

ROCZNIK  
MUZEUM NARODOWEGO  
W KIELCACH

Tom 32



# ROCZNIK MUZEUM NARODOWEGO W KIELCACH

TOM 32

Pod redakcją  
dr. hab. Roberta Kotowskiego



Kielce 2017

### **Rada naukowa**

dr hab. Dorota Folga-Januszewska, prof. ASP / Polska

PhDr. Sylva Dvořáčková / Czechy

prof. Marek Ruskowski / Polska

dr hab. Roman Batko, prof. UJ / Polska

PhDr. Jiří Jurok / Czechy

Dr. Martin Eberle / Niemcy

dr Marek Maciągowski / Polska

### **Zespół redakcyjny**

dr hab. Robert Kotowski – redaktor

dr Agnieszka Masny – sekretarz

Daria Dyktyńska

dr Agnieszka Kowalska-Lasek

dr Magdalena Śniegulska-Gomuła

### **Recenzenci**

prof. dr hab. Marek Przeniosło, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach / Polska

dr hab. Lidia Michalska-Bracha, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach / Polska

### **Opracowanie redakcyjne**

Anna Krakowiak

### **Tłumaczenie**

Robert Kotowski, Anna Krakowiak, Robert Matysik

Małgorzata Misztal, Piotr Pasisz

© Muzeum Narodowe w Kielcach, Kielce 2017

ISSN 0137-2866

### **Wydawca**

Muzeum Narodowe w Kielcach

pl. Zamkowy 1, 25-010 Kielce

tel. 41 344 40 14, faks 41 344 82 61

e-mail: poczta@mnki.pl

www.mnki.pl

### **Druk**

JW Projekt

Jacek Wiśniewski

ul. Armii Krajowej 23A/100

27-200 Starachowice

Redakcja deklaruje, że wersją pierwotną „Rocznika Muzeum Narodowego w Kielcach”,  
tom 32, jest wersja papierowa.

**ZASADY PRZYJMOWANIA TEKSTÓW DO DRUKU  
ORAZ RECENZOWANIA W „ROCZNIKU MUZEUM  
NARODOWEGO W KIELCACH”**

1. Redakcja „Rocznika Muzeum Narodowego w Kielcach” przyjmuje do druku oryginalne, wcześniej niepublikowane artykuły opatrzone pełnym aparatem naukowym i przygotowane zgodnie z zaleceniami Redakcji.
2. Złożenie maszynopisu do Redakcji jest równoznaczne z oświadczeniem Autora, że praca nie była dotychczas drukowana i nie jest zgłoszona do druku w żadnym innym czasopiśmie.
3. Redakcja dokonuje pierwszej weryfikacji zgłoszonych do druku tekstów.
4. Artykuły, które uzyskały akceptację Redakcji, kierowane są do dwóch recenzentów spoza jednostki. W przypadku tekstów powstałych w języku innym niż język polski, co najmniej jeden z recenzentów powinien być afiliowany w instytucji zagranicznej innej niż narodowość Autora pracy. W procedurze recenzyjnej zostaje zachowana anonimowość recenzentów i autorów zgłoszonych artykułów.
5. Recenzja musi mieć formę pisemną i kończyć się jednoznacznym wnioskiem, co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia. W przypadku rozbieżności Redakcja powołuje trzeciego recenzenta. Zasady kwalifikowania lub odrzucenia publikacji są umieszczone na stronie internetowej czasopisma.
6. Autor artykułu przyjętego do druku powinien w wyznaczonym przez Redakcję terminie ustosunkować się do treści recenzji (poprzez naniesienie odpowiednich poprawek w tekście artykułu) lub pisemnie wyjaśnić, dlaczego nie uwzględnił uwag recenzenta (w przypadku, kiedy nie zgadza się z częścią recenzji).
7. Ostateczna decyzja o przyjęciu artykułu do druku należy do Redakcji.
8. Pełna elektroniczna wersja (pdf) „Rocznika MNKi” zostanie udostępniona na stronie internetowej czasopisma.
9. Redakcja wprowadza zasady mające na celu przeciwdziałanie przypadkom „ghostwriting” oraz „guest authorship”, tj. wymaga od współautorów publikacji ujawnienia wkładu poszczególnych autorów w jej powstanie (tzn. podania kto jest autorem koncepcji, założeń, metod, protokołu itp. wykorzystanych przy powstaniu publikacji). Odpowiedzialność za prawdziwość informacji ponosi autor ją zgłaszający.
10. Po przyjęciu tekstu do druku zostanie zawarta stosowna umowa licencyjna między Muzeum Narodowym w Kielcach (Wydawcą) a Autorem tekstu.

**FORMULARZ RECENZJI ARTYKUŁU  
W ROCZNIKU MUZEUM NARODOWEGO W KIELCACH**

Tom, Rocznik MNKi .....

Tytuł artykułu .....

Recenzent (imię i nazwisko, adres, e-mail). ....

**I. Kryteria oceny artykułu**

Skala ocen: 0–5 pkt.

1. Oryginalność stawianego problemu	
2. Wartość naukowa/innowacyjność pracy	
3. Poprawność przyjętych metod badawczych	
4. Osiągnięty cel (w jakim stopniu autor wykonał postawione przed sobą zadanie badawcze)	
5. Erudycja i stopień wykorzystania materiału bibliograficznego	
6. Dobór ilustracji	
7. Logika konstrukcji pracy/czytelność wyводу; poprawność językowa i stylistyczna	
Ocena ogólna	

**II. Zalecenia recenzenta\***

Przyjęto do druku bez poprawek	
Przyjęto do druku po dokonaniu poprawek według wskazówek Recenzenta	
Przyjęto do druku po przeredagowaniu zgodnie z uwagami Recenzenta i po ponownej recenzji	
Praca nie kwalifikuje się do druku	

III. Uzasadnienie .....

IV. Uwagi/propozycje korekt w artykule .....

\* prosimy napisać: TAK lub NIE

## SPIS TREŚCI

Od redakcji .....	9
<b>Robert Kotowski</b> O służeniu prawdzie – czyli rola muzeów w Polsce u progu niepodległości .....	11
<b>Lidia Michalska-Bracha</b> Lwowskie muzealnictwo i wystawiennictwo o tematyce niepodległościowej w okresie II Rzeczypospolitej .....	23
<b>Robert Matysik</b> Działalność publicystyczna Agatona Gillera z lat 1861–1863. Z myślą o Niepodległej .....	39
<b>Piotr Pasisz</b> Działalność naukowa Stanisława Łempickiego w pierwszych latach niepodległości .....	63
<b>Agnieszka Kania</b> Rola Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w kultywowaniu pamięci o Wileńszczyźnie. Inicjatywy artystyczne i naukowe .....	79
<b>Małgorzata Misztal, Anna Klisińska-Kopacz, Piotr Frączek, Monika Czarnecka</b> Badania techniki i technologii obrazu Zofii Stryjeńskiej Prządka ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach .....	99
<b>Magdalena Śniegulska-Gomuła</b> Polskie wytwórnie ceramiki w dwudziestoleciu międzywojennym i ich wyroby w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach .....	127
<b>Katarzyna Ryszewska</b> Odkrycia archeologiczne na Kielecczyźnie w latach 1918–1924 .....	181
<b>Alicja Gałczyńska</b> <i>Bo ja uważam się za patriotę.</i> Patriota i patriotyzm w XXI wieku. Zarys problemu .....	205
<b>Marzena Marczevska</b> Językowy obraz narodu w polskim dyskursie współczesnym .....	219
<b>Marek Ruszkowski</b> Pisownia połączenia <i>Pałac Biskupów Krakowskich</i> ...	235

## CONTENTS

From the editor .....	9
<b>Robert Kotowski</b> About serving the truth – the role of museums in Poland at the beginning of independence .....	11
<b>Lidia Michalska-Bracha</b> Museology and exhibitions about independence during the Second Polish Republic in Lviv .....	23
<b>Robert Matysik</b> Agaton Giller's publicist activity from 1861 to 1863. With independent Poland in mind .....	39
<b>Piotr Pasisz</b> Stanisław Łempicki's scientific activity in the early years of independence .....	63
<b>Agnieszka Kania</b> The role of the Faculty of Fine Arts at the Stefan Batory University in the cultivation of memory about the Vilnius region. Artistic and scientific initiatives .....	79
<b>Małgorzata Misztal, Anna Klisińska-Kopacz, Piotr Frączek, Monika Czarnecka</b> The research on technique and technology of a painting <i>A Woman Spinner</i> by Zofia Stryjeńska from the collec- tion of the National Museum in Kielce .....	99
<b>Magdalena Śniegulska-Gomuła</b> Polish pottery factories in the interwar period and their products in the collection of the National Mu- seum in Kielce .....	127
<b>Katarzyna Ryszewska</b> Archaeological discoveries in Kielce Region in the years 1918–1924 .....	181
<b>Alicja Gałczyńska</b> <i>Because I think I am a patriot.</i> Patriot and patriotism in the 21st century. The outline of the problem .....	205
<b>Marzena Marczevska</b> The linguistic image of nation in Polish contemporary discourse .....	219
<b>Marek Ruszkowski</b> The spelling of the combination of the <i>Cracow</i> <i>Bishops' Palace</i> .....	235



## OD REDAKCJI

Z prawdziwą satysfakcją oddaję w Państwa ręce 32. tom „Rocznika Muzeum Narodowego w Kielcach”, wydawnictwa naukowego, na którego łamach od lat systematycznie prezentujemy wyniki badań muzealników, ale także naukowców reprezentujących inne ośrodki i instytucje, w tym wypadku historyków, historyków sztuki, językoznawców, archeologów i konserwatorów. Konsekwentnie dzielimy się wiedzą, zachęcając do polemik.

Tegoroczny numer ukazuje się w czasie wyjątkowym, w roku obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, w które, poprzez wiele różnorodnych przedsięwzięć, wystaw, wydarzeń artystycznych i publikacji, Muzeum Narodowe w Kielcach pragnie się włączyć. To wyjątkowa rocznica, a jednocześnie niepowtarzalna okazja, by podjąć działania służące budowaniu wspólnoty, kształtowaniu tożsamości narodowej. Wśród podejmowanej w niniejszym tomie tematyki dominują więc zagadnienia historyczne dotyczące tradycji niepodległościowych. Stulecie odzyskania wolności stało się inspiracją dla artykułów uwzględniających szczególną rolę pamięci i tradycji regionalnej, tworzących historię narodową. W tym kontekście autorzy podejmują tematy z różnych dziedzin, popularyzując wyniki swych badań, często będących odniesieniem do zbiorów kieleckiego Muzeum Narodowego, jak to ma miejsce w przypadku obrazu Zofii Stryjeńskiej *Prządka*, ale nie wyłącznie. Omówiona została m.in. rola muzeów u progu niepodległości, publicystyka polskiego działacza niepodległościowego Agatona Gillera, działalność naukowa Stanisława Łempickiego, odkrycia archeologiczne z tego okresu na Kielecczyźnie czy też rola Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w kultywowaniu pamięci o Wileńszczyźnie.

Mam nadzieję, że lektura kolejnej edycji „Rocznika” będzie dla Państwa zajmująca, a każdy jego czytelnik znajdzie wśród zaproponowanych przez autorów tekstów te odpowiadające indywidualnym preferencjom.

Z życzeniami miłej lektury

dr hab. Robert Kotowski



**Robert Kotowski**

Muzeum Narodowe w Kielcach / Uniwersytet Warszawski

## O SŁUŻENIU PRAWDZIE – CZYLI ROLA MUZEÓW W POLSCE U PROGU NIEPODLEGŁOŚCI

(referat wygłoszony na Międzynarodowej Konferencji Naukowej „*Książka, prasa, radio, film i biblioteki w kształtowaniu dziedzictwa kulturowego II Rzeczypospolitej*” Warszawa 8–9 maja 2018 r. Organizator: Katedra Książki i Historii Mediów WDIB UW, Polskie Towarzystwo Bibliologiczne Oddział Warszawski, Biblioteka Narodowa)

### **Abstract**

#### **About serving the truth – the role of museums in Poland at the beginning of independence**

The paper is devoted to the significance of museum's activities in the inter-war period; their place in Polish culture, the influence of the research and education development, shaping the national identity and the difficulties they faced at the beginning of independence. Museums have been an important element of the culture and they are responsible for material and non-material dimension of the heritage. Their role in the process of storing the memory and shaping the collective consciousness – in the historical perspective it is impossible to overrate. The first museum, *The Temple of Sybilla*, devoted to the subject of nation, was created in 1801 and was to serve education through showing old Poland's heirlooms. In later years there were more and more important Polish institutions, which gave a firm foundation to the development of museums in Poland right after regaining the independence and throughout the inter-war period. The facilities built before 1918, as well as those created after regaining the independence focused on gathering and protecting the heritage, cataloguing the exhibits and exhibition-related activities, which influenced the increase of interest in the past and the development of historical research, concentrating on the notions of independence and nation to a significant extent.

**Keywords:** museums, museology, 1920s

**Słowa kluczowe:** muzea, muzeologia, lata 20. XX wieku

Polska odrodzona znalazła się jako państwo w osobiwych wprost warunkach: nie posiadała żadnych zbiorów artystycznych, żadnych muzeów, gdyż zaborcy i okupanci nie zostawili jej dosłownie nic po sobie w tej dziedzinie, poza przedmiotami związanymi ściśle z architekturą dawnych polskich zamków i pałaców królewskich, oraz gmachów państwowych.

W ten sposób Polska stała się wśród państw, już nie tylko Europy, ale całego cywilizowanego świata, istotnie jedynym państwem, nie posiadającym zgoła żadnych artystycznych ni historycznych kolekcji, ani jednego własnego muzeum państwowego<sup>1</sup>.

Tak sytuację w polskich muzeów u progu niepodległości na łamach „Wiadomości Archeologicznych” w obszernym artykule *Organizacja zbiorów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej* z 1922 roku scharakteryzował Mieczysław Treter, historyk sztuki, filozof, kustosz lwowskich zbiorów w Muzeum im. Lubomirskich i późniejszy dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki w Warszawie

By lepiej zrozumieć jego dość krytyczne, ale jakże prawdziwe spostrzeżenia, warto przypomnieć jak w czasach nowożytnych rozwijała się muzeologia w Europie. W epoce oświecenia wykształciły się pewne trendy, a nawet moda na gromadzenie potężnych, niezwykle wartościowych kolekcji i ich udostępniania, ale tylko dla wybranej grupy publiczności. Dzięki mecenatowi władców, arystokracji i hierarchów Kościoła nastąpił niezwykły rozkwit sztuk pięknych. Na zamówienie przedstawicieli tych trzech grup powstawała zdecydowana większość dzieł sztuki<sup>2</sup>. W Polsce w tym zakresie duże znaczenie miała kolekcjonerska aktywność i pasja Stanisława Augusta Poniatowskiego. W latach swego panowania (1764–1795) stworzył dużą galerię liczącą 2300 obrazów, które uzupełniały znaczne zbiory rysunków, monet, medali, rzeźb i tkanin<sup>3</sup>.

Tego typu elitarne kolekcje były swego rodzaju demonstracją znaczenia i pozycji społecznej właściciela, ale także jego wpływów i statusu majątkowego. Do połowy XVIII wieku tylko najzamożniejsi i najbardziej wpływowi obywatele mieli możliwość kontaktu z najcenniejszymi dziełami sztuki. W drugiej połowie XVIII wieku tendencja ta uległa zmianie, na co wpływ miały przemiany społeczne, jakie zachodziły w ówczesnej Europie. W duchu tych zmian w roku 1759 powstało pierwsze państwowe muzeum – British Museum, które jednak w praktyce wciąż było dostępne jedynie dla wąskiej grupy uprzywilejowanych odbiorców.

<sup>1</sup> M. Treter, *Organizacja zbiorów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej*, „Wiadomości Archeologiczne” 1922, t. 7, s. 3.

<sup>2</sup> D. Beales, *Religia i kultura*, w: *XVIII wiek*, red. T.C.W. Blanning, tłum. M. Urbański, Warszawa 2003, s. 186

<sup>3</sup> S. Lorentz, *Przewodnik po muzeach i zbiorach w Polsce*, Warszawa 1971, s. 15.

Przełom w dziejach muzealnictwa i upowszechnianiu zbiorów szerszym grupom społecznym nastąpił dopiero wraz z Rewolucją Francuską. W maju 1791 roku Zgromadzenie Narodowe zdecydowało o utworzeniu muzeum narodowego i uznało dotychczasowe zbiory zgromadzone w Luwrze za własność narodową. Królewski Luwr oddany został w służbę narodu<sup>4</sup>. Zgodnie z hasłami przyświecającymi rewolucji „wolność, równość, braterstwo” stworzona została nowa koncepcja zbiorów jako własności publicznej, inicjująca powstanie muzeów historycznych w których narracja i tworzenie „opowiadania” historii stało się nową formą prezentacji<sup>5</sup>.

Od tego momentu pod wpływem, jaki na inne kraje odegrała rewolucyjna Francja fundacja muzeum publicznego stała się jednym z najbardziej charakterystycznych zjawisk kultury XIX wieku. Chcąc zwrócić uwagę na różnice między dawniejszą monarchią a państwem nowoczesnym, władcy oddawali swe kolekcje dla narodów, tworzone nowe muzea, galerie wypełniając je darami i nabytkami od osób prywatnych. Dodatkowym impulsem stał się proces restytucji i powrót zagrabionych obiektów do ich prawowitych właścicieli po klęsce Napoleona. Pod wpływem tych zjawisk w wielu krajach powstawały kolejne muzea narodowe, m.in. w Hiszpanii, Belgii czy Holandii<sup>6</sup>.

Później, przez całe dziewiętnaste stulecie utworzono muzea w niemal wszystkich europejskich krajach, m.in.: w Berlinie Altes Museum, w Monachium Glyptoteka i Pinakoteka, w Budapeszcie Muzeum Historyczne i Muzeum Narodowe, w Pradze Czeskie Muzeum Narodowe, w Szwajcarii (Bernisches Historisches Museum oraz Schweizerisches Landesmuseum) i Szwecji (Nordiska Museet w Sztokholmie)<sup>7</sup>. Instytucje te albo posiadały charakter interdyscyplinarny, były muzeami wielodziałowymi, albo też miały swój określony profil – były to muzea sztuki, galerie narodowe, muzea techniki, nauk przyrodniczych czy muzea etnograficzne, co miało związek z dążeniem do systematyzacji i klasyfikacji zbiorów publicznych. Powstały jako muzea narodowe, ich zadaniem była prezentacja kultury i sztuki narodowej, ale także artefaktów kultury obcej, najczęściej z terenów kolonialnych. Miały być poniekąd potwierdzeniem pozycji państwa oraz narzędziem formowania i utrwalania tożsamości narodowej.

W Polsce, ze względu na sytuację polityczną, nie było możliwości stworzenia muzeum narodowego przy udziale władz państwowych. W obliczu utraty

<sup>4</sup> Z. Żygulski jun., *Muzea na świecie*, Warszawa 1992, s. 53.

<sup>5</sup> D. Folga-Januszewska, *Muzeologia, muzeografia, muzealnictwo*, „Muzealnictwo” 2006, nr 47, s. 10.

<sup>6</sup> Z. Żygulski jun., *Muzea na świecie...*, s. 60.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 61, 63.

państwowości, dla ratowania skarbów sztuki polskiej i pamiątek związanych z dziejami narodu podejmowano indywidualne przedsięwzięcia mające na celu ochronę najcenniejszych dzieł mających znaczenie dla Polski. W rezydencjach patriotycznie nastawionych polskich rodów arystokratycznych: Czartoryskich, Działyńskich, Zamoyskich, Raczyńskich i Krasińskich gromadzono i prezentowano kolekcje sztuki narodowej<sup>8</sup>.

Szczególłą rolę w tej działalności odegrała Izabela z Flemingów Czartoryska, która w 1801 roku stworzyła w Puławach Świątynię Sybilli, muzeum, którego przewodnią ideą była prezentacja historii Polski od najdawniejszych czasów po współczesne<sup>9</sup>. Uznawane jest ono za początek okresu polskiego nowożytnego muzealnictwa. W muzeum tym prezentowano liczne pamiątki związane z dziejami Polski, głównie były to pamiątki po królach oraz trofea ze zwycięskich wojen polskich – broń i chorągwie krzyżackie, moskiewskie, tureckie, szwedzkie i austriackie, jak również niektóre obiekty ze skarbca koronnego na Wawelu: ozdobne tarcze, buńczuki tureckie, szyszaki, karwasze, szable, pałasze itp.<sup>10</sup>. Zbiory gromadzone były pod kątem ich narodowego charakteru i patriotycznego wydźwięku. Księżna Czartoryska kładła główny nacisk na skojarzenia historyczne, emocjonalne i moralne, jakie jej zbiory budziły i budzić miały u zwiedzających. O swym dziele pisała:

W tych latach, w których tyle klęsk nas przycisnęło, kiedy nas z rzędu narodów wymazano, mówiłam sobie ze łzami: Ojczyzno! Nie mogłam Cię ochronić, niech Cię przynajmniej uwiecznię. Ta chęć, to uczucie przywiązywały mnie do życia: wystawiłam wówczas Świątynię Pamięci. Zabrałam tam pamiątki tej Polski, niegdyś tak świetnej, a wtenczas tak nieszczęśliwej. Dom Gotycki, który zawiera pamiątki zagraniczne, zdawał mi się czczy i mało znaczący, póki nie umieściłam w nim jakiegoś wspomnienia mojej Ojczyzny<sup>11</sup>.

Muzeum umieszczone w specjalnie wybudowanej rotundzie, nad wejściem do której widniał streszczający ideę przewodnią przyświecającą fundatorce napis w brązie „PRZESZŁOŚĆ PRZYSZŁOŚCI”, miało chronić i pielęgnować tożsamość narodową. Ukazanie dawnych trofeów i skarbów miało uszlachetniać przeszłość,

<sup>8</sup> Z. Żygulski jun., *Muzea na świecie...*, s. 63.

<sup>9</sup> Z. Żygulski jun., *Puławy, w: Muzeum Czartoryskich. Historia i zbiory*, Kraków 1998, s. 25.

<sup>10</sup> Z. Żygulski jun., *Muzea na świecie...*, s. 57.

<sup>11</sup> R. Pater, *Działalność Izabeli Czartoryskiej w służbie edukacji muzealnej i wychowania patriotycznego. Powstanie muzeów narodowych*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2015, R. 1, nr 1, s. 4; A. Kunysz, *W służbie kultury i regionu. Rzecz o muzeum w Przemyślu*, Przemyśl 1989, s. 12, za: *Katalog Domu Gotyckiego*, Biblioteka Czartoryskich, rkps 2917, t. 1, s. 89.

która miała nieoceniony wpływ na kształtowanie przyszłości. W 1809 roku Izabela Czartoryska otworzyła Dom Gotycki. W odróżnieniu od Świątyni Sybilli, która poświęcona była wyłącznie problematyce polskiej, w budynku tym prezentowano historię i kulturę świata, jako szerokie tło dla dziejów Polski<sup>12</sup>.

Niezależnie od „puławskiego” muzeum Izabeli Czartoryskiej w 1804 roku wybitny historyk sztuki, kolekcjoner, jeden z pierwszych polskich archeologów, właściciel rezydencji – pałacu króla Jana III Sobieskiego w Wilanowie i wielkiej galerii obrazów, Stanisław Kostka Potocki udostępnił swe zbiory dla zwiedzających, nadając im poniekąd charakter publiczny<sup>13</sup>.

Muzea o polskim charakterze powstawały także poza granicami kraju. W 1870 roku z inicjatywy Władysława Broel-Platera utworzono Muzeum Narodowe w Rapperswil w Szwajcarii. Pomimo że zorganizowane i finansowane przez osobę prywatną, było instytucją publiczną. Jego działalności przyświecały cele patriotyczne, stąd zgromadzono w nim dzieła sztuki, książki i materiały archiwalne, ale również pamiątki historyczne oraz relikwie narodowe, ukazujące dzieje narodu polskiego, a zwłaszcza jego walki o niepodległość<sup>14</sup>.

Warto również wspomnieć o powstałej w 1838 roku w Paryżu Bibliotece Polskiej, później zaś w Rzymie Muzeum Kopernika w 1879 r. oraz prywatnym muzeum Karola Lanckorońskiego w Wiedniu otwartym w 1895 roku.

Tymczasem w kraju zaczęły pojawiać się załążki późniejszych ważnych instytucji muzealnych: w 1862 powstało Muzeum Sztuk Pięknych w Warszawie (przemianowane w 1916 roku na Muzeum Narodowe), w 1879 Krakowie powstało z inicjatywy władz komunalnych reprezentujących mieszczaństwo Muzeum Narodowe, które miało być: „pocieszycielem w chwilach zwątpienia, skarbcem narodowych uczuć i przybytkiem dzieł sztuki sięjącym zgodę i miłość”. Było to podjęcie myśli, którą wysuwali 100 lat wcześniej Stanisław August Poniatowski, Michał Wandalin Mniszech, Izabela z Flemingów Czartoryska. Utworzenie Muzeum Narodowego w Krakowie było możliwe ze względu między innymi na przejęcie mecenatu nad sztuką z rąk arystokracji przez mieszczaństwo, które nie posiadało środków, aby utworzyć muzea prywatne i popierało ideę muzeów publicznych. Kraków – centrum ośrodka naukowego i artystycznego w Polsce – stał się siedzibą pierwszego muzeum publicznego o charakterze ogólnonarodowym. W ten sposób wyrażono przekonanie, że na jego powstanie złożył się cały naród, a muzeum gromadzić

<sup>12</sup> Z. Żygulski jun., *Muzea na świecie...*, s. 57–58.

<sup>13</sup> S. Lorentz, *Przewodnik po muzeach...*, s. 16.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 314–315.

będzie zabytki ukazujące przeszłość historyczną i artystyczną całego narodu oraz twórczość bieżącą<sup>15</sup>.

W Wielkim Księstwie Poznańskim pod zaborem pruskim w 1857 roku utworzono Muzeum Starożytności Krajowych oraz Muzeum Archeologii Przedhistorycznej związane z Towarzystwem Przyjaciół Nauk, a połączone po odzyskaniu niepodległości w jedno Muzeum Wielkopolskie.

W II połowie XIX wieku powstało szereg innych muzeów w Toruniu, we Lwowie, w Wilnie; to tylko te w większych ośrodkach, bowiem nie sposób wymienić w krótkim referacie wszystkich powstających na terenie ziem polskich. Należy odnotować swoiste nasilenie rozwoju ruchu muzealnego, w którym nieocenioną rolę po rewolucji 1905 roku na terenie kongresówki odegrało Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i Polska Macierz Szkolna. U jego podstaw leżały przede wszystkim pobudki patriotyczne, marzenia o niepodległej przyszłości wyrażane czasem nawet w bezkrytycznym stosunku do przeszłości, pamiątek historycznych z poszanowaniem dla własnej narodowej twórczości<sup>16</sup>.

Wagę i znaczenie powstałych w warunkach podziału kraju pomiędzy trzech zaborców muzeów i bibliotek jako miejsc, które „stanowią wyraźny wskaźnik cywilizacji i kultury narodu”, w rozprawie *Muzea współczesne*, wydanej w Kijowie w 1917 roku, opisał Mieczysław Treter. Podkreślił w niej, że zawartość zbiorów daje obraz potęgi narodu i jego dawnej chwały, świadczy o jego dotychczasowym kulturalnym dorobku, ukazuje osiągnięcia w dziedzinie nauki, sztuki i życia społecznego. Ponadto, zwrócił uwagę, że instytucje muzealne stanowią podstawę dla rozwoju nauk przyrodniczych i historycznych. Wierząc w odzyskanie niepodległości kraju, a wraz z nią, nadejście lepszych warunków sprzyjających rozwojowi państwowych muzeów przedstawił również koncepcję funkcjonowania muzeów w warunkach niepodległego państwa<sup>17</sup>.

Istotnie, po 11 listopada 1918 roku powstały zupełnie nowe, odmienne od tych zaborczych, warunki rozwoju muzeów w Polsce. Zapowiadając zjazd muzeologów, ówczesny dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie stwierdził, że konieczne jest „stworzenie muzealnictwa w Polsce, bo, ściśle biorąc, Polska publicznych muzeów, urządzonych w sposób europejski nie posiada”<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> A. Kopff, *Muzeum Narodowe w Krakowie. Historia i zbiory*, Kraków 1962, s. 8–10.

<sup>16</sup> T. Dobrowolski, *Zarys historii Muzeum Narodowego w Krakowie*, w: *Sprawozdania i rozprawy. Rok 1951*, red. T. Dobrowolski, Kraków 1952, s. 12.

<sup>17</sup> M. Treter, *Muzea współczesne. Studium muzeologiczne. Początki, rodzaje, istota i organizacja muzeów. Publiczne zbiory muzealne w Polsce i przyszły ich rozwój*, Kijów 1917; K. Malinowski, *Prekursorzy muzeologii polskiej*, Poznań 1970, s. 106–128.

<sup>18</sup> F. Kopera, *Przed zjazdem muzeologów*, „Przegląd Muzealny” 1920, nr 2, s. 23.



Dotychczasowy, niezwykle cenny, dorobek polskiego muzealnictwa, zwłaszcza w kontekście podtrzymywania ducha narodowego wśród społeczeństwa czy powstałe w okresie zaborów „drogą niezwyklej wprost wysiłków i bohaterskiej cierpliwości i energii a wyjątkowej ofiarności ze stron kilku, po obywatelsku czujących jednostek, kilku organizacji społecznych i miejskich zarządów nieliczne i wątłe organizmy muzealne”<sup>19</sup> nie mogły wypełnić roli jaką przed muzeami stawiano w II dziesięcioleciu XX wieku. Przede wszystkim oczekiwano, że dotychczasowa opieka nad muzeami, nad działami sztuki i zabytkami przeszłości zostanie przejęta od miast, organizacji społecznych, osób indywidualnych przez państwo. „Należy przede wszystkim w dbałości o ciągłość kultury narodowej i w zrozumieniu tego znaczenia, jakie dla kształtowania się opinii obcych o narodzie i państwie posiadają muzea uczynić je przedmiotem świadomej troski”<sup>20</sup> – pisał Jan Czekanowski – w latach 1934–1936 rektor UJK we Lwowie.

Wobec wielkiej ilości zbiorów, zbiorów i przedmiotów o kwalifikacjach muzealnych w kraju, sprawa ich zabezpieczenia, uporządkowania i udostępnienia wysuwa się na plan pierwszy. W tych warunkach oczywiście utrzymanie muzeów godnie reprezentujących kraj i jego kulturę, tak artystyczną, jak i intelektualną, zależy, rzecz prosta – w pierwszym rzędzie od przeprowadzenia celowej polityki muzealnej ze strony powołanych do tego czynników państwowych<sup>21</sup>.

Konieczna była koordynacja działalności muzeów, komasacja jednorodnych, lokalnych zbiorów, reorganizacja muzeów odbiegających poziomem od ówczesnych wymagań, roztoczenie opieki nad kształceniem kadry, bowiem, co wielokrotnie podkreślano na łamach wielu wydawnictw, ta nie odpowiadała potrzebom muzealnictwa, objęcie opieką zbiorów prywatnych. Powstawały różnorodne projekty mające na celu uporządkowanie zasad działalności muzeów w Polsce i doprowadzenie ich poziomu naukowo-oświatowego do poziomu muzeów europejskich. Konieczne stało się nadrobienie wielu zaniedbań z lat politycznej niewoli. Stworzenie muzeów centralnych, państwowych oraz regionalnych i uczynienie z istniejących placówek instytucji głównie o charakterze naukowym, które zgodnie z ideą muzeów publicznych miały być swego rodzaju łącznikami między nauką a społeczeństwem, służącym prawdzie. Bo jak pisano:

<sup>19</sup> M. Treter, *Organizacja zbiorów...*, s. 3.

<sup>20</sup> J. Czekanowski, *W sprawach organizacji Muzeów*, „Wiadomości Archeologiczne” 1920, t. 5, s. 109.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 109–110.

Tylko taka służba prawdzie, od prawdy najwyższej poczynając, może nas umocnić i uzdrowić. Poprowadzi nas ona od jednej rzeczywistości do drugiej, od najprostszych tej rzeczywistości pokładów do najbardziej złożonych. Sama metoda tych badań, sam sposób naukowego podchodzenia do rzeczy i spraw, już odda przysługę społeczeństwu, któremu dziś najbardziej brak tej rzetelności i bezstronności przy ocenie zjawisk. Stoimy przed olbrzymim warsztatem naszej pracy. Warsztatowi temu na imię Polska<sup>22</sup>.

Rola muzeów w Polsce po odzyskaniu niepodległości nie sprowadzała się już jedynie do pobudzania nastrojów patriotycznych i wzmacniania ducha narodowego. W nowej niepodległej rzeczywistości muzealnicy, ale też i społeczeństwo chciało widzieć muzeum, jako placówkę kulturalną, oświatową, naukową, która, jak pisano „musi pozyskać nową, odpowiadającą potrzebom współczesnego bytu, treść!”<sup>23</sup>. Instytucję, która, jak pisał M. Treter, przyczyniałaby się także do wzrostu prestiżu młodego państwa.

Idzie o to, abyśmy, na podstawie świetnych nieraz zabytków minionej przeszłości, których mimo wszystko, dość jeszcze w Polsce się znajduje mogli zaświadczyć przed Europą, że nie jesteśmy parweniusem, że i myśmy w ubiegłych wiekach postępowali naprzód, tworzyli, albo i kazali u siebie tworzyć – bo to na jedno w gruncie rzeczy wyjdzie – arcydzieła plastyki, architektury, rzeźby i malarstwa żeśmy w nauce często dorównywali obcym, niejednokrotnie ich nawet prześcigali, i to za czasów bytu niepodległego, nie zaś dopiero po przyłączeniu nas do państw zaborczych<sup>24</sup>.

Sytuacja muzeów stała się przedmiotem publicznej dyskusji, w której wzięło udział wiele autorytetów, jak Włodzimierz Antoniewicz – archeolog i później rektor UW, Jan Czekanowski – antropolog i etnograf w latach 1934–1936 rektor UJK we Lwowie, Włodzimierz Demetrykiewicz – archeolog, dyrektor Muzeum Archeologicznego, Bronisław Gembarzewski – dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie i Muzeum Wojska Polskiego, Marian Gumowski, historyk, numizmatyk, kierował Muzeum Czapskich w Krakowie, później zaś dyrektor Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu, Feliks Kopera – historyk sztuki, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie czy wspomniany już Mieczysław Treter – historyk sztuki

<sup>22</sup> A. Górski, *O służeniu prawdzie*, w: *Muzea regionalne ich cele i zadania*, Warszawa 1928, s. 21–22.

<sup>23</sup> *Cele i zadania muzeów regionalnych*, w: *Muzea regionalne ich cele i zadania*, Warszawa 1928, s. 8.

<sup>24</sup> M. Treter, *Organizacja zbiorów państwowych...*, s. 6.

ki, filozof, kustosz lwowskich zbiorów w Muzeum im. Lubomirskich i późniejszy dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki w Warszawie.

Zdając sobie sprawę ze znaczenia i roli, jaką powinny odgrywać muzea w tworzeniu państwowości i integracji społeczeństwa po długotrwałej niewoli, opierając się na wzorach zagranicznych, poszukiwali oni dla polskich muzeów najwłaściwszej formy polityki muzealnej rządu. Poza dwoma wymienionymi autorytetami wszyscy uważali, że władze państwowe powinny przejąć na własność najważniejsze muzea. Etatyzacja zbiorów była stanowczo stawiana przede wszystkim przez archeologów, których muzea z natury swoich przedmiotów nie mogły opierać się tylko na ofiarności społeczeństwa. Jedynie Marian Gumowski i Feliks Kopera byli przeciwni całkowitemu upaństwowieniu muzeów, choć zgadzali się z koniecznością dotowania muzeów określając pewne kryteria. Gumowski uważał, że rząd nie dysponowałby środkami na wywłaszczenie, ani możliwości organizacyjnych pozwalającymi kierować kilkudziesięcioma muzeami w państwie. Ponadto centralizacja mogłaby według niego pozbawić muzea ich indywidualnego charakteru. Sugerował, by przeznaczyć potencjalnie istniejące na ten cel niewielkie środki na wsparcie jedynie dla wyróżniających się instytucji muzealnych realizujących wskazania państwowej polityki muzealnej. Polityka ta powinna przestrzegać kilku zasad:

- a. aby każde muzeum nakreśliło sobie pewien cel i tego się trzymało unikając chaoty czności,
- b. aby unikać rozdrabniania zbiorów, lecz przeciwnie, dążyć do ich skupienia,
- c. aby odpowiednio rozlokować w państwie muzea i tworzyć je tam, gdzie one są rzeczywiście potrzebne,
- d. aby wpływać na udostępnienie zbiorów i ulepszenie organizacji<sup>25</sup>.

Kopera natomiast domagał się subwencji przede wszystkim na budowę gmachów dla muzeów narodowych w Warszawie i Krakowie oraz na potrzeby muzeów we Lwowie i Poznaniu, mających ważne zadanie reprezentowania kultury polskiej na Kresach<sup>26</sup>.

Władze młodego państwa nie były jednak w stanie poprzeć skutecznie jakiegokolwiek polityki muzealnej ze względu na brak środków budżetowych na ten cel.

<sup>25</sup> M. Gumowski, *Muzealna polityka rządu*, „Nauka Polska” 1919, t. 1, s. 546; B. Mansfeld, *Muzea na drodze do samoorganizacji. Związek Muzeów w Polsce 1914–1950*, Warszawa 2000, s. 43.

<sup>26</sup> F. Kopera, *Kraków i polskie muzealnictwo*, „Maski” 1919, nr 4, s. 33, B. Mansfeld, *Sprawy muzealne u progu II Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Nicolalaei Copernici, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo IX, Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1980, z. 112, s. 152.

Rzeczpospolita w listopadzie 1924 roku stawiała otwarte pytania: „Czy to możliwe, żeby nie było w Polsce na ten cel pieniędzy – skoro dygnitarze jeżdżą po całym świecie? Czyż do tego stopnia jesteśmy pochłonięci teraźniejszością, że przeszłość straciła dla nas wszelką wartość?”<sup>27</sup>

W trudnej sytuacji, która coraz bardziej rozwiewała nadzieje na poprawę sytuacji muzeów, nieskuteczne okazały się też apele muzealników płynące z kolejnych zjazdów organizowanych przez Związek Muzeów w 1921 roku w Poznaniu, w latach 1922 i 1924 w Krakowie i we Lwowie. W odniesieniu do samych muzeów przestano liczyć na sanacyjną rolę upaństwowienia muzeów, a zaczęto zabiegać o informowanie opinii publicznej na temat sytuacji muzeów, rozważając nawet sprzedaż zbiorów w celu ratowania najcenniejszych.

Dopiero po opanowaniu sytuacji gospodarczej w kraju sytuacja polskich muzeów ponownie stała się przedmiotem debaty i prób rozwiązania palącego problemu ich reorganizacji i opieki państwa. W dniu 28 marca 1933 roku Sejm uchwalił Ustawę o opiece nad muzeami publicznymi. W myśl tego aktu muzeami były wszelkie publiczne zbiory z zakresu sztuki, kultury i przyrody, zorganizowane pod kątem widzenia ich wartości naukowej, artystycznej i pamiątkowej, będące własnością państwa, samorządów oraz innych instytucji i korporacji publiczno-prawnych, stowarzyszeń i osób prywatnych, o ile udostępniły je publiczności. Według ustawy Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego miał sprawować nad muzeami opiekę i nadzór w zakresie naukowym, artystycznym, technicznym i organizacyjnym, miał udzielać zezwoleń na założenie muzeów publicznych oraz zatwierdzać ich statuty. Jednocześnie ta sama ustawa przewidywała powołanie przy ministrze Państwowej Rady Muzealnej jako organu doradczego i opiniotwórczego w sprawach związanych z opieką nad muzeami. Głównym założeniem w jej pracy była stabilizacja muzealnictwa osiągnięta przez stopniowe skupianie wszystkich muzeów wokół racjonalnie opracowanego programu. Rada powołana została w 1935 roku, a do wybuchu wojny odbyły się jedynie dwa posiedzenia. Niemniej jednak ustawa otworzyła wreszcie możliwości do rozwoju muzeów pod opieką państwa<sup>28</sup>.

Po 15 latach dyskusji, tworzenia różnorodnych koncepcji polityki muzealnej, manifestów, precyzowania różnorodnych postulatów dotyczących mecenatu państwa udało się stworzyć regulację, która porządkowała sprawy muzealne w Polsce i jasno określała odpowiedzialność państwową za tę sferę kultury. Władze młodego państwa potrzebowały kilkunastu lat do podjęcia ważnego z punktu widzenia nie

<sup>27</sup> *Ratujmy muzea*, „Rzeczpospolita” 1924, nr 311, wyd. wieczorne, s. 3.

<sup>28</sup> B. Mansfeld, *Muzea na drodze do samoorganizacji...*, s. 63.

tylko tradycji i dziedzictwa narodowego, ale także polityki bieżącej, aktu prawnego. Być może zdali sobie sprawę że, jak pisał Roman Jakimowicz w tekście o konieczności udziału państwa w ochronie zabytków, „[...] żaden rząd polski we wszystkich warunkach nie może zaniedbywać prehistorii polskiej również i ze względów politycznych. Przy czym zdobycze naukowe prehistorii będą bronią nie zaczepną, lecz obronną.”<sup>29</sup>

## Bibliografia

- Beales D., *Religia i kultura*, w: *XVIII wiek*, red. T.C.W. Blanning, tłum. M. Urbański, Warszawa 2003.
- Muzea regionalne, ich cele i zadania*, oprac. S. Arnold et al, Warszawa 1928.
- Czekanowski J., *W sprawach organizacji Muzeów*, „Wiadomości Archeologiczne” 1920, t. 5.
- Dobrowolski T., *Zarys historii Muzeum Narodowego w Krakowie*, w: *Sprawozdania i rozprawy. Rok 1951*, red. T. Dobrowolski, Kraków 1952.
- Folga-Januszewska D., *Muzeologia, muzeografia, muzealnictwo*, „Muzealnictwo” 2006, nr 47.
- Górski A., *O służeniu prawdzie*, w: *Muzea regionalne, ich cele i zadania*, oprac. S. Arnold et al, Warszawa 1928.
- Gumowski M., *Muzealna polityka rządu*, „Nauka Polska”, t. 1, 1919.
- Jakimowicz R., *Ochrona zabytków przedhistorycznych*, „Wiadomości Archeologiczne” 1929, t. 10.
- Kopera F., *Kraków i polskie muzealnictwo*, „Maski” 1919, nr 4.
- Kopera F., *Przed zjazdem muzeologów*, „Przegląd Muzealny” 1920, nr 2.
- Kopff A., *Muzeum Narodowe w Krakowie. Historia i zbiory*, Kraków 1962.
- Kunysz A., *W służbie kultury i regionu. Rzecz o muzeum w Przemyśle*, Przemyśl 1989.
- Lorentz S., *Przewodnik po muzeach i zbiorach w Polsce*, Warszawa 1971.
- Malinowski K., *Prekursorzy muzeologii polskiej*, Poznań 1970.
- Mansfeld B., *Muzea na drodze do samoorganizacji. Związek Muzeów w Polsce 1914–1950*, Warszawa 2000.
- Mansfeld B., *Sprawy muzealne u progu II Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo IX, Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1980, z. 112.
- Pater R., *Działalność Izabeli Czartoryskiej w służbie edukacji muzealnej i wychowania patriotycznego. Powstanie muzeów narodowych*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2015, R. 1, nr 1.
- Ratujmy muzea*, „Rzeczpospolita” 1924, nr 311, wyd. wieczorne, s. 3.

<sup>29</sup> R. Jakimowicz, *Ochrona zabytków przedhistorycznych*, „Wiadomości Archeologiczne” 1929, t. 10, s. 18.

Treter M., *Organizacja zbiorów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej*, „Wiadomości Archeologiczne” 1922, t. 7.

Treter M., *Muzea współczesne. Studium muzeologiczne. Początki, rodzaje, istota i organizacja muzeów. Publiczne zbiory muzealne w Polsce i przyszły ich rozwój*, Kijów 1917.

Żygulski Z. jun., *Muzea na świecie*, Warszawa 1992.

Żygulski Z. jun., *Puławy*, w: *Muzeum Czartoryskich. Historia i zbiory*, Kraków 1998.

**Lidia Michalska-Bracha**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

# LWOWSKIE MUZEALNICTWO I WYSTAWIENNICTWO O TEMATYCE NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ W OKRESIE II RZECZYPOSPOLITEJ

## **Abstract**

### **Museology and exhibitions about independence during the Second Polish Republic in Lviv**

The research subject discussed in the article concerns Lviv museums of independence profile of collections in the Second Polish Republic. The presented review of historical museums made it possible to discuss in details the social and cultural role that they played in the interwar period. Museums of independence profile, as specific places of memory, shaped a specific image of the city in the social imagination. They also created the myth of Lviv as a border town – „a watchtower of Polish culture”, „a guardian of Siberians” and a multicultural town. The article analyzes a few examples of Lviv museums and exhibitions, including the Museum of the Fight for Independence 1794–1920; the Museum of Merit Poles (1930); the Branch of the Historical Museum of the City Lviv – the Defence of Lviv 1918–1919 (1938); the Exhibition of the Defence of Lviv 1918–1919 (1935); the exhibition in the King John III National Museum Sibir in martyrdom of the post-partition Poland (1933).

**Keywords:** history of Lviv, museum and collecting, the Second Polish Republic

**Słowa kluczowe:** dzieje Lwowa, muzealnictwo i kolekcjonerstwo, II Rzeczpospolita

W charakterystyce idei lwowskiego muzealnictwa czasów II Rzeczypospolitej istotnym punktem rozważań jest zagadnienie symbolicznej przestrzeni wyznaczonej przez ekspozycje muzealne oraz prywatne kolekcje i zbiory publiczne, co

pozwała, idąc śladem koncepcji Krzysztofa Pomiana, interpretować kolekcjonerstwo i muzealnictwo w szerszym społecznym i kulturowym kontekście<sup>1</sup>. Przyjmując więc za punkt odniesienia koncepcję „kultury pamięci” Pomiana za kluczowe w dalszych rozważaniach uznać należy pytanie badawcze dotyczące funkcji muzeów niepodległościowych w rozumieniu kultury, która je wytworzyła i nadała im określone znaczenie, a zatem w przypadku niniejszego studium, kultury na styku dwóch przestrzeni – okresu niewoli i czasów niepodległości. O jakich zatem kontekstach badawczych mówić możemy w refleksji nad lwowskim muzealnictwem międzywojennym o niepodległościowym profilu? Dość istotny wydaje się w tym przypadku kontekst polityczny, historyczny, pamięciowy i związany z nimi kontekst tożsamościowy, a także kontekst historiograficzny, ściśle wiążący funkcję społeczną muzeów z rozwojem profesjonalnych badań nad dziejami najnowszymi i historią Lwowa.

Przechodząc do szczegółowej charakterystyki lwowskiego muzealnictwa doby międzywojennej należy zwrócić uwagę, że już u progu II Rzeczypospolitej stało się przed ważną dyskusją, jaka rozgorzała wśród ówczesnych muzealników i kolekcjonerów, podczas której postulowano przejęcie instytucji muzealnych pod opiekę odrodzonego państwa i nadanie polskim muzeom form muzealnictwa europejskiego. Jako jeden z pierwszych do kwestii tych nawiązywał Feliks Kopera (1871–1952), dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie i profesor historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim<sup>2</sup>. Analizując stan organizacyjny polskiego muzealnictwa, podkreślał, że „Zjazd muzeologów, który odbędzie się z początkiem września [1920 – uzup. LMB] we Lwowie, powinien wziąć sobie za cel stworzenie muzealnictwa w Polsce, bo ściśle biorąc, Polska publicznych muzeów, urządzonych w sposób europejski, nie posiada.”<sup>3</sup> Trudno jednoznacznie przesądzić na ile wypowiedź ta, w wielu aspektach przecież zasadna odnośnie do pierwszych lat II Rzeczypospolitej, znajdowała odbicie w lwowskim muzealnictwie w późnych latach dwudziestych i trzydziestych. Wydaje się jednak, że w niektórych kwestiach również wówczas powracano w dyskusjach do potrzeby prowadzenia przez państwo odpowiedniej polityki muzealnej<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> K. Pomian, *Zbieracze i osobliwości. Paryż–Wenecja XVI–XVIII wiek*, Warszawa 1996; idem, *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006.

<sup>2</sup> A. Bochnak, *Kopera Feliks*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 636–638.

<sup>3</sup> F. Kopera, *Przed Zjazdem muzeologów*, „Przegląd Muzealny” 1920, nr 2, s. 23; por. również: B. Mansfeld, *Dwa zjazdy muzealne we Lwowie*, „Muzealnictwo” 1993, t. 35, s. 7.

<sup>4</sup> B. Mansfeld, *Sprawy muzealne u progu II Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” 1982, t. 9, s. 147–192.



W ogólnej charakterystyce lwowskiego muzealnictwa okresu międzywojennego uwagę zwraca liczebność i znacząca różnorodność tematyczna prywatnych kolekcji i zbiorów publicznych<sup>5</sup>. Opierając się na danych statystycznych przedstawionych na XIII Zjeździe Związku Muzeów we Lwowie w 1937 roku przez Aleksandra Czołowskiego (1865–1944)<sup>6</sup>, wybitnego lwowskiego muzealnika, można przyjąć, że w mieście funkcjonowało wówczas 16 muzeów publicznych, nie licząc trzech w stanie organizacji i wielu innych kolekcji prywatnych oraz tych, które zlokalizowane były w różnych instytucjach naukowych i stowarzyszeniach<sup>7</sup>. Informacji na temat stanu liczebnego lwowskiego muzealnictwa oraz charakterystyki zbiorów i kolekcji muzealnych w okresie międzywojennym dostarczają przewodniki turystyczno-historyczne oraz ewidencje i opisy lwowskich zbiorów naukowych i muzealnych. Należały one do bardzo ważnego nurtu miłośnictwa przeszłością Lwowa i historiografii lokalnej, o czym wspominała na kartach swojej klasycznej już dziś pracy Łucja Charewiczowa (1897–1943), znana lwowska badaczka dziejów miast, historii Lwowa i kultury<sup>8</sup>. Podkreślała, że w ówczesnej historiografii Lwowa najwięcej jest prac, które powstały „z entuzjazmu dla przeszłości lwowskiej”<sup>9</sup>. O lwowskich instytucjach muzealnych na kartach przewodników i informatorów z lat II Rzeczypospolitej pisali także inni muzealnicy, archiwiści i miłośnicy przeszłości, w tym Aleksander Czołowski, Aleksander Medyński i Karol Badecki, pozostawiając wielobarwny obraz kulturowego życia Lwowa<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> J.T. Petrus, *Muzea lwowskie 1823–1939*, w: *Sztuka kresów wschodnich*, t. 2, red. J.K. Ostrowski, Kraków 1996, s. 425–442; M. Matwijów, *Muzea lwowskie wczoraj i dziś*, „Niepodległość i Pamięć” 2006, nr 24, s. 175–196; J. Pisulińska, *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Rzeszów 2012, s. 89–92.

<sup>6</sup> M. Dutkowska, S. Ciara, *Aleksander Czołowski (1865–1944)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. 2, red. J. Maternicki, P. Sierzęga, L. Zaszkilniak, Rzeszów 2014, s. 191–202.

<sup>7</sup> A. Czołowski, *Lwowskie zbiory muzealne*, „Pamiętnik Muzealny” 1938, z. 7, s. 21; A. Medyński, *Przewodnik turystyczny po Lwowie*, Lwów 1936.

<sup>8</sup> D. Malczewska-Pawelec, *Łucja Charewiczowa (1897–1943)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. 2, red. J. Maternicki, P. Sierzęga, L. Zaszkilniak, Rzeszów 2014, s. 517–534.

<sup>9</sup> Ł. Charewiczowa, *Historiografia i miłośnictwo Lwowa*, Lwów 1938, s. 3.

<sup>10</sup> *Pamiętkowy przewodnik po Lwowie*, Lwów 1927; A. Czołowski, *Muzea Gminy Miasta Lwowa*, Lwów 1929; idem, *Lwowskie zbiory muzealne*, „Pamiętnik Muzealny” 1938, z. 7, s. 17–24; K. Badecki, *Lwowskie zbiory naukowe i muzealne*, Lwów 1932; *Wielki Lwów. Przewodnik i informator*, Lwów 1933; A. Medyński, *Przewodnik turystyczny po Lwowie*, Lwów 1936; idem, *Lwów. Ilustrowany przewodnik dla zwiedzających*, Lwów 1938.

W charakterystyce stanu lwowskiego muzealnictwa w latach II Rzeczypospolitej niekwestionowaną rolę odgrywają pochodzące z lat 20. i 30. akcje ewidencjonowania zbiorów muzealnych i prywatnych kolekcji. Pośród nich do najbardziej znanych zaliczyć należy studium historyczne Edwarda Chwalewika (1873–1956), bibliofila i historyka książki<sup>11</sup>. Zainicjowana przez niego jeszcze w 1916 roku inwentaryzacja krajowych zbiorów naukowych i muzealnych ostatecznego wydania drukiem doczekała się w latach 1926–1927. Opisując zbiory lwowskie Chwalewik zinwentaryzował ponad 100 instytucji publicznych i prywatnych, gromadzących zabytki historyczne, artystyczne, etnograficzne, archeologiczne i inne. Na ten sam okres lat dwudziestych przypadła działalność naukowa Bohdana Janusza (1887–1930), archeologa, etnografa i publicysty<sup>12</sup>. W jej efekcie powstał dwutomowy opis lwowskich zbiorów literackich, artystycznych i historycznych, przechowywany aktualnie w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. W początkach lat 30. ewidencję lwowskich zbiorów naukowych i muzealnych zainicjował także wicedyrektor Archiwum Miasta Lwowa Karol Badecki (1886–1953)<sup>13</sup>.

Rozwój i liczebny wzrost lwowskich instytucji muzealnych, który przypadł na okres

Międzywojenny, uwarunkowany był wieloma czynnikami, również tymi natury politycznej. Możemy mówić także w tym przypadku o istotnym wpływie rosnącej świadomości ochrony i inwentaryzacji zabytków, instytucjonalnego zaplecza naukowego, a także o wyraźnym oddziaływaniu na lwowskie muzealnictwo międzywojenne badań regionalnych i miłośnictwa przeszłości Lwowa. Szeroką aktywność w tym zakresie prowadziły działające wówczas stowarzyszenia społeczne i instytucje naukowe, np.: Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa, Polskie Towarzystwo Historyczne, Towarzystwo Naukowe, Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich<sup>14</sup>. Niekwestionowaną rolę odegrały tu również tradycje dziewiętnastowiecznego kolekcjonerstwa i mu-

<sup>11</sup> E. Chwalewik, *Zbiory polskie*, t. 1–2, Warszawa–Kraków 1926–1927.

<sup>12</sup> L. Michalska-Bracha, *Bohdan Janusz (1887–1930) – miłośnik przeszłości Lwowa, jego kultury i zabytków*, w: *Znani i nieznani międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*, t. 5, red. M. Przeniosło, L. Michalska-Bracha, Kielce 2017, s. 115–128.

<sup>13</sup> K. Badecki, *Lwowskie zbiory*, passim; R. Szust, *Działalność naukowa Karola Badeckiego w świetle danych Centralnego Archiwum Historycznego we Lwowie*, w: *Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura. Studia z dziejów Lwowa*, t. 1, red. H.W. Żaliński, K. Karolczak, Kraków 1995, s. 138–148.

<sup>14</sup> J. Pisulińska, *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym*, s. 92–121; W. Muszyński, *Polskie towarzystwa naukowe i wspierające naukę we Lwowie w latach 1867–1939*, „Nauka Polska. Jej Potrzeby, Organizacja i Rozwój” 2001, t. 10 (35), s. 72–148.

zealnictwa lwowskiego, a także podjęte jeszcze przed I wojną światową starania o przeniesienie do Lwowa zbiorów Biblioteki Muzeum Narodowego Polskiego w Raperswilu, w którą to inicjatywę mocno zaangażowany był Aleksander Czołowski<sup>15</sup>. Wszystko to w konsekwencji w naturalny wręcz sposób wpływało na stan muzealnictwa lwowskiego w latach II Rzeczypospolitej. W jego charakterystyce uwagę zwraca nie tylko różnorodność tematyczna, ale także wielokulturowość, wyrażana obecnością w przestrzeni kulturowej Lwowa również muzeów ukraińskich, ormiańskich czy żydowskich<sup>16</sup>.

Lwowskie muzea wypełniały w okresie II Rzeczypospolitej wielorakie funkcje. Przyczyniały się do wzrostu świadomości w kwestii społecznej przynależności zabytków i pamiątek przeszłości. Wokół nich skupiało się środowisko intelektualne, były przy tym swoistymi centrami życia artystycznego, literackiego, naukowego. Przyciągały historyków, historyków sztuki i literatury, archeologów, kolekcjonerów, publicystów i miłośników przeszłości. Pełniły więc z jednej strony funkcję salonów intelektualnych i artystycznych, z drugiej zaś wcale nie mniej ważną rolę instytucjonalnego zaplecza dla życia naukowego Lwowa. Odnosząc się do tej ostatniej kwestii warto podkreślić, że wpływały one na wzrost zainteresowania dziejami Lwowa i jego zabytkami, historią regionalną, ale również w przypadku muzeów o tematyce niepodległościowej, dziejami najnowszyimi, historią wojen i wojskowości oraz historią XIX wieku.

W międzywojennym środowisku muzealnym Lwowa nie brakowało postaci o znaczących osiągnięciach w dziedzinie rozwoju muzealnictwa i ochrony zabytków, by wspomnieć jedynie tytułem przykładu o Stanisławie Zarewiczu, Rudolffie Mękickim, Karolu Badeckim, Mieczysławie Treterze, Mieczysławie Gębarowiczu, Aleksandrze Czołowskim, Łucji Charewiczowej. Znajduje to odzwierciedlenie we współczesnych badaniach historycznych, choć warto zauważyć, że nadal brak jest całościowego, syntetycznego omówienia dziejów lwowskiego muzealnictwa w dobie autonomii galicyjskiej i w latach II Rzeczypospolitej, co z pewnością uznać należy za ważny postulat badawczy.

Punktem odniesienia w dalszych rozważaniach są lwowskie muzea i ekspozycje o profilu niepodległościowym, dotyczące ochrony zabytków i pamiątek czasów zaborów i polskiej irredenty w XIX wieku i pierwszych latach XX stulecia, chronologicznie odnoszące się do okresu od powstania kościuszkowskiego do wojny polsko-ukraińskiej, Obrony Lwowa i wojny polsko-bolszewickiej. Zbiory o takiej

<sup>15</sup> E. Gałyga, *Polemika wokół Muzeum Narodowego Polskiego w Raperswilu i jego biblioteki w latach 1910–1911. (Geneza, przebieg, następstwa)*, „Roczniki Biblioteczne” 1986, z. ½, s. 71–95.

<sup>16</sup> M. Matwijów, *Muzea lwowskie wczoraj i dziś...*, s. 175–196.

tematyce znajdowały oczywiście miejsce w zasobach głównych lwowskich muzeów, w tym Muzeum Historycznego Miasta Lwowa, Muzeum Narodowego im. króla Jana III, Muzeum Lubomirskich. Niemniej na okres międzywojenny przypadły ważne inicjatywy utworzenia samodzielnych instytucji muzealnych, które w całości poświęcone miały być problematyce niepodległościowej.

Do najbardziej znaczących należała z pewnością idea zorganizowania we Lwowie Muzeum Walk o Niepodległość Polski 1794–1920. Z taką inicjatywą wystąpił w latach 20. XX wieku wspomniany już wielokrotnie Aleksander Czołowski, dyrektor miejskich zbiorów muzealnych, który od końca XIX wieku nadawał kształt organizacyjny lwowskim muzeom i zbiorom publicznym. W jego opinii punktem oparcia i zasadniczym trzonem tego muzeum miały być zbiory, jakie pozostały po zorganizowanej we Lwowie jeszcze w 1913 roku „Wystawie pamiątek 1863 roku”<sup>17</sup>. Do publicznej debaty nad tą inicjatywą doszło w latach 20., a następnie powrócono do niej już w latach 30. XX wieku. Jednym z pretekstów do podjęcia wówczas tej dyskusji w kręgach muzealników, miłośników przeszłości, publicystów i polityków była propozycja sprzedaży pałacu Potockich w 1935 roku, który znakomicie nadawał się na ulokowanie tam miejskich zbiorów muzealnych i zorganizowanie ekspozycji przedstawiającej historię walk o niepodległość z lat 1794–1920<sup>18</sup>.

W inicjatywie tej szczególną rolę odegrał sam Czołowski, który jako historyk wojskowości aktywnie działał w powołanym we Lwowie w 1928 roku Towarzystwie Badania Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnim<sup>19</sup>. Towarzystwo prowadziło od końca lat 20. intensywne badania historyczne i propagowało akcje pozyskiwania materiałów źródłowych do dziejów walk polsko-ukraińskich. Inicjatywie utworzenia muzeum sprzyjały władze miasta Lwowa, które przez powołanie nowej instytucji muzealnej zamierzały podkreślić wkład społeczności miasta w odzyskanie przez Polskę niepodległości, a także chciały upamiętnić trzykrotny pobyt Piłsudskiego we Lwowie. Prowadzona wówczas polityka władz miejskich miała na celu wpisanie Lwowa w tradycję niepodległościową II Rzeczypospoli-

<sup>17</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Zbiór Aleksandra Czołowskiego (dalej: ZAC), sygn. 2, k. 139–141. Szerzej na temat „Wystawy pamiątek 1863 roku” zob.: L. Michalska-Bracha, *Powstanie styczniowe w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego w okresie zaborów*, Kielce 2003, s. 105–116.

<sup>18</sup> AGAD, ZAC, sygn. 6, k. 273–278.

<sup>19</sup> O. Pawłyszyn, *Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa*, w: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 2, red. J. Maternicki, L. Zaszkilniak, Rzeszów 2004, s. 376–386; L. Michalska-Bracha, *Działalność naukowo-wydawnicza Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich (1928–1939)*, w: *Znani i nieznanzi międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*, t. 4, red. M. Przeniosło, L. Michalska-Bracha, Kielce 2015, s. 115–128.

tej, jako miasta, jak często podkreślano na łamach ówczesnej prasy – „strażnicy polskości na kresach”. Na kwestie te zwracał również uwagę sam Piłsudski, który nadając miastu krzyż *Virtuti Militari* w 1920 roku podkreślał, że Lwów staje się od tego momentu Kawalerem krzyża „za zasługi położone dla polskości tego grodu i jego przynależność do Polski”<sup>20</sup>.

Do pierwszych rozmów na temat Muzeum Walk o Niepodległość Polski 1794–1920 doszło już w początkach lat 20. Czołowski wspominał, że zbiorami niepodległościowymi, jakie gromadziło wówczas Muzeum Narodowe im. króla Jana III, w tym pamiątkami po „Wystawie pamiątek z 1863 roku” zainteresował się Piłsudski w 1921 roku:

Wiadomo, że w r. 1913 Lwów dla uczczenia pięćdziesiątej rocznicy powstania styczniowego urządził wspaniałą „Wystawę 1863 Roku”, na której śp. Marszałek był codziennym gościem, a następnie żywo się interesował, co się stało z pamiątkami zebranymi na tej wystawie. Gdy się w r. 1921 dowiedział, że większa część została we Lwowie i stała się własnością Muzeum Narodowego im. króla Jana III i że Muzeum to zebrało znaczną część różnych cennych zabytków i pamiątek z okresu naszych walk o niepodległość [...] z radością powitał myśl, żeby z tych pamiątek, spoczywających w magazynach utworzyć odrębne muzeum „Muzeum Walk o Niepodległość 1794 do 1920”<sup>21</sup>.

W Muzeum Narodowym im. króla Jana III, jak twierdził Czołowski, przechowywano wówczas tak znaczący zbiór eksponatów z epoki powstania kościuszkowskiego, dziewiętnastowiecznych powstań narodowych oraz walk Legionów Polskich, że mógłby stać się on podstawą ekspozycji zajmującej aż 25 sal muzealnych<sup>22</sup>. Piłsudski popierając ideę muzeum zwracał wielokrotnie uwagę na znaczenie lwowskich zbiorów dotyczących powstania styczniowego oraz martyrologii Sybiru, które stały się zaczynem większej kolekcji pamiątek z lat 1794–1920<sup>23</sup>. Na konieczność utworzenia w tym czasie Muzeum Walk o Niepodległość Polski 1794–1920 zwracał uwagę pierwszy w II Rzeczypospolitej prezydent Lwowa, Józef Neuman (1857–1932), sam zresztą zaangażowany w walkach z Ukraińcami o Lwów.

Do niezrealizowanego w latach dwudziestych projektu, powrócono dopiero w latach 30. XX stulecia, już po śmierci Piłsudskiego, a więc w momencie wspomnianej już oferty sprzedaży pałacu Potockich w 1935 roku. Uznano to za bardzo dobrą okoliczność do utworzenia w nim Muzeum Walk o Niepodległość

<sup>20</sup> J. Białynia Chołodecki, *Lwów kawalerem krzyża „Virtuti Militari”*, Lwów 1922, s. 5.

<sup>21</sup> AGAD, ZAC, sygn. 6, k. 273–275.

<sup>22</sup> Ibidem, k. 291.

<sup>23</sup> Ibidem.

Polski 1794–1920, które upamiętniając postać Piłsudskiego mogłoby nosić jego imię<sup>24</sup>. Uczestnicząc aktywnie w toczących się na nowo dyskusjach, Czołowski zwracał uwagę, że na ekspozycji w Muzeum Narodowym im. króla Jana III tylko w niewielkim stopniu wystawiono pamiątki dotyczące walk o niepodległość, a które powinny w konsekwencji stanowić zaczątek odrębnego Muzeum Walk o Niepodległość Polski 1794–1920: „Lwów liczy, że obecnie prezydium miasta, tak życzliwe dla tej sprawy, zrealizuje ją już niebawem dzięki różnym szczęśliwym okolicznościom, czego gorąco pragną szerokie sfery lwowskiego obywatelstwa”<sup>25</sup>.

Publiczna dyskusja nad powołaniem tego muzeum trwała właściwie do końca lat 30. XX wieku i odbiła się wyraźnym echem w lwowskiej publicystyce prasowej, głównie za sprawą „Dziennika Polskiego”, który do tych kwestii wracał kilkakrotnie w latach 1936–1937<sup>26</sup>. Na łamach prasy podkreślano, że dzięki placówkom muzealnym, w tym planowanemu Muzeum Walk o Niepodległość Polski 1794–1920, Lwów mógłby odgrywać „wybitną rolę w życiu kulturalnym Polski południowo-wschodniej”<sup>27</sup>. Pod datą 9 stycznia 1936 r. pisano na łamach prasy, że hr. Alfred Potocki zastawił pałac pod hipotekę podejmując kredyt z banku. Ponieważ z uwagi na trudności finansowe nie mógł wywiązać się z zobowiązań finansowych postanowił sprzedać pałac położony we Lwowie przy ulicy Kopernika wraz z ogrodem. W obawie jednak, aby pałac nie został sprzedany „w obce ręce”, Potocki złożył ofertę gminie miasta Lwowa. Uzyskał przy tym poparcie ze strony organizacji kombatanckich, w tym Związku Obrońców Lwowa, Wojewódzkiego Zarządu Związku Inwalidów Wojennych RP, Związku Legionistów Polskich, Związku Strzeleckiego, które to organizacje postulowały wykupienie pałacu przez gminę Lwowa na cele muzeum niepodległości:

Lwów, jak wiadomo, dzięki niesłychanie ofiarnej i nieustrudzonej pracy półwiekowej zasłużonego dyrektora Archiwum Miejskiego, dra Aleksandra Czołowskiego, posiada ogromną ilość różnorodnych a bardzo cennych zabytków i pamiątek z okresu naszych walk o niepodległość od powstania Kościuszki przez rok 1831, 1848, 1863 aż do czasów Wielkiej wojny włącznie. Drogie te sercu każdego Polaka pamiątki częściowo tylko znalazły pomieszczenie w zbiorach i muzeach po lwowskich, większość ich spoczywa w magazynach niedostępna dla publiczności. Z pamiątek tych można

<sup>24</sup> AGAD, ZAC, sygn. 6, k. 273–276.

<sup>25</sup> A. Czołowski, *Lwowskie zbiory muzealne*, „Pamiętnik Muzealny” 1938, z. 7, s. 22–23.

<sup>26</sup> AGAD, ZAC, sygn. 6, k. 295–300; *O stworzenie Muzeum Walk o Niepodległość*, „Dziennik Polski” 1936, nr 9, s. 7; „Dziennik Polski” 1936, nr 17, s. 6; „Dziennik Polski” 1937, nr 93, s. 5.

<sup>27</sup> AGAD, ZAC, sygn. 6, k. 295–300.



by w pałacu hr. Potockich utworzyć jedyne w swoim rodzaju rycerskie muzeum naszych walk o niepodległość<sup>28</sup>.

Niestety idei Muzeum Walk o Niepodległość Polski 1794–1920 nie udało się zrealizować, mimo zaangażowania w tę sprawę instytucji kombatanckich i władz miasta. Zasadniczą przeszkodę stanowiły warunki lokalowe i trudności w nabyciu przez miasto pałacu Potockich. W tym samym czasie o nabycie tego zabytkowego gmachu starali się również przedstawiciele lwowskiej społeczności ukraińskiej. Inicjatorzy muzeum przy poparciu władz miasta i organizacji kombatanckich jeszcze w 1935 roku zwracali się o poparcie w tej sprawie do Marszałka Edwarda Rydza Śmigłego:

Lwów będący kresową skarbnicą polskości, który swą przynależnością do Rzeczypospolitej utrwalił bronią i poświęceniem swych Orląt nigdy na to się nie zgodzi, ażeby ogromny kompleks budynków Potockich przeszedł w obce ręce. [...] Ma Kraków Sowniec, miałby Lwów Muzeum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego<sup>29</sup>.

Spółeczne starania o pozyskanie pałacu Potockich i urządzenie tam muzeum mają swoją długą historię. Kolejnym etapem były przeprowadzone w 1937 roku komisyjne oględziny pałacu z udziałem muzealników, Czołowskiego i Mękickiego, w efekcie czego wydano pozytywną opinię na temat przeznaczenia obiektu na cele muzealne i ulokowanie tam zbiorów artystycznych gminy miasta Lwowa. Planowano wówczas, że parter i pierwsze piętro budynku zajmować będzie Galeria Narodowa miasta Lwowa, natomiast drugie piętro przeznaczone zostanie w całości na nowe Muzeum Walk o Niepodległość 1794–1920. Warto podkreślić, że inicjatywę tę popierało wówczas także Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego<sup>30</sup>.

Pomimo dużej rangi i znaczenia idei Muzeum Walk o Niepodległość 1794–1920, inicjatywa ta nie doczekała się realizacji w postaci samodzielnej instytucji muzealnej. Niemniej przybliżenie jego koncepcji i projektów realizacji wydaje się dość istotnym problemem badawczym, pozwalającym na bliższe źródłowe rozpoznanie dziejów lwowskiego muzealnictwa historycznego w tym okresie.

Na lata trzydzieste przypadły również inne inicjatywy wystawiennicze, które były ściśle powiązane tematycznie z koncepcją Muzeum Walk o Niepodległość Polski 1794–1920. Pierwsza, to „Wystawa Obrony Lwowa z r. 1918–1919”, zorga-

<sup>28</sup> *O stworzenie Muzeum Walk o Niepodległość*, „Dziennik Polski” 1936, nr 9, s. 7.

<sup>29</sup> AGAD, ZAC, sygn. 6, k. 276–278.

<sup>30</sup> Ibidem, k. 289–291.

nizowana w 1935 roku w pałacu Biesiadeckich<sup>31</sup>. Natomiast druga, to utworzony w 1938 roku, w czasie dyrektorowania Łucji Charewiczowej w Muzeum Historycznym Miasta Lwowa, Oddział muzealny poświęcony tematyce „Obrony Lwowa 1918–1919”. Inicjatywy te miały ścisły związek z przypadającą na ten okres 15. i 20. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości oraz rocznicą Obrony Lwowa. Istotny był w tym przypadku kontekst upamiętnienia historycznych wydarzeń, albowiem wszystkie omówione dotychczas inicjatywy muzealne wpisywały się w rocznicowy kalendarz międzywojennego Lwowa<sup>32</sup>. Nie mniej ważny był również aspekt naukowy i prowadzone wówczas przez Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich intensywne badania naukowe nad historią walk polsko-ukraińskich na terenie Wschodniej Galicji oraz nad Obroną Lwowa. Wszystko to stwarzało dobry klimat dla realizacji wystaw i muzeów o takiej problematyce<sup>33</sup>.

W charakterystyce zrealizowanych inicjatyw muzealnych we Lwowie w okresie II Rzeczypospolitej o tematyce niepodległościowej uwagę zwraca ekspozycja zorganizowana w 1933 roku w Muzeum Narodowym im. króla Jana III, poświęcona dziejom Polaków na Syberii. Wystawa monograficzna „Sybir w martyrologii porobiorowej Polski” została zorganizowana z okazji 15. rocznicy odzyskania niepodległości na wniosek ówczesnego prezydenta miasta<sup>34</sup>. Prezentowano na niej m.in. dzieła malarskie Aleksandra Sochaczewskiego, Artura Grottgera i Witolda Pruszkowskiego. Ekspozycja wpisała się w szerszy kontekst kształtującego się wówczas mitu Lwowa, jako miasta-opiekuna Sybiraków, szczególnie tych, którzy zesłani zostali na Syberię w dobie powstania styczniowego. Słusznie podkreślał wówczas Aleksander Medyński, publicysta i miłośnik przeszłości, pisząc, że Lwów stał się „przystanią dla syberyjskich wygnańców”<sup>35</sup>. Na ten sam okres przypadła

<sup>31</sup> R. Mękicki, *Przewodnik po wystawie obrony Lwowa 1918–1919*, Lwów 1935.

<sup>32</sup> S.S. Nicieja, *Lwowskie Orleńta. Czyn i legenda*, Warszawa 2009.

<sup>33</sup> Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej: BZNO), Rkps sygn. 17179/II: Księga gości na uroczystościach otwarcia Muzeum Historycznego Miasta Lwowa 22 IX 1929 i Oddziału „Obrona Lwowa 1918–1919” 22 XI 1938.

<sup>34</sup> AGAD, ZAC, sygn. 6, k. 22, 105–107; *Sprawozdanie Dyrekcji Archiwum Miejskiego, Biblioteki Archiwalnej, Muzeum Historycznego Miasta Lwowa, Muzeum Narodowego im. Króla Jana III, Zbiorów Bolesława Orzechowicza, Galerii Narodowej Miasta Lwowa i Muzeum Etnograficznego z działalności w latach 1935 i 1936*, Lwów 1937, s. 4.

<sup>35</sup> AGAD, ZAC, sygn. 5, k. 11; sygn. 6, k. 22, 105–107. A. Medyński, *Lwów opiekunem Sybiraków*, Lwów 1936, s. 9; L. Michalska-Bracha, *Syberyjskie losy Polaków w XIX wieku w historiografii polskiej (do 1939 roku)*, „Almanach Historyczny” 2015, t. 17, s. 11–27.



także wystawa „Józef Piłsudski w sztuce i literaturze”, zorganizowana w 1933 roku z okazji imienin Marszałka w Muzeum Narodowym im. króla Jana III<sup>36</sup>.

W lwowskim wystawiennictwie tego okresu wymienić można jeszcze kilka innych inicjatyw wystawienniczych o tematyce niepodległościowej, które organizowane były w związku z kolejnymi rocznicami odzyskania niepodległości i miejskimi jubileuszami. Może warto wspomnieć o dwóch takich projektach pochodzących z końca lat 30., a chodzi w tym przypadku o wystawę planowaną na sześćsetlecie przynależności Lwowa do Rzeczypospolitej oraz ekspozycję zatytułowaną „Lwów historyczny, współczesny, przyszły”, przewidziane na lata 1939–1940. Jeśli chodzi o tę ostatnią, to wzorowana miała być ona na wystawie warszawskiej „Warszawa wczoraj – dziś i jutro”, a jej zasadniczą częścią miał być dział „Lwów w walkach o niepodległość”<sup>37</sup>.

Przegląd lwowskich inicjatyw muzealnych o niepodległościowej tematyce zamyka szczególna instytucja muzealna, która nie znajdowała wówczas odpowiednika w żadnym innym muzeum na ziemiach polskich. Chodzi o otwarte w styczniu 1930 roku, pod patronatem Aleksandry Piłsudskiej i Michaliny Mościckiej, Muzeum Zasłużonych Polek, którego organizacją w sensie instytucjonalnym zajęło się Zjednoczenie Chrześcijańskich Towarzystw Kobiety we Lwowie<sup>38</sup>. Muzeum Zasłużonych Polek było pierwszym tego typu kobiecym muzeum w Polsce. Jeśli przyjrzymy się jego historii, to początkami sięga ona do okresu poprzedzającego wybuch I wojny światowej, kiedy zrodziła się myśl utworzenia instytucji muzealnej, która ilustrowałaby różne przejawy niepodległościowej aktywności kobiet na przestrzeni XIX wieku, ich martyrologię na Syberii, udział w Obronie Lwowa, wojnie polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej. Inicjatywa ta oprócz politycznego miała również inne, społeczne podłoże. Z jednej strony powiązana była z atmosferą niepodległościowych dążeń przed I wojną światową, z drugiej natomiast z rozwojem kobiecego ruchu społecznego na terenie Galicji<sup>39</sup>. Takiej też problematyce

<sup>36</sup> Sprawozdanie Dyrekcji Archiwum Miejskiego, Biblioteki Archiwalnej, Muzeum Historycznego Miasta Lwowa, Muzeum Narodowego im. Króla Jana III, Zbiórów Bolesława Orzechowicza, Galerii Narodowej Miasta Lwowa i Muzeum Etnograficznego z działalności w latach 1933 i 1934, Lwów 1935, s. 14.

<sup>37</sup> AGAD, ZAC, sygn. 7, k. 38–42.

<sup>38</sup> L. Michalska-Bracha, „Pamięć przeszłości własnej”. Wokół idei Muzeum Zasłużonych Kobiety we Lwowie (1914–1939), w: *Pamięć historyczna kobiet*, red. M. Przeniosło, K. Sierakowska, Kielce 2009, s. 25–38.

<sup>39</sup> Por. m.in.: M. Nietyksza, *Tradycyjne i nowe formy aktywności publicznej kobiet w warunkach zaborów*, w: *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1994, s. 83–98; W. Najdus, *O prawa obywatelskie kobiet w zaborze austriackim*, w: *ibidem*, s. 99–117.

poświęcone zostało Muzeum Zasłużonych Polek, którego idea możliwa była do realizacji dzięki zaangażowaniu Antoniny Machczyńskiej (1837–1919), lwowskiej działaczki społecznej, oświatowej, Marii Bruchnalskiej (1869–1944), publicystce i działaczce społecznej oraz księżnej Eleonorze Lubomirskiej (1866–1940), przewodniczącej Zjednoczenia Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobietych<sup>40</sup>. Muzeum do wybuchu II wojny światowej mieściło się w budynku należącym do lwowskiego Ossolineum, a następnie jego zbiory przeniesione zostały jeszcze w listopadzie 1939 roku, podobnie jak archiwum prywatne Andrzeja i Leonory Lubomirskich, do Ossolineum. W momencie przejścia Muzeum Lubomirskich przez Akademię Nauk USRR pamiątki ze zbiorów Muzeum Zasłużonych Polek przeszły na stan Akademii<sup>41</sup>.

Zaprezentowany w niniejszym artykule przegląd lwowskich instytucji muzealnych o niepodległościowym profilu gromadzenia zbiorów, skłania do szerszej refleksji na temat stanu muzealnictwa historycznego we Lwowie w latach II Rzeczypospolitej, jego funkcji i kulturotwórczej roli. Lwowskie muzea, pełniąc funkcję swoistych „miejsz pamięci” w ujęciu Pierre’a Nory<sup>42</sup>, kształtowały wizerunek Lwowa w społecznej wyobraźni i współtworzyły określony mit Lwowa, który z dzisiejszej perspektywy badawczej rozpatrywany może być na kilku poziomach: a) mitu Lwowa – jako miasta kresowego – „strażnicy polszości”; b) mitu Lwowa – jako „opiekuna Sybiraków” oraz c) mitu Lwowa – jako miasta wielokulturowego<sup>43</sup>. W każdym z omówionych w artykule przypadków inicjatywy muzealne wpisywały się w rocznicowy kalendarz międzywojennego Lwowa i rytuał upamiętniania rocznic historycznych wydarzeń, w tym przede wszystkim kolejnych rocznic odzyskania niepodległości, Obrony Lwowa oraz powstania styczniowego. Przyjęcie takiej perspektywy badawczej sytuuje problematykę badawczą dotyczącą

<sup>40</sup> L. Michalska-Bracha, *O kobietach w lwowskim muzealnictwie lat międzywojennych*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 2015, t. 30, s. 59–70.

<sup>41</sup> Szerzej zob.: M. Matwijów, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003, s. 51–52, 68–72.

<sup>42</sup> P. Nora, *Entre Mémoire et Histoire. La problématique des lieux*, w: *Les Lieux de mémoire*, t. 1, red. P. Nora, Paris 2008, s. 23 i nn.

<sup>43</sup> A.V. Wendland, *Semper fidelis: Lwów jako narodowy mit Polaków i Ukraińców (1867–1939)*, w: *Lwów. Miasto–społeczeństwo–kultura*, t. 4, red. K. Karolczak, Kraków 2002, s. 263–273; T. Kargol, *Lwów jako składnik mitu galicyjskiego we współczesnej literaturze polskiej*, w: *Znani i nieznanzi dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały*, t. 4, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2017, s. 177–197.

lwowskiego muzealnictwa o niepodległościowym profilu w szerszym kontekście pamięci kulturowej czasów II Rzeczypospolitej<sup>44</sup>.

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

#### Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Zbiór Aleksandra Czołowskiego, sygn. 2, 5–7.

#### Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu

Rkps sygn. 17179/II: Księga gości na uroczystościach otwarcia Muzeum Historycznego Miasta Lwowa 22 IX 1929 i Oddziału „Obrona Lwowa 1918–1919” 22 XI 1938.

### Źródła drukowane

*Sprawozdanie Dyrekcji Archiwum Miejskiego, Biblioteki Archiwalnej, Muzeum Historycznego Miasta Lwowa, Muzeum Narodowego im. króla Jana III, Zbiorów Bolesława Orzechowicza, Galerii Narodowej Miasta Lwowa i Muzeum Etnograficznego z działalności w latach 1933 i 1934*, Lwów 1935.

*Sprawozdanie Dyrekcji Archiwum Miejskiego, Biblioteki Archiwalnej, Muzeum Historycznego Miasta Lwowa, Muzeum Narodowego im. króla Jana III, Zbiorów Bolesława Orzechowicza, Galerii Narodowej Miasta Lwowa i Muzeum Etnograficznego z działalności w latach 1935 i 1936*, Lwów 1937.

### Prasa

„Dziennik Polski” 1936–1937.

### Przewodniki i informatory muzealne

Badecki K., *Lwowskie zbiory naukowe i muzealne*, Lwów 1932.

Chwalewik E., *Zbiory polskie*, t. 1–2, Warszawa–Kraków 1926–1927.

Czołowski A., *Lwowskie zbiory muzealne*, „Pamiętnik Muzealny” 1938, z. 7.

Czołowski A., *Muzea Gminy Miasta Lwowa*, Lwów 1929.

Medyński A. *Lwów. Ilustrowany przewodnik dla zwiedzających*, Lwów 1938.

<sup>44</sup> A. Assmann, *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 101–142; J. Assmann, *Kultura pamięci*, w: *ibidem*, s. 59–100.

- Medyński A., *Lwów opiekunem Sybiraków*, Lwów 1936.
- Medyński A., *Przewodnik turystyczny po Lwowie*, Lwów 1936.
- Mękicki R., *Przewodnik po wystawie obrony Lwowa 1918–1919*, Lwów 1935.
- Pamiętkowy przewodnik po Lwowie*, Lwów 1927.

### Opracowania

- Assmann A., *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009.
- Assmann J., *Kultura pamięci*, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009.
- Białynia Chołodecki J., *Lwów kawalerem krzyża „Virtuti Militari”*, Lwów 1922.
- Bochnak A., *Kopera Feliks*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968.
- Charewiczowa Ł., *Historiografia i miłośnictwo Lwowa*, Lwów 1938.
- Dutkowska M., Ciara S., *Aleksander Czołowski (1865–1944)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. 2, red. J. Maternicki, P. Sierzęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2014.
- Gałyga E., *Polemika wokół Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu i jego biblioteki w latach 1910–1911. (Geneza, przebieg, następstwa)*, „Roczniki Biblioteczne” 1986, z. ½.
- Kargol T., *Lwów jako składnik mitu galicyjskiego we współczesnej literaturze polskiej*, w: *Znani i nieznani dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały*, t. 4, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2017.
- Kopera F., *Przed Zjazdem muzeologów*, „Przegląd Muzealny” 1920, nr 2.
- Malczewska-Pawelec D., *Łucja Charewiczowa (1897–1943)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. 2, red. J. Maternicki, P. Sierzęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2014.
- Mansfeld B., *Dwa zjazdy muzealne we Lwowie*, „Muzealnictwo” 1993, t. 35.
- Mansfeld B., *Sprawy muzealne u progu II Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” 1982, t. 9.
- Matwijów M., *Muzea lwowskie wczoraj i dziś*, „Niepodległość i Pamięć” 2006, nr 24.
- Matwijów M., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003.
- Michalska-Bracha L., *Bohdan Janusz (1887–1930) – miłośnik przeszłości Lwowa, jego kultury i zabytków*, w: *Znani i nieznani międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*, t. 5, red. M. Przeniosło, L. Michalska-Bracha, Kielce 2017.
- Michalska-Bracha L., *Działalność naukowo-wydawnicza Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich (1928–1939)*, w: *Znani i nieznani międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*, t. 4, red. M. Przeniosło, L. Michalska-Bracha, Kielce 2015.
- Michalska-Bracha L., *O kobietach w lwowskim muzealnictwie lat międzywojennych*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 2015, t. 30.

- Michalska-Bracha L., „*Pamięć przeszłości własnej*”. Wokół idei Muzeum Zasłużonych Kobiet we Lwowie (1914–1939), w: *Pamięć historyczna kobiet*, red. M. Przeniosło, K. Sierakowska, Kielce 2009.
- Michalska-Bracha L., *Powstanie styczniowe w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego w okresie zaborów*, Kielce 2003.
- Michalska-Bracha L., *Syberyjskie losy Polaków w XIX wieku w historiografii polskiej (do 1939 roku)*, „*Almanach Historyczny*” 2015, t. 17.
- Muszyński W., *Polskie towarzystwa naukowe i wspierające naukę we Lwowie w latach 1867–1939*, „*Nauka Polska. Jej Potrzeby, Organizacja i Rozwój*” 2001, t. 10 (35).
- Najdus W., *O prawa obywatelskie kobiet w zaborze austriackim*, w: *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1994.
- Nicieja S.S., *Lwowskie Orleńta. Czyn i legenda*, Warszawa 2009.
- Nietyksza M., *Tradycyjne i nowe formy aktywności publicznej kobiet w warunkach zaborów*, w: *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1994.
- Nora P., *Entre Mémoire et Histoire. La problématique des lieux*, w: *Les Lieux de mémoire*, t. 1, red. P. Nora, Paris 2008.
- Pawłyszyn O., *Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa*, w: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 2, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2004.
- Petrus J.T., *Muzea lwowskie 1823–1939*, w: *Sztuka kresów wschodnich*, t. 2, red. J.K. Ostrowski, Kraków 1996.
- Pisulińska J., *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Rzeszów 2012.
- Pomian K., *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006.
- Pomian K., *Zbieracze i osobliwości. Paryż–Wenecja XVI–XVIII wiek*, Warszawa 1996.
- Szust R., *Działalność naukowa Karola Badeckiego w świetle danych Centralnego Archiwum Historycznego we Lwowie*, w: *Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura. Studia z dziejów Lwowa*, t. 1, red. H.W. Żaliński, K. Karolczak, Kraków 1995.
- Wendland A.V., *Semper fidelis: Lwów jako narodowy mit Polaków i Ukraińców (1867–1939)*, w: *Lwów. Miasto–społeczeństwo–kultura*, t. 4, red. K. Karolczak, Kraków 2002.
- Wielki Lwów. Przewodnik i informator*, Lwów 1933.



**Robert Matysik**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

## DZIAŁALNOŚĆ PUBLICYSTYCZNA AGATONA GILLERA Z LAT 1861–1863. Z MYŚLĄ O NIEPODLEGŁEJ

### **Abstract**

**Agaton Giller's publicist activity from 1861 to 1863.**

**With Independent Poland in mind**

The article relates to the journalistic activity of Agaton Giller based on the conspirational magazine entitled „Strażnica”, which appeared in 1861–1863. Agaton Giller lived from 1831 to 1887. He was an independence activist, conspirator, member of the National Government in 1863, historian, journalist and publicist. What has been researched in this article was this Agaton Giller's area of activity which was not fully analysed before, that is his conspirational journalistic activity. On the basis of the conspirational magazine entitled „Strażnica”, which was co-edited by him, Giller's views on the essential social and political issues from the times of the January Uprising have been presented. They included, among other things: the relationship between the peasantry and the nobility, relations with the clergy, the attitude towards the partitioning authorities, elections for the provincial, district and municipal councils, Aleksander Wielopolski's policy, building national unity, shaping the views of young people and the way to fight for independence. I have attempted to demonstrate Giller's impact on the patriotic thought through the analysis of the texts in the „Strażnica” magazine, his literary works and the works of the authors involved in the study of his life and work. According to him, a patriotic thought was a real force able to resist the partitioning authorities and to put pressure on them. In the article I have attempted to demonstrate Giller's significant impact on the aspects of social and political lives by imposing their own views. Shaping them in accordance with Giller's concept was to lead to regaining independence in the future. The study of Agaton Giller's journalistic activity will make it possible to indicate how important the role which he played during the January Uprising was. The study will also enable a deeper recognition of Giller as the creator of the concept of underground state and one of the main managers of conspirational activity. On the basis of the analyses of further texts written for magazines, it is necessary

to continue research on this issue, which should lead to obtaining a comprehensive view of Agaton Giller's activity.

**Keywords:** Agaton Giller, Strażnica, conspiracy press, journalist, January Uprising

**Słowa kluczowe:** Agaton Giller, Strażnica, prasa konspiracyjna, dziennikarz, powstanie styczniowe

Agaton Giller to szczególna postać w dziewiętnastowiecznej historii polskich dążeń do odzyskania niepodległości. Spiskowiec, zesłaniec, członek Rządu Narodowego 1863 roku, emigrant, publicysta i historyk, wiele miejsca w swojej działalności poświęcał idei gromadzenia pamiątek przeszłości, szczególnie tych, które dokumentowały niepodległościowe dziedzictwo Polaków w XIX stuleciu. Przejawem takiej to właśnie aktywności Gillera była inicjatywa z połowy lat 60. XIX wieku utworzenia na emigracji muzeum, którego celem miała być ochrona pamiątek przeszłości narodowej od rozproszenia w kraju i zniszczenia. Realizacją planów polskiego środowiska emigracyjnego było powołanie do życia w 1870 roku Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu. Agaton Giller na wiele lat związał się z tą instytucją propagując ochronę polskiego dziedzictwa kulturowego, w tym szczególną rolę przykładając do pamiątek powstania styczniowego. Pozyskiwał je i skrzętnie gromadził z myślą o Niepodległej, idei tej podporządkowując swoją działalność polityczną, piśmiennictwo historyczne i bardzo istotną publicystykę. Przedmiotem niniejszego artykułu jest analiza tekstów Agatona Gillera z lat 1861–1863, które zamieszczał na łamach pisma zatytułowanego „Strażnica”.

Na temat Agatona Gillera powstało wiele prac ukazujących go jako polityka, konspiratora czy historyka<sup>1</sup>. Jednym z pierwszych, który jeszcze w okresie II Rzeczy-

<sup>1</sup> Agaton Giller (1831–1887) – dziennikarz, konspirator, członek Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym, w 1853 roku został wysłany do karnych batalionów we wschodniej Syberii, po powrocie do Warszawy w 1860 roku redaktor „Czytelni Niedzielnej” i korespondent „Czasu”, od 1862 roku członek Komitetu Centralnego, redaktor „Strażnicy”, „Ruchu” i „Wiadomości z Pola Bitwy”, w 1864 roku współzałożyciel i redaktor dziennika „Ojczyzna” wydawanego w Lipsku i Bendlikonie w Szwajcarii. Od 1876 roku współredaktor „Ruchu Literackiego”, od 1878 zamieszkiwał w Rapperswilu zajmując się organizacją Muzeum, zob.: S. Kieniewicz, *Giller Agaton*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków 1948–1958, s. 467–470. H. Florkowska-Franciś, *Emigracyjna działalność Agatona Gillera po powstaniu styczniowym*, Wrocław 1985, J. Fiećko, *Rosja, Polska i misja zesłańców. Syberyjska twórczość Agatona Gillera*, Poznań 1997, W. Caban, L. Michalska-Bracha, *Agaton Giller (1831–1887). Członek Rządu Narodowego pierwszym historykiem powstania styczniowego*, w: „Znak i karabin do ręki bierzem”. *Powstanie styczniowe i Rząd Narodowy 1863–1864*, red. Ł. Koniarek, Wrocław 2014.



pospolitej podjął się charakterystyki postaci Gillera, był Zygmunt Zygmuntowicz, w pracy wydanej w 50. rocznicę śmierci naszego bohatera, gdzie zwracał uwagę na znaczenie niepodległościowej spuścizny naszego bohatera. Kreśląc sylwetkę Gillera podkreślił z perspektywy już odzyskanej niepodległości, że „Dziś wolna i niepodległa Polska nie powinna i nie może zapomnieć o tych, którzy w czasach niewoli dzierżyli Sztandar Niepodległości i wskazywali drogę narodowi do uzyskania wolności”. Do jednych z tych po roku 1863 należał Agaton Giller<sup>2</sup>.

Wciąż jednak pozostają obszary jego działalności, w których dotąd nie wszystko zostało powiedziane, a jednym z nich była aktywność publicystyczna i redakcyjna. Pisma i gazetki, które redagował w latach 1861–1863, są ciekawym źródłem do odtworzenia roli, jaką odegrał w latach poprzedzających powstanie, jak i w czasie walk zbrojnych 1863 roku.

Agaton Giller (9 stycznia 1831–18 lipca 1887) urodził się w Opatówku pod Kaliszem jako syn Jana Kantego oraz Franciszki ze Szpadkowskich. Kształcił się w szkole powiatowej w Kaliszu, a następnie w gimnazjum w Warszawie i Łomży. Ze względu na trudną sytuację materialną przerwał edukację w 1846 roku. Zaczął uzupełniać swoją wiedzę poprzez czytanie lektur i uczęszczanie na wykłady Wincentego Pola<sup>3</sup> i Józefa Kremera<sup>4</sup> na Uniwersytecie Jagiellońskim. Już w tak młodym wieku zaczął się angażować w działania patriotyczne, a Wincenty Pol określił go mianem „dobrego syna Ojczyzny”<sup>5</sup>. Policja pruska w listopadzie 1852 roku weszła w posiadanie jego dzienniczka i listów i na tej podstawie postanowiła wszcząć dochodzenie. Zgromadzone materiały, z których wynikało, że był on emisariuszem i agitorem wolności i niepodległości Polski, przekazała policji we Lwowie. W dniu 10 grudnia 1852 roku Giller został aresztowany przez policję austriacką, a w dniu 10 kwietnia 1853 roku wydany stronie rosyjskiej jako tam-

<sup>2</sup> Z. Zygmuntowicz, *Agaton Giller w świetle akt państw zaborczych*, Lwów 1937, s. 45,

<sup>3</sup> Wincenty Pol (1807–1872) – poeta, geograf, profesor UJ, organizator i uczestnik powstania w 1830 roku na Litwie, członek Związku Przyjaciół Ludu, w 1848 roku był adiunktem szefa sztabu Gwardii Narodowej Tadeusza Edwarda Bielińskiego, przeciwnik rewolucyjnego kierunku ruchu, zwolennik powstania styczniowego, organizator wycieczki do Doliny Kościeliskiej w 1852, gdzie miała miejsce manifestacja patriotyczna studentów, autor wierszy *Pieśni Janusza* i *Pieśni o ziemi naszej*. Był jednym z prekursorów polskiej geografii ekonomicznej, zob.: J. Hanik, J. Rosnowska, *Pol Wincenty*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1983, s. 255–263.

<sup>4</sup> Józef Kremer (1806–1875) – filozof, historyk sztuki, profesor UJ i Szkoły Sztuk Pięknych, uczestnik powstania listopadowego, członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, przyjaciel Wincentego Pola, zob.: J. Dużyk, *Kremer Józef*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 268–270.

<sup>5</sup> Z. Zygmuntowicz, *Agaton Giller...*, s. 28.

tejszy poddany. Po rocznym areszcie w Cytadeli Warszawskiej został zesłany do karnych batalionów we Wschodniej Syberii<sup>6</sup>.

W trakcie pobytu na zesłaniu Giller nawiązał bliskie kontakty z uczestnikami powstań i organizacji spiskowych jeszcze z lat dawnych. Starał się poznać społeczeństwo rosyjskie, a także zrozumieć wewnętrzne mechanizmy funkcjonowania carskiej Rosji. W okresie zesłania ugruntowały się poglądy polityczne Agatona Gillera, a nabyte doświadczenia uczyniły z niego zręcznego spiskowca gotowego do prowadzenia skutecznej walki o odzyskanie niepodległości. Talent pisarski Gillera został zauważony przez środowisko millenerów, z inspiracji którego w kwietniu 1861 roku napisał odezwę zatytułowaną *Posłanie do wszystkich Polaków na ziemi polskiej*. Jak stwierdził sam autor zawierało ono zasady, którymi kierowali się przedstawiciele tajemnych kół, aż do czasu ogłoszenia stanu wojennego w październiku 1861 roku<sup>7</sup>. Należy zaznaczyć, że w *Posłaniu* zostały zawarte poglądy polityczne samego Gillera, przyszłego współtwórcy struktur konspiracyjnego państwa polskiego<sup>8</sup>.

Do połowy 1861 roku naciski na władze były wywierane poprzez manifestacje i demonstracje. Ruch był kierowany za pomocą ulotek i ogłoszeń. Od połowy 1861 roku manifestacje utraciły charakter polityczny<sup>9</sup>. Przywódcy ruchu narodowego zaczęli zastanawiać się nad możliwościami regularnego kierowania opinią publiczną w interesie jednego ugrupowania. Inicjatywa wypłynęła ze strony grupy sybiraków<sup>10</sup>, kierowanej przez Agatona Gillera, która stanowiła ważny ośrodek dyspozycyjny ruchu. Od czerwca do września 1861 roku podejmowała ona dzia-

<sup>6</sup> Giller pogrążyły listy i dzienniczek zawierający treści patriotyczne znalezione przez policję podczas rewizji u jego byłego kolegi Władysława Bartkiewicza. Do tego doszły jego wyprawa w Tatry i propagowanie treści patriotycznych w artykułach. Zarzucono mu ucieczkę z kraju i udział w propagandzie rewolucyjnej, zob.: Z. Zygmuntowicz, *Agaton Giller...*, s. 12–31, S. Kieniewicz, *Giller...*, s. 467–468.

<sup>7</sup> A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego 1860–1863*, t. 2, Paryż 1868, s. 83, 384–389, W. Przyborowski, *Historia dwóch lat 1861–1862*, t. 1, Kraków 1892, s. 98.

<sup>8</sup> A. Giller, *Historia powstania...*, s. 384–388.

<sup>9</sup> S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 2009, s. 201–202.

<sup>10</sup> W ówczesnej sytuacji grupę sybiraków tworzyli uczestnicy demokratycznych spisków lat 40. powracający z wieloletniego zesłania na podstawie amnestii cara Aleksandra II. Ponieważ nie mieli wstępu do służby rządowej zatrudniali się w prywatnych instytucjach oddziałujących na sfery posiadające. Mieli ogromny autorytet wśród młodszego pokolenia, które czciło ich jako męczenników sprawy narodowej. W większości byli przeciwnikami wzniesienia rewolucji i zwolennikami pracy organicznej. Według badań S. Kieniewicza cytującego A. Grossa na kilkuset sybiraków w związkach tajnych angażowało się tylko czterech: M. Gralewski, S. Tokarzewski, G. Gzowski i A. Giller, zob. S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 32.

łania konspiracyjne w celu przejęcia steru politycznego w kraju. Zdając sobie zapewne sprawę, że narzędziem do osiągnięcia tego celu może być propaganda, Giller wspólnie z Joachimem Szycem<sup>11</sup> i Aleksandrem Krajewskim<sup>12</sup> rozpoczęli wydawanie pisma pt. „Strażnica”<sup>13</sup>, które głosiło idee zawarte w *Postaniu*<sup>14</sup>.

Zeznania Zdzisława Janczewskiego<sup>15</sup> wskazują jednak, że w połowie 1861 roku stronnictwu sybiraków nie udało się przejąć steru politycznego w kraju za pomocą „Strażnicy” z uwagi na brak drukarni. Spóźniony pierwszy numer, który ukazał się dopiero w sierpniu, nie zdołał już przyciągnąć i podporządkować młodzieży<sup>16</sup>.

Sama nazwa „Strażnica”, jak pisał Walery Przyborowski, oznaczała stanie na straży prawidłowego rozwoju uczuć patriotycznych i strzeżenia ich od wszelkiego rodzaju skrzywień. Jej pojawienie się zrobiło silne wrażenie na odbiorcach, którzy od tego momentu byli przekonani o istnieniu tajnej władzy, posiadającej siłę

<sup>11</sup> Joachim Szyć (1824–1896) – pisarz, uczestnik powstania węgierskiego 1848–1849, zesłany na Syberię, wrócił do Warszawy w 1858, od 1862 kasjer Centralnego Komitetu Narodowego, brał udział w powstaniu styczniowym 1863–1864, a po jego upadku przebywał na zesłaniu w Szynkursku, od 1867 urzędnik Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, zob. T. Linkner, *Jeszcze w rękopisie, a już znany, czyli historia pewnego plagiatu*, „Ruch Filozoficzny” 1998, t. 55, nr 1, s. 68–69.

<sup>12</sup> Aleksander Krajewski (1818–1903) – literat, publicysta, działacz konspiracyjny. Jeden z najwcześniejszych członków tajnej organizacji złożonej przez Gustawa Ehrenberga. Aresztowany w 1838 roku został osadzony w Cytadeli Warszawskiej. Skazany na katorgę zamienioną na osiedlenie. Powrócił do Warszawy w 1857 roku w wyniku amnestii. Współpracował m.in. z „Biblioteką Warszawską”, „Rocznikami Gospodarstwa Krajowego”, „Czytelnią Niedzielną” i „Tygodnikiem Ilustrowanym”. Politycznie należał do grupy sybiraków. Reprezentował kierunek organicznikowsko-liberalny, zob. Z. Ciechanowska, *Krajewski Aleksander*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 103–104.

<sup>13</sup> Pierwsze numery „Strażnicy” to były pojedyncze kartki z jednostronnym nadrukiem, odbite ręcznie. Zecerem był Józef Szymański. Pismo kierowane było do sfer mieszczańskich i rzemieślniczych, jednak chętnie było czytane i omawiane w spiskowych dziesiątkach. Ukazało się ogółem 45 numerów, egzemplarz kosztował 15 gr., zob. *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Prasa tajna z lat 1861–1864*, t. 2, cz. 1, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 7, VIII–IX.

<sup>14</sup> F. Ramotowska, *Narodziny tajemnego państwa polskiego 1859–1862*, Warszawa 1990, s. 93–95.

<sup>15</sup> Zdzisław Janczewski (ok. 1841 – ok. 1875) – współtwórca Komitetu Akademickiego w Warszawie, organizator kilku warsztatów wyrobu broni i drukarni w Warszawie, gdzie odbijano prasę tajną, agent broni w powstaniu 1863 roku, podejrzewany o sprzeniewierzenie funduszy narodowych, aresztowany w Warszawie 21 marca 1865, przesłuchiwany, obciążał współtowarzyszy, po wyjściu na wolność pracował jako lekarz powiatowy, zob. S. Kieniewicz, *Janczewski Zdzisław*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 498.

<sup>16</sup> Z. Janczewski, K. Majewski, O. Awejde, W. Daniłowski, *Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym*, opr. S. Kieniewicz, Wrocław 1956, s. 15.

i odwagę do wydawania gazety w czasach ucisku. Owa tajemniczość działała na wyobraźnię ludzi, dlatego pismo cieszyło się dużym zainteresowaniem wywierając silny wpływ na opinię publiczną i bieżące wydarzenia<sup>17</sup>.

„Strażnica” w okresie swojego ukazywania się spełniała przede wszystkim rolę opiniotwórczą w interesie umiarkowanych przedstawicieli ruchu. O tym, jak duży miała autorytet, świadczą słowa Walerego Przyborowskiego, który napisał, że „wywierała ona nader silny wpływ na rozwój dalszy tej gorączki, która wycieńczała i paliła organizm narodowy”<sup>18</sup>.

Przechodząc do przedstawienia Gillera jako redaktora „Strażnicy” należy zaznaczyć, że bogactwo treści pisma nie pozwala na przybliżenie wszystkich problemów, jakie były w nim poruszane, dlatego autor skupił się na kilku wybranych sprawach, którym redakcja pisma poświęciła najwięcej miejsca.

Przed wszystkim należy zaznaczyć, że oddziaływanie na opinię publiczną a zwłaszcza ludność Warszawy, jak to już stwierdził Walery Przyborowski<sup>19</sup>, było dla Gillera podstawową i ważną kwestią. Opinia stanowiła realną siłę, mogącą wywierać bezwzględne naciski i wykorzystywać każdą drogę, jaką pozostawił rząd carski, do wypowiadania swoich przekonań. Przy jej pomocy można było bardzo łatwo okrzyknąć kogoś zdrajcą lub zrobić męczennikiem, narzucić zasady postępowania i sposób walki z zaborcą. Każdy, kto podejmował działania w sprawach mniej lub bardziej istotnych dla narodu musiał liczyć się z reakcją opinii publicznej.

Jak ważne było dla Gillera oddziaływanie na opinię społeczną, widać w numerze 5 „Strażnicy” z 15 marca 1862 roku. Wskazuje w nim, że opinia publiczna z braku własnego rządu może wyznaczać kierunki działań narodu polskiego, ale także hamować pewne zachowania. Pogląd ten został przez niego potwierdzony również po wielu latach, gdy w jednej ze swoich publikacji okres ten nazwał wszechwładztwem opinii publicznej<sup>20</sup>. Stał na stanowisku prowadzenia agitacji drogami legalnymi i nielegalnymi, co w konsekwencji miało doprowadzić do osłabienia i rozsadzenia systemu od środka. Należało ją prowadzić z jednej strony z wyczuciem, a z drugiej śmiało i pewnie. Według Gillera agitacja opinii publicznej nie mogła być pozostawiona bez kontroli, ponieważ mogło to doprowadzić do przejęcia jej przez wrogi rząd<sup>21</sup>.

<sup>17</sup> W. Przyborowski, *Historia...*, t. 3, s. 140–141; t. 4, s. 97.

<sup>18</sup> Ibidem, t. 1, s. 98, 141, 187.

<sup>19</sup> Ibidem, t. 3, s. 476–477; t. 1, s. 185.

<sup>20</sup> A. Giller, *Aleksander hr. Wielopolski Margrabia Gonzaga Myszkowski*, Lwów 1878, s. 69–70.

<sup>21</sup> Idem, *Historia powstania...*, t. 1, s. 118; „Strażnica” 1862, nr 5, „Strażnica” 1861, nr 10, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 43, 19–21, W. Przyborowski, *Historia...*, t. 3, s. 436–437.

Jednym z problemów poruszanych przez „Strażnicę” były wybory do rad gubernialnych, powiatowych i miejskich. Aby przybliżyć stanowisko redakcji pisma, należy w pierwszej kolejności wyjaśnić, w jaki sposób doszło do wyborów. W roku 1861 według części społeczeństwa Królestwa Polskiego manifestacje patriotyczno-religijne i działalność spiskowa mogły doprowadzić do zbrojnego powstania. Aby uniknąć gwałtownego przewrotu porządku, a przynajmniej oddalić wybuch powstania, niewielka, ale wpływowa i zamożniejsza klasa dążyła do sprowadzenia działań niepodległościowych na drogę pracy organicznej. Szansą do osiągnięcia tego celu były koncesje polityczne uzyskane w 1861 roku w Petersburgu przez margrabiego Aleksandra Wielopolskiego<sup>22</sup>. Ukaz carski z 26 marca 1861 roku przewidywał reformę administracyjną Królestwa Polskiego poprzez utworzenie rad miejskich, powiatowych i gubernialnych. Samorząd taki mógł wytworzyć w kraju nową sytuację społeczną i polityczną poszerzającą zakres swobód narodowych i ułatwiającą stopniowe odzyskiwanie niezawisłości państwowej. W przekonaniu części społeczeństwa należało koncesje zaakceptować, pójść do wyborów i powołać rady. Niektórzy przedstawiciele tego nurtu wyrażali to słowami, że należy „Brać, nie kwitować”<sup>23</sup>.

Stronnictwo sybiraków za pośrednictwem „Strażnicy” przyczyniło się do uzyskania poparcia wyborów przez ludność Warszawy<sup>24</sup>. Autorzy pisma nie będąc wolnymi od wątpliwości co do szczerości intencji zaborcy, dostrzegali w nich szansę na obsadzenie administracji uczciwymi osobami i walkę z nadużyciami<sup>25</sup>. Redakcja wezwała czytelników do wzięcia udziału w wyborach i głosowania dla dobra kraju<sup>26</sup>. Celem, do jakiego dążyło to stronnictwo, było wykorzystanie każ-

<sup>22</sup> Aleksander Wielopolski, h. Sarykoń (13 marca 1803–30 grudnia 1877) – margrabia Gonzaga Myszkowski, polityk, ordynat, w czasie powstania listopadowego był współzałożycielem Towarzystwa Obywatelskiego, poseł na sejm powstańczy, dążył do przywrócenia autonomii administracyjnej Królestwa Polskiego, w 1862 roku naczelnik Zarządu Cywilnego Królestwa i wiceprezes Rady Stanu, doprowadził do wydania w 1862 roku ukazów o szkolnictwie, równouprawnieniu Żydów, oczyszczaniu chłopów, podjął decyzję o poborze do wojska zbuntowanej młodzieży, co przyspieszyło wybuch powstania 22 lutego 1863, zob. S. Kilian, *Wielopolski Aleksander*, w: *Słownik biograficzny historii Polski*, t. 2, red. J. Chodera, F. Kiryk, Wrocław–Warszawa–Kraków 2005, s. 1621–1622.

<sup>23</sup> R. Bender, *Powstanie czy samorząd. Rady miejskie i powiatowe w lubelskim 1861–1863*, Lublin 1998, s. 5–6; S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 130–131.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 196.

<sup>25</sup> „Strażnica” 1861, nr 5, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 12; J.K. Janowski, *Pamiętniki o powstaniu styczniowym*, t. 3, Warszawa 1931, s. 287.

<sup>26</sup> „Strażnica” 1861, nr 5, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 12.

dej możliwej okazji do moralnego i materialnego zjednoczenia i wzmocnienia społeczeństwa.

W drugiej połowie września 1861 roku redakcja już zdecydowanie wezwała do udziału w wyborach. Giller wpłynął na opinię publiczną, wyrażając obawę przed obsadzeniem stanowisk kandydatami rządu zaborczego, poddał krytyce przeciwników politycznych reprezentujących poglądy radykalne, a także zwrócił uwagę, że „skandal i rozerwanie stałoby się pociechą dla nieprzyjaciela”<sup>27</sup>. Jednym z argumentów, jak ustalił Jerzy Fiećko<sup>28</sup>, który mógł zaważyć na pozyskaniu przychylności sybiraków do sprawy wyborów, było zapewnienie im czynnego udziału w przygotowaniach do nich, dzięki czemu mogli mieć kontrolę nad bieżącymi wydarzeniami<sup>29</sup>.

Kolejna sprawa poruszana dosyć obszernie w „Strażnicy” była polityka prowadzona przez Aleksandra Wielopolskiego.

Treść „Strażnicy” wskazuje, że do kwietnia 1862 roku nie występuje w piśmie większa krytyka jego działań, jak również krytyka osób popierających działania Wielopolskiego. Z badań Barbary Petrozolin-Skowrońskiej wynika, że Aleksander Wielopolski w drugiej połowie 1861 roku po raz pierwszy zaczął zyskiwać popularność w społeczeństwie polskim. Przyczyniła się do tego: walka margrabiego z pełniącym obowiązki Nikołajem Suchozanetem<sup>30</sup> po wprowadzeniu 14 października 1861 roku stanu wojennego w Królestwie Polskim, podanie się margrabiego do dymisji 23 października 1861 roku, wezwanie do Petersburga przez cara i walka o reformy<sup>31</sup>. Brak krytyki Wielopolskiego w „Strażnicy” wynikał także z przekonania redakcji o konieczności prowadzenia praktycznej polityki uzyskiwania coraz

<sup>27</sup> „Strażnica” 1861, nr 10, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 19–21.

<sup>28</sup> J. Fiećko, *Rosja, Polska...*, s. 50.

<sup>29</sup> W numerze 19 z 7 października 1862 roku działalność rad została skrytykowana z uwagi na ich bezczynności i wykorzystywanie przez władze rosyjskie do własnych celów. Redakcja twierdziła, że „Strażnica” od początku stanowczo była przeciwna udziałowi w wyborach do rad co w świetle treści numeru 7 z 21 września 1861 roku – jak wskazuje Stefan Kieniewicz – było niecisłością. W numerze 7 z 21 września 1861 roku podkreślała przecież konieczność udziału w wyborach, zob.: „Strażnica” 1862, nr 19, s. 80–82; nr 18, s. 78–79; nr 20, s. 85; „Strażnica” 1861, nr 7, s. 14; A. Giller, *Aleksander hr. Wielopolski...*, s. 77–79.

<sup>30</sup> Suchozanet Nikołaj (1794–1871) – generał rosyjski, uczestnik interwencji wojsk rosyjskich w 1949 roku na Węgrzech, 1849–1856 naczelnik artylerii 1 Armii Czynnej w Królestwie Polskim, rosyjski minister wojny w latach 1856–1861, w okresie od maja do sierpnia i od października do listopada 1861 roku pełnił obowiązki namiestnika Królestwa Polskiego, od 1861 roku członek rosyjskiej Rady Państwa, zob: [http://dictionary.sensagent.com/Сухозанет,\\_Николай\\_Онуфриевич/ru-ru/](http://dictionary.sensagent.com/Сухозанет,_Николай_Онуфриевич/ru-ru/), dostęp: 19.05.2015.

<sup>31</sup> B. Petrozolin-Skowrońska, *Przed tą nocą*, Warszawa 1988, s. 208–220.



szerszych ustępstw rządu moskiewskiego. Jednym z takich ustępstw były koncesje, o które zabiegał Wielopolski, które stanowiły realny program, łagodziły nastroje społeczeństwa i odsuwały w czasie groźbę wybuchu powstania. Z drugiej strony konieczność liczenia się z patriotyczną radykalną opozycją mającą wpływ na *ulicę* nie dawała możliwości otwartego poparcia polityki margrabiego<sup>32</sup>.

Kiedy w czerwcu 1862 roku „Strażnica” została półoficjalnym organem „czerwonych” zaczęły się w niej pojawiać bardziej agresywne ataki na Wielopolskiego. W numerach ukazujących się od sierpnia 1862 roku do stycznia 1863 roku obarczano go odpowiedzialnością za masakrę w dniu 8 kwietnia 1861 roku<sup>33</sup>, krytykowano za instrukcję rządową, która ukazała się w dniu 22 lipca 1862 roku, polecającą przedstawiać chłopom ukaz o oczynszowaniu jako dobrodziejstwo ze strony cara<sup>34</sup>, a także za zorganizowanie prowokacyjnej branki<sup>35</sup>. Przy okazji opisywania procesu Ludwika Rylla<sup>36</sup> i Jana Rzońcy<sup>37</sup> pojawiły się elementy gróźb i wezwanie do powszechnej nagonki na margrabiego. Najlepiej obrazuje to następujący fragment:

Spełniło się. Wielopolski postawił na swoim. Wielopolski górą, Wielopolski bezkarnie rozlewa krew ziomków. Wielopolski pokazał się nawet potężniejszym od

<sup>32</sup> „Strażnica” 1861, nr 11, 12; „Strażnica” 1862, nr 2, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 21–24, 32–35.

<sup>33</sup> „Strażnica” 1862, nr 15, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 68–71. W dniu 8 kwietnia 1861 odbyła się manifestacja przeciwko rozwiązaniu Towarzystwa Rolniczego (z inicjatywą Aleksandra Wielopolskiego), w trakcie której wojsko zaczęło strzelać do tłumu. Zginęło około 100 osób, zob. S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 146–150.

<sup>34</sup> „Strażnica” 1862, nr 17, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 75.

<sup>35</sup> „Strażnica” 1863, nr 2, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 102.

<sup>36</sup> Ludwik Aleksander Ryll (1842–1862) – litograf, spiskowiec, w okresie od 1859 do 1862 roku był dziesiętnikiem, a być może setnikiem w Organizacji Narodowej w komórcie powiązanej z Ignacym Chmieleńskim i Jarosławem Dąbrowskim. Na polecenie naczelnika policji narodowej Jana Karłowicza wspólnie z Janem Rzońcą, wziął udział w nieudanym zamachu na Aleksandra Wielopolskiego 7 sierpnia 1862, został skazany na karę śmierci i powieszony na stoku Cytadeli 26 sierpnia 1862, zob. W. Śliwowska, *Ryll Ludwik Aleksander*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 33, z. 139, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 486–487.

<sup>37</sup> Jan Rzońca (1843–1862) – spiskowiec, syn czeladnika, członek, a potem dziesiętnik w Organizacji Narodowej w komórcie powiązanej z Ignacym Chmieleńskim i Jarosławem Dąbrowskim. Na polecenie naczelnika policji narodowej Jana Karłowicza wspólnie z Ludwikiem Ryllem wziął udział w nieudanym zamachu na Aleksandra Wielopolskiego 7 sierpnia 1862, a następnie ponowił próbę 15 sierpnia 1862, został skazany na karę śmierci i powieszony na stoku Cytadeli 26 sierpnia 1862, zob. W. Śliwowska, *Rzońca Jan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 34/2, z. 141, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 199–200.

Radziejowskiego i tym podobnych zdrajców, bo zdołał jęk boleści wywołać z piersi narodu. Triumfuj więc, panie Wielopolski, unikaj spojrzeń rodaków, chroń się, gdzie chcesz, przed marą szubienicy i oczekuj chwili, w której naród polski mimo całej swej wielkości, szlachetności i godności nie będzie mógł przebaczyć dokonanych przez ciebie zbrodni i na zgubę całe nikczemne twe plemię skarże<sup>38</sup>.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na przyczyny wrogich publikacji Agatona Gillera w stosunku do Wielopolskiego. Jedna z nich dotyczyła działań podejmowanych przez niego w celu wytropienia korespondenta krakowskiego „Czasu”, który publikował tam artykuły szkalujące każde działanie margrabiego. Od marca 1861 roku to właśnie Giller był korespondentem i to jego listy budowały wrogą Wielopolskiemu opinię w Galicji i Europie. Powodem wrogości były również działania policji podejmowane w celu wytropienia i zlikwidowania redakcji najpopularniejszej i najdłużej ukazującej się „Strażnicy”, co jednak nigdy jej się nie udało<sup>39</sup>.

Inna przyczyna niepopularności Aleksandra Wielopolskiego była związana z prowadzoną przez niego polityką. Reprezentując poglądy konserwatywne był zwolennikiem polityki prorosyjskiej. Wiele razy dawał wyraz swej lojalności wobec Rosji, czym zyskał sobie poparcie Aleksandra II. Carat podejmujący politykę ustępstw w latach 1860–1861 w Królestwie Polskim powierzył Wielopolskiemu kierownictwo utworzonej Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a także Komisji Sprawiedliwości. Konsekwentne uprawianie przez margrabiego lojalistycznej polityki i lekceważenie postaw własnych rodaków powodowało, że Wielopolski nie miał poparcia społeczeństwa. Niechętna była mu

<sup>38</sup> „Strażnica” 1862, nr 17, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 75–77; krytyka Aleksandra Wielopolskiego prowadzona w „Strażnicy” różniła się od tej, która została dokonana po jego śmierci. Giller w swej publikacji zatytułowanej *Aleksander hr. Wielopolski Margrabia Gonzaga Myszkowski*, która ukazała się w 1878 roku stwierdził, że od masakry w dniu 8 kwietnia 1861 roku, za którą winą obarczono Wielopolskiego obojętność wobec niego zmieniła się w nienawiść. Krytykował jego charakter, a działalność opisał jako serię błędów. Jedyne zasługi, jakie mu przypisał, to wyjednanie zgody na równouprawnienie Żydów, oczyszczanie włościan i reformę oświatową, a także utworzenie samorządu terytorialnego i projekty dotyczące reformy prawa karnego, zob. A. Giller, *Aleksander hr. Wielopolski...*, s. 54, 69, 70, 91.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 76–77, K. Olszański, *Prasa galicyjska wobec powstania styczniowego*, Wrocław 1975, s. 31, J. Fiećko, *Rosja, Polska...*, s. 53–54, Wielopolski nie potrafił wytropić Gillera jako korespondenta „Czasu”. O współpracę z pismem posądził dziennikarza i współredaktora „Tygodnika Ilustrowanego” Wacława Szymanowskiego. Szymanowski został internowany do Białej i oddany pod dozór policji, a Giller zyskał kolejny atrakcyjny temat dla „Czasu”. Wacława Szymanowskiego i Romana Zamorskiego posądzono również o redagowanie „Strażnicy” i nawet na pewien czas aresztowano, zob. B. Petrozolin-Skowrońska, *Przed tą nocą*, s. 176–177, 265.



burżuazja i ziemiaństwo. Przegrywając z opinią publiczną w kraju, mógł w swoich działaniach oprzeć się tylko na wąskim gronie arystokracji<sup>40</sup>.

Niepopularność margrabiego należy rozpatrywać jeszcze w innym aspekcie. Wielopolski w oczach opinii patriotycznej i radykalnej dzielił z obcą władzą odpowiedzialność za wszelkie decyzje wymierzone w społeczność. Poza tym Giller, pozostając wiernym zasadom *Posłania* konsekwentnie bojkutował rząd i kolaborantów. Jak zauważa Barbara Petrozolin-Skowrońska, była to zasada zupełnie nowa, sprzeczna z zasadami liberałów warszawskich. Była ona wyrazem emocji po szoku związanym z wydarzeniami z 8 kwietnia 1861 roku<sup>41</sup>.

Kolejna kwestia często podnoszoną w „Strażnicy” było budowanie jedności narodowej. *Posłanie* wskazywało na konieczność kształtowania nowoczesnego zjednoczonego społeczeństwa, w którym nie ma podziałów stanowych i nierówności wobec prawa<sup>42</sup>. Dlatego, pisząc w „Strażnicy” o jedności, Agaton Giller miał na myśli Polaków, Litwinów, Rusinów i wszelkie warstwy społeczeństwa, różnych wyznań i poglądów, ukazując ich jako równych wobec Polski<sup>43</sup>.

Według niego czynnikami łączącymi była wspólna niedola, ucisk ze strony zaborcy i krew przelewana na ulicach Warszawy i Wilna. Historyczne konflikty starał się tłumaczyć w racjonalny sposób. Dążąc na przykład do pozyskania ludności żydowskiej, poruszał kwestię równouprawnienia, wyrażając się przychylnie na temat wniesionego do Rady Stanu *Projektu cywilnego uprawnienia Żydów*, a także podkreślał ich zasługi w obronie Polski wyrażając szacunek dla takich przedstawicieli Żydów, jak kapitan Berek Joselewicz<sup>44</sup>. Nierówne potraktowanie Żydów przez dekret z 7 września 1808 roku zawieszający ich prawa obywatelskie na 10 lat usprawiedliwiał tym, iż nie można było powierzyć losów kraju w ręce ludzi, którzy nawet nie znali języka<sup>45</sup>. Giller świadomie pomijał faktyczne powody

<sup>40</sup> Z. Stankiewicz, *Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego*, Warszawa 1967, s. 128–165.

<sup>41</sup> B. Petrozolin-Skowrońska, *Przed ta nocą*, s. 162–165.

<sup>42</sup> A. Giller, *Historia powstania...*, t. 2, s. 386–387.

<sup>43</sup> „Strażnica” 1861, nr 14, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 27.

<sup>44</sup> Berek Joselewicz (1762–1809) – pułkownik wojsk polskich, uczestnik powstania kościuszkowskiego, kupiec żydowski, twórca pułku żydowskiego, który wstąpił się w walkach w obronie Pragi, w 1798 roku wstąpił do Legionów Polskich we Włoszech, służył w armii Księstwa Warszawskiego, w 1808 roku odznaczony orderem *Virtuti Militari*, zginął w bitwie pod Kockiem w 1809 roku, zob. J. Maciszewski, J. Choińska-Mika, I. Dzięgielewski, *Słownik historii Polski*, Warszawa 2010, s. 32; „Strażnica” 1861, nr 9, „Strażnica” 1862, nr 18, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 17–19, 77–79.

<sup>45</sup> „Strażnica” 1862 nr 18, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 77–79. Dekret z 1 września 1808 pozbawiał ludność żydowską prawa wyborczego do sejmu. Dekret z 17

wyodrębniania ludności żydowskiej przez prawo. W Rzeczypospolitej szlacheckiej krzywdzące dla Żydów prawo stanowiła szlachta, której decyzje popierało mieszczaństwo. Podłożem była walka konkurencyjna z ludnością żydowską, a konsekwencją ograniczenie jej działalności gospodarczej. Uwypuklanie jednak przez Gillera tych kwestii byłoby przeszkodą w równouprawnieniu stanów, budowaniu jedności narodowej i pozostawałoby w sprzeczności z interesem narodowym.

Należy zauważyć, że sprawa asymilacji Żydów cieszyła się szczególnym poparciem wśród inteligencji. Przekonanie o konieczności uobywatelnienia Żydów, jak twierdził Walery Przyborowski<sup>46</sup>, zaczęło kształtować się najprawdopodobniej pod wpływem bogatych i wykształconych przedstawicieli narodu żydowskiego, którzy posiadali środki finansowe, stanowiska i wywierali wpływ na ogół społeczeństwa. Korzyści w tym widzieli zresztą wszyscy: entuzjaści jedności narodowej, zwolennicy równouprawnienia i spiskowcy.

Pisząc o jedności narodowej, Agaton Giller myślał przede wszystkim o chłopach. Zdawał sobie sprawę, że drogą do odzyskania niepodległości jest praca nad uobywatelnieniem i moralnością tej najliczniejszej grupy i stworzeniem z niej podstawy narodu. Drogą do tego było, według niego, zlikwidowanie pańszczyzny, prowadzenie pracy oświatowej podnoszącej moralność i wiedzę chłopów, a także uświadamianie im, kto naprawdę jest ich wrogiem<sup>47</sup>.

Giller, reprezentując poglądy o charakterze umiarkowanym, stał na stanowisku wymuszenia na szlachie uwłaszczenia chłopów. Obawiał się przeprowadzenia reformy drogą rewolucji ze strachu przed powtórzeniem się rabacji galicyjskiej. W tej sytuacji sposobem na uzyskanie poparcia szlachty i zjednania chłopów do wspólnej walki była dobrowolna inicjatywa szlachty. Odwoływał się więc do

---

października 1808 zawieszał polityczne prawa Żydów na 10 lat w nadziei, że przez ten czas zniszczą w sobie odróżniające ich od reszty ludzi znamiona. Oddzielny status prawny stwarzał bariery izolujące tę ludność od innych stanów, a izolację pogłębiała odrębność religii, języka i obyczajów, zob. A. Eisenbach, *Kwestia równouprawnienia Żydów w Królestwie Polskim*, Warszawa 1972, s. 20–28.

<sup>46</sup> W. Przyborowski, *Historia...*, t. 1, s. 233–234; A. Eisenbach, *Kwestia równouprawnienia...*, s. 7.

<sup>47</sup> „Strażnica” 1861, nr 8, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 17. W numerze 14 możemy przeczytać następujące stwierdzenie: „Siła nasza w potężnym zespoleniu się narodowym, w zjednoczeniu i porównaniu w braterstwie wszystkich bez różnicy wyznań, stanów; pan, chłop, Żyd, mieszczanin, wszyscy są równi wobec Polski, wszystkim Polska niesie wolność, równość i niezależność. Utrwalajmy się w jedności, przeprowadzajmy równouprawnienie w życiu, regulujmy nasze stosunki pomimo najazdu, oświecajmy się wzajemnie, a wróg nas nie zgniecie”, zob.: „Strażnica” 1861, nr 14, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 26–27, A. Giller, *Historia powstania...*, t. 1, s. 67.

jej szlachealnych uczuć, dobrej woli i poczucia interesu narodowego. Wzywał do poświęcenia przez nią zysków, odrzucania przymusowych środków i puszczenia w niepamięć różnic i wzajemnych niechęci<sup>48</sup>. Podkreślał związek pomiędzy sprawą włościańską a sprawą narodową, wskazując na konieczność jak najszybszego, uczciwego i dobrowolnego nadania ziemi chłopom przez szlachtę w celu ich zjednania<sup>49</sup>. Agaton Giller zwracał także uwagę na cel polityki władz carskich zmierzających do wywołania antagonizmów międzystanowych. W tej sprawie wyraził się m.in. słowami: „tylko przy poróżnieniu narodu czy porobieniu stronnictw, odcieni, przy wywołaniu przeciwnych dla różnych klas interesów można panować i gnębić po dowolnemu jednych i drugich”<sup>50</sup>.

Treść numeru 18 „Strażnicy” z dnia 15 września 1862 roku wskazuje, że Giller zwalczał politykę władz polegającą na utrzymywaniu stanu napięcia pomiędzy chłopami i szlachtą, a także na kreowaniu cara na przyjaciela chłopów. Aby przedstawić szlachtę w dobrym świetle podkreślał jej starania o wyzwolenie chłopów z poddaństwa udaremniane przez obce rządy<sup>51</sup>. Chodziło m.in. o czasy Delegacji Miejskiej i Towarzystwa Rolniczego, które w dniu 24 lutego 1861 roku pod naciskiem opinii publicznej podjęło decyzję o jak najszybszym uwłaszczeniu włościan za wysoką opłatą<sup>52</sup>. Przypominał inicjatywę szlachty polskiej na Litwie i Rusi, która według niego skłoniła rząd carski do wyzwolenia chłopów z poddaństwa i dzięki której naród opowiedział się za bezwarunkową równością wszystkich obywateli<sup>53</sup>.

Należy zaznaczyć, że Giller przewidywał udział szlachty, jako warstwy najbardziej oświeconej, w tajnej organizacji, która mogłaby przeprowadzić reszcie narodu. Zakładał pozyskanie chłopów poprzez zaprowadzanie zgody pomiędzy nimi a szlachtą, celem wykorzystania ich w walce w bliżej nieokreślonym terminie. Największym problemem było to, że dla włościan wrogiem nie był zaborca lecz *pan*, któremu musiał odrabiać pańszczyznę. Był on gotów do walki z uciskiem feudalnym, a nie z zaborcą.

Agaton Giller jako zwolennik metod umiarkowanych i przeciwnik wprowadzania radykalnych rozwiązań stał na stanowisku przekonania szlachty do

<sup>48</sup> „Strażnica” 1861, nr 1 i nr 15, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 8, 27–28; Z. Stankiewicz, *Dzieje wielkości...*, s. 207–208.

<sup>49</sup> „Strażnica” 1861, nr 4, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 8–11.

<sup>50</sup> S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1953, s. 138–147; idem, *Między ugodą a rewolucją. Andrzej Zamoyski w latach 1861–1862*, Warszawa 1862, s. 120–122; „Strażnica” 1861, nr 9, s. 18.

<sup>51</sup> „Strażnica” 1862, nr 18, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 78.

<sup>52</sup> Ibidem; S. Kieniewicz, *Między ugodą...*, s. 71–72.

<sup>53</sup> „Strażnica” 1862, nr 18, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 78.

dobrowolnego uwłaszczenia chłopów. Dobrowolna inicjatywa szlachty mogła doprowadzić do pozyskania mas chłopskich dla sprawy narodowej. Argumentem, jakiego Giller używał do osiągnięcia celów swej polityki, było odwołanie się do szlacheśnych uczuć szlachty, jej dobrej woli i poczucia interesu narodowego. Wzywał do poświęcenia przez nią zysków, odrzucania przymusowych środków i puszczania w niepamięć różnic i wzajemnych niechęci<sup>54</sup>.

Kolejną grupą społeczną, o którą zabiegała redakcja „Strażnicy”, było duchowieństwo. W gazecie ukazywały się artykuły pełne uznania dla duchowieństwa. Informowały one o deportacjach i aresztowaniach księży, reagując stanowczo na bieżące wypadki, jakim był np. wyrok skazujący ks. Białobrzeskiego<sup>55</sup> na karę śmierci, a następnie zamieniony na rok więzienia<sup>56</sup>.

Zmarłego 5 października 1861 roku arcybiskupa Antoniego Fijałkowskiego<sup>57</sup> redaktorzy „Strażnicy” nazwali ubóstwianym przez naród nieboszczykiem i interreksem<sup>58</sup>. Dzień jego pogrzebu 10 października 1861 roku, został obwołany dniem zbratania się wszystkich stanów. Zwrócili uwagę na wykorzystanie herbów Polski, Litwy i symbolicznej korony królewskiej, a także na uroczyste przyjęcie chłopów. Pogrzeb arcybiskupa stał się również okazją do ogłoszenia braterstwa i równości włościan. Zasugerowano, że od tego momentu jest to obowiązujące prawo, obwarowane konkretnymi sankcjami, co wyrażono następującymi słowami:

<sup>54</sup> „Strażnica” 1861, nr 1, nr 15, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 8, 27–28; Z. Stankiewicz, *Dzieje wielkości...*, s. 207–208.

<sup>55</sup> Antoni Białobrzski (1798–1867) – administrator archidiecezji warszawskiej, trafił do Cytadeli 20 lutego 1862, skazany na jeden rok pobytu w twierdzy Bobrujsk, cesarz zwolnił go z wygnania przywracając stanowiska, w nocy z 23 na 24 października 1863 wtrącony do więzienia politycznego, 1 listopada 1863 decyzją namiestnika skazany na pobyt w odległych guberniach rosyjskich, zmarł w guberni penzeńskiej, zob. *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i ojczyzny w latach 1861–1915*, oprac. P. Kubicki, cz. 1, t. 3, Sandomierz 1933, s. 450–452.

<sup>56</sup> „Strażnica” 1862, nr 1, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 31–32.

<sup>57</sup> Antoni Melchior Fijałkowski (1778–1861) – od 1856 roku arcybiskup metropolita warszawski, działacz patriotyczny. Początkowo lojalny wobec władz carskich, po krwawym stłumieniu demonstracji na Placu Zamkowym 27 lutego 1861 roku w Warszawie złożył namiestnikowi protest i przewodniczył uroczystościom pogrzebowym, które stały się początkiem ogólnonarodowych manifestacji patriotyczno-religijnych. Zarządził w całym kraju żałobę, która trwała aż do wybuchu powstania styczniowego. Uchwalił *Memoriał duchowieństwa polskiego*, w którym biskupi domagali się pełnej wolności dla Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim. Dzięki tej postawie został uznany powszechnie duchowym przywódcą narodu, zob. R. Bender, *Melchior Antoni* w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1989, t. 5, s. 180.

<sup>58</sup> „Strażnica” 1861, nr 9, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 17.

Odtąd kto w duchu braterstwa i równości z włościanami postępować nie będzie, kto dla jakichkolwiek względów lub przeszkód wstrzymywać się będzie od oczynszowania i uwłaszczenia, staje się występny wobec Polski i jako taki traktowany być winien przez współobywateli<sup>59</sup>.

Jeżeli chodzi o sprawę relacji z duchowieństwem, to trzeba zaznaczyć, że mimo występującej w „Strażnicy” krytyki niektórych wyższych duchownych, jak np: arcybiskupa Zygmunta Felińskiego<sup>60</sup>, Konstantego Łubieńskiego<sup>61</sup> czy Ksawerego Wierchlejskiego<sup>62</sup>, redakcja stała na stanowisku utrzymywania dobrych stosunków z klerem i angażowania go do prac na rzecz odzyskania niepodległości. Dotyczyło to zwłaszcza niższego duchowieństwa które, miało ogromny autorytet wśród chłopów. Pozyskanie księży dla ruchu spiskowego oznaczało możliwość prowadzenia skutecznej propagandy. Podnoszenie ich moralności i wykształcenia zwiększało szanse pociągnięcia chłopów do walki. Praca nad pozyskaniem kleru przyniosła już efekty na jesieni 1862 roku. Jak pisze Franciszka Ramotowska, bardziej gorliwi i aktywni księża zwoływali zjazdy duchownych, na których podejmowano decyzję

<sup>59</sup> „Strażnica” 1861, nr 10, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 19; Jak zeznaje Z. Janczewski „Ta manifestacja prawdopodobnie najwięcej zrewolucjonizowała lud warszawski, który odtąd wierzyć zaczął, że lud prosty jest w zgodzie ze swoimi panami, a nieprzychylny prawemu rządowi” zob.: Z. Janczewski, K. Majewski, O. Awejde, W. Daniłowski, *Zeznania śledcze...*, s. 17.

<sup>60</sup> Zygmunt Szczęśny Feliński (1822–1895) – arcybiskup, metropolita warszawski, uczestnik rewolucji lutowej 1848 roku w Poznańskim, ranny pod Miłosławiem, 26 stycznia 1862 otrzymał sakrę biskupią, aby powstrzymać ruch rewolucyjny w klerze, zwołał 15 stycznia 1863 w Warszawie zjazd duchowieństwa archidiecezji, 12 marca 1863 podał się do dymisji z Rady Stanu, 14 kwietnia 1863 wyjechał z Warszawy i przebywał 20 lat na wygnaniu, zmarł w Krakowie, zob. M. Godlewski, *Feliński Zygmunt Szczęśny*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1948, s. 410–412; „Strażnica” 1862, nr 4, nr 5, nr 7, nr 13, nr 4, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 38–39, 42, 47–48, 64–65.

<sup>61</sup> Konstanty Ireneusz Łubieński (1825–1869) – mianowany na biskupa sejneńskiego 16 marca 1863, konserwatysta i ugodowiec, wyrzekał się myśli o niepodległości Polski, w 1861 roku był przeciwko polskiemu ruchowi rewolucyjnemu, wysunął kandydaturę swojego przyjaciela Zygmunta Felińskiego na arcybiskupa warszawskiego, był przeciwnikiem powstania 1863 roku, popadł w konflikt z carem i 31 maja 1869 został wywieziony w głąb Rosji, zmarł w drodze, zob.: M. Żywczyński, *Łubieński Konstanty Ireneusz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 18/4, z. 79, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 489–490; „Strażnica” 1862, nr 1, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 32–33.

<sup>62</sup> Franciszek Ksawery Wierchlejski (1803–1884) – arcybiskup, metropolita lwowski, inspektor szkół ludowych, biskup przemyski od 1846 roku, podczas Wiosny Ludów członek lwowskiej Centralnej Rady Narodowej, zob.: P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 221–222; „Strażnica” 1861, nr 16, s. 28–31.

o przystąpieniu do Komitetu Centralnego Narodowego i przeprowadzano wybory do własnej, zawiązującej się organizacji. Początek dała diecezja sandomierska, gdzie 14 września 1862 roku odbył się zjazd księży w kościele pod wezwaniem św. Krzyża na Łysej Górze w Górach Świętokrzyskich<sup>63</sup>.

Jeżeli chodzi o kwestię przyłączania się księży do ruchu, warto w tym miejscu zwrócić uwagę na motywację części duchowieństwa, o czym pisze w swoich pamiętnikach arcybiskup Zygmunt Feliński. Według niego ogromna część kapłanów pomimo wewnętrznego potępienia zachowań manifestujących i uczestników nabożeństw patriotycznych po prostu nie miała odwagi jawnie przeciwstawić się opinii publicznej i stawiała się powolnymi wykonawcami poleceń ulicy. Duchowni, którzy się opierali, byli ogłaszani zdrajcami narodu, co było, jak to określił arcybiskup: „najstraszniejszym ze wszystkich dla serc polskich ciosem”. Woleli się narazić władzy kościelnej i odpowiadać przed swoim sumieniem niż uzbrojonej w sztylet i stryczek ulicy<sup>64</sup>.

Agaton Giller był zwolennikiem tych duchownych, którzy uważali, że Kościół powinien być z narodem. Według niego Polacy powinni znajdować w Kościele poparcie dla swej narodowej odrębności. Był jednocześnie przeciwnikiem tej części duchowieństwa, które dążyło do sprawowania rządów nad społeczeństwem, ponieważ, jak twierdził, wiązałoby się to z nietolerancją, pychą, obojętnością na sprawy narodowe, opieraniem się oświacie ludu i zakładaniu szkół<sup>65</sup>.

Omawiając problemy występujące w „Strażnicy”, nie można pominąć kwestii dotyczącej młodzieży. Widać wyraźnie, że pokolenie, którego świadomość kształtowały czasy szubienic, doświadczenia więzienne i zesłańcze na Syberii, starało się oddziaływać na młodzież żyjącą w łagodniejszych czasach.

Niektóre fragmenty pisma wskazują, że Giller starał się kształtować młodzież w duchu wyznawanych przez siebie umiarkowanych poglądów. Dążył do odwrócenia jej uwagi od polityki i skierowania energii w stronę nauki. Dawał do zrozumienia, że człowiek wykształcony więcej rzeczy rozumie i potrafi je realnie ocenić. Na ten temat wyraził się m.in. w numerze 6 „Strażnicy” z 11 września 1861 roku, pisząc:

Z własnego jednak wiemy doświadczenia, że zbytnie zajęcie się polityką odrywa umysł od książki i dlatego w dzisiejszych czasach nie zaszkodzi przypomnieć tej za-

<sup>63</sup> F. Ramotowska, *Narodziny tajemnego państwa...*, s. 261.

<sup>64</sup> Z.S. Feliński, *Pamiętniki*, oprac. E. Kozłowski, Warszawa 1986, s. 489.

<sup>65</sup> A. Giller, *Ogólna charakterystyka powstania w 1863 r.*, Lwów 1888, s. IV; H. Florkowska-Francić, *Emigracyjna działalność...*, s. 210.



cnej młodzieży, która tak silnie pokazała dowody miłości Ojczyzny, aby dla szczęścia tejże Ojczyzny nie ustawała w naukach<sup>66</sup>.

Miesiąc przed wybuchem powstania, w numerze 24 z 20 grudnia 1862 roku Giller dawał młodzieży wprost do rozumienia, że powinna unikać rozwiązań radykalnych i działań prowadzących do wybuchu przedwczesnego powstania. Wskazywał przy tym na brak odpowiedniego kierownictwa. Za przykład podawał tutaj podchorążych, którzy w 1831 roku spełnili swój obowiązek, jednak ich wysiłek nie przyniósł efektu z uwagi na brak właściwego kierownictwa<sup>67</sup>.

Przystępując do konspiracji, Giller posiadał ukształtowane poglądy i koncepcję jej prowadzenia. Starał się ją prowadzić w sposób rozsądny i umiejętny, aby było jak najmniej chaosu, marnowania sił i czasu. Jego działania skierowane były na budowanie poczucia jedności narodowej, podnoszenie patriotyzmu klas posiadających i kształtowanie młodzieży. Nie chciał, aby jej porywczość i brak rozważy zaczęły dominować nad rozumem, doświadczeniem i pragmatyzmem.

Kolejnym problemem, którym zajmowała się redakcja „Strażnicy”, było dążenie do pozyskania sympatii Rosjan i ich pomocy w walce ze wspólnym wrogiem, czyli carskim despotyzmem. Giller oczekiwał ze strony tamtejszego społeczeństwa pomocy w odzyskaniu niepodległości, posługując się hasłem „Za naszą i waszą wolność”<sup>68</sup>. Nawiązywał do czasów powstania listopadowego, w trakcie którego słowa te pojawiły się po raz pierwszy i w myśl których część Rosjan wspierała polskie powstanie. Począwszy od numeru 3 z 2 lutego 1862 roku poprzez kolejne pojawiają się w „Strażnicy” treści ukazujące naród rosyjski jako sprzymierzeńca, który ma ten sam cel, czyli odzyskanie wolności. W tej sprawie pisał następująco: „Pokonajmy [...] carat, wyrzucmy niewolę, zniszczmy tyranów, niech się wolność stanie faktem, a wówczas każdy naród radzić u siebie będzie, jak być i z kim być”<sup>69</sup>.

Powyższe słowa wskazują na kolejny problem, który był poruszany na łamach „Strażnicy”. Była to sprawa jedności Królestwa Polskiego z Litwą, Rusią i Ukrainą, która stanowiła kwestię sporną zarówno z Rosją carską, jak i opozycją rosyjską. Agaton Giller wykazywał jedność tych ziem, pisząc o Litwie jako świętej Ojczyźnie Rejtanów, Kościuszków i Mickiewiczów<sup>70</sup>. Zwracał uwagę na braterstwo mieszkańców zza Niemna i Bugu. Po zjednoczeniu tych ziem z Królestwem Polskim

<sup>66</sup> „Strażnica” 1861, nr 6, nr 7, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 13–14.

<sup>67</sup> „Strażnica” 1862, nr 24, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 96–97.

<sup>68</sup> „Strażnica” 1862, nr 3, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 37.

<sup>69</sup> „Strażnica” 1862, nr 6, nr 7, nr 8, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 45, 47, 50–51.

<sup>70</sup> „Strażnica” 1861, nr 5, nr 8, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 12, 16.

stał na stanowisku liberalnych ustępstw dla wszystkich prowincji. W numerach „Strażnicy” z 1861 roku wskazywał na cel wspólny i ostateczny, jaki należy osiągnąć, czyli odzyskanie jedności sprzed rozbiorów. Swoje wywody często kończył słowami „Niech żyje unia Litwy z Koroną”<sup>71</sup>.

W „Strażnicy” pojawia się polemika z Michaiłem Bakuninem<sup>72</sup>, przedstawicielem ruchu rewolucyjno-demokratycznego Rosji, o którego poparcie zabiegał. Bakunin kwestionował zwrócenie Polsce Litwy i Rusi. Giller bronił swojego stanowiska, podkreślając czynniki łączące ziemie całej Polski, a więc: Unię Lubelską, wolę ludu, wyrażoną w Horodle 10 października 1861 roku, a także wskazywał na jedność duchową, życiową i rewolucyjną całej Polski. Starając się utrzymać przyjazne stosunki i poparcie reprezentantów ruchu rewolucyjno-demokratycznego Rosji, określał Bakunina mianem „starego przyjaciela Polski i prawdziwego brata”<sup>73</sup>.

Pod koniec 1862 roku, w numerze 22 „Strażnicy” z 24 listopada pojawiła się po raz kolejny sprawa ziem włączonych do imperium rosyjskiego. Tym razem zostało podkreślone posłannictwo Polski jako obrończyni Litwy, Rusi i narodów słowiańskich przed Turkami i Rosją określonych mianem azjatyckich hord. Podkreślona została również teza o niesłowiańskim pochodzeniu Rosjan<sup>74</sup>.

Ostatnia sprawa, jaką autor chce poruszyć dotyczy prac Gillera nad budową organizacji konspiracyjnej. Od pierwszego numeru „Strażnicy” zwracał uwagę na konieczność posiadania własnej tajnej organizacji. Było to według niego konieczne

<sup>71</sup> „Strażnica” 1861, nr 8, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 15–17.

<sup>72</sup> Bakunin Michał Aleksandrowicz (1814–1876) – rosyjski rewolucjonista, syn ziemianina, oficer pułku piechoty, utrzymywał kontakty z Proudhonem, Marksem i Engelsem, skazany na katorgę od 1844 roku mieszkał w Paryżu, w 1857 roku został zesłany przez Aleksandra II na Syberię skąd zbiegł, w latach 1862–1863 współpracował z Hercenem i Ogariowem, był redaktorem „Kołoła” i „Narodnoje djelo”, Członek I Międzynarodówki, opowiadał się za niepodległą Polską, zob.: J.Z. Pająk, *Bakunin Michał Aleksandrowicz*, w: J.Z. Pająk, A. Penkalla, J. Szczepański, *Słownik biograficzny XIX wieku*, Toruń 2005, s. 35–36.

<sup>73</sup> „Strażnica” 1862, nr 8, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 48–51; We wrześniu 1862 roku Komitet Centralny zawarł w Londynie za pośrednictwem swoich pełnomocników: Agatona Gillera, Zygmunta Padlewskiego i Włodzimierza Milowicza porozumienie z reprezentantami ruchu rewolucyjno-demokratycznego Rosji: Eleksandrem Hercenem, Nikołajem Ogariowem, Michaiłem Bakuninem i Andrijem Potebnią, które zostało opublikowane na łamach „Kołoła” w numerze z 1 i 15 października 1862 roku, zob. F. Ramotowska, *Narodziny tajemnego państwa...*, s. 258, Piszząc o adresie szlachty guberni podolskiej z 29 września 1862, żądającym połączenia prowincji z Królestwem, „Strażnica” wskazuje na solidarność i jedność wszystkich części ojczyzny i stanów, a także wzrost moralności, obyczajów, ducha i odwagi cywilnej, zob. „Strażnica” 1862, nr 16, nr 21, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 72–74, 87.

<sup>74</sup> „Strażnica” 1862, nr 22, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 89.



do prowadzenia prac na rzecz niepodległości w określonych kierunkach<sup>75</sup>. Grunt pod przyszłą organizację przygotowywał już od 1861 roku publikując w „Strażnicy” instrukcje dotyczące sposobu organizowania się przyszłych spiskowców. Pod pojęciem organizacji rozumiał cały naród, który jednakowo myśli i posiada określone cele<sup>76</sup>. Sugerował, że wewnętrzna organizacja pomoże zjednoczyć siły moralne i materialne narodu<sup>77</sup>.

Sprawa utworzenia organizacji spiskowej i podjęcia samodzielnych działań nie była zbyt mocno akcentowana aż do kwietnia 1862 roku<sup>78</sup>. W numerze 7 „Strażnicy” z kwietnia 1862 roku następuje zmiana podejścia do sprawy porozumienia się z zaborcą i stwierdzenie przez redakcję, że „w porozumieniu z najazdem narodu zbawić nie można, ani też w tym porozumieniu wytworzyć siły do jego zbawienia. [...] Czas złudzeń już minął i nastał czas pracy samodzielnej”<sup>79</sup>.

W czerwcu 1862 roku nastąpiło połączenie się Komitetu Miejskiego i Komitetu Akademickiego, z czego powstała tajna Organizacja Narodowa. Aktem normatywnym wskazującym cel i zasady strukturalne Organizacji, a także określającym organizację wewnętrzną i kompetencje Komitetu Centralnego Narodowego był wydany *Program organizacji narodowej* sporządzony w dniu 24 lipca 1862 roku przez jego członka i czołowego teoretyka podziemnego państwa polskiego Agatona Gillera. „Strażnica” zaś została półoficjalnym organem „czerwonych”<sup>80</sup>.

Po wejściu w struktury tajnej organizacji Giller natychmiast uzyskał wpływ na tajne działania, a w jego rękach znalazły się kluczowe narzędzia kreowania podziemnej polityki. Z jego inicjatywy zaczął być wydawany od początku lipca 1862 roku urzędowy organ Komitetu o nazwie „Ruch”<sup>81</sup>.

Należy zwrócić uwagę, że Agaton Giller podobnie, jak inni przedstawiciele demokratyczno-liberalnych poglądów, obawiał się przekształcenia powstania w rewolucję chłopską i tragicznych dla narodu skutków klęski militarnej. Uważał,

<sup>75</sup> „Strażnica” 1861, nr 1, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 8.

<sup>76</sup> „Strażnica” 1861, nr 2, nr 6, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 8, 14.

<sup>77</sup> „Strażnica” 1861, nr 7, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 14.

<sup>78</sup> A. Giller, *Historia powstania...*, t. 2, s. 388.

<sup>79</sup> „Strażnica” 1862, nr 7, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 48.

<sup>80</sup> F. Ramotowska, *Rząd Narodowy Polski w latach 1863–1864*, Łódź 1978, s. 8–15; *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, t. 2, cz. 1, s. 6.

<sup>81</sup> J. Fiećko, *Rosja, Polska...*, s. 50–51. „Ruch” – pismo konspiracyjne wydawane w Warszawie od 5 lipca 1862 do 14 lipca 1863, organ urzędowy Komitetu Centralnego i Rządu Narodowego, pismo wychodziło w nakładzie 2000 egzemplarzy, ukazało się 17 numerów, popularyzowało ideologię obozu czerwonych, zob. *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, t. 2, cz. 1, s. 330–332.

że nie można wygrać zbrojnej konfrontacji z silniejszym przeciwnikiem tylko zapalem. Jeżeli miało dojść do ewentualnej walki, to musiała ona być zwycięska, a to może się stać, gdy na ziemiach polskich znajdujących się pod zaborami dojdzie do powstania jednej organizacji spiskowej<sup>82</sup>.

Pierwsza wzmianka informująca o powstaniu i działaniu Organizacji Narodowej na terenie całej dawnej Rzeczypospolitej pojawiła się w numerze 18 „Strażnicy” z 15 września 1862 roku. Nielegalnej władzy zaborczej nieuznawanej przez naród Giller przeciwstawiał Centralny Narodowy Komitet jako prawowitą władzę, chroniącą od dezorganizacji i anarchii. Przedstawiał ją jako jedyną legalną władzę posiadającą prawo do rządzenia i sądzenia<sup>83</sup>.

Agaton Giller był zdecydowanym przeciwnikiem przedwczesnego wybuchu powstania, i potępiał tego typu pomysły<sup>84</sup>. Zdawał sobie sprawę, że zarówno naród nie jest do niego przygotowany, jak również brak jest odpowiedniego przygotowania materialnego. Stan przygotowania zbrojnego organizacji spiskowej w maju 1862 roku określił następującymi słowami: „Sądząc najoptimistyczniej to z siłami, które dziś postawić by można, wywołalibyśmy tylko demonstrację rewolucyjną, ale nie samą rewolucję”<sup>85</sup>.

Gillerowska koncepcja państwa podziemnego przeciwstawionego rządowi najezdniczemu miała nie dopuścić do rezygnacji z niepodległości i przeciwdziałać przedwczesnemu wybuchowi powstania. Giller nie przewidział jednak, że władze Królestwa w celu zlikwidowania spisku posłużą się branką. W dniu 3 stycznia 1863 roku wystąpił z Komitetu licząc prawdopodobnie na to, że za jego przykładem pójdą inni członkowie i dojdzie do rozwiązania organizacji. Przewidywania jego jednak się nie spełniły. Po przerwie, 22 stycznia 1863 roku powrócił do działań spiskowych, obejmując dział propagandy w Komisji Wykonawczej<sup>86</sup>.

Stefan Kieniewicz, oceniając Gillera, stwierdził, że sprawiał się bez zarzutu w zakresie propagandy, zdobywając jednocześnie wpływ na decyzje Komisji Wykonawczej<sup>87</sup>. Barbara Petrozolin-Skowrońska twierdziła z kolei, że był on jedynym

<sup>82</sup> „Strażnica” 1861, nr 1, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 7–8; B. Petrozolin-Skowrońska, *Przed tą nocą...*, s. 291.

<sup>83</sup> A. Giller, *Historia powstania...*, t. 1, s. 309–312; „Strażnica” 1862, nr 18, s. 80.

<sup>84</sup> „Strażnica” 1861, nr 5, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 11–12; J.K. Janowski, *Pamiętniki...*, t. 1, s. 45–46.

<sup>85</sup> „Strażnica” 1862, nr 10, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 54–55.

<sup>86</sup> F. Ramotowska, *Narodziny tajemnego państwa...*, s. 423–449; B. Petrozolin-Skowrońska, *Przed tą nocą...*, s. 361–364.

<sup>87</sup> S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 382.

w Komitecie, który rozumiał znaczenie tajnej propagandy<sup>88</sup>. Ta sama badaczka, charakteryzując sytuację w Warszawie w maju 1862 roku, wysunęła pogląd, że grupa sybiraków z Gillerem na czele wydająca „Strażnicę”, nie wiązała się ideowo ani ze stronnictwem „białych” ani „czerwonych”, utrzymując kontakty z działaczami obu stronnictw<sup>89</sup>. Prowadzenie własnej polityki zmierzającej do odzyskania niepodległości, widoczne jest zarówno w numerach „Strażnicy” ukazujących się w 1861 roku i 1862 roku, jak również w numerach, które ukazały się w 1863 roku.

Należy zaznaczyć, że treści publikowane w „Strażnicy” związane były ściśle z wyborami życiowymi dokonywanymi przez Agatona Gillera. Jego powrót do działalności spiskowej został najprawdopodobniej spowodowany nową sytuacją związaną z wybuchem powstania. Z analizy „Strażnicy” można wywnioskować, że w okresie od stycznia do maja 1863 roku dopasowywał swoją politykę do sytuacji międzynarodowej, mając głównie na uwadze przedłużanie powstania. Według badań Ireny Koberdowej, przedłużające się powstanie wywołało napięcia pomiędzy mocarstwami, które mogły doprowadzić do związania się antyrosyjskiej koalicji, a nawet do wojny<sup>90</sup>, co z kolei mogło doprowadzić do odzyskania niepodległości. W tym czasie w numerze 2 „Strażnicy” z dnia 28 stycznia 1863 roku. Agaton Giller zaczął wzywać wszystkich do walki zbrojnej. Jako zwolennik połączenia się stronnictw zwracał się również do „białych”<sup>91</sup>. Zabiegał o gromadzenie broni i żywności, a także wskazywał na partyzantkę jako sposób prowadzenia walki.

Po ukazaniu się numeru 2 „Strażnicy” z 28 stycznia 1862 roku nastąpiła przerwa w jej wydawaniu na około dwa i pół miesiąca. W tym czasie Giller brał udział w rozmowach związanych z przystąpieniem „białych” do powstania, co zakończyło się ich akcesem w marcu 1863 roku. Decyzja stronnictwa „białych” związana była ze strachem przed wybuchem wojny domowej a także z nadzieją na pomoc Francji i innych mocarstw. Gillerowi udało się w tym czasie przejąć kierownictwo nad Rządem Narodowym<sup>92</sup>.

Kolejne numery „Strażnicy” z 13 i 30 kwietnia 1863 roku według badań Stefana Kieniewicza różnią się od pozostałych, co może wskazywać, że zostały napisane przez inną osobę. Charakter pisania przynależny Gillerowi powrócił dopiero w ostatnim numerze „Strażnicy” z 22 maja 1863 roku. Jeżeli chodzi o numery

<sup>88</sup> B. Petrozolin-Skowrońska, *Przed tą nocą*, s. 382.

<sup>89</sup> Ibidem, s. 265.

<sup>90</sup> I. Koberdowa, *Wielki Książę Konstanty w Warszawie 1862–1863*, Warszawa 1962, s. 147, 155.

<sup>91</sup> „Strażnica” 1863, nr 2, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 101–103; S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 382.

<sup>92</sup> I. Koberdowa, *Wielki Książę Konstanty...*, s. 167; S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 420; *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, t. 2, cz. 1, s. 6.

kwietniowe pisma, to została w nich wyrażona wątpliwość co do możliwości zbrojnej pomocy ze strony innych mocarstw. W numerze majowym Giller zdawał sobie już sprawę, że interwencja zbrojna nie dojdzie do skutku. Zaczął wskazywać na korzyści moralne płynące z powstania i na chłopów jako na grupę społeczną, dzięki której można odzyskać niepodległość<sup>93</sup>.

Pisząc o Agatonie Gillerze jako redaktorze „Strażnicy” należy również zwrócić uwagę na to, co miało wpływ na sposób jej redagowania. Ogólny pogląd na temat dziennikarstwa wyraził po powstaniu styczniowym:

Dziennikarstwo nie jest historią, więc nie można od niego wymagać, ażeby podawało prawdę czystą, zupełnie stwierdzoną. Pisane w chwili, podaje obraz chwili z jej nadzieją, usposobieniem, nie pomijając żadnego faktu, przelotnej wiadomości, wieści i pogłoski nawet; żądać od niego czego innego, jest to nie znać zadania dziennikarstwa. Wykonywa ono swój obowiązek, dając publiczności strawę umysłową, jednodzienną. Im strawa ta jest rzeczywistszą tem bywa posilniejszą<sup>94</sup>.

Trzeba pamiętać, że było to pismo konspiracyjne, potajemnie redagowane i anonimowe co pozwalało na przekazywanie wszelkich informacji bez żadnych konsekwencji w sposób odpowiadający autorowi. Wiązało się to ściśle z wykorzystaniem przez Gillera pisma do propagowania swoich zasad sformułowanych w *Posłaniu do wszystkich Polaków na ziemi polskiej*<sup>95</sup>.

## Bibliografia

### Źródła drukowane

- Janczewski Z., Majewski K., Awejde O., Daniłowski W., *Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym*, oprac. S. Kieniewicz, red. H. Jabłoński, Wrocław 1956.
- Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty Prasa tajna z lat 1861 i 1864*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, t. 2, cz. 1, VIII–IX, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 330–332.
- Strażnica*, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty Prasa tajna z lat 1861 i 1864*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, t. 2, cz. 1, s. 3–114.

<sup>93</sup> „Strażnica” 1863, nr 3, nr 4, w: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 6, 101–103, 105–108.

<sup>94</sup> A. Giller, *Historia powstania...*, t. 1, s. 79.

<sup>95</sup> *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty...*, s. 4–7; A. Giller, *Historia powstania...*, t. 2, s. 384–388.

### Monografie i opracowania

- Bender R., *Melchior Antoni*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. L. Bienkowski, P. Hemperka, S. Kamiński, Lublin 1989, t. 5, s. 180.
- Bender R., *Powstanie czy samorząd. Rady miejskie i powiatowe w lubelskiem 1861–1863*, Lublin 1998.
- Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i ojczyzny w latach 1861–1915, oprac. P. Kubicki, cz. 1, t. 3, Sandomierz 1933, s. 450–452.
- Ciechanowska Z., *Krajewski Aleksander*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 103–104.
- Dużyk J., *Kremer Józef*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 268–270.
- Eisenbach A., *Kwestia równouprawnienia Żydów w Królestwie Polskim*, Warszawa 1972.
- Feliński Z.S., *Pamiętniki*, oprac. E. Kozłowski, Warszawa 1986.
- Fiecko J., *Rosja, Polska i misja zesłańców. Syberyjska twórczość Agatona Gillera*, Poznań 1997.
- Florkowska-Francić H., *Emigracyjna działalność Agatona Gillera po powstaniu styczniowym*, Wrocław 1985.
- Giller A., *Aleksander hr. Wielopolski Margrabia Gonzaga Myszkowski*, Lwów 1878.
- Giller A., *Historia powstania narodu polskiego 1860–1863*, t. 1–2, Paryż 1868.
- Giller A., *Ogólna charakterystyka powstania w 1863 r.*, Lwów 1888.
- Godlewski M., *Feliński Zygmunt Szczęsny*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1948, s. 410–412.
- Hanik J., Rosnowska J., *Pol Wincenty*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1983, s. 255–263.
- Janowski J.K., *Pamiętniki o powstaniu styczniowym*, t. 3, Warszawa 1931.
- Kieniewicz S., *Giller Agaton*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków 1948–1958, s. 467–470.
- Kieniewicz S., *Janczewski Zdzisław*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 498.
- Kieniewicz S., *Między ugodą a rewolucją. Andrzej Zamoyski w latach 1861–1862*, Warszawa 1862.
- Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe*, Warszawa 2009.
- Kieniewicz S., *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1953.
- Kilian S., *Wielopolski Aleksander*, w: *Słownik biograficzny historii Polski*, t. 2, red. J. Chodera, F. Kiryk, Wrocław–Warszawa–Kraków 2005, s. 1621–1622.
- Koberdowa I., *Wielki Księżę Konstanty w Warszawie 1862–1863*, Warszawa 1962.
- Maciszewski J., Choińska-Mika J., Dzięgielewski I., *Słownik historii Polski*, Warszawa 2010, s. 32.
- Nitecki P., *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 221–222.
- Olszański K., *Prasa galicyjska wobec powstania styczniowego*, Wrocław 1975.

- Pająk J.Z., *Bakunin Michał Aleksandrowicz*, w: J.Z. Pająk, A. Penkalla, J. Szczepański, *Słownik biograficzny XIX wieku*, Toruń 2005, s. 35–36.
- Petrozolin-Skowrońska B., *Przed tą nocą*, Warszawa 1988.
- Przyborowski W., *Historia dwóch lat 1861–1862*, t. 1–4, Kraków 1892.
- Ramotowska F., *Narodziny tajemnego państwa polskiego 1859–1862*, Warszawa 1990.
- Ramotowska F., *Rząd Narodowy Polski w latach 1863–1864*, Łódź 1978.
- Stankiewicz Z., *Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego*, Warszawa 1967.
- Śliwowska W., *Ryll Ludwik Aleksander*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 33, z. 139, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 486–487.
- W. Śliwowska, *Rzońca Jan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 34/2, z. 141, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 199–200.
- Zygmuntowicz Z., *Agaton Giller w świetle akt państw zaborczych. W 50 rocznicę śmierci*, Lwów 1937.
- Żywczyński M., *Łubieński Konstanty Ireneusz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 18/4, z. 79, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 489–490.

### Artykuły w czasopismach

- Caban W., Michalska-Bracha L., *Agaton Giller (1831–1887). Członek Rządu Narodowego pierwszym historykiem powstania styczniowego*, w: „Znak i karabin do ręki bierzem”. *Powstanie styczniowe i Rząd Narodowy 1863–1864*, red. Ł. Koniarka, Wrocław 2014.
- Linkner T., *Jeszcze w rękopisie, a już znany, czyli historia pewnego plagiatu*, „Ruch Filozoficzny” 1998, t. 55, nr 1.

### Netografia

- Suchozanet Nikołaj*, [http://dictionary.sensagent.com/Сухозанет,\\_Николай\\_Онуфриевич/ru-ru/](http://dictionary.sensagent.com/Сухозанет,_Николай_Онуфриевич/ru-ru/) (dostęp: 19.05.2015).

**Piotr Pasisz**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

## DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA STANISŁAWA ŁEMPICKIEGO W PIERWSZYCH LATACH NIEPODLEGŁOŚCI

### **Abstract**

#### **Stanisław Łempicki's scientific activity in the early years of independence**

The article is an attempt to analyze how the outflow of immaterial legacy of the first years of independence was exacerbated by Professor Stanisław Łempicki (1886–1947). Science was one of important factors shaping the interwar culture. Łempicki's achievements in the field of historiography of this period played a crucial role in educating successive generations of scholars and the wider awareness of historical society. As a historian he dealt with the history of mental culture, the history of literature and the history of education. Especially in the latter field he earned special merit as a pioneer in Lviv. The analysis will focus on Łempicki's early years during independence of Poland, but will also attempt to answer a broader question about the contribution of the Lviv professor to the history of the interwar years, as well as the background of his activities in the University of Lviv, which was one of the central institutions of Polish culture in years 1918–1939.

**Keywords:** history of historiography, interwar Lviv, history of education, history of culture

**Słowa kluczowe:** historia historiografii, międzywojenny Lwów, historia oświaty i wychowania, historia kultury

Stanisław Łempicki łączył w swojej pracy badawczej historię literatury, historię kultury umysłowej, w tym dzieje mecenatu, oraz historię wychowania i oświaty. Wszystkie wyżej wymienione pola badawcze wliczane są do zakresu badań historyczno-kulturalnych. Temat referatu wpisuje się w zagadnienia historii historiografii, która w znaczeniu węższym jest historią nauki historycznej. Ogólną intencją artykułu jest odpowiedź na pytanie jak wyglądała działalność naukowa



Łempickiego po 1918 roku. Poprzez działalność naukową rozumiem twórczość historiograficzną, a celem szczegółowym jest analiza wybranych prac oraz wypowiedzi lwowskiego historyka z okresu międzywojennego. Mając na myśli zarówno prace z lat dwudziestych, ale też trzydziestych XX wieku, ponieważ jego książki z tego ostatniego okresu były często rozwinięciem zainteresowań twórczych, którym poświęcił się tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, a, jak się okaże, ich geneza sięgała czasów Wielkiej Wojny i wcześniejszych, kiedy podczas studiów, pod wpływem mistrzów kształtowały się jego zainteresowania badawcze.

Postać historyka została dobrze opracowana przez Władysława Szulakiewicza, lecz pod kątem biograficznym oraz wkładu Łempickiego w historię wychowania i oświaty. Brakuje natomiast opracowań mówiących o założeniach teoretyczno-metodologicznych oraz wizji historii kultury, jaka wyłaniała się z jego twórczości, toteż na tych elementach skupiał się będzie artykuł<sup>1</sup>.

Stanisław Łempicki urodził się 25 maja 1886 roku w Kamionce Strumiłowej (okolice Lwowa). Pochodził z rodziny inteligenckiej o tradycjach ziemiańskich. We Lwowie ukończył V Gimnazjum Bernardyńskie (1904), następnie rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego. Dziesięć semestrów spędził na filologii, jeden semestr na Wydziale Prawniczym. W 1914 roku obronił doktorat na podstawie pracy *Ze studiów nad Janem Zamoyskim jako humanistą*. Jego opiekunem naukowym był Józef Kallenbach. W pierwszym dziesięcioleciu XX wieku pracował w gimnazjach, m.in. w Horodence, Borysławiu i Lwowie<sup>2</sup>.

W czasie Wielkiej Wojny Łempicki związał się z obozem niepodległościowym. Pełnił funkcję referenta kulturalnego, a następnie kierownika Lwowskiego Biura Prasowego. Wydawał w tym czasie między innymi *Kalendarz Legionistów* (1916, 1917)<sup>3</sup>.

Istotną rolę w karierze zawodowej miało Ossolineum. W 1907 roku został jego stypendystą – był nim do 1909 roku. W latach 1925–1927 był kierownikiem

<sup>1</sup> Ważniejsze prace Władysława Szulakiewicza o Łempickim: W. Szulakiewicz, *Udział Stanisława Łempickiego w kształtowaniu oblicza naukowego historii wychowania (W pięćdziesiątą rocznicę śmierci)*, w: *Historia wychowania w XX wieku. Dorobek i perspektywy*, red. T. Gumuła, J. Krasuski, S. Majewski, Kielce 1998; W. Szulakiewicz, *Ideologia w narracji historycznej. Stanisława Łempickiego wizerunek polityka-wychowawcy*, w: *Polityczna obecność filozofii*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2002; W. Szulakiewicz, *Stanisław Łempicki (1886–1947)*, w: *Złota księga historiografii Lwowa*, red. J. Maternicki, t. 1, Rzeszów 2007; W. Szulakiewicz, *Stanisław Łempicki (1886–1947). Twórca lwowskiej szkoły historii wychowania*, Toruń 2012.

<sup>2</sup> W. Szulakiewicz, *Stanisław Łempicki (1886–1947). Twórca lwowskiej szkoły historii wychowania*, Toruń 2012, s. 20–22.

<sup>3</sup> Eadem, *Stanisław Łempicki (1886–1947)*, w: *Złota księga historiografii Lwowa*, t. 1, Rzeszów 2007, s. 557.



naukowo-literackim w Wydawnictwie im. Ossolińskich. Pracował również w Archiwum Państwowym we Lwowie na stanowisku starszego referenta (1921–1924)<sup>4</sup>.

W 1922 roku Łempicki uzyskał habilitację na podstawie pracy *Działalność Jana Zamoyskiego na polu szkolnictwa (1573–1605)*. Jej opiekunem naukowym był Jan Ptaśnik. Po uzyskaniu tytułu objął katedrę historii oświaty i szkolnictwa na stanowisku profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Jana Kazimierza (1924, od 1933 roku jako profesor zwyczajny)<sup>5</sup>.

Oprócz działalności naukowej Łempicki angażował się w obowiązki redakcyjne. Prowadził „Wiadomości z Dziejów Wychowania i Szkolnictwa w Polsce”, „Mierwę Polską”, „Prace Historyczno-Kulturalne”, „Encyklopedię Wychowania”. Jako członek redakcji pracował w wydawnictwach, tj. „Pamiętnik Literacki”, „Gazeta Lwowska”, „Wiek Nowy”. Należał również do Polskiego Towarzystwa Historycznego, Towarzystwa Pedagogicznego, Towarzystwa Naukowego Lwowskiego oraz Komisji dla Dziejów Oświaty i Szkolnictwa w Polsce PAU<sup>6</sup>.

Wybuch wojny spowodował, iż utracił katedrę historii oświaty i szkolnictwa. Został przeniesiony do zakładu historii literatury pod kierownictwem Juliusza Kleinera. Po wojnie przeniósł się na Uniwersytet Jagielloński, zostając tam profesorem nadzwyczajnym, a od 1946 roku zwyczajnym w katedrze literatury staropolskiej. W drugiej połowie lat 40. stan zdrowia Łempickiego się pogarszał. Zmarł 2 grudnia 1947 roku w Krakowie. Był ceniony przez swoich uczniów za pracowitość oraz życzliwy i pomocny charakter<sup>7</sup>.

Punktem wyjścia dla badań Łempickiego były studia filologiczne, a punktem dojścia historia kultury. Wszystkie wyżej wymienione pola badawcze łączył w jego twórczości okres staropolski. Jak twierdził Jerzy Starnawski, przy badaniu tego okresu ciężko oddzielić historię kultury od historii literatury<sup>8</sup>. Na poznańskim zjeździe w 1925 roku temat ten podjął lwowski historyk i teoretyk literatury Juliusz Kleiner: „W związku z tym stanem rzeczy metodologia badań literackich jest też w głównej mierze metodologią historii literatury i pozostaje w łączności ścisłej z ogólną metodologią nauk historycznych”<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> A. Śródka, *Stanisław Łempicki*, w: *Uczeni polscy XIX–XX stulecia*, t. 2, Warszawa 1995, s. 544–546.

<sup>5</sup> W. Szulakiewicz, *Stanisław Łempicki (1886–1947). Twórca...*, s. 25–28.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 563–564.

<sup>7</sup> Ł. Kurdybacha, *Wspomnienie o Stanisławie Łempickim*, „Pamiętnik Literacki” 1947, R. 37, s. 375–380.

<sup>8</sup> J. Starnawski, *Sylwetki lwowskich historyków literatury*, Łódź 1997, s. 220.

<sup>9</sup> J. Kleiner, *Z zagadnień metodologii badań historyczno-literackich*, w: *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu*, t. 1, Referaty, Poznań 1925, s. 1.

W innym miejscu podkreślał:

wyodrębnianie historii literatury z całości dziejów jest wprawdzie poznawczo uzasadnione, ale sztuczne, rozrywające istotną łączność piśmiennictwa z innymi obszarami życia zbiorowego. Tę sztuczność uwydatnia każdy historyk literatury, dając przed obraz okresu jakiegoś wstępy natury politycznej, ekonomicznej, religijnej itd. czy i stwierdzając, że ze zjawisk literackich nie można zbudować nigdy całości samowystarczalnej. Przyjmując więc z góry i sztuczność konstrukcji i częściowe zmniejszenie tej sztuczności przez tzw. tło historyczne czy ogólnokulturalne<sup>10</sup>.

Historycy okresu międzywojennego mieli świadomość roli i znaczenia związków historii literatury z historią kultury oraz szerzej z ogólną metodologią historii. Nie dało się oddzielić badań nad literaturą od kontekstu kulturowego epoki. Obie dziedziny przenikały się wzajemnie. Nie dziwi fakt, iż na poznańskim zjeździe w sekcji historii kultury znajdowała się historia literatury, nauki i szkolnictwa.

W skład nauki o literaturze wchodzi, oprócz krytyki literackiej i teorii literatury, także jej historia. Jak twierdzą filolodzy, badania historyczne wspomagają częściej systematyczną oraz korzystają z pomocy innych nauk, takich jak socjologia czy historia kultury<sup>11</sup>. Na szerszą skalę dzieje literatury zaczęto badać w oświeceniu, jako poszerzenie problematyki badawczej oraz próbę wykrycia postępu umysłowego w całokształcie życia społecznego<sup>12</sup>. Dużą zasługę w tej materii przyniósł historyzm romantyczny oraz powstanie nowoczesnych narodów, co w efekcie skierowało zainteresowanie ku literaturze narodowej<sup>13</sup>. Badania historyczno-literackie były wcześniejszym tworem niż historia kultury (w sensie samodzielnej subdyscypliny), lecz po jej powstaniu zostały wciągnięte w zakres jej zainteresowań.

Związki historii literatury z historią kultury, które akcentował między innymi J. Burckhardt<sup>14</sup>, były na tyle zaawansowane, iż nie stanowiło wielkich problemów dla Łempickiego, aby poruszał on kwestie związane z jednym i drugim obszarem badawczym oraz z historią oświaty i wychowania.

Inspiracją do podjęcia badań historyczno-literackich z okresu staropolskiego oraz nauczycielami filologicznego warsztatu byli dla Łempickiego jego mistrzowie,

<sup>10</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>11</sup> B. Kaniewska, *Teoria literatury. Skrypt dla studentów filologii polskiej*, Poznań 2003, s. 6–10.

<sup>12</sup> A.F. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2011, s. 306–309.

<sup>13</sup> *Historia literatury*, w: *Encyklopedia PWN*, t. 2, Warszawa 1984, s. 210.

<sup>14</sup> Z. Kuderowicz, *Biografia kultury. O poglądach Jakuba Burckhardta*, Warszawa 1973, s. 233.

Wilhelm Bruchnalski oraz Józef Kallenbach<sup>15</sup>. Zainteresowanie epoką pozostało również przy badaniach historyczno-kulturalnych.

Podczas uprawiania tych wycinków rzeczywistości historycznej lwowski historyk stosował metodę filologiczną. Dobrze przygotowany pod względem filologicznym, wykorzystywał ją podczas ustalania faktów z zakresu historii kultury, w tym również z dziejów wychowania i oświaty. To co łączy jego badania to korzystanie ze źródeł literackich, widoczne zwłaszcza w studiach nad ideałami wychowawczymi, ale też w przypadku badań nad Janem Zamoyskim i jego mecenatem, gdzie analizował jego listy oraz mowy mające charakter dzieł literackich. Podstawy metodologiczne zaczerpnięte ze studiów filologicznych pozwoliły mu na wykorzystanie ich na gruncie historiografii. Jak zauważył Mariusz Chrostek, badania historycznoliterackie często łączył z refleksją nad historią kultury<sup>16</sup>. Były to nierozdzielne pola badawcze w jego twórczości historycznej. Rzecz jasna na gruncie historiografii zmienił się cel badań, z interpretacji literackiej tekstu na interpretację historyczną, szukającą dróg ustalania faktów historycznych. Nierzadko filolodzy zajmowali się dziejami kultury a zwłaszcza historią oświaty i wychowania. Profil studiów filologicznych sprzyjał takim postawom. Tak było między innymi w przypadku Kazimierza Morawskiego oraz Antoniego Danysza.

Literaturoznawstwo (jego historia i teoria) wzmacniało profesjonalizację metod interpretacji tekstów źródłowych. Sama metoda filologiczna stosowana była zarówno na gruncie literatury, jak historii. Istotną rolę w tym procesie spełnia hermeneutyka, czyli metoda czytania i interpretacji tekstów. Może być ona stosowana przez badaczy różnych formacji intelektualnych. Podbudowę filozoficzną hermeneutyki tworzyli tacy filozofowie jak Wilhelm Dilthey, Martin Heidegger, Hans-Georg Gadamer, Paul Ricoeur<sup>17</sup>. W znaczeniu wąskim ogranicza się ona do odczytywania tekstu i wyraźnie nawiązuje do protestanckich badaczy Pisma Świętego, ale szerzej implikuje również pewne formy wyjaśniania interpretatywnego. Człowiek, jego działania bądź antropomorfizowane jednostkowe fakty były tłumaczone poprzez wpisywanie ich w kontekst reguł kulturowych<sup>18</sup>. Historycy literatury w celach eksplanacyjnych lub inaczej w celu zrozumienia wpisywali konkretne dzieło w epokę w jakiej powstało oraz z jakich prądów się wywodziło. Podobną metodę stosuje się do analizy tekstów źródłowych, jeśli nawet nie bez-

<sup>15</sup> M. Chrostek, *Złote lata polonistyki lwowskiej (1919–1939)*, Rzeszów 2016, s. 59, 86.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 191.

<sup>17</sup> W. Mackiewicz, *Filozofia współczesna w zarysie*, Warszawa 2008, s. 466.

<sup>18</sup> T. Benton, J. Craib, *Filozofia nauk społecznych. Od pozytywizmu do postmodernizmu*, tłum. L. Rusiński, Wrocław 2003, s. 120–122.

pośrednio (nie w takim stopniu jak w historii literatury) to poprzez udział tzw. wiedzy pozaźródłowej, która pomaga w konstrukcji faktów historycznych<sup>19</sup>. Zasadne jest takie postępowanie przy badaniu różnego rodzaju zjawisk kulturowych, które podobnie, jak dzieła literackie, bezpośrednio powiązane są z konkretną, społeczno-kulturową epoką<sup>20</sup>. Studia filologiczne Łempickiego skutkowały w tym, iż często opisywał on konkretne fakty czy idee w kontekście epoki, w jakiej powstały. Tak czynił w pracy o ideale wychowawczym, kiedy przedstawiał go w kontekście kontekstu kulturowego w jakim wyrósł<sup>21</sup>. Podobnie czynił w pracach o humanizmie i renesansie, gdzie głównym spoiwem narracji był prąd kulturowy jako całość, a konkretne „fakty kulturowe” jego przejawem (były w niego wpisane)<sup>22</sup>.

Podobnie jak historia literatury również historia oświaty i wychowania była w bliskich związkach z historią kultury. Świadomość tą mieli ówcześni historycy. Według S. Kota historia wychowania ściśle wiąże się z problematyką kultury powszechnej oraz poszczególnych społeczeństw, a także stosunkami społecznymi<sup>23</sup>.

Inspiracją do podjęcia badań nad dziejami oświaty i wychowania była dla Łempickiego przede wszystkim rodzima historiografia. Podobnie jak historia literatury istniała wcześniej od refleksji historycznej nad kulturą, by potem zostać wciągniętą do zakresu jej badań<sup>24</sup>.

Na poznańskim zjeździe (1925) w swoim referacie, uważany za twórcę lwowskiej szkoły historii wychowania i oświaty, Łempicki kreślił zarys jej dziejów<sup>25</sup>. Tekst ma więc charakter refleksji historiograficznej nad historią (historia historiografii). Powstała ona jako dyscyplina akademicka po II wojnie światowej. Nie znaczy to

<sup>19</sup> Sama krytyka źródła historycznego podzielona jest na krytykę zewnętrzną oraz wewnętrzną, która zwie się hermeneutyką. Część jaką jest źródło historyczne rozumie się w perspektywie danego kontekstu społeczno-kulturowego. To tak zwana kategoria „koła hermeneutycznego”. Aby uchwycić sens pojęć, wychodzi się poza analizę gramatyczno-semantyczną, opisując tło kulturowe. Zob. szerz. T. Buksiński, *Zasady i metody interpretacji tekstów źródłowych*, Poznań 1991, s. 38–39; Idem, *Hermeneutyka literacka a hermeneutyka historyczna*, w: *Współczesna filozofia nauk*, red. T. Buksiński, Poznań 1991; W. Mackiewicz, *Filozofia...*, s. 475.

<sup>20</sup> E. Kobylińska, *Hermeneutyczna wizja kultury*, Warszawa 1985, *passim*.

<sup>21</sup> S. Łempicki, *Polski ideał wychowawczy*, Lwów 1938, *passim*.

<sup>22</sup> Idem, *Renesans i humanizm w Polsce*, Lwów 1938, *passim*.

<sup>23</sup> S. Kot, *Historia wychowania*, w: *Historycy o historii*, oprac. M.H. Serejski, t. 2, s. 331–332.

<sup>24</sup> H. Barycz, *Rozwój historii oświaty, wychowania i kultury w Polsce*, Kraków 1949, s. 7.

<sup>25</sup> W. Szulakiewicz, *Udział Stanisława Łempickiego w kształtowaniu oblicza naukowego historii wychowania (W pięćdziesiątą rocznicę śmierci)*, w: *Historia wychowania w XX wieku. Dorobek i perspektywy*, red. T. Gumuła, J. Krasuski, S. Majewski, Kielce 1998, s. 77–85.

jednak, że brakowało tej refleksji wcześniej<sup>26</sup>. Oprócz tego wskazywał na główne postulaty badawcze w uprawianej przez siebie dziedzinie. Twierdził:

Historia szkolnictwa i wychowania traktowana w związku z całością dziejów oświaty pewnego narodu, stanowi niewątpliwie jedno z najciekawszych zagadnień społecznych, a zarazem ważny dział nauk historycznych...; bez znajomości dziejów oświaty jakiegoś społeczeństwa, bez należytego zbadania tego najbardziej normalnego, najbardziej przyrodzonego organu oświaty, jakim jest szkoła, trudno nabrać nieraz należytego wyobrażenia o pobudkach, kierujących fizycznym i moralnym życiem tego społeczeństwa, trudno wytłumaczyć dokładnie genezę niejednego faktu dziejowego, który wśród niego zaszedł<sup>27</sup>.

Łempicki uznał problematykę dziejów oświaty i wychowania za doniosłą, zwłaszcza jeśli ma charakter syntezy obejmującej dany naród. Takie ujęcie zaproponował w pracy *Polski ideał wychowawczy* (1938). Ponadto podkreśla on potencjał eksplanacyjny tego wycinka rzeczywistości społeczno-historycznej wobec innych. Można uznać, iż w jego refleksji wzorce wychowania i oświaty pełnią rolę determinanta (jak się wydaje jednego z wielu) w konstytuowaniu świadomości społecznej. Nie można jednak tej postawy określić jako monokauzalnej.

To, na co zwracał uwagę lwowski historyk to całościowe ujęcie dziejów oświaty. Początek takich badań w Polsce datował na koniec oświecenia. Zaznaczał, iż przed tym okresem istniało bogate kronikarstwo<sup>28</sup>. Rozdziela on w ten sposób historię na właściwą oraz na kronikę, co akcentował między innymi Benedetto Croce i William Henry Walsh<sup>29</sup>. Zatem autor *Medyceusza polskiego* postulował

<sup>26</sup> Za prekursora polskiej historii historiografii uważa się między innymi Mariana Henryka Serejskiego. Refleksja towarzyszyła historykom również wcześniej. Istotną w niej rolę spełnił między innymi Joachim Lelewel. Por. J. Maternicki, *Polska historia historiografii. Droga do profesjonalizacji, jej stan aktualny i perspektywy dalszego rozwoju*, w: *Historia historiografii i metodologia historii w Polsce i na Ukrainie*, red. J. Maternicki, Rzeszów 2015, s. 17–35; V. Julkowska, *Wkład Joachima Lelewela w rozwój podstaw akademickiej metodologii historii i historii historiografii w latach 1815–1830*, w: *Historia historiografii i metodologia historii w Polsce i na Ukrainie*, red. J. Maternicki, Rzeszów 2015 s. 138–154; A. Wierzbicki, *Marian Henryk Serejski jako animator polskiej historii historiografii po II wojnie światowej*, w: *Historia historiografii i metodologia historii w Polsce i na Ukrainie*, red. J. Maternicki, Rzeszów 2015 s. 37–50.

<sup>27</sup> S. Łempicki, *Dzieje szkolnictwa i wychowania w Polsce*, w: *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu*, t. 1, *Referaty*, Poznań 1925, s. 1.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 1.

<sup>29</sup> M. Żywczyński, *Narodziny i dzieje pojęcia historyzmu* (Troeltsch, Meinecke, Croce), „Historyka” 1967, t. 1, s. 51–73.

nacechowanie pracy badawczej pewną koncepcją. Używając współczesnych pojęć filozofii historii zdania narracyjnymi w rozumieniu Artura C. Danto<sup>30</sup>.

Wskazywał Łempicki w początkowej fazie rozwoju zgodnie z modelem krytycznym na brak opracowań źródłowych do dziejów wychowania polskiego oraz na szeroką bazę źródłową, którą zgromadziły opracowania francuskie oraz niemieckie. Na gruncie polskim wymienił wybitnego badacza oświaty Antoniego Karbowiaka. Lwowski historyk tak oto ocenił stan badań na polu historii wychowania:

Można powiedzieć, że dotychczasowe badania na polu historii szkolnictwa i wychowania nie pominęły całkowicie żadnej epoki w historii tej gałęzi nauki, że poruszyły już szereg ważnych tematów i problemów. Słuszność narzekań śp. Karbowiaka tkwi jednak w tym, że znowu żadna z tych epok nie została opracowana w sposób wystarczający, że wiele z tych ważnych problemów nie doczekało się dotąd załatwienia po myśli istotnych wymagań nauki. Nie mówię tutaj o całości dziejów szkolnictwa i wychowania w Polsce, o której stworzenie nikt z naszych się nie pokusił od czasu *Historii* Łukasiewicza. Podręcznik szkolny, choćby tak gruntowny i oryginalny w całych partiach, jak *Dzieje wychowania* prof. Kota – nie zastąpi dzieła naukowego, będącego sumą i syntezą badań źródłowych, szczegółowych. Na taką naukową historię polskiej edukacji jest jeszcze dzisiaj – powiedzmy otwarcie – za wcześnie; cały ogrom materiałów rękopiśmiennych oczekuje należytego zbadania, brak jest bardzo licznych prac i studiów szczegółowych, będących fundamentem syntezy<sup>31</sup>.

Łempicki był zwolennikiem syntezy erudycyjnej, która wiodła przez krytyczne badania źródłowe i opracowania poszczególnych tematów<sup>32</sup>. Celem zatem historii wychowania i oświaty było według niego opracowanie rękopisów oraz monografie szczegółowe.

Dzieje oświaty i wychowania można badać razem bądź osobno, traktując te pierwsze jako praktykę, a to ostatnie jako wzory pedagogiczne. Tak postąpił lwowski historyk w pracy *Polski ideał wychowawczy* (1938). Umieszcza on tam

<sup>30</sup> Zdania narracyjne nacechowane są interpretacją, która często zawiera koncepty ogólne. Ich cechą jest to, iż nigdy nie są w izolacji, bowiem zdanie sąsiadujące z innym, które jest wobec niego przyszłe, a zawsze przeszłe w stosunku do historyka. Por. A. Danto, *Analytical Philosophy of History*, London–New York 1965, s. 115–120.

<sup>31</sup> S. Łempicki, *Dzieje szkolnictwa...*, s. 8.

<sup>32</sup> Synteza erudycyjna polegała na wyciągnięciu ogólnych wniosków z opracowań na podstawie indukcji enumeracyjnej. Natomiast synteza koncepcyjna polega na oparciu narracji o model teoretyczny np. heglizm czy jego materialistyczną mutację – materializm historyczny. Znaną pracą opartą o koncept będący postacią heglizmu jest *Koniec historii* F. Fukuyamy. Por. J. Maternicki, *Kultura historyczna dawna i współczesna*, Warszawa 1979, s. 226–227; F. Fukuyama, *Koniec historii*, Poznań 1996.



polskie wzorce wychowania w szerokim kontekście europejskim, mającym korzenie antyczne. Sam twierdził, iż „nie będziemy cofać się w kraje cywilizacyjnie i kulturalnie obce naszemu światu”<sup>33</sup>. Chronologicznie praca ukazuje ideał wychowawczy w procesie jego kształtowania od początków średniowiecza do lat 30. XX wieku. Łempicki traktował go jako ciągle zmieniającą się ideę, którą konstituował całokształt życia społecznego (polityka, kultura). Pisał:

Ideał wychowawczy jakiegoś narodu nie jest czymś zamkniętym, nie jest jakimś sztywnym, suchym kanonem, wyrytym na kamiennych tablicach, do którego musi przynuszać się ściśle stosować. Ideał wychowawczy wiecznie się staje, jest wiecznie dziejący się i stający, jak samo życie ludzi, narodów, państw<sup>34</sup>.

Dzieje ideału wychowawczego, a także państw i narodów interpretował Łempicki w kategoriach historyzmu. Sama konstrukcja narracji wokół wpływającego na życie społeczne ideału wskazuje, że poszukiwał on tzw. „idei kierowniczych ludzkości” (nazwane przez Rankego „żywymi ideami”), co charakterystyczne było dla zwolenników historyzmu, a co za tym idzie także idealizmu ontologicznego oraz uznających poznanie historyczne za swoiste, fakty zaś jako niepowtarzalne<sup>35</sup>. Jego narracja nie cechowała się nomotetycznością, brakowało wyjaśnień nomologicznych charakterystycznych dla nauk przyrodniczych i co za tym idzie założeń naturalizmu epistemologicznego. Generalnie historii kultury bliżej do założeń filozoficznych i metodologicznych związanych z historyzmem, indywidualizmem i idealizmem. Przeciwnie do historii społeczno-gospodarczej, która operuje kategoriami koniunktur i cyklów. Sam przedmiot badań tej ostatniej niejako wymusza nomotetyczność, materializm oraz nierzadko ekonomizm, jako próbę „zagarnięcia” innych aspektów rzeczywistości do jednego schematu eksplanacyjnego<sup>36</sup>. Idealizm ontologiczny pozwalał historii kultury na potwierdzenie

<sup>33</sup> S. Łempicki, *Polski ideał...*, s. 3.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>35</sup> Historyzm wyrósł na gruncie niemieckim za sprawą Wilhelma von Humboldta oraz Johanna Gottfrieda Herdera. Zaadaptowany następnie przez szkołę Rankego. Rozwijamy również w XX wieku. Szerzej na ten temat zob.: M. Żywczyński, *Narodziny i dzieje pojęcia historyzmu* (Troeltsch, Meinecke, Croce), „Historyka” 1967, t. 1, s. 51–73; L. von Ranke, *Dzieje papieżstwa w XVI–XIX wieku*, t. 2, Warszawa 1981, s. 122; J. Topolski, *O metodologicznym mechanizmie rozwoju historiografii*, w: *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, red. J. Maternicki, Warszawa 1986, s. 22.

<sup>36</sup> Nomotetyzm charakteryzował także podejście annalistów, którzy przedkładali historię społeczno-gospodarczą nad polityczną (nie gardząc Marksem). Jak stwierdził W. Wrzosek niedaleko historii społeczno-gospodarczej do refleksji metodologicznej opartej o założenia

swojego statusu ontycznego – zwłaszcza w zakresie badań nad kulturą duchową (symboliczną). Antyściencejstyczny klimat przełomu wieków stworzył dla niej odpowiednie warunki<sup>37</sup>.

Do pokazania zmienności dziejowej idei pedagogicznych autor prac o Janie Zamoyskim wykorzystał pojęcia charakterystyczne dla filozofii dziejów Hegla: „dziejący się i stający” (niemiecki filozof również interpretował rzeczywistość w kategoriach historyzmu)<sup>38</sup>. Inne używane przez lwowskiego historyka pojęcia tj. „dusza narodu”, „duch polski” świadczą o konotacjach z filozofią idealistyczną. Pozwalała mu na to wiedza zdobyta pod wpływem wybitnego filozofa lwowskiego Kazimierza Twardowskiego<sup>39</sup>.

Narodowy ideał wychowawczy rozumiał jako mutację ogólniejszego, cywilizacyjnego (europejskiego) ideału danej epoki historycznej. Pisał:

Te ideały wychowawcze poszczególnych społeczności narodowych opierały się zazwyczaj (choć niekoniecznie) o pień ogólnego ideału wychowawczego epoki, wyrastały jakby z tego pnia; ale konary i gałęzie czy gałązki tego drzewa były nowe, własne, z własnego powietrza i słońca brały swoje życie: jednym słowem, ogólny ideał wychowawczy czasu (np. renesansowy) ulegał na gruncie narodowym (np. polskim) pewnej przeróbce, dyktowanej postulatami, które związane były z psychiką, życiem, dążnościami danego narodu oraz z tym, co zwiemy jego tradycją<sup>40</sup>.

Osią narracji Łempickiego było ukazanie walki dwóch ideałów wychowawczych: realistycznego (obywatelskiego) oraz idealistycznego (patriotycznego i wolnościowego). Cel końcowy to ich synteza, która wyraziła się najpełniej w ideale wychowawczym Józefa Piłsudskiego (państwowo-narodowym). Praca jest przykładem

materializmu historycznego. Nie zapominali jednak o zredukowanej- podobnie jak w psychologii społecznej do porządku mentalnego, kulturze. Ona też podlegała prawidłowości. Według Clyde'a Kluckhohna oraz Artura P. Bagby'ego zjawiska kulturowe podlegają procesowi klasyfikacyjnemu i, co za tym idzie, ustalaniu podobieństw i praw między zbiorami. Por. W. Wrzosek, *Jerzego Topolskiego projekt metodologii historii*, „Studia Metodologiczne” 2013, nr 31, s. 20; C. Kluckhohn, *Badanie kultury*, w: *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, red. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975, s. 33; P. Bagby, *Kultura i historia. Prolegomena do porównawczego badania cywilizacji*, tłum. J. Jedlicki, Warszawa 1979, s. 90–91.

<sup>37</sup> S. Bednarek, *Pojmowanie kultury i jej historii we współczesnych syntezach dziejów kultury polskiej*, Wrocław 1995, s. 122–125.

<sup>38</sup> G.W.F. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, tłum. J. Grabowski, A. Landmann, t. 1, Warszawa 1958, s. 10–11.

<sup>39</sup> W. Szulakiewicz, *Stanisław Łempicki...*, s. 556.

<sup>40</sup> S. Łempicki, *Polski...*, s. 5.



niemałego wpływu ideologii na narrację, ale, co było już wspomniane, nie ma historiografii całkowicie od niej niezależnej<sup>41</sup>.

Jeśli chodzi o problematykę badawczą podejmowaną przez głównego bohatera, to badając historię kultury umysłowej w Polsce epoki Odrodzenia, Łempicki szukał w niej wpływów włoskich, ale ukazywał również swoistość rodzimej kultury. Szeroki kontekst zachodnioeuropejski towarzyszył studiom lwowskiego historyka. W ten nurt badań wpisują się prace: *Manucjusze weneccy a Polska* (1926), *Dante a Polska* (1929), *Dante i kultura włoska w Polsce* (1930), *Erasm z Rotterdamu i jego stosunki z Polską* (1936), *Renesans i humanizm w Polsce* (1938), *Rola wieku złotego w dziejowym procesie formowania się polskiej kultury duchowej* (1938). W pierwszej z nich starał się pokazać wkład włoskiej rodziny w kulturę polską. Podobne studia podjął w pracach o inspiracjach pisarzy polskich twórczością Dantego oraz irenizmem. Praca *Renesans i humanizm w Polsce* (1938) była próbą charakterystyki prądu renesansowego i opisem jego recepcji na gruncie polskim. Sporo uwagi autor poświęcił analizie zależności między renesansem a humanizmem. Następnie przedstawił rozwój prądu renesansowego od jego wczesnych faz do zaniku. Periodyzacja została skonceptualizowana według panowania konkretnych władców. Narracja nie była zbiorem poszczególnych wytworów epoki renesansu, ale opisem prądu umysłowego jako całości, najogólniejszych jego właściwości, a także jego wpływu na życie kulturalne, wychowawcze, światopoglądowe i obyczajowe na ziemiach polskich<sup>42</sup>.

W 1937 na łamach „Kwartalnika Historycznego” Łempicki wraz z Kazimierzem Hartlebem wydał artykuł pt. *Historia kultury*. Zawierał on z jednej strony kilka założeń programowych, z drugiej był opisem historii badań tej dyscypliny (refleksją historiograficzną). Tak oto ocenili jej status naukowy: „Historia kultury (duchowej i materialnej) jest u nas tą gałęzią nauk historycznych, której dzieje najściślej może wiązać się z obecnym 50-leciem istnienia Polskiego Towarzystwa Historycznego”<sup>43</sup>.

W innym miejscu zauważył:

Chociaż mówiono o niej od dawna, chociaż pod jej firmą publikowano i przemycano setki i tysiące publikacji popularno-naukowych lub nawet naukowych, to jednak

<sup>41</sup> Por. W. Szulakiewicz, *Ideologia...*, s. 118–119; P.L. Berger, T. Luckman, D. Bloor, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, tłum. J. Niżnik, Warszawa 1983, *passim*.

<sup>42</sup> S. Łempicki, *Renesans i humanizm w Polsce*, Lwów 1938, *passim*.

<sup>43</sup> K. Hartleb, S. Łempicki, *Historia kultury*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, R. 51, z. 1–2, s. 435.

dopiero na ostatnich lat kilkadziesiąt przypada w całej Europie klarowanie się pojęcia historii kultury<sup>44</sup>.

Lwowscy historycy umieszczali początki historii kultury jako samodzielnej subdyscypliny na lata 80. XIX wieku, czyli na okres tzw. mutacji modernistycznej<sup>45</sup>. Zwrócili uwagę na obecność tematyki historyczno-kulturalnej wcześniej, ale jako tzw. reszty, dodatku głównie do dziejów politycznych lub syntez dziejów np. narodowych, nigdy jako autonomicznej dyscypliny. Stwierdzili, iż w końcówce lat 30. po ukształtowaniu, zajmowała ona „poważne stanowisko”<sup>46</sup>.

Proces kształtowania się subdyscyplin historycznych w tyglu modernistycznych zmian polegał między innymi na określeniu przedmiotu badań oraz swojego stosunku do pozostałych pól badawczych. Tak wyraził go Hartleb i Łempicki:

Nie wymaga się już dzisiaj od historyka kultury, aby był równocześnie historykiem sztuk plastycznych, literatury, muzyki czy poszczególnych nauk; oddziela się nawet precyzyjnie i określa się zadania i specjalne metody tamtych dyscyplin. Historykowi kultury danego narodu zostaje i tak do spełnienia program ogromny: historia prądów, z których wyrastało życie duchowe i materialne pewnej epoki i historia tego właśnie życia „wewnętrznego” w różnych jego dziedzinach, historia jego ruchu i atmosfery. Nawet dzieje obyczaju i zwyczaju zaczynają się przemieniać w osobną specjalność, jako nauki już pomocniczej dla historyka kultury; tak samo zresztą jak historia kultury jest nauką pomocniczą dla drugich nauk (historii sztuki, literatury, nauk ścisłych etc.)<sup>47</sup>.

W innym miejscu pisali:

Równocześnie dokonuje się u nas w omawianym okresie charakterystyczna rewizja samego pojęcia kultury, usuwanie wieloznaczności, ustalanie stosunku zagadnień kulturalnych czy kulturoznawczych do socjologii, etnologii, pedagogiki, zagadnień filozoficznych<sup>48</sup>.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 435.

<sup>45</sup> Por. J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2005.

<sup>46</sup> K. Hartleb, S. Łempicki, *Historia kultury...*, s. 435.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 435–436.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 453.

Podkreślony został przez lwowskich historyków proces parcelacji historii, określenia stosunku do innych nauk (bliską historii kultury uważali etnografię i etnologię) oraz specjalizacji określonych subdyscyplin i ich oddzielny status epistemiczny, lecz z drugiej strony współistnienie na zasadzie wzajemnego oddziaływania – badania historii kultury potrzebne są historykowi literatury, dzieje obyczaju wykorzystuje badacz kultury. Można zatem wskazać na pewną prawidłowość w procesie kształtowania się subdyscyplin. Ich podział był wprost proporcjonalny do zależności między nimi<sup>49</sup>. Podkreślał to między innymi W. Kula. Miał on na myśli rosnącą zależność między badaniami z zakresu historii politycznej, społeczno-gospodarczej, ustroju oraz kultury w ramach postulatu integralności<sup>50</sup>. W perspektywie wypowiedzi lwowskich historyków chodzi o zależność i podział niejako wewnątrz tematyki kulturalnej (na niższym poziomie) oraz na podkreśleniu integralności wewnątrz niej – traktowanie np. historii obyczaju jako nauki pomocniczej historii.

Hartleb i Łempicki wskazali na „prądy”, które kształtują kulturę – materialną i duchową. Pojęcie to wskazywałoby na byt istniejący w przestrzeni intelektualnej czy symbolicznej. Należałoby to interpretować w kategorii idei (historycznie zmiennych), które wpływają na kształt epoki, i co za tym idzie skojarzenie takiego sposobu przedstawiania z historyzmem i idealizmem. Określenie „życie wewnętrzne” było typowe dla ujmowania dziejów niezwiązanych z historią polityczną (zewnątrznymi), charakterystycznych dla postulatu historii integralnej i w związku z tym mutacji modernistycznej<sup>51</sup>.

Polscy badacze zwracali uwagę na wagę profesjonalnych zjazdów historycznych, zwłaszcza poznańskiego (1925). Z wiodących ośrodków zajmujących się badaniami historyczno-kulturalnymi wskazali na Kraków i Lwów<sup>52</sup>. Ponadto próbowali wyjaśnić zainteresowanie daną problematyką badawczą w określonym okresie. Tak pisali:

Historia kultury w Polsce ma swoje uprzywilejowane i ulubione działy. W zaczątkach swoich zwracała się głównie ku historii obyczaju staropolskiego, ku malowaniu obrazów życia w jak najszerszym jego pojmowaniu. Było to może związane przyczynowo

<sup>49</sup> Jest to model myślenia ewolucyjnego, który zakładał taką właśnie prawidłowość do rozwoju społeczeństwa. Tutaj jest on przeniesiony na autonomicznie traktowaną historiografię. Zob. szerz. L. Kasprzyk, *Spencer*, Warszawa 1967, passim; J.H. Turner, *Durkheim's and Spencer's Principles of Social Organization*, „Sociological Perspectives” 1984, nr 27, s. 21–32.

<sup>50</sup> W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1983, s. 81.

<sup>51</sup> J. Maternicki, *Kultura historyczna...*, s. 379.

<sup>52</sup> K. Hartleb, S. Łempicki, *Historia kultury...*, s. 437–438.

nie tylko z tęsknotą za niedawną jeszcze przeszłością, ale i z uświadomieniem sobie wszelkich przemian obyczajowych, jakie dokonywały się w 1-szej połowie XIX w. na terenie życia polskiego. Później, już około połowy wieku, kiedy zaczyna się uparta walka o polskość oświaty i szkół, problemy oświatowe, szkolne, wychowawcze wysunęły się na czoło. Krakowscy badacze chwycili pierwsi ster, przystępując do wydawania źródeł i opracowań do dziejów własnego uniwersytetu<sup>53</sup>.

Związali oni tym samym aktywność historiograficzną z przemianami politycznymi (zabory, odzyskanie niepodległości) oraz ogólnymi przeobrażeniami w strukturze życia społecznego. Tym samym stosują wyjaśnienie charakterystyczne dla refleksji historiograficznej. W świetle ustaleń J. Maternickiego, który twierdził, iż na początku refleksja historiograficzna była pod wpływem swojej „starszej siostry” historii literatury, nie dziwi fakt, że wątki tego rodzaju podejmował lwowski historyk, który przecież był także historykiem literatury. Metody przez niego stosowane tj. głównie erudycyjne przedstawienie kolejnych dzieł i ich autorów na tle epoki, także pochodzą z historii literatury<sup>54</sup>.

Łempicki w swojej twórczości historycznej podejmował zagadnienia kulturowe, które dotyczyły, używając klasyfikacji Antoniny Kłoskowskiej, kultury społecznej (regulacji stosunków społecznych) i tutaj zaliczyć by trzeba jego badania nad oświatą i wychowaniem oraz kultury symbolicznej z badaniami nad historią literatury oraz szerzej nad kulturą umysłową<sup>55</sup>. Obok Jana Ptaśnika i Łucji Charewiczowej był ważnym przedstawicielem historii kultury w ośrodku lwowskim oraz szerzej na mapie historiograficznej międzywojennej Polski.

## Bibliografia

- Bagby P., *Kultura i historia. Prolegomena do porównawczego badania cywilizacji*, tłum. J. Jedlicki, Warszawa 1979.
- Barycz H., *Rozwój historii oświaty, wychowania i kultury w Polsce*, Kraków 1949.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 444.

<sup>54</sup> J. Maternicki, *Polskie środowiska historyczne lat 1918–1939. Założenia metodologiczne badań, ich organizacja i dotychczasowe wyniki*, w: *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, red. J. Maternicki, Warszawa 1986, s. 48.

<sup>55</sup> Pojmowała ona kulturę globalnie, monistycznie oraz wertykalnie jako strukturę zbudowaną z 3 elementów: kultury bytu (materiałnej), kultury społecznej (regulacja stosunków społecznych) oraz kultury symbolicznej (duchowej). A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 1981, s. 106–109.

- Bednarek S., *Pojmowanie kultury i jej historii we współczesnych syntezach dziejów kultury polskiej*, Wrocław 1995.
- Benton T., Craib J., *Filozofia nauk społecznych. Od pozytywizmu do postmodernizmu*, tłum. L. Rusiński, Wrocław 2003.
- Chrostek M., *Złote lata polonistyki lwowskiej (1919–1939)*, Rzeszów 2016.
- Danto A., *Analytical Philosophy of History*, London–New York 1965.
- Grabski A.F., *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2003.
- Kaniewska B., *Teoria literatury: skrypt dla studentów filologii polskiej*, Poznań 2003.
- Kleiner J., *Z zagadnień metodologii badań historyczno-literackich*, w: *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu*, t. 1, *Referaty*, Poznań 1925.
- Gluckhohn C., *Badanie kultury*, w: *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, red. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975.
- Kłosowska A., *Socjologia kultury*, Warszawa 1981.
- Kobylińska E., *Hermeneutyczna wizja kultury*, Warszawa 1985.
- Kolbuszewska J., *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2005.
- Kot S., *Historia wychowania*, w: *Historycy o historii*, oprac. M.H. Serejski, t. 2, Warszawa 1963.
- Kuderowicz Z., *Biografia kultury. O poglądach Jakuba Burckhardta*, Warszawa 1973, Mackiewicz W., *Filozofia współczesna w zarysie*, Warszawa 2008.
- Kurdybacha Ł., *Wspomnienie o Stanisławie Łempickim*, „Pamiętnik Literacki” 1947, R. 37.
- Łempicki S., *Biskupi polskiego renesansu*, Lwów 1938.
- Łempicki S., *Dzieje szkolnictwa i wychowania w Polsce*, w: *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu*, t. 1, *Referaty*, Poznań 1925.
- Łempicki S., *Kazimierz Morawski jako badacz Odrodzenia w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny” 1926, R. 40.
- Łempicki S., *Medyceusz Polski XVI wieku (Rzecz o mecenacie Jana Zamoyskiego)*, Lwów 1929.
- Łempicki S., *Opiekunowie kultury w Polsce*, Lwów 1938.
- Łempicki S., *Renesans i humanizm w Polsce*, Lwów 1938.
- Łempicki S., *Rola wieku złotego w dziejowym procesie formowania się polskiej kultury*, Lwów 1938.
- Malczewski S., „Metodologie” Jerzego Topolskiego, „Historyka” 2009, t. 39.
- Maternicki J., *Wielokształtność historii rozważania o kulturze historycznej i badaniach historyograficznych*, Warszawa 1990.
- Meissner A., *Antoni Danysz (1853–1925) i jego miejsce w kształtowaniu się historii wychowania*, w: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa XIX i XX w.*, t. 3, red. J. Maternicki, Rzeszów 2004.
- Strawiński W., *Rozwój neopozytywistycznego paradygmatu jedności nauki*, w: *O uniwersalności i jedności nauki*, red. W. Krajewski, W. Strawiński, Warszawa 1993.

- Szulakiewicz W., *Stanisław Łempicki (1886–1947)*, w: *Złota księga historiografii Lwowa*, t. 1, red. J. Maternicki, Rzeszów 2007.
- Szulakiewicz W., *Stanisław Łempicki (1886–1947). Twórca lwowskiej szkoły historii wychowania*, Toruń 2012.
- Szulakiewicz W., *Udział Stanisława Łempickiego w kształtowaniu oblicza naukowego historii wychowania. (W pięćdziesiątą rocznicę śmierci)*, w: *Historia wychowania w XX wieku. Dorobek i perspektywy*, red. T. Gumuła, J. Krasuski, S. Majewski, Kielce 1998.
- Śliwa M., *Stanisław Kot – historyk idei społecznych*, w: *Stanisław Kot – uczony i polityk: pokłosie sesji naukowej*, red. A. Fitowa, Kraków 2001.
- Śródka A., *Stanisław Łempicki*, w: *Uczeni polscy XIX–XX stulecia*, t. 2, Warszawa 1995.
- Topolski J., *Jak się piszę i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996.
- Topolski J., *Metodologia historia*, Warszawa 1973.
- Żywczyński M., *Narodziny i dzieje pojęcia historyzmu (Troeltsch, Meinecke, Croce)*, „Historyka” 1967, t. 1.

**Agnieszka Kania**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

## ROLA WYDZIAŁU SZTUK PIĘKNYCH UNIWERSYTETU STEFANA BATOREGO W KULTYWOWANIU PAMIĘCI O WILEŃSZCZYŹNIE. INICJATYWY ARTYSTYCZNE I NAUKOWE<sup>1</sup>

### **Abstract**

**The role of the Faculty of Fine Arts at the Stefan Batory University in the cultivation of memory about the Vilnius region. Artistic and scientific initiatives**

The Faculty of Fine Arts of Stefan Batory University in Vilnius was founded in 1919 as one of the six faculties of this university. Its main organizer and initiator was an outstanding artist Ferdynand Ruszczyc. The article presents the degree of involvement of the academic staff of the Faculty of Fine Arts in cultural and scientific initiatives aimed at disseminating knowledge about Vilnius and the Vilnius region. The field of interest of academic teachers included issues related to history, the history of culture and art, as well as tourism in the region. Active representatives of the staff included, among others: Ferdynand Ruszczyc, Juliusz Kłos, Jan Bułhak and Marian Morelowski. The article deals with the most important aspects of their initiatives and illustrates the impact of this activity on the academic environment of the University of Vilnius, the local community of Vilnius and the development of research on the history of the Vilnius region.

**Keywords:** Vilnius in the interwar period, the Stefan Batory University, history of the Eastern Borderlands, history of the Vilnius region

**Słowa kluczowe:** Wilno w okresie międzywojennym, Uniwersytet Stefana Batorego, historia kresów wschodnich, historia Wileńszczyzny

---

<sup>1</sup> Artykuł został przygotowany w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki (tytuł realizowanego projektu: *Kadra akademicka Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1919–1939*; nr rej. 2016/23/N/HS3/01971).



Wydział Sztuk Pięknych był jednym z sześciu wydziałów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Uczelnia została powołana do życia dekretem Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego 28 sierpnia 1919 roku<sup>2</sup>. W prace organizacyjne Uniwersytetu zaangażowani byli reprezentanci środowisk naukowych pochodzących z różnych części ziem polskich<sup>3</sup>. Twórcy i organizatorzy uczelni odwoływali się do tradycji – powstałej w 1579 roku z nadania Stefana Batorego – Akademii Wileńskiej, a także dziejów Uniwersytetu z XIX wieku<sup>4</sup>. Podkreślali ciągłość historyczną

<sup>2</sup> Piłsudski w dekrete z sierpnia 1919 roku, powołującym Uniwersytet Stefana Batorego, odwoływał się do historii uczelni podkreślając w szczególności jej wielowiekową historię i tradycję. Cytował także słowa Jana Zamoyskiego, fundatora wszechnicy zamojskiej: „Taką zwykła być Rzeczypospolita, jakimi są obyczaje i ukształcenie jej obywateli”, jako analogiczne do sytuacji w Wilnie. Naczelnny Wódz skierował także przesłanie do twórców Uniwersytetu oraz jego przyszłych studentów: „Niech promienieje kulturą w jak najszerze kręgi, podnosi obyczaje i kształci umysły młodzieży, garnącej się pod jego opiekuńcze skrzydła i niech będzie jedną z tych wielkich dróg świetlanych, wiodących ludzkość do poznania prawdy”. Archiwum Akt Nowych, sygn. 2/109/0 Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, jedn. 521, k. 5; opublikowany tekst ukazał się w pracy zbiorowej *Wilno–Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur*, red. E. Feliksiak, t. 3, Białystok 1992, s. 57–58.

<sup>3</sup> Prace nad utworzeniem uczelni wyższej w Wilnie pojawiały się już w XIX wieku, jednak dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości plany te mogły zostać zrealizowane. W grudniu 1918 roku w wyzwolonej już Warszawie odbyło się pierwsze spotkanie w tej sprawie. Obecni byli wówczas m.in. prof. Stanisław Władyczko, prof. Alfons Parczewski i ks. prof. Antoni Szelągowski. Pod koniec grudnia 1918 roku, tuż przed opuszczeniem miasta przed Niemców, Komitet Polski w Wilnie przyjął uchwałę o wskrzeszeniu Uniwersytetu Wileńskiego. Inicjatywa została na krótki okres wstrzymana przez najazd bolszewicki, ale już w kwietniu 1919 roku powrócono do prac. Wówczas do Wilna wkroczył Piłsudski ze swoimi wojskami. Naczelnny Wódz osobiście popierał inicjatywę, wyznaczył dr. Kolankowskiego na swojego pełnomocnika w tej sprawie oraz mianował Komitet Wykonawczy Odbudowy Uniwersytetu Wilna. W jego skład wchodził m.in.: prof. Józef Ziemacki, prof. Władyczko, Ferdynand Ruszczyc, Zygmunt Nagrodzki, inż. Bolesław Stankiewicz. W organizacji nowej uczelni pomagały inne ośrodki naukowe, zwłaszcza z Warszawy i Krakowa. Kadry z tamtych uniwersytetów zasiłowały Wilno grupą wybitnych naukowców, którzy podjęli się organizacji Uniwersytetu Wileńskiego. P. Łossowski, *Utworzenie i likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, w: *Z dziejów Almae Matris Vilnensis. Księga Pamiątkowa ku czci 400-lecia założenia i 75-lecia wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, red. L. Piechnik, K. Puchowski, Kraków 1996, s. 235–237; W. Dziewulski, *Prawda o wskrzeszeniu Wileńskiej Wszechnicy w 1919 roku*, w: *Z dziejów Almae Matris Vilnensis...*, s. 282; A. Kania, *Okoliczności powstania Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (1919/1920)*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2015, t. 12, s. 161–165.

<sup>4</sup> Akademia Wileńska powołana dekretem Stefana Batorego w 1579 roku została założona na bazie kolegium jezuickiego. Ośrodek stał się prężnie działającą placówką naukową. Znaczenie ośrodka spadło po kasacie zakonu jezuickiego w 1773 roku. Wówczas Akademia przeszła pod zarząd Komisji Edukacji Narodowej. W 1783 roku nazwa uczelni została zmieniona

między przeszłością a teraźniejszością. Sam fakt utworzenia uczelni w Wilnie nazywano mianem „wskrzeszenia” i „odrodzenia”. Patronem Uniwersytetu został wybrany pierwszy fundator – Stefan Batory.

Wśród aktywnych organizatorów Uniwersytetu Stefana Batorego znajdował się Ferdynand Ruszczyc – znany w środowisku wileńskim inicjator życia kulturalnego. W chwili odzyskania przez Polskę niepodległości artysta cieszył się dużym autorytetem wśród mieszkańców Wilna. Był także cenionym w świecie artystycznym malarzem i pedagogiem, który doświadczenie dydaktyczne uzyskał w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie oraz Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie<sup>5</sup>.

Utworzenie Wydziału Sztuk Pięknych było dla Ruszczyca kwestią bardzo osobistą. Jeszcze przed 1918 rokiem podjął on starania o utworzenie w Wilnie Akademii Sztuk Pięknych. Planów tych nie udało się zrealizować z powodu

---

na Szkołę Główną Księstwa Litewskiego. Podczas zaborów w 1803 roku car Aleksander I powołał Carski Uniwersytet Wileński, znany także pod nazwą Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego. Szkoła tworzyła dogodne warunki do rozwoju nauki, a także kształcenia przyszłych profesorów i innych naukowców. Uniwersytet został zamknięty ukazem cara 1 maja 1832 roku jako wynik represji po powstaniu listopadowym. Ks. S. Bednarski, *Geneza Akademii Wileńskiej*, w: *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, t. 2, Wilno 1929, s. 1–22; J. Kamińska, *Universitas Vilnensis 1793–1803*, Warszawa 2002; M. Massonius, *Dzieje Uniwersytetu Wileńskiego 1781–1832: notatki z wykładów w roku akademickim 1924/25*, Toruń 2005; Ks. P. Rabikauskas, *Przywileje fundacyjne Akademii Wileńskiej*, w: *Z dziejów Almae Matris Vilnensis...* s. 19–31; abp H. Gulbinowicz, *Dzieje Almae Matris Vilnensis w dobie Komisji Edukacji Narodowej*, w: *Z dziejów Almae Matris Vilnensis...*, s. 32–46.

<sup>5</sup> Ferdynand Ruszczyc pochodził z rodziny ziemiańskiej, z majątku Bohdanów na Wileńszczyźnie (dziś Białoruś). Ukończył studia na Carskiej Akademii Sztuk Pięknych otrzymując w 1897 roku dyplom malarza. Do najsłynniejszych obrazów jego autorstwa należą: *Ziemia*, *Bajka zimowa*, *Stare gniazdo*. Na początku XX wieku brał udział w pracach organizacyjnych Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie pracował jako profesor malarstwa. W latach 1907 i 1908 pracował jako profesor malarstwa na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W styczniu 1909 roku przeprowadził się na stałe do Wilna stając się jednym z inicjatorów tamtejszego życia kulturalnego i artystycznego. Zajmował się inscenizacjami sztuk teatralnych, stroną graficzną wydawnictw i czasopism, a także wspieraniem działalności charytatywnej. W 1913 roku zorganizował Wystawę Sztuki Ludowej Litwy i Białorusi. Wspierał działalność młodych artystów z grupy literacko-artystycznej „Banda”, którzy nazywali go „królem Wilna”. E. Ruszczyc, *Ferdynand Ruszczyc – artysta i organizator życia społeczno-kulturalnego w Wilnie*, w: *Wilno – Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisku wielu kultur*, red. E. Feliksiak, Białystok 1992, t. 1, s. 357–373; A. Romanowski, *Młoda Polska wileńska*, Kraków 1999, s. 193–210; I. Sławińska, *Wilno sceną teatru Ruszczyca*, w: *Wilno teatralne*, red. M. Kozłowska, Warszawa 1998, s. 8–16; A. Kania, *Lata studenckie na Carskiej Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu w świetle „Dzienników” Ferdynanda Ruszczyca*, w: *Polska–Rosja. Relacje na przestrzeni dziejów. Ludzie – miejsca – wydarzenia*, red. A. Kania, W. Cedro, Kielce 2017, s. 45–58;

nieprzychylności władz rosyjskich<sup>6</sup>. Wydział Sztuk Pięknych był więc zrealizowaniem długo przygotowywanych planów i spełnieniem marzeń. Sam artysta często podkreślał swoje przywiązanie i ogromne poczucie odpowiedzialności za Wydział. W artykule opublikowanym w księdze jubileuszowej Uniwersytetu Stefana Batorego, wydanej w 1929 roku, pisał:

Do podjęcia się misji skłonił go nie tylko zapal, jaki znamionował Wilno w owym roku wyzwolenia, nie tylko chęć wskrzeszenia sięgającej czasów Stanisława Augusta, najstarszej w Polsce, uczelni artystycznej, a zarazem podtrzymania tradycji dawnego Uniwersytetu, łączącego pod wspólnym duchem naukę i sztukę. [...] Jeżeli F. Ruszczyc uważał zadanie, do którego był powoływany, za pilne i za obowiązujące w tej koncepcji, to przyświecała mu tem od dawna pielęgnowana idea, że uczelnia sztuk plastycznych winna stanąć na poziomie szkół wyższych, że dla całości kultury niezbędne jest bliskie zespolenie ludzi nauki i sztuki, jako kierowników oraz adeptów jednej i drugiej<sup>7</sup>.

Ruszczyc osobiście zajmował się sprawami związanymi z organizacją Wydziału: przygotowywał programy kształcenia, a także zadbał o odpowiednie warunki lokalowe. Dzięki jego staraniom udało się pozyskać wybitnych artystów i naukowców, którzy objęli katedry na nowym wydziale, m.in. profesora Józefa Czajkowskiego, profesora Mieczysława Kotarbińskiego, profesora Juliusza Kłosa, profesora Ludwika Janowskiego, malarza Benedykta Kubickiego czy fotografika Jana Bułhaka. Sam Ruszczyc objął Katedrę Malarstwa I, czyli Pleneru i Pejzażu,

<sup>6</sup> Szkoła Rysunkowa została założona w 1866 roku, a zreorganizowana w 1893 roku dzięki Józefowi Montwiłłowi. Nadał on szkole polski charakter. Ze środowiskiem placówki związani byli artyści rosyjscy, np. Iwan Rybakow, a także Polacy: Stanisław Jarocki oraz bracia Józef i Bolesław Bałzukiewiczowie. Dyrektorem Szkoły Rysunkowej był Iwan Trutniew, a po jego śmierci w 1912 roku stanowisko to objął Iwan Rybakow. Nie udało mu się jednak uzyskać zatwierdzenia przełożonych z Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, którzy dyrektorem mianowali Siergieja Jużanina. Rybakow wraz z grupą uczniów utworzył Wileńską Szkołę Artystyczną, która działała przez kolejne trzy lata. Jużanin jako dyrektor Szkoły Rysunkowej odniósł poważny sukces. Za czasów jego dyrekcji placówkę nazywano „Akademią Wileńską”. Wybuch wojny położył kres szkole, która została zamknięta w 1915 roku. Zob. R. Butvilaite-Petrauskienė, *Szkoła Rysunkowa w Wilnie 1866–1915*, w: *Kształcenie artystyczne w Wilnie i jego tradycje*, Toruń–Wilno 1996; A. Romanowski, *Młoda Polska Wileńska*, Kraków 1999, s. 87–89, 193–195.

<sup>7</sup> F. Ruszczyc, *Wydział Sztuk Pięknych U.S.B. w latach 1919–1929*, w: *Księga Pamiątkowa...*, s. 509.

a decyzją Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego został mianowany pierwszym dziekanem Wydziału Sztuk Pięknych<sup>8</sup>.

Studia na Wydziale realizowano w ramach dwóch działów: „Architektury, malarstwa i rzeźby” oraz „Sztuki stosowanej”<sup>9</sup>. Po raz pierwszy na uczelni artystycznej pojawił się wymóg posiadania matury u kandydatów na studia<sup>10</sup>. Celem wydziału było kształcenie przyszłych artystów oraz nauczycieli rysunku, a także architektów i konserwatorów zabytków. Ich umiejętności były szczególnie pożądane, gdyż kraj po odzyskaniu niepodległości potrzebował specjalistów w dziedzinie budownictwa nowych obiektów państwowych, mieszkalnych i przemysłowych. Renowacji i konserwacji wymagały także liczne zabytki latami zaniedbywane przez zaborców. Przyszli absolwenci Wydziału Sztuk Pięknych mieli więc nie tylko dbać o sztukę i rozwój artystyczny, ale także przyczyniać się do rozwoju kultury, gospodarki i przemysłu II Rzeczypospolitej<sup>11</sup>.

Ruszczyc nie ograniczał swojej działalności jedynie do nauczania malarstwa. Dostrzegał potrzebę wychowania młodych ludzi w duchu patriotycznym, tak aby kolejne pokolenia były świadomymi i odpowiedzialnymi obywatelami. Nieodłącznym elementem takiego modelu kształcenia była sztuka i znajomość dziedzictwa kulturowego swojego kraju. Według artysty Wydział Sztuk Pięknych powinien pełnić funkcję ośrodka rozwoju nauki i kultury, a także być miejscem inspirującym młodzież do podejmowania samodzielnych inicjatyw na rzecz upowszechniania sztuki. Szczególne miejsce w działalności Wydziału Sztuk Pięknych stanowiły zagadnienia związane z historią Wileńszczyzny. Dla Ruszczyca było to ważnym elementem budowania tożsamości zarówno lokalnej i narodowej.

Wnioski, rozważania i wyniki badań Ruszczyc publikował w czasopismach lokalnych, takich jak „Tygodnik Wileński”, „Źródła Mocy”, „Alma Mater Vilnensis” czy dziennikach: „Słowie” i „Kurierze Wileńskim”. Rozumiejąc potrzebę docierania

<sup>8</sup> We władzach dziekańskich Ferdynand Ruszczyc spędził łącznie 12 lat. LCAP USB, f. 175, 1 IA, ap. 744, k. 173.

<sup>9</sup> Dział architektury istniał do 1926 roku, kiedy to decyzją Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego został oficjalnie zamknięty. *Program wykładów i skład uniwersytetu w półroczu zimowym roku akademickiego 1919/1920*, Wilno 1919, s. 12; J. Ruszczycówna, *Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego*, w: *Z dziejów Almae Matris Vilnensis...*, s. 204.

<sup>10</sup> J. Poklewski, *Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, w: *Wilno–Wileńszczyzna...*, s. 71–79.

<sup>11</sup> A. Kania, *Okoliczności powstania Wydziału Sztuk Pięknych...*, s. 169–174.

do jak najszerzej grupy odbiorców, brał także udział w inicjatywie powszechnych wykładów akademickich oraz prowadził audycje radiowe<sup>12</sup>.

Rozważania Ruszczyca często dotyczyły roli i znaczenia sztuki w życiu człowieka. Według malarza wrażliwość na piękno było naturalną potrzebą każdego wrażliwego człowieka. Wiązało się to z dążeniem – nawet nieświadomym – do otaczania się pięknem, które wносиło do życia spokój i harmonię. Sztuka pozwalała ludziom odkrywać ich własne wewnętrzne potrzeby, dostrzegać piękno otaczającego świata, mogła także skłaniać do refleksji. Po wojnie polsko-bolszewickiej i wkroczeniu do miasta generała Lucjana Żeligowskiego, Ruszczyk wygłosił odczyt, w którym wskazywał na terapeutyczne właściwości sztuki, której siłą było ukojenie cierpienia i przyniesienie spokoju zbolęłym душom. Zebranych na wykładzie pytał:

Czy to nie dziwne? Sześć i pół lat wojny zniszczyło nasz kraj. Doprowadziło wsie i miasta do nędzy, nie mówiąc już o hekatombach żyć ludzkich, o tych wszystkich istnieniach, fizycznie lub moralnie skaleczonych. A my tymczasem chcemy tu mówić – o bogactwach, jak gdyby nam skarbów przybyło, jak gdybyśmy się stali bogatsi... Bo też istotnie może nam coś przybyło? Przybyła nam świadomość, żeśmy coś – bardzo kochali. I przybyło nam świadomości, że coś bardzo ukochać należy<sup>13</sup>.

Piękno miało także wymiar sakralny. Ruszczyk uważał, że „tak jak modlitwa nie jest wyłącznym przywilejem kapłanów, a poczucie sprawiedliwości – sędziów, tak też piękno jest dobrem powszechnym”<sup>14</sup>. Kontemplacje na temat sztuki miały pomóc ludziom zbliżyć się do przyrody i pomóc w odkrywaniu naturalnego piękna w otaczającej rzeczywistości.

Omawiając poczucie odpowiedzialności za dziedzictwo kulturowe Wileńszczyzny Ruszczyk używał pojęcia „piękna rodzimego”. Autor uważał, że edukacja artystyczna oraz kształcenie w zakresie historii regionu były obowiązkiem społecznym, w szczególności współczesnej inteligencji, a więc zarówno naukowców, profesorów, jak i artystów. W licznych wykładach i artykułach Ruszczyk przywoływał postaci znanych mistrzów-malarzy wileńskich takich jak: Szymon

<sup>12</sup> Teksty wykładów powszechnych, odczytów wygłoszonych podczas licznych uroczystości czy wizyt gości z zagranicy, a także artykuły zostały zebrane przez Jana Bułhaka i opublikowane w pracy *Liść wawrzynu i płatek róży*. Było to wydanie pośmiertne wydane w 1937 roku. Ruszczyk zmarł 30 października 1936 roku po ciężkiej chorobie, na którą zapadł 4 lata wcześniej. Publikacja tekstów autorstwa Ruszczyca była wyrazem szacunku i hołdu dla artysty wyrażonego przez Bułhaka. F. Ruszczyk, *Liść wawrzynu i płatek róży*. Wydanie pośmiertne, oprac. J. Bułhak, Wilno 1937.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 59.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 48.

Czechowicz, Franciszek Smuglewicz, Jan Rustem, Wincenty Sleńdziński czy Kanut Rusiecki. Starał się uświadomić swoim studentom i słuchaczom wkład dawnych artystów w rozwój sztuki regionu. Powoływał się także na działalność dawnych architektów i budowniczych zabytków sakralnych i świeckich w Wilnie. Często wspominał także o powstaniu styczniowym, którego upadek przyniósł wiele zmian w polskiej kulturze: „Rok 1863 spadł na tradycje wileńskie jak kurtyna żelazna. Wilno szczytnie opada, obniża się, jak te strome dachy domów – skalpowane i poprzekrywane bezduszną rosyjską blachą”<sup>15</sup>. Malarz zdecydowanie krytycznie odnosił się do kultury rosyjskiej, zwłaszcza w kontekście rządów bolszewików oraz ich wpływu na sztukę i jej odbiór w tamtejszym społeczeństwie. Podczas wygłoszonego 12 marca 1922 roku w Lidzie przemówienia na spotkaniu Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, Ruszczyc mówił o tradycji postrzegania Wilna jako miejsca wyjątkowego. Wiązało się to z okresem zaborów. Z pokolenia na pokolenie przekazywano legendę o Wileńszczyźnie silnie związanej z „uczuciem i wiarą”, która wywoływała tęsknotę za wolnością i swobodą zarówno w sztuce, jak i w wyrażaniu własnych poglądów<sup>16</sup>.

Ruszczyc uważał, że po odzyskaniu niepodległości Wilno powinno być silnym ośrodkiem polskiej kultury i sztuki, reprezentującej standardy Europy Zachodniej. W jednym z numerów „Tygodnika Ilustrowanego” z 1919 roku artysta pisał także o kluczowej roli Uniwersytetu: „Takim słupem-pomnikiem, przyczółkiem Zachodu, wysuniętym w mroczną próżnię wschodniej nicości, wystaje ponad poziomy równinny twierdza Batorowej Wszechnicy Wileńskiej”<sup>17</sup>. Związki z kulturą i sztuką zachodnioeuropejską autor podkreślał przez liczne przykłady nawiązań w architekturze, malarstwie i rzeźbie. Te nawiązania nie oznaczały bynajmniej braku własnego, specyficznego stylu w sztuce, a jedynie podkreślały cechy wspólne z kulturą Zachodu. O potencjale artystycznym Wilna i jego mistycznym klimacie pisał:

Wilno – to cenne skrzypce, to Stradivarius, którym nam znowu wolno władać i którego do siebie tulimy. Na tych skrzypcach umęczony Geniusz odegrał najszczytniejszą Sonatę polską – improwizację Konrada. I jeżeli zespół orkiestrowy Polski ma być pełny, tych skrzypiec w nim nie może zabraknąć<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 42.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 93.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 38.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 101.



Bogactwo kultur, różnorodność językowa i wyznaniowa były cechami charakteryzującymi tradycję Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wspólna historia, walka o zachowanie kultury i tożsamości doprowadziła do wykształcenia się specyficznego regionalizmu wileńskiego. Ruszczyc jako przedstawiciel wileńskiej inteligencji zdecydowanie opowiadał się za jednością Wileńszczyzny z kulturą i historią polską. Rozwój kulturalny regionu widział wyłącznie w jej przynależności terytorialnej i politycznej do II Rzeczypospolitej.

Wśród tekstów i odczytów autorstwa Ruszczyca można znaleźć te odnoszące się do sztuki ludowej. Artysta doceniał poczucie estetyki i potrzebę artystycznego wyrazu wśród ludzi prostych, zamieszkujących miasta i wsie, którzy nie posiadali wykształcenia w dziedzinie sztuki. W twórczości ludowej widział silny związek z naturą i inspirację przyrodą. Uważał to za przejaw naturalnej potrzeby otaczania się pięknem, którego w naturze jest pod dostatkiem. Zwracał uwagę na wysoką jakość wykonanych przez artystów ludowych produktów, które często wiązały się z obrzędami, tradycją i kultem religijnym, co nadawało im znaczenia magicznego i sakralnego. Podczas wykładu w Sali Śniadeckich w 1920 roku mówił:

Lud wileński, zamknięty w sobie, nieskory do wypowiedzenia się, uzewnętrznia swe poczucie dekoracyjności i ładu od dawana w tradycyjnych pochodach, swe zdolności sceniczne ongi w misteriach, a do dziś dnia w wędrujących rokrocznie po mieście grupkach *Trzech Króli* z satelitami. Lud wileński wyróżnia się dziwnie subtelnym poczuciem harmonii barw. Może wskutek licznych krzyżowań posiada paletę złożoną o głębokim tonie. Dowodem – wyroby tkackie i owe przepiękne z nieśmiertelników i mchów wyrabiane palmy wielkanocne. Są to akordy, w jakie dotychczas za mało się wsłuchiowano<sup>19</sup>.

Jako cechę wyróżniającą wileńską sztukę ludową wskazywał palmy, które były tworzone: „Z ufarbowanych nieśmiertelników, nasadzonych na gałąź czy patyk z zielonym pióropuszem na końcu, ze mchu szarego, czasem przeplatane jarzębiną, jak koralami, nawet ze zwyczajnych wiórów ufarbowanych powstają te swojskie palmy wielkanocne”<sup>20</sup>. Wileńskie palmy cechowały się zwłaszcza wielką różnorodnością barw. Według Ruszczyca, ich koloryt i tradycja dobrze odzwierciedlały charakter mieszkańców Wileńszczyzny żyjących w symbiozie z otaczającą przyrodą.

W licznych wystąpieniach dotyczących tematów historycznych artysta odwoływał się do wspólnej polsko-litewskiej przeszłości. O Władysławie Jagielle

<sup>19</sup> Ibidem, s. 43.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 103.



i Wielkim Księciu Witoldzie mówił podczas wystąpienia w 1930 roku: „Jeden, od którego datuje się era chrześcijańska tych ziem, który związkiem małżeńskim złączył dwa narody, a którego imię symbolizuje szczytną ideę współżycia tych narodów. Drugi – wielki książę – wojownik i mąż stanu w wielkim stylu”<sup>21</sup>. W wystąpieniach przywoływał ostatnich Jagiellonów: Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta oraz Barbarę Radziwiłłównę. Podkreślał wartość wileńskich zabytków silnie związanych z historią polską. Wśród nich czołowe miejsce zajmował obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, o którym mówił: „Jest to świętość miasta i kraju. Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, czczony i znany w całej Polsce, jak czczony i znany jest obraz Matki Boskiej Częstochowskiej”<sup>22</sup>.

Podobne poglądy na temat polskości Wileńszczyzny reprezentował Jan Bułhak – jeden z najwybitniejszych wileńskich fotografików. Na Wydziale Sztuk Pięknych zajmował stanowisko kierownika artystycznego Zakładu Fotografii Artystycznej. Prywatną pracownię fotograficzną otworzył w 1912 roku. W ciągu kilku lat udało mu się zrobić około tysiąca fotografii wileńskiej architektury i zabytków. Od 1920 roku Bułhak organizował podróże po całym kraju, wykonując fotografie, których liczbę w 1928 roku określano na ponad sześć tysięcy. Współpracował z Urzędem Wojewódzkim w Wilnie, przekazując do celów inwentaryzacyjnych fotografie przedstawiające zabytki<sup>23</sup>.

Bułhak zajmował się także teorią fotografii i filozofią kultury. Był autorem licznych artykułów, które traktowały o artyzmie w fotografii<sup>24</sup>. Swoje poglądy publikował w fachowych czasopismach, m.in. „Fotografie Polskim” oraz „Polskim Przeglądzie Fotograficznym”. Bułhak wydał także albumy oraz monografie poświęcone estetyce fotografii oraz zagadnieniom czysto technicznym.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 152.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 149.

<sup>23</sup> A. Kania, *Rola Jana Bułhaka w rozwoju polskiej fotografii. Działalność naukowa na Uniwersytecie Stefana Batorego oraz publicystyczna na łamach „Fotografia Polskiego”, „Pisma Humanistyczne”* 2015, z. 13, s. 115–132.

<sup>24</sup> W licznych artykułach i monografiach podejmował kwestię fotografii artystycznej, jej sensu i cech charakterystycznych. Bułhak przeciwstawiał fotografię artystyczną rzemiosłu polegającemu na wykonywaniu zdjęć do dokumentów lub inwentaryzacji. W jednym z numerów „Fotografia Polskiego” wyjaśniał kwestię postrzegania fotografii jako sztuki: „Fotografia artystyczna, jak zresztą każda inna sztuka, powinna radować, wzruszać i pobudzać widza do współodczuwania z autorem. Pokazać innym piękno i harmonię świata w chwilach, gdy dusza w te cuda z zachwytem jest wpatrzona, pokazać tak, by i oni się tem samem uczuciem przejęli – oto szczytne zadanie artysty”. J. Bułhak, *Z mojej skrzynki listowej*, „Fotograf Polski” 1928, r. 13, s. 158.



Il. 1. Katedra, fot. Jan Bułhak, z albumu *Wilno*, Wilno 1924

Z inicjatywy Bułhaka wydany został „Almanach Fotografiki Wileńskiej”. Zamieszczony tam artykuł autorstwa artysty poświęcony był kwestii narodowości w fotografii. Autor mówił o dwóch etapach tworzenia obrazu fotograficznego: koncepcji i nadaniu jej formy artystycznej. Elementy narodowe dostrzegał już w pierwszym etapie, które ujawniały się w wyborze tematu uzależnionego od psychiki fotografa, jego upodobaniach i usposobieniu<sup>25</sup>. Wyrażał krytyczną opinię na temat trendów we współczesnej mu fotografii, dążącej do przedstawienia „nowej rzeczywistości”, która „wypiera się własnowolnie odrębności narodowej w fotografii dla motywów międzynarodowych, pseudo-urbanistycznych, ze świata przeważnie industrialnego, przedstawiającego nagromadzenie i pstrokaczną przypadkowych przedmiotów, związanych z jałowym materializmem życia wielkomiejskiego”<sup>26</sup>. Uważał, że takie podejście do sztuki fotograficznej powoduje pozbawienie obrazów cech oryginalności, wyjątkowości i możliwości uchwycenia cech wyjątkowych, a znanych tylko w danej kulturze danego narodu.

Artysta nie krył swojej niechęci do fotografii w przestrzeni miejskiej. Chwalił zaś i popierał fotografowanie przyrody. Inspiracje naturą, krajobrazami uważał za polską cechę narodową. Sam Bułhak był artystą nastawionym na poszukiwanie

<sup>25</sup> *Almanach fotografiki wileńskiej*, red. J. Bułhak et al, Wilno 1931, s. 11.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 12.

piękna, bardzo wrażliwym, który uważał, że artysta powinien skupiać się na poszukiwaniu – w ostateczności nawet w miastach – śladów dostojności i ludzkości<sup>27</sup>.

Za swój obowiązek uważał wyrażanie swoich uczuć patriotycznych i szacunku do ojczyzny za pomocą fotografii. Był zdania, że „nasza sztuka fotograficzna jest charakterystycznie odrębną, ponieważ jest sztuką polską”. Na temat polskich trendów w fotografii miał bardzo pozytywne zdanie, które przedstawiał: „My mamy wrodzone przywiązanie do tej naszej macierzy, mamy głębokie zrozumienie jej *polskiej*, a więc *polnej* duszy, a życie pojmujemy swobodnie, szeroko i przestrzennie”<sup>28</sup>.

Według Bułhaka, podobnie jak Ruszczyca, rolą artysty było kształcenie przyszłym pokoleń i wychowywanie ich w duchu patriotycznym. Fotograficy, podobnie jak inni artyści, powinni oddziaływać na społeczeństwo. Ich misją miało być zachęcanie młodych ludzi do poznawania zabytków architektury i przyrody nie tylko najbliższego regionu, ale i całego kraju. Sposobem na upowszechnianie fotografii z regionu były albumy. W 1924 roku ukazał się zbiór zdjęć Bułhaka, który prezentował najważniejsze zabytki Wilna. Wśród nich znajdowały się fotografie: katedry, uniwersytetu, kościoła św. Ducha, Ostrej Bramy, a także malownicze zaułki wileńskich ulic oraz krajobrazów<sup>29</sup>. Bułhak był także autorem bogato ilustrowanych prac pt. *Wędrówki fotografa w słowie i obrazie*<sup>30</sup>. Zdjęcia z Wilna, Trok, Ponar i innych zakątków Wileńszczyzny opatrzone były komentarzami i esejami autora. Artykuł autorstwa Bułhaka ukazał się także w monografii zbiorowej *Wilno i ziemia wileńska. Zarys monograficzny* – dwutomowym dziele, które traktowało o historii, kulturze i przyrodzie Wileńszczyzny. Autor w rozdziale *Krajobraz wileński* zajmował się cechami charakterystycznymi regionu, w tym analizą temperatury, klimatu i szaty roślinnej. Za zdecydowany atut Wileńszczyzny uważał niewielką ingerencję człowieka w przyrodę, co pozwalało na obserwację „dzikiej” i „pierwotnej” natury. Tekst Bułhaka przybiera postać afirmacji walorów przyrody, a także specyficznego lokalnego klimatu. Autor opatrzył rozdział kilkunastoma fotografiami przedstawiającymi polne ścieżki, drzewa, a także wiejskie zabudowania<sup>31</sup>.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>29</sup> J. Bułhak, *Wilno*, Wilno 1924.

<sup>30</sup> *Wędrówki fotografa* to cykl wydawnictw poświęcony zabytkom i krajobrazom Wilna i okolic. Łącznie ukazało się dziewięć zeszytów prac autorstwa Bułhaka. Zob. J. Bułhak, *Wędrówki fotografa w słowie i obrazie*, z. 1-9, Wilno 1931-1936.

<sup>31</sup> J. Bułhak, *Krajobraz wileński*, w: *Wilno i Ziemia Wileńska. Zarys monograficzny*, red. Z. Hartung et al, t. 1, Wilno 1930, s. 72–82. W pracy publikowali znani regionaliści wileńscy, m.in.: Czesław Jankowski, Helena Romer-Ochenkowska, Mieczysław Limanowski, Wiktor

Zarówno Wilno, jak i ziemia Wileńska, promowana była przez miejscowych badaczy i artystów jako miejsce atrakcyjne turystycznie. Wśród zalet regionu wymieniano: piękne krajobrazy, atrakcyjne zabytki – ze starówką w Wilnie na czele – oraz niskie koszty pobytu. W mieście działały specjalnie powołane instytucje, które zajmowały się dbaniem o rozwój turystyki regionu, m.in.: Oddział Wileńskiego Towarzystwa Krajoznawczego lub Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej. Jeden z artykułów zamieszczonych w „Tygodniku Ilustrowanym” z 1930 roku wskazywał na znaczną poprawę infrastruktury na Wileńszczyźnie oraz uruchomienie licznych połączeń autobusowych, które gwarantowały połączenie z pozostałymi częściami kraju. Autor artykułu mówił również o dobrze zorganizowanej bazie noclegowej. Turyści mieli możliwość korzystania z hoteli, małych pensjonatów i dworów przystosowanych do potrzeb gości<sup>32</sup>.

Turyści oraz lokalni miłośnicy historii Wileńszczyzny mogli korzystać z wydawanych przez badaczy przewodników. Autorem jednego z najpopularniejszych w okresie międzywojennym przewodnika był Juliusz Kłos – profesor na katedrze architektury Wydziału Sztuk Pięknych. Uczony przybył na Uniwersytet Wileński z Warszawy w 1920 roku i był głównym organizatorem działu architektury. Prowadził wykłady i ćwiczenia m.in. z historii architektury polskiej i światowej. Był znany ze swojego zamiłowania do fotografii, poezji i pięknych kobiet<sup>33</sup>. Kłos nadzorował także grupę studentów Wydziału Sztuk Pięknych, którzy zaangażowali się w prace inwentarzowe zabytków województw: wileńskiego i nowogródzkiego. W pracach tych brali także udział konserwator zabytków i kierownik Oddziału Sztuki w Wilnie – najpierw Jerzy Remer, potem Stanisław Lorentz i fotografik Jan Bułhak. Kłos nadzorował również prace renowacyjne wileńskich zabytków, a także realizował projekty budowlane w całym regionie.

Uczony dostrzegał potrzebę prowadzenia badań naukowych nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego i wskazywał na braki w literaturze historyczno-artystycznej o tej tematyce. Kłos wskazywał na potrzebę przygotowania pracy o Wilnie jako ośrodku, który oddziaływał pod kątem kulturalnym na daleką prowincję.

---

Piotrowicz czy Waław Gizbert-Studnicki. Artykuły dotyczyły różnorodnych zagadnień dotyczących Wileńszczyzny, np. fauny, flory, łowiectwa, prehistorii ziem Wileńszczyzny, etnografii, a także wyznań religijnych.

<sup>32</sup> L., *Wilno jako ośrodek taniej turystyki i tanich lotnisk*, „Tygodnik Ilustrowany” 1930, nr 37, s. 763.

<sup>33</sup> Według anegdoty, Juliusz Kłos był wrażliwy na piękno w każdej postaci. Był prawdziwym miłośnikiem poezji Słowackiego, sam także miał posiadać talent literacki. W swojej kolekcji Kłos podobno posiadał tysiące zdjęć kobiecych aktów. S. Lorentz, *Album wileńskie*, Warszawa 1986, s. 14.



Il. 2. Fotografia z Wystawy w Bibliotece Uniwersytetu Stefana Batorego.  
W tle portret Józefa Piłsudskiego autorstwa Ludomira Sleńdzińskiego.  
Ze zbiorów Galerii im. Sleńdzinskih w Białymstoku

Z drugiej strony architekt wskazywał na konieczność badań nad wpływem sztuki prowincjonalnej na centralne Wilno. Interesującymi w tej kwestii były zwłaszcza motywy zaadaptowane z Południa i z Zachodu. Podczas licznych wędrówek po województwach nowogródzkim i wileńskim Kłos prowadził „dorywcze” notatki, które miały na celu scharakteryzowanie zabytków kresowych pod kątem historyczno-konserwatorskim. Do opisów dołączał fotografie, które miały zilustrować „choć w części najpiękniejsze zabytki nasze, dając wyobrażenie o zdumiewająco wysokim poziomie i tak wybitnie polskim charakterze architektury Kresów”<sup>34</sup>.

Swoje zamierzenia Kłos zrealizował w pracy *Wilno. Przewodnik turystyczno-krajoznawczy*. Był to szkic historyczno-architektoniczny, skierowany do wszystkich zainteresowanych historią i kulturą Wilna. Przewodnik składał się z trzech części: *Zarys dziejów miasta*, *Rozwój architektoniczny*, *Topografia Wilna*. Pierwsze dwa rozdziały poświęcone były dziejom miasta oraz jego architektury od czasów prehistorycznych do współczesności. Trzeci rozdział omawiał po kolei zabytki Wilna przyporządkowane według dzielnic. Ostatni podrozdział dotyczył praktycznych wskazówek dla turystów. Autor zaproponował kilka planów zwiedzania Wilna w zależności od ilości dysponowanego czasu. Znalazły się tam przykładowe wycieczki, których czas zajmował pół dnia, półtorej dnia lub dwa czy trzy dni<sup>35</sup>.

<sup>34</sup> J. Kłos, *Zabytki kultury artystycznej na Wileńszczyźnie*, „Wileński Przegląd Artystyczny” 1924, nr 1, s. 5.

<sup>35</sup> Idem, *Wilno. Przewodnik turystyczno-krajoznawczy*, Wilno 1937.



Autorem innego przewodnika po Wileńszczyźnie był profesor Marian Morelowski, na Wydziale Sztuk Pięknych zatrudniony jako profesor nadzwyczajny historii sztuki w 1930 roku. Przedmiot ten wykładał także na Wydziale Humanistycznym. Uczony wyróżniał się znacznym dorobkiem naukowym w zakresie historii sztuki, w szczególności z tematyki dotyczącej sztuki polskiego baroku. W latach 1926–1929 Morelowski zajmował stanowisko Kustosza Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu. W chwili, kiedy obejmował katedrę na Uniwersytecie Stefana Batorego, był już na emeryturze. Nie oznaczało to jednak, iż nie był aktywnym profesorem. Wręcz przeciwnie, uczony upowszechniał wyniki swoich badań naukowych na konferencjach w kraju i zagranicą. Uczestniczył z odczytami w Kongresach Historycznych lub przyjeżdżał na specjalne zaproszenia, m.in. do Brukseli, Sztokholmu, Sofii, Antwerpii, Louvan<sup>36</sup>.

Po objęciu katedry historii sztuki w Wilnie Morelowski prowadził badania naukowe na temat historii wileńskich zabytków, a także folkloru i sztuki ludowej czy kultury karaimskiej. Przygotowując swoje prace uczony korzystał ze źródeł archiwalnych, konsultował się także z innymi badaczami interesującego go tematu. W efekcie Morelowski prowadził bardzo bogatą korespondencję naukową z polskimi i zagranicznymi badaczami<sup>37</sup>.

*Zarys sztuki wileńskiej z przewodnikiem po zabytkach między Niemnem a Dźwiną* autorstwa Morelowskiego, wydany został w Wilnie już po wybuchu II wojny światowej, w 1939 roku. Praca była bardzo dobrze przygotowanym przewodnikiem dla turystów i osób zainteresowanych Wileńszczyzną. Autor starał się przedstawić region pod wieloma aspektami, m.in.: walorów przyrodniczych, warunków geograficznych, historii sztuki, kultury i etnografii. W przewodniku znalazły się przykłady ośrodków, które udzielały wówczas informacji turystycznych: Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej, Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie, Towarzystwo Łowieckie, Akademicki Klub Włóczęgów, Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze w Polsce. Wymienione zostały także instytucje, w których zainteresowani mogli znaleźć najnowsze prace naukowe poświęcone historii i kulturze regionalnej. Przewodnik wyposażony był w liczne plany, mapy, fotografie oraz porady dotyczące zwiedzania najpiękniejszych zakątków Wileńszczyzny<sup>38</sup>.

Potrzeba prowadzenia badań naukowych nad zabytkami regionu skłoniła Morelowskiego do inicjatywy utworzenia Sekcji Historii Sztuki przy działającym

<sup>36</sup> Zakład Narodowy im. Ossolińskich [dalej: ZNIO], rkps Ossol. 14823/II, Papiery Mariana Morelowskiego z lat 1894–1963. Prace autorskie, t. 8, k. 330–331.

<sup>37</sup> Ibidem, k. 317.

<sup>38</sup> M. Morelowski, *Zarys sztuki wileńskiej z przewodnikiem po zabytkach między Niemnem a Dźwiną*, Wilno 1939.

Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Wilnie. Sekcję udało się otworzyć w 1931 roku, a w składzie Zarządu znaleźli się: Marian Morelowski jako przewodniczący, Stanisław Lorentz jako zastępca oraz Rajmund Gostkowski jako sekretarz. Wśród członków znajdowali się historycy, historycy sztuki głównie ze środowiska akademickiego Uniwersytetu Stefana Batorego. Celem Sekcji było prowadzenie badań nad historią architektury i sztuki, w szczególności regionu Wileńszczyzny oraz nad zagadnieniami związanymi z etnografią i antropologią. Upowszechniano wyniki badań na spotkaniach oraz w specjalnych wydawnictwach Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Poszczególni członkowie publikowali także artykuły w popularnonaukowych czasopismach oraz monografiach zbiorowych<sup>39</sup>.

Odczyty wygłaszane na Sekcjach dotyczyły bardzo różnych zagadnień. Jerzy Hoppen – artysta malarz i kierownik Zakładu Grafiki na Wydziale Sztuk Pięknych – zajmował się postacią Caspariniego, włoskiego artysty, który był autorem dekoracji snycerskiej w Kościele Dominikanów w Wilnie<sup>40</sup>. Hoppen prowadził także badania nad gmerkami murarskimi w kościele św. Anny w Wilnie, które dotychczas nie były notowane przez badaczy. Artysta konsultował swoje ustalenia z Marianem Morelowskim. Wspólnie wnioskowali, iż gmerki wileńskie wykazywały podobieństwo z gmerkami murarzy pochodzących z XVI wieku z Nadrenii Południowej, a także z Gdańska tego okresu<sup>41</sup>. Posiedzenia Sekcji były także miejscem, gdzie Hoppen relacjonował ustalenia na temat badań i prac restauracyjnych polichromii na zamku w Trokach<sup>42</sup>. Artysta zajął się malowidłami na prośbę Lorentza, ówczesnego konserwatora Oddziału Sztuki Województwa Wojewódzkiego w Wilnie. Podczas prac Hoppen korzystał z najstarszych dostępnych źródeł na temat polichromii. Udało mu się ustalić, że była to informacja o tytule *Wspomnienie Trok*, autorstwa Wincentego Smokowskiego pochodząca z 1822 roku. Relacja ukazała się w jednym z numerów „Athenaeum” z 1841 roku. Źródłem, które umożliwiało mu podjęcie prac konserwacyjnych, były także dwie fotografie z 1898 roku. Analiza zgromadzonego materiału pozwalała ustalić Hoppenowi przybliżoną datę powstania polichromii oraz ocenić stopień jej zmian względem oryginału, a także pozwalała ocenić skalę zniszczeń zabytku<sup>43</sup>.

<sup>39</sup> *Sprawozdanie ze stanu działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1933*, Wilno 1933, s. 11.

<sup>40</sup> Wystąpienie miało miejsce 21 listopada 1935 roku, pod tytułem: *D. Casparini, twórca rokokowej dekoracji snycerskiej w kościele Dominikanów w Wilnie*. ZNiO, rkps Ossol. 14821/II, k. 393–396.

<sup>41</sup> Ibidem, k. 347–348.

<sup>42</sup> *Sprawozdanie ze stanu i działalności...*, s. 11.

<sup>43</sup> LCAP, f. 175, ap. 13, b. 255, k. 47–58.



Jednym z najaktywniejszych działaczy Sekcji Historii Sztuki był prezes Morelowski. Do 1940 roku uczony ogłosił drukiem przeszło dwa tysiące stron rozpraw naukowych. Wśród nich najważniejszymi były: opublikowane w czasopiśmie akademickim „Alma Mater Vilnensis” „Odkrycia wileńskie” oraz „Zarysy syntetyczne sztuki wileńskiej od gotyku do neoklasycyzmu”. Pierwszy z artykułów ukazał się w zeszycie 10 z 1932 roku i dotyczył odkrycia grobów królewskich po powodzi, jaka nawiedziła Wilno w kwietniu 1931 roku. Woda, która wdarła się do podziemi Katedry, dokonała poważnych zniszczeń budynku, zwłaszcza piwnic. Aby naprawić skutki żywiołu, powołano Społeczny Komitet Ratowania Bazyliki z Ferdynandem Ruszczycem jako prezesem komisji historyczno-artystycznej. Podczas prac renowacyjnych, którymi kierował profesor Kłos, zostały odnalezione szczątki Władysława IV, następnie króla Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety oraz królowej Barbary Radziwiłłówny. Odkrycia te były szeroko komentowane przez radio i prasę w całym kraju. Artyści z Wydziału Sztuk Pięknych: Ruszczyc, profesor Ludomir Sleńdziński i Hoppen malowali wnętrza krypty. Morelowski zajmował się szczegółowym badaniem wnętrza i zachowanych artefaktów<sup>44</sup>. Druga z przytoczonych prac autorstwa historyka była zbiorem jego dotychczasowych badań i ustaleń na temat sztuki wileńskiego baroku.

Postacią niezwykle szanowaną przez mieszkańców Wileńszczyzny, jak również przez środowisko kadry akademickiej Wydziału Sztuk Pięknych, był Józef Piłsudski. Szczególnie doceniano poparcie, którego Marszałek udzielił Wydziałowi na oficjalnym spotkaniu z przedstawicielami miasta:

Chciałbym, by ziścić się mogły moje najgorętsze chęci, by miasto to stało się jedną z wielkich stolic świata, ogniskiem kultury, nowymi Atenami, które promieniowałyby nie tylko na kraj cały, ale i daleko poza jego granice i w ten sposób nawiązały nieć tradycji ze swą świetną przeszłością – miasta Śniadeckich, Lelewela, Mickiewicza<sup>45</sup>.

Piłsudski pokazał swoją sympatię do Wydziału także w 1924 roku, kiedy to w oficjalnym liście do ówczesnego rektora Uniwersytetu Wileńskiego Alfonsa Parczewskiego, przekazał na utrzymanie wydziału artystycznego swoje pobory.

Wydział pamiętał o Marszałku na posiedzeniach rad wydziałowych. Co roku pamiętano o wysyłaniu kart pocztowych z życzeniami imieninowymi i urodzinowymi. Autor rozdziału poświęconemu województwu wileńskiemu – Jerzy Remer,

<sup>44</sup> M. Morelowski, *Odkrycia wileńskie. (Znaczenie prac około wskrzeszania wileńskich pomników historii i sztuki)*, „Alma Mater Vilnensis” 1932, z. 12, s. 43–64.

<sup>45</sup> Cyt. za: J. Poklewski, *Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, w: *Wilno – Wileńszczyzna...*, s. 73.

w monografii *Polska w krajobrazie i zabytkach*, cytował Józefa Piłsudskiego, który nazwał Wilno „miłym miastem”<sup>46</sup>. Do postaci Marszałka odwoływał się także Ferdynand Ruszczyc w swoim przemówieniu z 1932 roku, wspominając wizytę Piłsudskiego w Wilnie:

Uroczysty akt obudzenia ze snu, przywrócenia do życia Wszechnicy Batorowej. Były wychowanek gimnazjum rosyjskiego w tychże murach, co o kilkadziesiąt kroków od tego miejsca pokutował w szkolnym karczerze za język ojczysty, przemówił jako Naczelnik Państwa Polskiego. Przemówienie to było jednym z najmocniejszych, jakie wygłosił Józef Piłsudski<sup>47</sup>.

Ruszczyc widział pewnego rodzaju artyzm w sposobie, jakim Piłsudski wypowiadał się o Wilnie i dziedzictwie kulturowym miasta. Doceniał pewno siebie Piłsudskiego, przekonanie o własnych możliwościach w walce o niepodległość, a także nieustępliwość w realizacji zamierzeń przez wielu uważanych za niemożliwe. W 1929 roku w Auli Kolumnowej został zawieszony portret Marszałka autorstwa Ludomira Sleńdzińskiego – profesora malarstwa dekoracyjnego Wydziału Sztuk Pięknych<sup>48</sup>. W 1919 roku dla Piłsudskiego przygotowane zostały specjalne dwa albumy prezentujące fotografie Wilna. Autorem zdjęć był Jan Bułhak. Jeden z albumów zawierał dedykację Koła Polek z datą 27 kwietnia 1919 roku: „Wysłuchaj się Naczelniku, w głos miasta, w pieśń tych murów. Przyszłość czyn Twój – cud wskrzeszenia wyśpiewa jako legendę – dziś słowa są zbyt bezsilne. Spójrz na miasto umęczone. Bądź z nami myślą, a serce Twe wyczuje bicia serc naszych gorące, dziękczynne”<sup>49</sup>. Drugi album zawierał dedykację z Wielkiej Nocy 1919 roku autorstwa samego artysty: „Obywatelowi-Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu tę pamiątkę jego pobytu za uratowaniem przezeń Wilnie składa Jan Bułhak”<sup>50</sup>. Fotografie zamieszczone w albumach przedstawiają zarówno zabytki Wilna, jego urokliwe zakątki, jak również sceny z żołnierzami, którzy wyzwolili miasto w 1919 roku.

Przytoczone inicjatywy to tylko kilka przykładów szerokiej działalności naukowo-artystycznej podejmowanych przez kadrę akademicką Wydziału Sztuk

<sup>46</sup> *Polska w krajobrazie i zabytkach*, cz. 2, Wilno 1931.

<sup>47</sup> *Stosunek Marszałka Piłsudskiego do Wilna i do sztuki. (Przemówienie na Akademii ku uczczeniu Marszałka Piłsudskiego w Auli Kolumnowej USB w dniu 19 marca 1932 roku w Wilnie)*, w: *Liść wawrzynu...*, s. 183.

<sup>48</sup> F. Ruszczyc, *Dziennik...*, s. 496.

<sup>49</sup> AAN, 2/109/0/2.1/221, k. 20.

<sup>50</sup> AAN, 2/109/0/2.1/222, k. 3.

Pięknych. Przytoczone osoby należały do grona najaktywniejszych badaczy i artystów w międzywojennym Wilnie, którym los Wileńszczyzny nie był obojętny. Ich działalność wyróżniała się wielką pasją, miłością do ojczyzny i szacunku dla nauki. Odczyty i artykuły Ferdynanda Ruszczyca – pełne afirmacji i ekspresyjne w wyrazie – zdradzały wierność artysty ideałom charakterystycznym dla romantyzmu. Podobną miłość do Wileńszczyzny prezentował Jan Bułhak. Inicjatywy naukowe oraz popularyzujące historię regionu świadczą o świadomości potrzeby podnoszenia poziomu wiedzy wśród mieszkańców. Zaangażowani nauczyciele akademicy z wydziału artystycznego realizowali swoje cele wychowywania przyszłych pokoleń, wykorzystując do tego celu różne formy przekazu: radio, czasopisma lokalne, a także propozycje współpracy przy inwentaryzacji zabytków. Edukacja artystyczna miała przynieść konkretne efekty: obudzić w młodych patriotyzm, wrażliwość na piękno sztuki i natury, a także poczucie odpowiedzialności za losy swojego kraju.

## Bibliografia

### Archiwa

Archiwum Akt Nowych, z. 2/109/0/2.1; z. 2/109/0/521.

Litewskie Centralne Archiwum Państwowe w Wilnie, f. 175, ap. 13, b. 255; f. 175, 1 IA, ap. 744.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich, rkps Ossol. 14821/II; 14823/II; 14816/III.

### Czasopisma

„Alma Mater Vilnensis” 1932, z. 12.

„Tygodnik Ilustrowany” 1930, nr 37.

„Wileński Przegląd Artystyczny” 1924, nr 1.

„Fotograf Polski” 1928, R. 13

### Źródła drukowane

*Almanach Fotografii Wileńskiej*, red. J. Bułhak, Wilno 1930.

Bułhak J., *Wilno*, Wilno 1924.

Kłos J., *Wilno. Przewodnik turystyczno-krajoznawczy*, Wilno 1937.

*Księga Pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, t. 2, Wilno 1929.

Morelowski M., *Zarys sztuki wileńskiej z przewodnikiem po zabytkach między Niemnem a Dźwiną*, Wilno 1939.

Ruszczyc F., *Dziennik. Część druga*. W Wilnie, oprac. E. Ruszczyc, Warszawa 1996.

Ruszczyc F., *Liść wawrzynu i płatek róży*. Wydanie pośmiertne, red. J. Bułhak, Wilno 1937.

*Sprawozdanie ze stanu działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1933*, Wilno 1933.

*Wilno i ziemia wileńska. Zarys monograficzny*, red. Z. Hartung et al, t. 1, Wilno 1930.

### **Opracowania i artykuły**

Kania A., *Rola Jana Bułhaka w rozwoju polskiej fotografii. Działalność naukowa na Uniwersytecie Stefana Batorego oraz publicystyczna na łamach „Fotografa Polskiego”, „Pisma Humanistyczne”* 2015, z. 13, s. 115–132.

Kania A., *Lata studenckie na Carskiej Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu w świetle „Dzienników” Ferdynanda Ruszczyca*, w: *Polska–Rosja. Relacje na przestrzeni dziejów. Ludzie – miejsca – wydarzenia*, red. A. Kania, W. Cedro, Kielce 2017.

Romanowski A., *Młoda Polska Wileńska*, Kraków 1999.

Sławińska I., *Wilno sceną teatru Ruszczyca*, w: *Wilno teatralne*, red. M. Kozłowska, Warszawa 1998.

*Wilno–Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisku wielu kultur*, red. E. Feliksiak, t. 1, 3, Białystok 1992.

*Z dziejów Almae Matris Vilnensis. Księga pamiątkowa ku czci 400-lecia założenia i 75-lecia wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, red. L. Piechnik, K. Puchowski, Kraków 1996.



**Małgorzata Misztal**

Muzeum Narodowe w Kielcach

**Anna Klisińska-Kopacz**

Muzeum Narodowe w Krakowie

**Piotr Frączek**

Muzeum Narodowe w Krakowie

**Monika Czarnecka**

Uniwersytet Wrocławski

## BADANIA TECHNIKI I TECHNOLOGII OBRAZU ZOFII STRYJEŃSKIEJ *PRZĄDKA* ZE ZBIORÓW MUZEUM NARODOWEGO W KIELCACH

### **Abstract**

**The research on technique and technology of a painting *A Woman Spinner*  
by Zofia Stryjeńska from the collection of the National Museum in Kielce**

*A Woman Spinner* [*Przędka*] by Zofia Stryjeńska is a fragment of a larger composition. It belongs to one of six panneaux painted for Polish Pavilion at the world exhibition in Paris, 1925. Participation in the KCBnD competition was an opportunity to examine the technique and technology of this piece of work, in complex way. During the large scope activities, a major focus was put on non-destructive testing to minimize the need of taking samples. The VIS, UV, IR and X-ray images provided information on the structure, condition of the painting and also on the method of the composition development. Further research was focused on the identification of pigments and painting adhesives. The use of XRF made it possible to determine the painting palette used by Stryjeńska. The diagnosis was confirmed by research on stratigraphic cross-sections. Paint adhesives were identified in infrared spectroscopy (FTIR) and chromatographic (GC-MS). Microscopic photos of transverse cuts revealed interesting characteristics of the painting technique and allowed for further stratigraphic analysis. SEM-EDS tests of transverse joints allowed for detailed

analysis of pigments in individual painting layers. Research has proven that the artist, known for her temperament, did not hesitate in breaking the conventions. On the canvas she used various binders (including arabic gum and rapeseed oil). The ultramarine in the background was enriched with the addition of mica. The research will be extremely helpful during the development of the program in future conservation works.

**Keywords:** Stryjeńska, International Exhibition in Paris, decorative panneau, the National Centre of Heritage Research, distemper

**Słowa kluczowe:** Stryjeńska, Wystawa Światowa w Paryżu, panneaux dekoracyjne, Krajowe Centrum Badań nad Dziedzictwem, KCBnD, tempera

Jedną z większych prac eksponowanych w galerii Malarstwa Polskiego i Rzemiosła Artystycznego Muzeum Narodowego w Kielcach jest obraz Zofii Stryjeńskiej zatytułowany *Przędka*, sygnowany w lewym dolnym narożniku Z.STRYJEŃSKA (sic!). Praca ma kształt prostokąta stojącego (148 x 104 cm), którego narożniki górne zostały ukośnie przycięte. Obraz jest oprawiony w złożoną ramę z półkoliście zamkniętą wkładką. Przedstawia młodą kobietę przędącą na kołowrotku, podtrzymującą siedzące na jej ramieniu nagie dziecko. Kobieta ubrana jest w czerwoną sukienkę z niebieskim podszyciem, na nogach ma pończochy w kolorowe paski i zielone trzewiki, a na głowie duży stroik z ozdobnym zwieńczeniem. Dziecko z płową czupryną, splecioną częściowo w sterczące warkoczyki, przejmując uprzedzoną nić z wrzecionem. Z tyłu, na półce wyleguje się pręgowany kot. Scena umieszczona jest na niebieskim tle, za postaciami stylizowany motyw roślinny przypominający palmę świąteczną.

Pomimo silnego zabrudzenia powierzchni widoczne są różnice w sposobie opracowania poszczególnych partii obrazu. Postacie, czerwona sukienka kobiety i kołowrotek malowane chudymi farbami temperowymi są matowe, próby wykazały ich wrażliwość na wodę. Do namalowania jasnych blików na włosach dziecka oraz tła autorka wykorzystała inne spoivo, pozwalające na uzyskanie połysku i charakteru bardziej emaliowego, w partii tła dodatkowo wzmocnionego efektem lekkiej opalizacji.

Autorka dzieła Zofia Lubańska urodziła się w Krakowie, tam też już od młodości lat kształtowały się jej zainteresowania związane z tematyką ludową oraz słowiańską. Malarstwa uczyła się w szkole Marii Niedzielskiej, świadoma własnego talentu studiowała w latach 1911–1912 w Monachium w męskim przebraniu i z dokumentami brata. Do Krakowa powróciła w 1912 roku szybko zdobywając renomę. W roku 1916 poślubiła Tadeusza Stryjeńskiego i do końca życia posługiwała się tym nazwiskiem.



Uznanie dla talentu nie szło w parze ze stabilizacją materialną, artystka z konieczności podejmowała się przeróżnych działań. Zajmowała się malarstwem sztalugowym i monumentalnym, grafiką, scenografią. Projektowała nawet papiery wartościowe, tkaniny i zabawki. Motywy jej autorstwa były powszechnie wykorzystywane w reklamach, na pocztówkach i przy dekorowaniu ceramiki. „Jak przed I wojną krakowskie mieszczaństwo musiało mieć na ścianach Jacka Malczewskiego, tak teraz mieszczaństwo warszawskie, które w latach 20. i 30. nadawało ton odrodzonej Polsce, musiało mieć Zofię Stryjeńską. Była znakiem firmowym II Rzeczypospolitej” podsumowała twórczość malarki Dorota Jarecka<sup>1</sup>.

Po wojnie, w 1945 roku opuściła Polskę i wyjechała do Szwajcarii, zmarła w Genewie w 1974 roku.

## Historia obiektu

Obraz *Przędka* trafił do kolekcji kieleckiego muzeum w roku 1968 jako zakup od osoby prywatnej.

Badania twórczości Stryjeńskiej przeprowadzone w roku 2008 przez Światosława Lenartowicza podczas prac nad wystawą monograficzną artystki w Muzeum Narodowym w Krakowie wykazały, że omawiana praca jest fragmentem kompozycji, która przyniosła artystce światowe uznanie. Dowodem jest reprodukcja zamieszczona w katalogu wystawy monograficznej w Krakowie oraz zachowane projekty *panneaux* (il.1).

Propozycję wykonania sześciu *panneaux* dekoracyjnych przedstawiających cykl dwunastu miesięcy, zwany też *Rokiem obrzędowym w Polsce*, z przeznaczeniem do salonu honorowego w pawilonie polskim na Wystawę Światową w Paryżu w 1925 roku Stryjeńska otrzymała od Jerzego Warchałowskiego w lipcu poprzedniego roku. Zamówienie przyjęła po miesiącu wahań, pod warunkiem dostarczenia wszystkich materiałów i zapewnieniach o pomocy, oraz po wynegocjowaniu ceny siedmiu tysięcy złotych.

Praca nad obrazami o formacie 310 x 395 cm każdy odbywała się w wynajętej sali na Zamku Królewskim w Warszawie. W końcu października 1924 roku podobrazia czekały na artystkę, po rozmaitych perturbacjach obrazy zostały ukończone w marcu 1925 roku. W przygotowaniu podobrazii oraz farb pomagał profesor Tadeusz Noskowski z Miejskiej Szkoły Sztuk Zdobniczych w Warszawie.

<sup>1</sup> D. Jarecka, *Twarze – Zofia Stryjeńska*, [www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,-5957408,Twarze\\_ZofiaStryjenska.html](http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,-5957408,Twarze_ZofiaStryjenska.html), (dostęp: 20.01.2018).



Il.1. Panneau dekoracyjne Marzec–Kwiecień. *Przędka* w prawej dolnej ćwiartce. Postacie w górnej części po obu stronach zachowane w zbiorach prywatnych. Repr. za: [http://www.historiaposzukaj.pl/wiedza,obrazy,262,obraz\\_stryjenska\\_pory\\_roku.html](http://www.historiaposzukaj.pl/wiedza,obrazy,262,obraz_stryjenska_pory_roku.html)

Po przewiezieniu dzieł na miejsce docelowe „pewne szczegóły” artystka domalowała na miejscu przy pomocy Bolesława Pisarkiewicza<sup>2</sup>.

A co Stryjeńska pisze na ten temat w pamiętniku? Niewiele: „Od rana do zmroku w ciągłym ruchu, to stojąc, to włączając na drabinę i mając do pomocy przy olbrzymich przepróbach i przygotowaniu farb dwóch uczniów ze Szkoły Sztuk Pięknych, pracowałam dzień w dzień, miotana szaleńczo jak najszybszego wyzbycia się straszliwej przegrody do osobistego szczęścia”<sup>3</sup>. Na wystawie Stryjeńska prezentowała również plakaty, tkaninę według własnego projektu, zabawki.

Sukces był bezprecedensowy – nagrodzono wszystko: Grand Prix w czterech działach i jeden Diplôme d’Honneur. W następnym roku malowidła były przedstawione na wystawie *Sztuka Polska w Zbiorach Państwowych* w Warszawie, w 1928 roku w Pałacu Sztuki w Krakowie, a w 1932 we Lwowie. W pamiętniku Zofia wspomina o podróży dzieł w latach 1933–1934 po Stanach Zjednoczonych, są w nim również obawy dotyczące ich stanu zachowania<sup>4</sup>.

W roku 1936 roku żali się na jego kartach: „Ocalały trzy płótna paryskie, które się już sypią ze starości. Porozdzierałam i fragmenty mniej zniszczone dałam nabić

<sup>2</sup> Zofia Stryjeńska 1891–1976. Wystawa w Muzeum Narodowym w Krakowie, październik 2008–styczeń 2009, [katalog wystawy], red. Ś. Lenartowicz, Kraków 2008, s. 237.

<sup>3</sup> Z. Stryjeńska, *Chleb prawie że powszedni. Kronika jednego życia*. Kołowiec 2016, s. 50.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 238–239.

na szassy. Może uda się je odnowić i umieścić w Rapperswilu – ostatnia nadzieja na przygotowanie wystawy”.

Kielecki obraz zapewne jest jednym z nich – wówczas mógł zostać sygnowany, jednak błąd w nazwisku (brak litery „j”) stawia pod dużym znakiem zapytania autentyczność podpisu.

Z obrazu *Marzec–Kwiecień* znane są jeszcze dwa fragmenty z postaciami skrajnymi z górnej części pracy – po wystawie monograficznej w Krakowie pojawiły się w salonach aukcyjnych<sup>5</sup>.

Projekty omawianej kompozycji znajdują się w Muzeum Narodowym w Warszawie, fragmenty rozproszonego zespołu *Cztery pory roku* są przechowywane w kilku muzeach, Bibliotece Polskiej w Paryżu oraz w kolekcjach prywatnych.

## Stan zachowania

Pomimo że obraz malowany jest chudymi, wrażliwymi na wilgoć farbami temperowymi, nigdy nie był przechowywany pod szkłem w celu ochrony powierzchni przed zabrudzeniem. Liczne drobne ubytki warstwy malarskiej świadczą o słabej adhezji warstwy malarskiej do podłoża, jej kruchość została potwierdzona w trakcie badań identyfikacyjnych. Praca była już konserwowana – na powierzchni rozsiane są drobne retusze odbiegające charakterem od oryginału<sup>6</sup>. Ich odmienny charakter widoczny jest zwłaszcza w tle. Konserwacja tego obrazu nie będzie rutynowym działaniem właśnie z powodu kruchości i wrażliwości farb. Podstawowymi działaniami, które są planowane, to oczyszczenie i konsolidacja warstwy malarskiej. Konsolidacja wykonana przed oczyszczaniem powinna wzmocnić malowidło podczas zabiegów, ale również może utrwalić zabrudzenia i tym samym utrwalić zniekształcenie barw – a przecież kolor dla Zofii Stryjeńskiej był niezwykle ważny. Pisała: „Nasze życie jest okropnie szare [...]. W szarym świecie miasta i cywilizacji malarz nie może znaleźć barwy, której tak potrzebuje i tak szuka jak muzyk melodii. Trzeba iść po barwę na wieś...”<sup>7</sup>. Niestety obraz kielecki w obecnym stanie nie potwierdza tej tezy – barwy są stłumione, przyszarzałe.

Potrzeba podjęcia kompleksowych prac konserwatorskich wiąże się z koniecznością opracowania programu prac i ustaleniem metodyki działań, wybo-

<sup>5</sup> [www.artinfo.pl/aukcje/zofia-stryjeńska/dyngus-para-obrazow2](http://www.artinfo.pl/aukcje/zofia-stryjeńska/dyngus-para-obrazow2), dostęp: 14.02.2018.

<sup>6</sup> Obraz w 1997 roku został skonsolidowany w pracowni konserwatorskiej MNKi, retusze pochodzą z wcześniejszych ingerencji.

<sup>7</sup> A. Kluźniak, *Zofia Stryjeńska. Diabli nadali*, Wołowiec 2015, s. 114.

ru właściwych materiałów konserwatorskich. Ponieważ etyka nie pozwala na eksperymentowanie na obiekcie zabytkowym, bezpiecznym rozwiązaniem jest rozpoznanie budowy technologicznej dzieła, właściwości użytych materiałów, zakresu i przyczyn powstania zniszczeń – wówczas można określić kierunek poszukiwań optymalnej metody pracy. Znajomość techniki oryginału pozwoli na wykonanie próbek naśladujących technologię pracy, na których można przeprowadzać eksperymenty.

### **Technika malarska Stryjeńskiej**

Zagadnienie technologiczne nie były priorytetem dla pełnej temperamentu kobiety – w pamiętniku skupia się głównie na relacjach osobowych i nieustanną pogonią za zdobyciem środków na podstawowe potrzeby życiowe, praktycznie pomijając tematy związane z własnym warsztatem malarskim. Jak już wspomniano, zajmowała się różnymi dziedzinami twórczości, co wiązało się z stosowaniem różnych technik – w jej dorobku znajdujemy akwarele, tempery, rysunki ołówkiem, litografie, a także malarstwo ścienne wykonane farbami Keima<sup>8</sup> oraz w technice kazeinowej. Właśnie w tej technice według J. Warchałowskiego – krytyka sztuki, który pierwszy opublikował pochlebne recenzje o artystce już w 1913 roku, a zarazem komisarza polskiego pawilonu na Wystawie Sztuk Dekoracyjnych, miały być wykonane *panneaux* dekoracyjne<sup>9</sup>.

Czy ta informacja zostanie potwierdzona badaniami?

### **Krajowe centrum badań nad dziedzictwem (KCBnD)**

„Co do mej spuścizny artystycznej, jest ona ogromna i gdzieś po ludziach na świecie całym zgubiona. Byłby wór złota i Chwała Narodu, gdyby się ktoś tym zajął. Zofia Stryjeńska. Amen” napisała kilka lat przed śmiercią<sup>10</sup>. Nie licząc na obiecane profity, lecz w celu poznania i głębszego zrozumienia oryginalnej twórczości artystki i techniki malarskiej, jej dzieła aplikowano do I konkursu Krajowego Centrum Badań nad Dziedzictwem.

---

<sup>8</sup> Informacja od p. S. Svorovej Pawełkowicz.

<sup>9</sup> J. Warchałowski, *Zofia Stryjeńska*, Warszawa 1929, s. 22

<sup>10</sup> A. Kluźniak, tytuł, miejsce rok wydania, s. 333.

Jest to nowatorski projekt Muzeum Narodowego w Krakowie realizowany przy współpracy z Narodowym Instytutem Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów i współfinansowanym ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który ma na celu umożliwienie innym muzeom korzystanie ze specjalistycznych urządzeń badawczych i wiedzy specjalistów z Laboratorium Analiz i Nieniszczących Badań Obiektów Zabytkowych (LANBOZ). Centrum prowadzi specjalistyczne badania technologiczne obiektów, wykonuje ekspertyzy, wspiera działania konserwatorskie oraz ochronę zbiorów przez stałe udoskonalanie strategii i metod zarządzania kolekcją. Ponadto organizuje warsztaty i szkolenia upowszechniające wiedzę w tym zakresie. Zadaniem Centrum jest prowadzenie prac badawczych i rozwojowych zmierzających do zachowania zasobów dziedzictwa kulturowego Rzeczypospolitej Polskiej w szerokim interdyscyplinarnym kontekście nauk ścisłych i humanistyki.

W ramach projektu K1-2015-11 wykonano badania technologiczne obrazu<sup>11</sup>. Prace przebiegały dwuetapowo. W roku 2015 wykonano podstawowy zestaw badań, w kolejnym w celu doprecyzowania rozszerzono je o badania chromatograficzne spoiwa.

## Fotografia

Na wstępie wykonano dokumentację fotograficzną obrazu w różnym zakresie promieniowania elektromagnetycznego: zarówno w świetle widzialnym (VIS), fluorescencji wzbudzonej ultrafioletem (UV), fotografię w bliskiej podczerwieni (IR) i radiografię cyfrową (RTG)<sup>12</sup>. Duży format dzieła wymusił wykonanie zdjęć

<sup>11</sup> Badania prowadzone były pod kierunkiem dr Anny Klisińskiej-Kopacz.

<sup>12</sup> Dokumentację fotograficzną wykonali P. Frączek i M. Obarzanowski. **VIS** – aparat CANON EOS 5D Mark III z obiektywem CANON MACRO LENS EF 100 mm, 1:2,8. USM, przy oświetleniu halogenowym 2 x 500 W. Parametry ekspozycji: 5,0 sec; f/10; ISO 100. Obraz podzielono na cztery kadry. Fotografia w bliskiej podczerwieni. **IR** – w zakresie 830 nm, aparat SFuji IS Pro z obiektywem Coastal Optics UV, VIS, IR 60 mm APO MACRO filtr BW IR 830 nm, przy oświetleniu halogenowym 2 x 500 W. Parametry ekspozycji: 3,0 sec; f/10; ISO 100. Obraz podzielono na cztery kadry. **UV** - aparat CANON EOS 5D Mark III z obiektywem CANON MACRO LENS EF 100 mm, 1:2,8. USM, przy użyciu świetlówek UV 40 W, GE F40 Black Light Blue EX, pracujących w zakresie 368 nm. Parametry ekspozycji: 30,0 sec; f/3,2; ISO 100. Obraz podzielono na cztery kadry. Zastosowano system DIX-Ray, który oparty jest o bezprzewodowy panel o wymiarach: 46 x 38 cm. Odległość czoła lampy RTG od powierzchni detektora: 200 cm. Parametry ekspozycji: 40 kV, 40 mAs. Fotografowany obiekt podzielono na 15 kadrów.





Il. 2. Z. Stryjeńska, *Przędka*. Widok w świetle VIS, fot. P. Frączek



Il.3. Z. Stryeńska, *Przędka*. Fotografia w bliskiej podczerwieni. Uwidoczniony szkic twarzy przy dolnej krawędzi obrazu, fot. P. Frączek





Il. 4. Z. Stryjeńska, *Przędka*. Fluorescencja wzbudzona ultrafioletem, fot. P. Frączek



Il 5. Z. Stryjeńska, *Przędka*. Radiogram obrazu, fot. P. Frączek, M. Obarzanowski

w kilku kadrach i scalenie ich w programie graficznym<sup>13</sup>. Działanie to pozwoliło na uzyskanie dużej rozdzielczości – bardzo ważnej przy analizowaniu szczegółów. Analiza dokumentacji fotograficznej w różnych zakresach promieniowania pomocna jest przy określeniu zakresu oryginału i wyborze miejsc pobrania próbek niezbędnych do dalszych badań.

**Fotografia VIS** udokumentowała stan obrazu widoczny gołym okiem. Pozwoliła na udokumentowanie sposobu malowania, faktury, stanu zachowania dzieła.

**Fotografia w bliskiej podczerwieni** w wielu przypadkach pozwala niejako zajrzeć pod warstwę farby, może uwidoczniać podrysowanie czy autorskie zmiany kompozycji. W przypadku *Przędki* zaobserwowano, że paski na pończosze kobiety wychodzą poza linię nogi.

Zauważono również szkicowy zarys głowy przy dolnej krawędzi – częściowo przysłoniętej namalowanymi później krzaczkami roślin. Nie zaobserwowano śladów potwierdzających zapiski Stryjeńskiej o używaniu przepróchy do przenoszenia rysunku (il. 3).

Fotografia **fluorescencji wzbudzonej w ultrafiolecie** pozwala obserwować różnice fluorescencji różnych materiałów, a także jej wygaszanie. Promieniowanie elektromagnetyczne padające na powierzchnię obiektu jest pochłaniane albo częściowo odbijane.

Promieniowane w zakresie ultrafioletu powoduje wzbudzenie atomów (jonów), które na bardzo krótki czas (ok.  $10^{-8}$ s) przechodzą na wyższy poziom energetyczny. Przy powrocie do stanu podstawowego oddają energię w postaci promieniowania w zakresie światła widzialnego, jednak jest ono na tyle niewielkie, że obserwacja (i rejestracja) musi się odbywać po odcięciu promieniowania widzialnego pochodzącego z innych źródeł.

Fotografia fluorescencji wzbudzonej ultrafioletem potwierdziła wcześniejsze sugestie na temat obecności różnych spoiw. Na uwagę zasługuje wyraźnie niebieska fluorescencja partii malowanych bardziej „tłustym” spoiwem, charakterystyczna dla tłustej tempery żółtkowej. Na niebieskim tle widoczne są także retusze warstwy malarskiej znajdujące się w miejscach ubytków widocznych na zdjęciu IR (il. 4).

Dopełnienie informacji o budowie obrazu stanowi **radiogram** (il. 5). Wyraźnie czytelna jest partia niebieskiego tła, a także jasne bliki na włosach dziewczynki. Świadczy to o dużej zawartości materiałów absorbujących promieniowanie. W powiększeniu widać dużą ziarnistość tych partii, co potwierdza tezę o zawartości materiału powodującego efekt opalizacji.

<sup>13</sup> Zdjęcia zapisano w formacie JPG i RAW, panoramy (składane w programach Photoshop CS6 i Autopano Giga) zapisano w formacie TIF.





Il. 6. Punkty pomiarowe na obrazie *Przędka*, dla których wykonano analizę składu pierwiastkowego warstwy malarskiej metodą XRF, rys. A. Klisińska-Kopacz

## Badania instrumentalne – metodyka badań

Współcześnie przy badaniach analitycznych dzieł sztuki powszechnie stosuje się analizy instrumentalne wykorzystujące bardzo zaawansowane metody pozwalające na wykorzystanie jedynie śladowych ilości próbek, stosowane m.in. w kryminalistyce i w laboratoriach naukowych. Mając na względzie znane powiedzenie Artura C. Clarke'a „Any sufficiently advanced technology is indistinguishable from magic”<sup>14</sup>, przy opisie badań określona zostanie wyłącznie istotna zasada działania metody i uzyskane wyniki, natomiast więcej informacji można znaleźć sięgając do literatury i stron WWW podanych w przypisach<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> Any sufficiently advanced technology is indistinguishable from magic (ang.) – Każda wystarczająco zaawansowana technologia jest nieodróżnialna od magii, cyt. za: M. Durrani, L. Kalaugher, *Kudłata nauka. Mądrość w świecie zwierząt*, Kraków 2017, s. 266.

<sup>15</sup> Przykładowe źródła tłumaczące metodykę badań FTIR i spektroskopii ramanowskiej <http://docplayer.pl/48913594-Spektroskopia-ir-i-spektroskopia-ramana-jako-metody-komplementarne.html>; SEM-EDS <http://fizyka.umk.pl/~erihs/index.php/sem-eds-2/> (dostęp: 28.02.2018).

Szczegółowe dane dotyczące przebadanego materiału dostępne są w raporcie KCBnD.

Badania spektroskopowe oparte są o interpretację widm promieniowania, uzyskanych w wyniku oddziaływania promieniowania elektromagnetycznego na materię – identyfikacja odbywa się na poziomie atomów i cząsteczek. Przy badaniach obrazu Stryjeńskiej wykorzystana została spektroskopia fluorescencji rentgenowskiej (XRF) oraz spektroskopia w podczerwieni z transformacją Fouriera (FTIR).

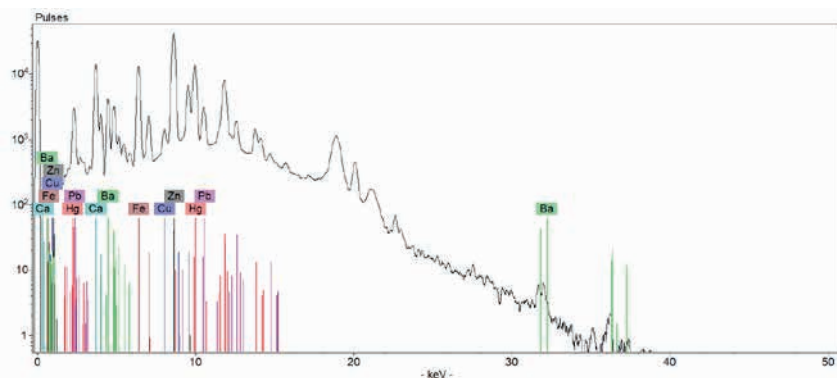
**Spektroskopia fluorescencji rentgenowskiej (XRF)** jest badaniem nieinwazyjnym, które pozwala na określenie składu pierwiastkowego, opiera się na zasadzie odkrytej w 1914 roku przez Henry G.J. Moseleya. Zaobserwował on, że energia promieniowania rentgenowskiego jest w stanie wybić elektron z orbity atomu. Wolne miejsce natychmiast zostaje uzupełnione przez elektron z dalszej powłoki, wypromieniowując różnicę energii, która również mieści się w zakresie promieniowania. Każde przejście między kolejnymi powłokami elektronowymi w różnych atomach ma inną, charakterystyczną dla siebie długość promieniowania, co jest podstawą do identyfikacji składu pierwiastkowego.

W wyniku pomiaru XRF otrzymuje się widmo spektroskopowe z pasmami energii charakterystycznymi dla danego pierwiastka. Należy zaznaczyć, że otrzymane w analizie pola powierzchni danego pasma (wyrażone w jednostkach umownych) nie przekładają się bezpośrednio na skład procentowy badanej próbki. Wartość zliczeń dla danego pierwiastka zasadniczo jest proporcjonalna do jego ilości w badanej próbce, jednak zależność ta nie jest liniowa. Poprzez porównanie kilku punktów pomiarowych w obrębie tego samego obiektu można tylko stwierdzić, czy zmienia się w nim zawartość danego pierwiastka. Na intensywność rejestrowanego sygnału wpływa absorpcja promieniowania charakterystycznego pierwiastków przez atomy matrycy oraz zasłanianie warstw spodnich przez warstwy wierzchnie. Przy interpretacji wielowarstwowych struktur powłok malarskich techniką XRF nie ma możliwości rozróżnienia, na jakiej głębokości znajduje się pierwiastek widoczny w widmie fluorescencyjnym.

Ze względu na zakres identyfikowanych pierwiastków detekcja związków organicznych, takich jak czerni węglowa czy barwniki organiczne, jest niemożliwa. Pewne pigmenty pozostają trudne do rozpoznania z powodu niskich wartości zliczeń lub ze względu na to, że identyfikowany pierwiastek jest wspólny dla kilku pigmentów. Na obiekcie mogą również występować przypadkowe pierwiastki śladowe – dlatego identyfikacja musi być uzupełniona o dalsze badania.

Ilustracja nr 7 przedstawia przykładowo jeden z wykresów XRF (dla próbki nr 4).

W badanym obrazie wytypowano 40 punktów pomiarowych<sup>16</sup>.

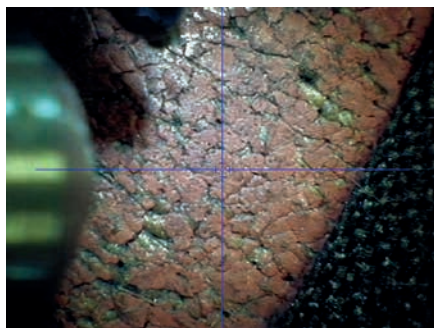


Il. 7. Wykres XRF dla próbki nr 4 – czerwień na pasku przy dolnej krawędzi obrazu

Tabela 1. Przykładowa analiza SEM-EDS próbki błękitu. Analiza pierwiastkowa próbki nr 4 wraz z interpretacją

Lp.	Pierwiastek	Linia	Energia [keV]	Pole powierzchni [jednostki umowne]
1	Ca	K12	3,692	214111
2	Fe	K12	6,405	217243
3	Cu	K12	8,046	13961
4	Zn	K12	8,637	756674
5	Ba	K12	32,194	121
6	Ba	L1	4,466	58633
7	Hg	L1	9,989	235343
8	Hg	M1	2,195	12450
9	Pb	L1	10,551	41849
10	Pb	M1	2,342	6255

<sup>16</sup> Analizy prowadzono spektrometrem fluorescencji rentgenowskiej ARTAX 800 firmy Bruker AXS wyposażonym w detektor SDD chłodzony układem Peltiera, układ optyki polikapilarnej oraz lampę Rh jako źródło wzbudzenia. Pomiar prowadzono przy następujących parametrach: U 50 kV, I 600 pA pomiar w atmosferze powietrza, czas akumulacji widma 45 sekund.



Il. 8. Próbkę nr 4. Czerwień na pasku

Zidentyfikowane pierwiastki: Ca, Fe, Cu, Zn, Ba, Hg sugerują występowanie na analizowanym obszarze: vermilionu, pigmentu żelazowego (czerwieni żelazowej), bieli cynkowej, bieli barytowej, bieli ołowiowej, kredy.

W wyniku przeprowadzonych badań metodą fluorescencji rentgenowskiej stwierdzono występowanie następujących pigmentów pochodzących z warstwy oryginalnej obrazu: biel cynkowa (tlenek cynku), biel ołowiowa (zasadowy węgiel ołowiu), żółta kadmowa (siarczek kadmu), vermilion (siarczek rtęci – kolor czerwony), ochra żółta / ugiel (tlenki żelaza), ochra czerwona / czerwien żelazowa (tlenki żelaza), umbra (tlenki żelaza), viridian (uwodniony tlenek chromu), ultramaryna (glinokrzemiany sodu zawierające siarkę), czern kostna.

**Spektroskopia w podczerwieni** wykorzystuje do badań promieniowanie elektromagnetyczne z zakresu podczerwieni. Ma ono częstotliwość zbliżoną do częstotliwości drgań grup funkcyjnych w cząsteczkach – przy analizie malowideł można te drgania zaobserwować zarówno w pigmentach, barwnikach i spoiwach<sup>17</sup>. Każda z grup drga w charakterystyczny dla siebie sposób<sup>18</sup>. Promieniowanie

<sup>17</sup> Atomy w cząsteczkach drgają – wyróżnia się kilka rodzajów drgań charakterystycznych, np. oscylacyjne, rozciągające, rotacyjne.

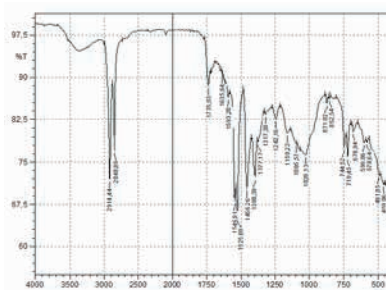
<sup>18</sup> Przykładowa prezentacja dotyczące spektroskopii w podczerwieni z przykładami widm: [https://nauczanie.pg.edu.pl/moodle/pluginfile.php/150694/mod\\_resource/content/1/PrezentacjaFTIR.pdf](https://nauczanie.pg.edu.pl/moodle/pluginfile.php/150694/mod_resource/content/1/PrezentacjaFTIR.pdf). Literatura: V. Desnica, K. Furić, M. Schreiner, *Multianalytical Characterisation of a Variety of Ultramarine Pigments*, „e-Preservation Science” 2004, nr 1, s. 15–21. D. Bikiaris, S. Daniilia, S. Sotiropoulou, O. Katsimbiri, E. Pavlidou, A.P. Moutsatsou, Y. Chrysoulakis, *Ochre-differentiation through micro-Raman and micro-FTIR spectroscopies: application on wall paintings at Meteora and Mount Athos, Greece*, „Spectrochimica Acta Part A” 2000, nr 56, s. 3–18; C.E. Silva, L.P. Silva, H.G.M. Edwards, L.F.C. de Oliveira, *Diffuse Reflection FTIR spectral database of dyes and pigments*, „Analytical and Bioanalytical Chemistry” 2006, nr 386, 2183–2191; M.R. Derrick, D. Stulik, J.M. Landry, *Infrared Spectroscopy in Conservation Science*, Los Angeles 1999.





Il. 9. Miejsca pobrania próbek badanych metodą spektroskopii fourierowskiej w zakresie podczerwieni (FTIR), rys. A. Klisińska-Kopacz

w zakresie podczerwieni przechodząc przez próbkę badanej substancji jest selektywnie pochłaniane, wzmacniając drgania. Ponieważ energia ta jest skwantowana, absorbowane jest tylko promieniowanie o pewnych określonych energiach, charakterystycznych dla grup funkcyjnych wykonujących drgania. Wartości częstości drgań charakterystycznych zostały opracowane w tzw. bibliotekach widm, które umożliwiają ustalenie, jakie grupy funkcyjne występują w analizowanej próbce. Odmianą metody jest **FTIR** – spektroskopia w podczerwieni z transformacją



Il. 10. Przykładowy wykres spektrometrii w podczerwieni dla próbki nr 1 – z partii błękitnego tła obrazu

Fouriera (Fourier Transform Infrared Spectroscopy), pozwalająca na równoczesne prześwietlenie próbki całym zakresem promieniowania i porównanie z widmem, które nie przeszło przez próbkę, w celu oznaczenia długości fal promieniowania.

Miejsca pobrania próbek badanych metodą spektroskopii fourierowskiej w zakresie podczerwieni (FTIR) przedstawiono na il. 9. Przykładowy wykres uzyskany w wyniku analizy FTIR pokazano na il. 10. W próbce IR I pobranej z obszaru niebieskiego tła wykryto pasma charakterystyczne dla:

- substancji zawierającej glinokrzemiany, sugerowane muskowit – mika oraz ultramaryna ( $579, 745, 1028\text{ cm}^{-1}$ ),
- substancji proteinowych, sugerowane żółtko jajka ( $492, 970, 1096, 1242, 1398, 1456, 1526, 1593\text{ cm}^{-1}$ ),
- oleju ( $719, 1096, 1159, 1242, 1377, 1456, 1736, 2849, 2914\text{ cm}^{-1}$ ).

W pozostałych próbkach pobranych z obszaru granatowego kłębka wełny, zieleni i z partii ugru wykryto pasma charakterystyczne dla:

- substancji zawierającej glinokrzemiany, sugerowana ultramaryna (w partii kłębka wełny),
- viridianu i żółtej kadmowej (partia zieleni), substancji zawierającej glinokrzemiany (partia ugru).

We wszystkich próbkach ujawniły się pasma charakterystyczne dla:

- substancji proteinowych, sugerowane żółtko jajka,
- polisacharydów, sugerowana guma arabska,
- oleju.

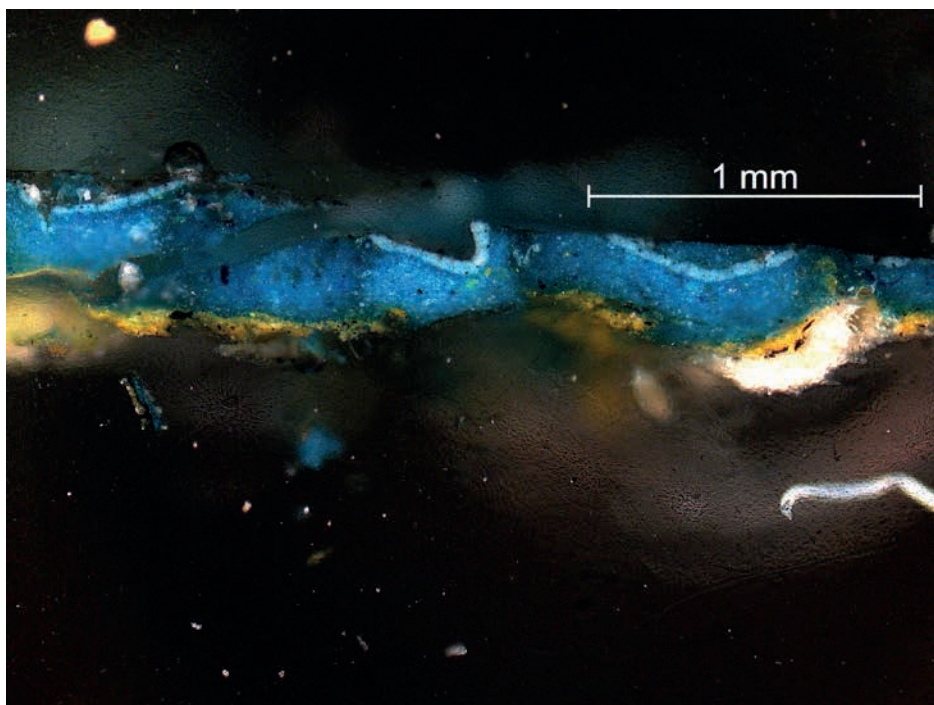
Badania FTIR zostały uzupełnione **chromatografią** – jest to technika polegająca na rozdzieleniu substancji o złożonej budowie, w naszym przypadku to związki organiczne ze spoiwa, na mniejsze części – zazwyczaj poprzez hydrolizę i derywatyzację. Tworzy się tzw. eluent, który jest nastrzykiwany w kapilarę wypełnioną złożem. Badane cząsteczki poruszają się w złożu z różną prędkością, co pozwala



Il. 11. Miejsca wykonania stratygrafii – badania mikroskopii optycznej, rys. A. Klisińska-Kopacz

na kolejną separację poszczególnych składników mieszaniny. Rolą badającego jest identyfikacja jakościowa i ilościowa tych składników oraz dopasowanie ich do substancji wyjściowych, które w chemii organicznej bywają bardzo podobne. Na przykład oleje stosowane w malarstwie i nie tylko rozpoznaje się, porównując proporcje kwasów tłuszczowych. Metodą chromatografii gazowej przebadano cztery próbki analogiczne jak przy FTIR<sup>19</sup>. Wyniki badań potwierdziły zróżnicowanie spoiwa w poszczególnych partiach obrazu oraz doprecyzowały informacje uzyskane w poprzednim badaniu. Zaproponowano wykorzystanie spoiwa na bazie żółtka (na podstawie proporcji pomiędzy estrem kwasu azealinowego a palmitynowego oraz estru kwasu palmitynowego do stearynowego), zidentyfikowano gumę arabską (obecność arabinopiranozy oraz arabinofuranozy) oraz glicerol, a także kwasy

<sup>19</sup> Badania i analizę wykonała Monika Czarnecka w Pracowni Analityki Stosowanej UW, za pomocą chromatografu gazowego Schimadzu GCMS-QP2010 Ultra. Warunki pomiaru chromatograficznego: gaz nośny: hel, kolumna: ZB-5MS (5%-fenyl-95%-dimetylopolisiloksan arylenowa), długość: 30 m, grubość warstwy 0,25 µm, przepływ całkowity: 32,1 ml/min, przepływ w kolumnie: 0,94 ml/min, dozowanie: nastrzyk (1 µL) przez autosampler. Wszystkie stosowane odczynniki i rozpuszczalniki były o czystości analitycznej (HPLC lub cz.d.a).



Il.12. Przekrój stratygraficzny próbki nr 1, VIS, fot. A. Klimek

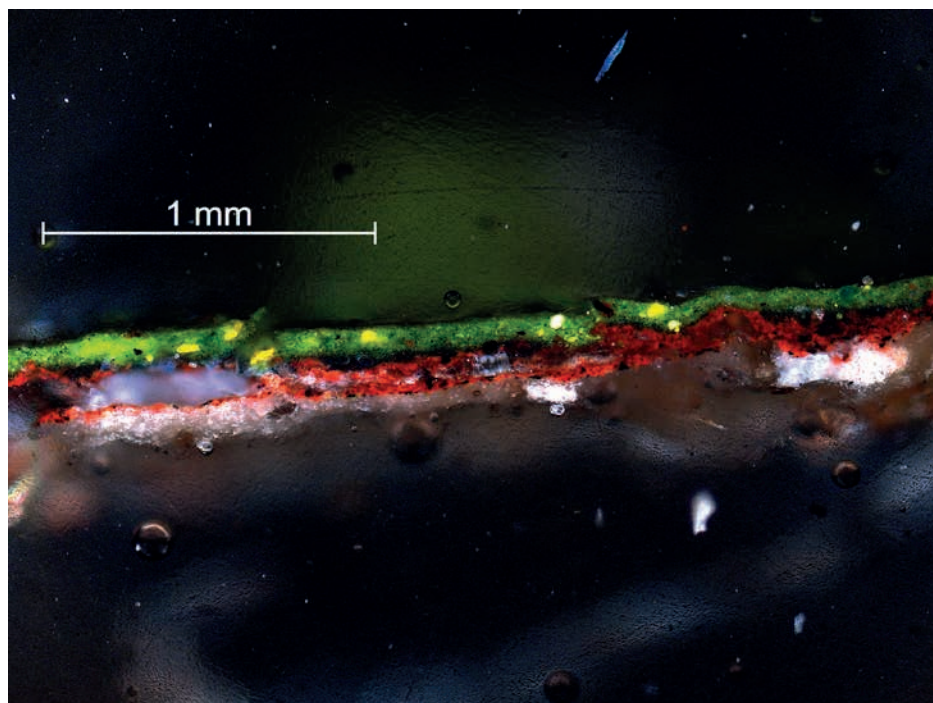
erukowy i oleinowy, co może być przesłanką do wyciągnięcia wniosku o dodatku do spoiwa oleju rzepakowego. Identyfikacja kwasu szikminowego w próbce z partii zieleni wskazuje na obecność olejku eterycznego prawdopodobnie anyżowego. Olej lniany zidentyfikowano w próbce z partii ugru.

**Mikroskopia optyczna** miała za zadanie rozpoznanie stratygrafii malowidła. Pobrane próbki zatopiono w żywicy, aby je ustabilizować, a następnie zeszlifowano z jednej strony nadmiar tak, by ukazać przekrój poprzeczny przez warstwy malarskie i poddano obserwacjom mikroskopowym. To badanie pozwoliło zinterpretować liczbę i rodzaj warstw technologicznych. Na tych samych próbkach wykonano kolejne badanie – skaningową mikroskopię elektronową (SEM-EDS).

W trakcie przygotowań stwierdzono bardzo dużą kruchość warstw, przygotowano naszlify z wszystkich fragmentów pobranych z miejsc zaznaczonych na il. 11.

Pokazana na il. 12 biała warstwa widoczna od dołu, identyfikowana jest jako zaprawa, czarne ślady powyżej – rysunek. Żółcień może być rodzajem imprimatur, błękit jest kolorem tła. Na innych powiększeniach widoczne są w tej warstwie ziarna bieli i czerni.





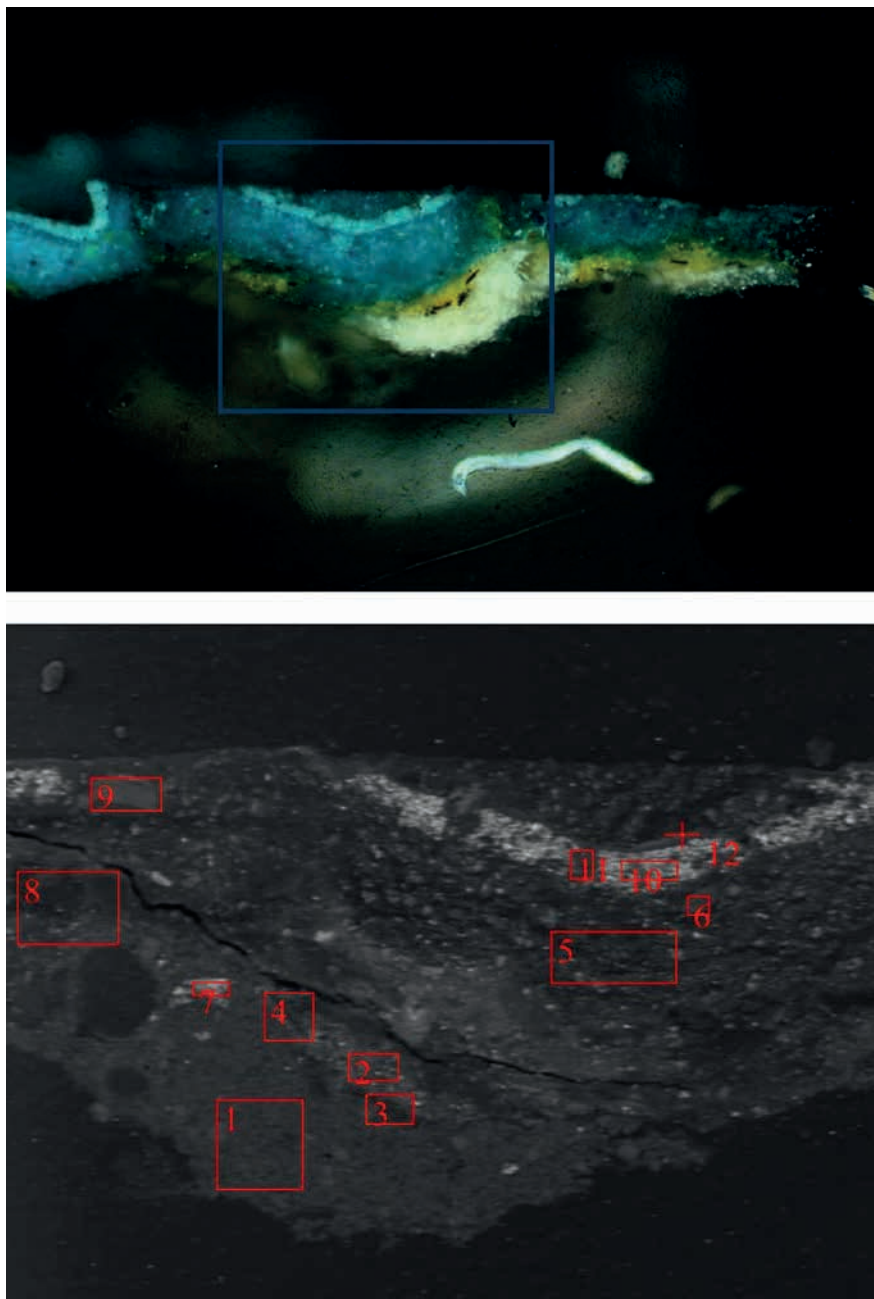
Il. 13. Przekrój stratygraficzny próbki nr 3, VIS. Fot. A. Klimek

Analizując stratyografię partii zieleni (il. 13) na wszystkich fragmentach pobranej próbki zaobserwowano następujące warstwy (od góry):

- zielona z żółtymi i zielonymi ziarnami pigmentów,
- niebieska,
- czerwona,
- cienka niebieska,
- czerwona,
- cienka czarna (rysunek?),
- biała (zaprawa?).

**Badania SEM-EDS** (skaningowa mikroskopia elektronowa, Scanning Electron Microscope with Energy Dispersive Spectroscopy) wykonano na tych samych próbkach co mikroskopię optyczną<sup>20</sup>. Na przykładzie jednej próbki pokazano

<sup>20</sup> Badania zostały wykonane w Zakładzie Chemii i Fizyki Konserwatorskiej Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, przez panią **dr Małgorzatę Walczak**. Badania wykonano za pomocą przystawki EDX (IXRF Systems) do mikroskopu elektronowego SEM (JEOL 5500 LV). Podczas analizy napięcie



Il. 14. Próbkę nr 1, fragment badany SEM-EDS. Powyżej w świetle VIS, poniżej obraz z mikroskopu elektronowego w odbiciu lustrzanym. W czerwonych ramkach miejsca poddane analizie jakościowej

metodę wykonanego badania. Mikroskopia elektronowa jest badaniem, które cechuje wysoka rozdzielczość przestrzenna oraz czułość detekcji, jest jednak badaniem niszczącym i wymagającym skomplikowanego przygotowania materiału badawczego, więc musi być wykorzystywana racjonalnie<sup>21</sup>.

Badania przeprowadzono na obszarze zaznaczonym na il. 14, natomiast kolejna ilustracja przedstawia zdjęcie z mikroskopu skaningowego (w lustrzanym odbiciu) z zaznaczonymi obszarami, w których wykonano analizy składu pierwiastkowego zinterpretowane w tabeli.

Tabela 2. Zestawienie analizowanych obszarów pod względem składu pierwiastkowego i interpretacja wyników

Próbka nr 1		
Nr punktu pomiarowego	Pierwiastki	Interpretacja
1-1	C, O, Si, S, Cl, Ca, Zn, Cd	Warstwa biała: węglan wapnia, wtrącenia żółtej kadmowej i bieli cynkowej
1-2	C, O, Mg, Al, Si, P, S, Cl, K, Ca, Fe, Zn, Cd, Ba	Warstwa żółta: żółta kadmowa, węglan wapnia i/lub gips, czern kostna, glinokrzemiany, ochra, biel cynkowa, biel barytowa
1-3	C, O, Mg, Al, Si, P, S, Cl, K, Ca, Fe, Zn, Cd	Warstwa żółta: żółta kadmowa, węglan wapnia, czern kostna, glinokrzemiany, ochra, biel cynkowa
1-4	C, O, Mg, Al, Si, S, Cl, K, Ca, Fe, Zn, Cd, Ba	Warstwa żółta: żółta kadmowa, biel cynkowa, glinokrzemiany, węglan wapnia, ochra, biel barytowa

przyspieszające wynosiło 20 kV, a odległość powierzchnia – ognisko wynosiła 20 mm. Akwizycja widma wynosiła 20 s.

<sup>21</sup> B.H. Stuart, *Analytical Techniques in Materials Conservation*, Chichester 2007, s. 444; Nicolas Eastaugh i in., *Pigments Compendium. Optical Microscopy of Historical Pigments*, Oxford 2008, s. 960; *Non-Destructive Microanalysis of Cultural Heritage Materials*, „Comprehensive Analytical Chemistry” 2004, vol. 42, s. 1–800.



Próbka nr 1		
Nr punktu pomiarowego	Pierwiastki	Interpretacja
1–5	C, O, Mg, Al, Si, S, Cl, K, Ca, Cr, Fe, Zn, Cd, Ba, Pb	Warstwa niebieska: ultramaryna, glinokrzemiany, wtrącenia żółtej kadmowej, viridianu, bieli cynkowej, węglanu wapnia i/lub gipsu, ochry, bieli barytowej, bieli ołowiowej
1–6	C, O, Si, S, Cl, K, Ca, Zn, Cd, Pb	Warstwa niebieska: krzemiany, wtrącenia żółtej kadmowej, bieli cynkowej, węglanu wapnia i/lub gipsu, bieli ołowiowej
1–7	C, O, Si, S, Ca, Zn, Ba	Warstwa niebieska: biel barytowa, krzemiany, węglan wapnia, biel cynkowa
1–8	C, O, Al, Si, S, Cl, Ca, Cr, Fe, Zn, Cd	Warstwa niebieska: ultramaryna, glinokrzemiany, wtrącenia żółtej kadmowej, viridianu, bieli cynkowej, węglanu wapnia i/lub gipsu, ochry
1–9	C, O, Si, S, Ca, Zn	Warstwa niebieska: gips, krzemiany, biel cynkowa
1–10	C, O, Si, P, Ca, Zn, Cd, Pb	Warstwa jasnoniebieska: biel ołowiowa, biel cynkowa, węglan wapnia, krzemiany
1–11	C, O, Al, Si, P, Ca, Fe, Zn, Cd, Pb	Warstwa jasnoniebieska: biel ołowiowa, biel cynkowa, węglan wapnia, glinokrzemiany
1–12	C, O, Mg, Si, S, Cl, K, Ca, Zn, Cd, Pb	Warstwa ciemnoniebieska: ultramaryna, biel cynkowa, wtrącenia węglanu wapnia, żółtej kadmowej, ochry, bieli ołowiowej

W wyniku przeprowadzonych badań na próbkach z czterech punktów pomiarowych zidentyfikowano pierwiastki, a na tej podstawie ustalono materiały malarskie najprawdopodobniej występujące w analizowanym obrazie:

- grunt – koloru białego, kreda (węglan wapnia),
- warstwa malarska – zidentyfikowano następujące pigmenty: żółta kadmowa (siarczek kadmu), viridian (uwodniony tlenek chromu), ultramaryna (glinokrzemian sodu zawierający siarkę), vermilion (siarczek rtęci), ochry (tlenki żelaza w materiale glinokrzemianowy), biel cynkowa, biel ołowiowa, biel barytowa.

Jako wypełniacz został zastosowany węgiel wapnia i gips. Biel barytowa prawdopodobnie jest domieszką żółtej kadmowej.

## Podsumowanie

Udział w konkursie KCBnD był okazją do wszechstronnego przebadania obrazu. Podczas działań o dużym zakresie skupiono się na badaniach nieniszczących, aby do minimum ograniczyć konieczność pobrania próbek. Wykonane zdjęcia VIS, UV, IR i RTG dostarczyły informacji o budowie, stanie zachowania obrazu oraz sposobie opracowania kompozycji malarskiej.

Dalsze badania skupione były na identyfikacji pigmentów i spoiw malarskich. Zastosowanie XRF pozwoliło na określenie palety malarskiej użytej przez Stryjeńską. Rozpoznanie zostało potwierdzone badaniami na przekrojach stratygraficznych.

Spoiva malarskie identyfikowano spektroskopią w podczerwieni (FTIR) i metodą chromatograficzną (GC-MS).

Zdjęcia mikroskopowe szlifów poprzecznych ujawniły interesujące cechy charakterystyczne techniki malarskiej oraz pozwoliły na przeprowadzenie dalszej analizy stratygraficznej. Badania SEM-EDS szlifów poprzecznych pozwoliły na szczegółową analizę pigmentów w poszczególnych warstwach malarskich.

*Przędka* Zofii Stryjeńskiej jest fragmentem większej kompozycji składającej się z sześciu *panneaux* namalowanych do polskiego pawilonu na Wystawę Światową w Paryżu w 1925 roku.

Praca powstała na podobrazu płóciennym, pokrytym cienką warstwą białej zaprawy kredowej widocznej na kilku przekrojach stratygraficznych. Opierając się na notatkach autorki, można przypuszczać, że wcześniej przygotowane rysunki kompozycji przeniesione zostały na płótna za pomocą przepróchy – niestety na zdjęciach w podczerwieni nie zaobserwowano śladów użycia tej metody, niemniej zarysy kompozycji pewnie naniesione pędzlem i czarną farbą kompozycja mogą potwierdzić tę tezę. Niemal wszystkie linie rysunku pokrywają się z ostateczną kompozycją, jedynie przy dolnej krawędzi znajduje się zamalowany szkic twarzy.

Analizując obraz w świetle białym wysunięto przypuszczenie o użyciu różnych spoiw celem skonstrastowania partii matowych i błyszczących. Partie malowane ugiem lub czerwienią są matowe, co sugeruje użycie farby opartej na „chudym” spoiwie. Na podstawie badań FTIR można stwierdzić, że Stryjeńska użyła farby wodnej zawierającej gumę arabską jako spoiwo. Natomiast niebieskie tło, a także

niektóre detale, jak np. granatowy kłębek w koszyku lub jasne partie włosów dziewczynki malowane są farbą położoną w grubszej warstwie opartej na „tłustym” spoiwie. Analizy FTIR wykazały obecność pasm charakterystycznych zarówno dla substancji proteinowych – żółtka jajka, jak i oleju, co pozwala przypuszczać, że artystka użyła tempery żółtkowej. Dodatkowo fotografia fluorescencji wzbudzonej ultrafioletem potwierdziła wcześniejsze sugestie na temat obecności różnych spoiw. Na uwagę zasługuje wyraźnie niebieska fluorescencja partii malowanych bardziej „tłustym” spoiwem, charakterystyczna dla tłustej tempery żółtkowej.

Szczegółowe analizy spoiw w obszarach niebieskiego tła oraz granatowego kłębka wełny wykonane metodą chromatograficzną (GC-MS) potwierdziły obecność żółtka. Dodatkowo zidentyfikowano kwasy tłuszczowe – erukowy i oleinowy, mogące sugerować półschnący olej rzepakowy – raczej niestosowany w malarstwie, oraz glicerol i cukry mogące świadczyć o obecności gumy arabskiej. W przypadku obszaru zielonej trawy jedyną różnicę stanowi użycie oleju lnianego. Natomiast w obszarze malowanym chudym spoiwem wykryto olej lniany, wielocukry wskazujące na gumę arabską oraz glicerol.

Obraz jest malowany z użyciem niewielkiej ilości pigmentów. Czerwoną suknię Prządki namalowano vermilionem z dodatkiem czerwieni żelazowej. Fioletowy fragment kwiatu opracowano farbą opartą na barwniku organicznym. Ciemno zielony kolor butów uzyskano z viridianu. Intensywnie zieloną trawę naniesiono mieszaniną żółtej kadmowej, viridianu i ultramaryny. Artystka jako wypełniaczy używa kredy, gipsu i bieli barytowej. Nie można wykluczyć, że są one fabrycznie wprowadzonymi składnikami używanych przez nią farb. Twarze Prządki i dziewczynki namalowano ugiem z dodatkiem bieli cynkowej. W czerwonych cieniach dodatkowo wprowadzony został vermilion. Żółte fragmenty obrazu, takie jak latarnia (wrzeciono), czy dekollet sukni zostały namalowane żółtą kadmową. Również włosy dziewczynki namalowano żółtą kadmową z dodatkiem bieli cynkowej i ołowiowej oraz z drobnymi wtrąceniami ochry czerwonej, ugru i wypełniacza glinokrzemianowego nadającego końcowy połysk farbie. Niebieskie i granatowe fragmenty obrazu namalowano przy użyciu ultramaryny. W granatowym kłębku wełny sporadycznie pojawia się domieszka żółtej kadmowej. Dodatkowo, oprócz żółtej kadmowej, w niebieskim tle widoczne są liczne wtrącenia viridianu, ochry czerwonej i bieli cynkowej. Niebieskie tło ma także niejednorodny charakter. Warstwa farby o zmiennym odcieniu jest lekko opalizująca, co może sugerować użycie jakiegoś dodatku czy wypełniacza powodującego taki efekt. Wyraźnie czytelna w radiogramie partia niebieskiego tła, a także jasne bliki na włosach dziewczynki świadczą o dużej zawartości materiałów absorbujących promieniowanie. W powiększeniu widać dużą ziarnistość tych partii, co potwierdza tezę

o zawartości materiału powodującego efekt opalizacji. Zarówno badania FTIR jak i SEM wykazały, że opisywany materiał jest zbudowany z glinokrzemianów, co wskazuje na użycie materiału mineralnego. Na podstawie przeprowadzonych badań można przypuszczać, że do farby został wprowadzony muskowit – inaczej mika, która jest powszechnie stosowanym materiałem wprowadzanym do farb w celu uzyskania efektu opalizacji, w zależności od ułożenia płytek minerału w farbie.

Obraz *Przędka* wcześniej był poddawany konserwacjom. Zdjęcie IR ukazuje ubytki warstwy malarskiej głównie w partii niebieskiego tła, na którym widoczne są także retusze znajdujące się w miejscach ubytków pokazanych na zdjęciu IR. Obraz jest mocno zabrudzony. Przy prowadzeniu prac konserwatorskich należy zwrócić uwagę na fakt, że miejsca malowane wodną farbą o chudym charakterze są bardzo wrażliwe na działanie kurzu i łatwo ulegają zabrudzeniu w porównaniu do pozostałych partii obrazu malowanych tłustą temperą. Zamiarem artystki było uzyskanie głębi obrazu poprzez zestawienie partii matowych z fragmentami błyszczącymi. Zawerniksowanie malowidła zmieniłoby charakter dzieła, czyniąc je płaskim w odbiorze. Ekspozowanie obrazu za szybą w bezpieczny sposób może rozwiązać oba problemy, natomiast opracowanie metody bezpiecznego oczyszczenia lica będzie kolejnym etapem przygotowań do właściwej konserwacji obrazu.

## Podziękowania

Prace badawcze zostały częściowo sfinansowane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach projektu „Krajowe Centrum Badań nad Dziedzictwem” nr K1-2015-11. Autorzy pragną podziękować dr Małgorzacie Walczak za wykonanie pomiarów SEM-EDS, pani Annie Klimek za wykonanie zdjęć mikroskopowych oraz panu Michałowi Obarzanowskiemu za pomoc przy wykonaniu zdjęć RTG.



**Magdalena Śniegulska-Gomuła**  
Muzeum Narodowe w Kielcach

## **POLSKIE WYTWÓRNIE CERAMIKI W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM I ICH WYROBY W ZBIORACH MUZEUM NARODOWEGO W KIELCACH**

### **Abstract**

#### **Polish pottery factories in the interwar period and their products in the collection of the National Museum in Kielce**

The image of Polish ceramics from 1918–1939 is very diverse. The 20th century is an extremely creative period in ceramics. The technical experiments that began in the second half of the 19th century, as attempts to obtain new ceramic masses and new glazes, brought excellent performances. In addition to continuing the tried and popular designs, new inspirations and stylizations were increasingly being used. The introduction of new decorative motifs, interest in the decorative qualities of glazes, experiments with colorful masses, the emergence of new forms and shapes meant that we can often talk about the new artistic quality of these products. The period of the long-awaited independence of the state was conducive to the development of artistic life – individual creation, formation of groups, development of exhibition and related artistic critique. Ceramic products from the interwar period constitute quite a large group in the collection of the National Museum in Kielce. It is over 600 objects representing various types of ceramics, including porcelain, faience, majolica and stoneware. The core of this collection is Ćmielowska porcelain. Stanisław Mańczak's factory in Chodzież is represented by a dozen or so objects; a small group of vessels bears the signatures of the Katowice porcelain factory "Giesche"; nine monuments were created in Skawińskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych, and four majolica in the Czech ceramic workshop Czechowski-Wojnacki. Other factories represented in the collections are: Faience Factory in Pacyków, Porcelain Factory in Boguchwała, Włocławskie and Pruszków faience, as well as Nowy Dwór and Koło. Particularly noteworthy are the works signed by Stanisław Jagmin and Waław Bębnowski. The presented historical material illustrates the huge variety of ceramic products from unique items to

serial production. Ceramics turned out to be a material susceptible to new trends, and an additional stimulus to its popularization appeared numerous statements made by artists or journalists at that time.

**Keywords:** artistic ceramics, factory ceramics, porcelain, artistic education, world exhibitions, national exhibitions

**Słowa kluczowe:** ceramika artystyczna, ceramika fabryczna, porcelana, szkolnictwo artystyczne, wystawy światowe, wystawy krajowe

Porcelana polska z okresu międzywojennego należy do rzadkości w naszych zbiorach muzealnych, nie stała się jeszcze bowiem obiektem poszukiwanym. A przecież warto by zacząć już teraz jej kolekcjonowanie, bo w miarę upływu lat będzie jej coraz mniej<sup>1</sup>.

Po ponad trzydziestu latach od wydania przywołanej publikacji, będącej przez długi czas jedynym kompendium poświęconym polskiej porcelanie, znacznie poszerzyła się wiedza na temat produkcji ceramicznej w dwudziestoleciu międzywojennym. Stało się tak dzięki systematycznie wydawanym katalogom zbiorów oraz wystaw, z których na szczególną uwagę zasługują publikacje Muzeów Narodowych w Krakowie<sup>2</sup>, we Wrocławiu<sup>3</sup> oraz w Warszawie<sup>4</sup>. W ostatnich latach można zaobserwować wzrastające zainteresowanie stylem *art déco*, które owocuje konferencjami tematycznymi, wystawami i publikacjami. Muzeum Mazowieckie w Płocku cyklicznie organizuje ogólnopolskie sesje naukowe, pt. *Polskie art déco*, z których ostatnia VII odbyła 23 października 2017 roku. Jednak ceramika dwudziestolecia międzywojennego to nie tylko wyroby w modnej stylistyce *art déco*. Obraz ten jest znacznie bardziej zróżnicowany. W omawianym okresie wciąż tworzyli tacy artyści, jak Wacław Bębnowski, którego prace z lat 20. charakteryzują się secesyjną

<sup>1</sup> E. Kowecka, M.J. Łosiowie, L. Winogradow, *Polska porcelana*, wyd. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 184.

<sup>2</sup> Zob. m.in.: B. Kostuch, *Ceramika z pierwszej połowy XX wieku w kolekcji Muzeum Narodowego w Krakowie*, Kraków 2001; *Nie tylko Art Déco. Wystawa w Muzeum Narodowym w Krakowie*, red. M. Czubińska, Kraków 2007.

<sup>3</sup> M. Jeżewska, *Ceramika polska XX wieku* [katalog Muzeum Narodowego we Wrocławiu], Wrocław 1992; *Ceramika i szkło polskie XX wieku* [katalog zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu], red. Mariusz Hermansdorfer, oprac. M. Jeżewska, B. Górecki, Wrocław 2004.

<sup>4</sup> *Wyprawa w dwudziestolecie* [katalog wystawy Muzeum Narodowego w Warszawie], red. K. Nowak-Sito, Warszawa 2008.



stylizacją, Konstanty Laszczka, tworzący portrety i rzeźby inspirowane ludowymi baśniami i wierzeniami, Stanisław Jagmin, szukający – podobnie jak twórcy znad Sekwany – inspiracji w fantazyjnie szklonej ceramice dalekowschodniej. Sylwetki wspomnianych rzeźbiarzy znalazły się w obszarze zainteresowań naukowych badaczy, podobnie jak ceramika artystyczna pierwszej połowy XX wieku w ogóle<sup>5</sup>. Nieco inaczej przedstawia się sytuacja produkcji fabrycznej. Dotychczas tylko nieliczne wytwórnie doczekały się pełnych opracowań, m.in. posiadająca XIX-wieczny rodowód Fabryka Porcelany i WYROBÓW Ceramicznych w Ćmielowie<sup>6</sup> i działająca od 1923 roku w Katowicach-Bogucicach Fabryka Porcelany „Giesche”<sup>7</sup>. Pisano o wytwórniach fajansu Leopolda Czamańskiego oraz Jakuba Teichfelda i Ludwika Asterbluma działających we Włocławku<sup>8</sup>. Artykuły naukowe poświęcono Fabryce Fajansu w Pacykowie pod Stanisławowem<sup>9</sup> czy Fabryce Fajansu w Chodzieży<sup>10</sup>. Przeglądu stanu badań dopełniają nieliczne katalogi wystaw<sup>11</sup>.

Wyroby ceramiczne z dwudziestolecia międzywojennego stanowią dość liczną grupę w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach. Jest to ponad 600 obiektów reprezentujących różne rodzaje ceramiczne, w tym porcelanę, fajans, majolikę

<sup>5</sup> Począwszy od pracy Marii Starzewskiej, *Polska ceramika artystyczna pierwszej połowy XX wieku*, Wrocław 1952, poprzez wspomniane już katalogi zbiorów i wystaw do opracowań takich, jak m.in. monografia Anny Wiszniewskiej, *Stanisław Jagmin 1875–1961. Rzeźbiarz i ceramik-eksperymentator*, Warszawa 2012; katalog prac Wacława Bębnowskiego Krystyny Kotuli – Wacław Bębnowski (1865–1945). *Katalog dzieł ze zbiorów Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku*, Włocławek 2009 oraz opracowania poświęcone Konstantemu Laszczce, m.in.: Józefa Dobrowolskiego i Marii Fredro-Bonieckiej, *Konstanty Laszczka*, Warszawa 1959; Hanny Kotkowskiej-Barei, *Konstanty Laszczka*, Siedlce 1976; Jadwigi Puciaty-Pawłowskiej, *Konstanty Laszczka, Życie i twórczość*, Siedlce 1980.

<sup>6</sup> B. Kołodziejowa, Z.M. Stadnicki, *Zakłady porcelany Ćmielów*, Kraków 1986; M. Śniegulska-Gomuła, *Od manufaktury magnackiej do przemysłu. Ceramika Ćmielowska w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach*, Kielce 2015, tu też wcześniejsza bibliografia.

<sup>7</sup> I. i R. Gatysowie, *Fabryka porcelany Giesche Katowice-Bogucice*, Nakło Śląskie 2008; P. Chmielewka, *Giesche Fabryka Porcelany 1923–1945*, Katowice 2011.

<sup>8</sup> R. Hankowska, *Fajans włocławski*, Wrocław 1991.

<sup>9</sup> J. Lewicki, *Między Wiedniem a Huculszczyzną. Fabryka fajansów w Pacykowie*, w: *Rzemiosło artystyczne. Materiały Sesji Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, t. 2, red. R. Bobrow, Warszawa 2001, s. 365–238; M. Silwanowicz, *Ceramika z Pacykowa w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 2012, t. 27, s. 143–155.

<sup>10</sup> Z. Dolczewski, *Chodzieskie fajanse*, „Rocznik Nadnotecki” 1995, nr 26, s. 51–61.

<sup>11</sup> Zob. m.in.: *Chodzieskie fajanse Stanisława Mańczaka* [katalog wystawy w Muzeum Okręgowym w Pile], oprac. Z. Dolczewski, Piła 1994; *Fajanse z Pacykowa* [katalog wystawy w Muzeum Regionalnym w Kozienicach], oprac. E. Jaźwińska, Kozienice 2001.

i kamionkę. Zasadniczy trzon tego zespołu stanowi porcelana ćmielowska – głównie produkowane w latach 30. serwisy, ale też przykłady plastyki figuralnej. Kilkunastoma obiektami reprezentowana jest wytwórnia Stanisława Mańczaka w Chodzieży; niewielka grupa naczyń nosi sygnatury katowickiej fabryki porcelany „Giesche”; dziewięć zabytków powstało w Skawińskich Zakładach Materiałów Ogniotrwałych, a cztery majoliki w warszawskiej pracowni ceramicznej Czechowski-Wojnacki. Pozostałe wytwórnie reprezentowane w zbiorach to: Fabryka Fajansu w Pacykowie, Fabryka Porcelany w Boguchwale, fajansarnie wrocławskie i pruszkowska oraz z Nowego Dworu i Koła. Na szczególną uwagę zasługują: wazonik sygnowany przez Stanisława Jagmina oraz trzy zabytki będące dziełem Wacława Bębnowskiego. Nie sposób omówić całokształtu produkcji ceramicznej dwudziestolecia międzywojennego w ramach jednego artykułu. Wytwórczość ta jest nie tylko obszerna, ale i różnorodna. W obszarze tym mamy zarówno ceramikę pretendującą do miana artystycznej, jak i produkcję fabryczną, a zatem masową. Omówione więc zostały tylko sylwetki artystów oraz wytwórnie, których wyroby reprezentowane są w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach. W związku z takim założeniem nie została omówiona bardzo ważna działalność pracowni ceramicznej „Ładu”, spółdzielni artystów plastyków założonej w Warszawie w 1926 roku z inicjatywy profesorów Akademii Sztuk Pięknych, ani założonej na tej uczelni w 1922 roku pracowni ceramicznej prowadzonej początkowo przez prof. Breyera, następnie prof. Jastrzębowskiego, a od 1925 roku przez Karola Tichy<sup>12</sup>. Wielu artystów rozpoczynało swoją twórczą aktywność na początku XX wieku; liczne wytwórnie swoimi początkami sięgają jeszcze XIX stulecia. Ramami czasowymi wyznaczonymi przez tak sformułowany temat artykułu są lata 1918–1939. Należy jednak wspomnieć o zjawiskach wcześniejszych, które ukształtowały artystów i projektantów, działających w wolnej już Polsce.

W końcu XIX stulecia i na początku XX wieku dzięki rozwojowi technologii, a zwłaszcza odkryciom w dziedzinie chemii, w ceramice rozpoczął się okres dynamicznych przemian. Ta dziedzina rzemiosła skupiała uwagę artystów różnych specjalności. Zainteresowanie to zgodne było z kształtującą się wówczas ideą syntezy wszystkich sztuk. Dla rozwoju sztuki ceramicznej istotne znaczenie miały idee angielskiego Arts and Crafts Movement, którego twórcy za cel stawiali sobie odrodzenie rzemiosła artystycznego. Doskonale zaprojektowane, wykonane z największą stronnością przedmioty codziennego użytku miały kształtować estetyczne gusty społeczeństwa. Z inicjatywy Williama Morrisa w 1888 roku powstało Arts and Crafts Exhibiting Society, od którego wzięł nazwę cały ruch odrodzenia sztuk

<sup>12</sup> M. Starzewska, *Polska ceramika artystyczna pierwszej połowy XX wieku*, Wrocław 1952, s. 34.

i rzemiosł. W Europie Środkowej odmiennie interpretowano idee ruchu, starając odwoływać się do rodzimych korzeni. Artyści szukali inspiracji i czerpali motywy ze sztuki ludowej, za której główną cechę uważano wówczas prymitywizm. Prymitywizmu tego szukano nie tylko we własnej sztuce ludowej, ale również w sztuce krajów kolonialnych<sup>13</sup>. Na gruncie polskim idee te znalazły odzwierciedlenie w działalności krakowskiego Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana”, założonego w 1901 roku. O jego programie najlepiej mówi zdanie z punktu drugiego statutu: „Towarzystwo ma na celu szerzenie zamiłowania do polskiej sztuki stosowanej, ułatwianie jej rozwoju i wprowadzanie jej do przemysłu”<sup>14</sup>. W rodzimej ceramice tego czasu widoczne są dwa nurty. Jeden to naśladownictwo polskiej sztuki ludowej – głównie podhalańskiej pod wpływem Stanisława Witkiewicza, drugi to secesja. Jej wpływy docierały dwojako: wprowadzali ją artyści, którzy odbyli studia zagraniczne; bezpośrednio docierały do Polski wpływy sztuki japońskiej, z którą społeczeństwo polskie mogło zapoznać się na wystawach malarstwa japońskiego w salonach Krywulta w Warszawie zorganizowanych w 1900 roku oraz na wystawie zbiorów Feliksa Jasieńskiego w Zachęcie w 1901 roku. Zabytki dawnego rzemiosła oraz współczesne prace w stylu secesji lub zakopiańszczyzny zostały zaprezentowane w 1902 roku, najpierw w Muzeum Narodowym w Krakowie, a następnie w Warszawie, na wystawach urządzonych staraniem Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana”. Ceramiki współczesnej na tych wystawach jeszcze nie było<sup>15</sup>. Jej rozwój przypada na początek XX wieku, a większość artystów ceramiczków związana była w tym czasie z Krakowem, położonym w zaborze austriackim, który pod panowaniem Franciszka Józefa – cesarza Austro-Węgier, cieszył się największymi swobodami administracyjno-politycznymi spośród trzech zaborów. Ponadto to właśnie w Krakowie mieściła się Szkoła Sztuk Pięknych (w 1900 roku przekształcona w Akademię Sztuk Pięknych). Od 1899 roku klasą rzeźby kierował tu Konstanty Laszczka (1865–1956), który za pośrednictwem Jerzego Warchałowskiego nawiązał kontakt z Fabryką Fajansów Niedźwiedzki i S-ka w Dębnikach pod Krakowem. Z polecenia rzeźbiarza kierownictwo artystyczne działu fajansów powierzono Janowi Szczepkowskiemu – utalentowanemu uczniowi Laszczki. Realizowano także wiele projektów ceramicznych innych studentów krakowskiej ASP<sup>16</sup>. Dział ceramiki artystycznej, w którym wykonywano naczynia i rzeźby

<sup>13</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>14</sup> Statut Towarzystwa „Polska sztuka stosowana”, Kraków 1901, <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/doccontent?id=57519>, dostęp: 08.01.2018.

<sup>15</sup> M. Starzewska, *Polska ceramika artystyczna...*, s. 14.

<sup>16</sup> A. Wiszniewska, *Stanisław Jagmin...*, s. 29.



Il. 1. **Popiersie – Flora**, proj. Henryk Hochman ok. 1930 r., Skawińskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych, nr inw. MNKi/R/3051, fot. P. Suchanek

fajansowe, istniał w fabryce do 1910 roku<sup>17</sup>. W okresie późniejszym wyrabiano tu już wyłącznie piece i kominki<sup>18</sup>.

Nieopodal Krakowa leży Skawina, gdzie w 1909 roku powstały jako spółka akcyjna dra Arnolda Ehrenpreisa, dra Ludwika Merza oraz inż. Henryka Frankla Skawińskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych. Produkcja ruszyła już w następnym roku, a od 1917 uruchomiono dodatkowo dział fajansów<sup>19</sup>. Jak zauważa Bolesława Kołodziejowa masa fajansowa wyrobów skawińskich jest bardzo bliska masie z fabryki J. Niedźwieckiego<sup>20</sup>. Wytwórnia produkowała głównie popularny fajans użytkowy, jak: miski, kubki i talerze na potrzeby miejscowej ludności.

<sup>17</sup> W zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach znajdują się trzy zabytki wykonane w Fabryce Fajansów Niedźwiedzki i S-ka w Dębnikach. Tondo z popiersiem króla Zygmunta Augusta (MNKi/R/2971) oraz przycisk do papieru *Silacz* (MNKi/R/2972) zaprojektował Jan Szczepkowski. Trzecim obiektem jest talerzyk w formie słonecznika (MNKi/R/2973).

<sup>18</sup> B. Kostuch, *Ceramika z pierwszej połowy XX wieku...*, s. 149. A. Wiszniewska, *Stanisław Jagmin...*, s. 15

<sup>19</sup> B. Kołodziejowa, *Ceramika krakowska I poł. XX w.*, „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku” 1991, t. 14, s. 121–158, s. 138.

<sup>20</sup> Ibidem.

W zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach przechowywane są tego typu naczynia, m.in. pojemniki na przyprawy o prostych kształtach i dekoracjach czy niewielki dzbanuszek-mlecznik o niewyszukanej formie. Nieco większą finezją odznacza się wazon w formie pergoli dekorowany barwnymi rzutami gałązek kwiatowych. Jednak dwa zabytki ze zbiorów kieleckich zasługują na szczególną uwagę. Pierwszym jest zrealizowane w Skawińskich Zakładach Materiałów Ogniotrwałych według projektu Henryka Hochmana popiersie młodej kobiety zatytułowane *Flora*<sup>21</sup> (il. 1). Modelka, z głową lekko odchyloną ku tyłowi, osadzoną na mocnej szyi, w bujne włosy wplecione ma pęki kwiatów. Rzeźba, odlana w fajansie szklwiowym bezbarwnie, ma analogię w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie<sup>22</sup>. Inna wersja *Flory*, ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Tarnowie posiada niezbyt szczęśliwie zastosowaną polichromię i jest sygnowana przez Hochmana i Henrykę Kernerównę, co wskazuje na jej udział w wykonaniu malatury<sup>23</sup>. Na wystawie kobierców i ceramiki urządzonej przez Muzeum Narodowe w Krakowie w roku 1934 w Pałacu Sztuki Hochman wystawił inną wersję *Flory*, o wymiarach większych (wys. 36 cm), wykonaną również w fajansie polichromowanym<sup>24</sup>.

Henryk (Heschel) Hochman (1881–1943) studia artystyczne rozpoczął w Warszawie, następnie studiował rzeźbę na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych (1900–1906) oraz w Paryżu, w pracowni Rodina. Po powrocie do Polski zamieszkał w Krakowie, a następnie przeniósł się do Tarnowa. Był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych oraz stowarzyszenia „Rzeźba”. Większość jego prac zaginęła lub została zniszczona w czasie II wojny światowej. On sam, najpierw umieszczony w getcie w Bochni, zginął w 1943 roku rozstrzelany przez hitlerowców<sup>25</sup>. Hochman był uczniem i przyjacielem Konstantego Laszczki, którego inny projekt został również zrealizowany w Skawińskich Zakładach Materiałów Ogniotrwałych. Jest to smukła figurka stojącej kobiety opartej plecami o pień drzewa, wyrastający z prawie prostokątnej, nierównej podstawy i ukrywającej w dłoniach twarz. Praca jest zatytułowana *Ewa z drzewem jabłoni*<sup>26</sup> (il. 2).

<sup>21</sup> Karta naukowa MNKi/R/3151, oprac. A. Kwaśnik-Gliwińska.

<sup>22</sup> B. Kostuch, *Ceramika z pierwszej połowy XX wieku...*, kat. 130, s. 133.

<sup>23</sup> B. Kołodziejowa, *Ceramika krakowska...*, s. 143, il. 20, s. 142.

<sup>24</sup> *Katalog wystawy kobierców mahometańskich, ceramiki azjatyckiej i europejskiej urządzonej w Muzeum Narodowym w Krakowie, luty–czerwiec 1934*, Kraków 1934, s. 117, kat. 379

<sup>25</sup> B. Kołodziejowa, *Ceramika krakowska...*, s. 139; B. Kostuch, *Ceramika z pierwszej połowy XX wieku...*, s. 133.

<sup>26</sup> Karta naukowa MNKi/R/3152, oprac. A. Kwaśnik-Gliwińska.



Il. 2. **Figura Ewa z drzewem jabłoni**, proj. Konstanty Laszczka, ok. 1923 r., Skawińskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych, nr inw. MNKi/R/3052, fot. P. Suchanek

Z wytwórni w Skawinie pochodzą dwie patery dekoracyjne<sup>27</sup> (il. 3–4). Na obu, o zielonych tłach, przedstawiono białe ręcznie wykonane scenki. Na jednej – widok przydomowego ogródka z kwiatami słonecznika, róży i malwy oraz białym kotem siedzącym na parapecie, na drugiej – zagrodę wiejską z chatą o bielonych ścianach, krytej strzechą. Do tematyki ludowej nawiązuje wazon z przedstawianiem mężczyzny, obejmującym niemal całą wysokość wazonu, podpisanym na dole *Wójt Jeremi*<sup>28</sup> (il. 5). Wójt jest przedstawiony z surową, wąsatą twarzą, z długimi włosami wystającymi spod charakterystycznej błazeńskiej czapki o główce zszywanej z zielonych, niebieskich i żółtych klinów, obszytej futrem, ubrany jest w brązowy kożuch. Charakterystyczny jest tu czarny, gruby kontur, opisujący całą postać.

<sup>27</sup> Karty naukowe MNKi/R/3053 i MNKi/R/3054, oprac. M. Osobińska i M. Śniegulska-Gomuła.

<sup>28</sup> Karta naukowa MNKi/R/3055, oprac. M. Śniegulska-Gomuła.





Il. 3. **Patera dekoracyjna**, 1918–1928, Skawińskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych, nr inw. MNKi/R/3053, fot. P. Suchanek



Il. 4. **Patera dekoracyjna**, 1918–1928, Skawińskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych, nr inw. MNKi/R/3054





Il. 5. **Wazon *Wójt Jeremi***, 1918–1928, Skawińskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych, nr inw. MNKi/R/3055, fot. P. Suchanek

Jak duża była produkcja zakładu w Skawinie, trudno dziś ocenić ze względu na braki w archiwaliach fabrycznych oraz fakt, że dorobek wytwórni jest jeszcze ciągle mało znany.

Podobnie jak Szczepkowski i Hochmann, absolwentem krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych był Wacław Bębnowski (1865–1945), który początkowo działał w Krakowie, następnie w Służewie na Kujawach, a w 1905 roku założył własną pracownię w Aleksandrowie Kujawskim, którą prowadził do końca życia<sup>29</sup>. Jako ceramik Bębnowski debiutował wystawą rzeźb i naczyń ceramicznych w warszawskim Salonie Krywulta w 1904 roku<sup>30</sup>.

W zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach znajdują się trzy zabytki autorstwa Wacława Bębnowskiego. Powstały one w okresie dwudziestolecia międzywojennego, choć formą i wyrazem artystycznym nawiązują do dzieł artysty

<sup>29</sup> B. Kostuch, *Ceramika z pierwszej połowy XX wieku...*, s. 102.

<sup>30</sup> A. Wiszniewska, *Stanisław Jagmin...*, s. 34.



Il. 6. **Rzeźba ceramiczna *Główka dziecka***, Wacław Bębnowski, ok. 1920 r., Aleksandrów Kujawski, nr inw. MNKi/R/2946, fot. P. Suchanek



Il. 7. **Wazka w kształcie amfory**, Wacław Bębnowski, 1921 r., Aleksandrów Kujawski, nr inw. MNKi/R/2945, fot. P. Suchanek

z początku wieku XX. Są to *Główka dziecka*<sup>31</sup> (il. 6) dwuuszna wazka w kształcie amfory<sup>32</sup> (il. 7) oraz kałamarz w kształcie głowy sfinksa<sup>33</sup> (il. 8). Wszystkie zostały wykonane z gliny i pokryte patyną w kolorze naśladującym metal (tzw. patynowanie na brąz). Okres aleksandrowski do wybuchu pierwszej wojny światowej był czasem dużej aktywności artysty. Jego prace były stale sprzedawane w warszawskim sklepie z pamiątkami mieszczącym się przy ulicy Chmielnej oraz w pobliskim Ciecho-cinku, gdzie pierwsza żona artysty organizowała mu coroczne wystawy w parku

<sup>31</sup> Karta naukowa MNKi/R/2946, oprac. M. Osobińska.

<sup>32</sup> Karta naukowa MNKi/R/2945, oprac. M. Osobińska.

<sup>33</sup> Karta naukowa MNKi/R/2947, oprac. M. Osobińska



Il. 8. **Kołaczka z głową sfinksa i klęczącą kobietą**, Wacław Bębnowski, 1930 r., Aleksandrów Kujawski, nr inw. MNKi/R/2947, fot. P. Suchanek

zdrowotnym<sup>34</sup>. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, ruch artystyczny, także w zakresie produkcji ceramicznej, skoncentrował się w Warszawie. Bębnowski nie podjął nowego wyzwania, jakim było odrzucenie wyeksploatowanych już form i wprowadzenie nowych, oszczędnych w wyrazie; pozostał wierny swojej stylistyce o widocznych wpływach secesji – zwłaszcza francuskiej. W swoich pracach często stosował, wywiedzione ze sztuki Auguste’a Rodina, motywy postaci półzatonionych w płaszczyźnie naczynia, a także motywy zaczerpnięte ze świata roślin i zwierząt; projektowane przez niego naczynia – w kolorach przypominających wyroby z metalu – często utrzymane są w stylu archaizującym<sup>35</sup>.

Oryginalną twórczość Wacława Bębnowskiego zdystansowały dokonania innego rzeźbiarza i ceramika tego czasu – Stanisława Jagmina (1875–1961), któremu przyszło odegrać pionierską rolę w dziedzinie naszej ceramiki artystycznej<sup>36</sup>. Jagmin studiował w Krakowie u Laszczki i w paryskiej Académie Julian u Raoula C. Verleta, praktykował w wytwórniach ceramiki w Paryżu i Sèvres. Równocześnie prowadził pracownię ceramiczną i rzeźbiarską w Nieborowie<sup>37</sup>. W 1906 roku w warszawskim gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych miała miejsce wystawa prac Stanisława Jagmina, która ugruntowała jego pozycję

<sup>34</sup> J. Erwiński, *Rzeźbiarz zapomniany*, „Gazeta Aleksandrowska” 2008, nr 1 (9), s. 13.

<sup>35</sup> Na temat twórczości W. Bębnowskiego: M. Starzewska, *Polska ceramika artystyczna...*, s. 17; B. Kołodziejowa, *Ceramika krakowska...*, s. 147; J. Erwiński, *Rzeźbiarz zapomniany*, s. 13; A. Wiszniewska, *Stanisław Jagmin...*, s. 15.

<sup>36</sup> Twórczość artysty szeroko omówiła Anna Wiszniewska w pracy *Stanisław Jagmin 1875–1961*.

<sup>37</sup> A. Melbechowska-Luty, *Posągi i ludzie. Rzeźba polska dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa 2005, s. 217.

nowatora w środowisku artystycznym. Była to jednocześnie pierwsza większa wystawa ceramiki współczesnej, pierwsza w Polsce autorska wystawa poświęcona wyłącznie przedmiotom dekoracyjnym oraz naczyniom i niewątpliwym przełom w obowiązujących w tym czasie zwyczajach salonów sztuki. Dlatego też korespondent „Tygodnika Ilustrowanego” we wzmiance o wystawie w Zachęcie niejako usprawiedliwia obecność ceramiki, pisząc:

W gmachu Towarzystwa publiczność warszawska po raz pierwszy oglądała przeróżne garnki, wazoniki, flakony, a wszystko to cudnie mieniące się barwami tęczy, proste i zarazem nacechowane wykwintnym artyzmem, co dało najzupełniejsze prawo umieszczenia tych okazów w przybytku prawdziwej sztuki, jakim jest Towarzystwo<sup>38</sup>.

Jak zauważa Anna Wiszniewska „ekspozycja w Zachęcie stała się także pretekstem do rozważań na temat stanu polskiej ceramiki artystycznej, jej tradycji i dorobku, a nade wszystko przyszłości tej gałęzi twórczości i przemysłu w Polsce”<sup>39</sup>. Jak już wspomniano, pierwszą pracownię zorganizował Jagmin w Nieborowie, kolejne w Warszawie na Czerniakowskiej (1908–1911) i w Wiśniewie pod Warszawą (1911–1919 i 1938–1960)<sup>40</sup>. W okresie dwudziestolecia międzywojennego Jagmin pracował dla Wielkopolski i Poznania, gdzie w 1920 roku przyjął kierownictwo Katedry Ceramiki i Rzeźby w Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego<sup>41</sup>. Stanisław Jagmin współpracował dorywczo z Fabryką Fajansu Stanisława Mańczaka w Chodzieży, a w latach 1919–1924 był kierownikiem fabryki porcelany w Chodzieży<sup>42</sup>. Należał do ugrupowań Świt, Plastyka i Rady Artystycznej Poznania.

Ideą Jagmina było dążenie do zniesienia podziału na sztukę czystą i stosowaną, a jego twórczość ceramiczna oddziaływała na wielu artystów zajmujących się tą dziedziną w dwudziestoleciu międzywojennym. To on jako pierwszy na gruncie polskim zainteresował się artystycznymi walorami szklivi redukcyjnych i zaciekowych, które nakładał na naczynia o prostej formie. Zwykle stosował szkliwa o dwóch kontrastowych barwach, metalicznie błyszczących, spływających nierównomiernie po ściankach naczynia na szkliwo podstawowe (tzw. *flambé*)<sup>43</sup>.

<sup>38</sup> „Tygodnik Ilustrowany” 1906, nr 25, s. 487.

<sup>39</sup> A. Wiszniewska, *Stanisław Jagmin...*, s. 107.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 216.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 133.

<sup>42</sup> Ibidem; L. Chrościcki, *Fajans. Znaki wytwórni europejskich*, Warszawa 1989, s. 22.

<sup>43</sup> *Ceramika i szkło polskie...*, s. 79.



Il. 9. **Wazonik**, Stanisław Jagmin, ok. 1919 r., nr inw. MNKi/R/1944, fot. P. Suchanek

Tego rodzaju dekorację ma wazonik ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach<sup>44</sup> (il. 9) zdobiony grubo nałożoną masą o szorstkiej fakturze, z matowej i błyszczącej polewy w ciemniejszym ceglasto-fioletowo-brunatnym odcieniu o opalizujących refleksach. Naczynie datowane na ok. 1919 rok nosi nietypową sygnaturę – naniesiony szarą farbą napis *St. Jagmin*. Artysta stosował zwykle znaki wyciskane; początkowo był to napis *ZDOBNICTWO* (lata 1903–1907), później naczynia i rzeźby sygnował faksymilem podpisu *St. Jagmin*<sup>45</sup>.

Rok 1918 przyniósł Polsce odzyskanie niepodległości i tym samym konieczność odbudowania nowego, wolnego państwa. Ta niezwykła sytuacja polityczna wyzwoliła ogromny potencjał twórczy. Jak pisze Stefania Krzysztofowicz-Kozakowska: „Niemal natychmiast po odzyskaniu niepodległości podjęto dyskusję na temat pozycji sztuki w nowej Polsce, zaś elity rządzące dostrzegły jej szczególną rolę w kreowaniu nowej państwowości”<sup>46</sup>.

W Memoriale Delegata Ministerstwa Kultury i Sztuki w Krakowie czytamy:

Rzeczpospolita, wstając do nowego życia, niepodległa i zjednoczona rozpoczęła swą odbudowę we wszystkich przejawach życia. Chcąc i musząc, jeżeli nie ma nosić w Sobie zarodku śmierci, stanąć w rządzie narodów o pierwszorzędnej kulturze, czem

<sup>44</sup> Karta naukowa MNKi/R/1944, oprac. A. Kwaśnik-Gliwińska.

<sup>45</sup> A. Wiszniewska, *Stanisław Jagmin...*, s. 108.

<sup>46</sup> S. Krzysztofowicz-Kozakowska, *Sztuka w II RP*, Olszanica 2013, s. 6.

była przed upadkiem i czym być powinna w przyszłości, musi rozpocząć odbudowę Swej zniszczonej kultury, musi rozpocząć budowę jej na przyszłość<sup>47</sup>.

Rola, jaką wyznaczono sztuce, niosła wraz z sobą konieczność określenia na nowo jej miejsca w społeczeństwie, uwolnienia od obcych jej naturze obowiązków – strażniczki narodowych wartości, budującej narodowe więzi. Rolę tę w XIX stuleciu sztuka spełniała przy pomocy narracji i treści, alegorii i symbolu. Teraz jej istota miała zostać związana przede wszystkim z warstwą formalną<sup>48</sup>. Symbolem nowej państwowości II Rzeczypospolitej stał się styl *art déco*. W jego polskiej wersji wydzielić można dwa nurty: narodowy, sięgający w tematyce bezpośrednio do historii, a w formach do sztuki dawnej lub ludowej oraz międzynarodowy, awangardowy, czerpiący z najnowszych eksperymentów sztuki światowej<sup>49</sup>. Styl ten najefektywniej realizował się w rzemiośle artystycznym lub według nowej terminologii – w sztuce przedmiotu<sup>50</sup>, choć w dwudziestoleciu międzywojennym najczęściej używano określenia sztuka dekoracyjna.

W rozwoju polskiej ceramiki artystycznej istotną rolę odegrały fabryki fajansu i porcelany. Jak zauważa Anna Wiszniewska, to dzięki podjęciu przez większe wytwórnie współpracy z artystami i wdrażaniu niektórych ich projektów do produkcji, ceramika o charakterze seryjnym również zyskała nowoczesny wyraz<sup>51</sup>. Ważną rolę w zakresie współpracy artystów z przemysłem odegrali kierownicy wydziałów ceramiki artystycznej w szkołach sztuk zdobniczych, które od początku lat 20. przygotowywały swoich studentów do pracy w zakresie wzornictwa – projektowania form i dekoracji uwzględniających specyfikę produkcji masowej. Była to w dużej mierze zasługa Stanisława Jagmina i Tadeusza Szafrana, kierujących wydziałami ceramiki w Szkołach Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu i Krakowie<sup>52</sup>.

<sup>47</sup> „Rzecz Piękne” 1919, R. 2, nr 3–3/4, s. 7.

<sup>48</sup> K. Nowakowska-Sito, *Artyści i sztuka w nowym państwie 1918–1939*, w: *Wyprawa w dwudziestolecie* [katalog wystawy Muzeum Narodowego w Warszawie], red. K. Nowakowska-Sito, Warszawa 2008, s. 42.

<sup>49</sup> M. Czubińska, *Nie tylko Art Déco*, w: *Nie tylko Art Déco. Wystawa...*, s. 22.

<sup>50</sup> „Sztuka przedmiotu” to termin zaproponowany przez prof. Irenę Huml dla współczesnej tematyki rzemiosła artystycznego. „Sztuka przedmiotu” rozszerza pojęcie „rzemiosła artystycznego”, które kładło nacisk na dekoracyjność przedmiotów przy zmniejszeniu ich użytkowości. Za: Irena Turnau, *Sylwetka Pani Profesor Ireny Huml*, w: I. Huml, *Sztuka przedmiotu – przedmiot sztuki*, Warszawa 2003, s. 9–12.

<sup>51</sup> A. Wiszniewska, *Stanisław Jagmin...*, s. 41.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 41

W 1919 roku w Warszawie z inicjatywy Stanisława Jagmina odbył się I Ogólnopolski Zjazd Ceramików<sup>53</sup>. Obecni na nim delegaci zredagowali memoriał, w którym domagali się między innymi stworzenia państwowej szkoły ceramicznej. W tym samym 1919 roku została utworzona Szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu, zwana potocznie Szkołą Zdobniczą<sup>54</sup>. W 1920 roku na zaproszenie Fryderyka Pautscha – dyrektora, będącej jeszcze w fazie organizacji uczelni – przybył do Poznania Stanisław Jagmin, który podjął się zorganizowania przemianowanej z Katedry Rzeźby, Katedry Rzeźby i Ceramiki. Pracownie rzeźby funkcjonowały już dzięki poprzednikowi Jagmina – Marcinowi Rożkowi, ale warunki do nauczania ceramiki należało dopiero stworzyć. W roku akademickim 1923/1924 powstał tu samodzielny Wydział Ceramiki, prowadzony przez Stanisława Jagmina, a później przez Rudolfa Krzywca. Wielu absolwentów poznańskiej PSSZiPA, w tym uczniów Jagmina, podjęło pracę kierowników artystycznych, dekoratorów i modelarzy w dużych wytwórniach ceramicznych<sup>55</sup>. W 1925 roku stanowisko dyrektora uczelni poznańskiej objął Karol Zyndram Maszkowski (1868–1938), który był gorliwym zwolennikiem sztuki stosowanej. Sformułował on program szkoły, opublikowany następnie w formie broszury. W programie Maszkowski podkreślał:

Młodzież trzeba kształcić praktycznie, przyspasabiać ją do takiej pracy, która znajdzie zapotrzebowanie w przemyśle w charakterze kierowników, projektantów, rysowników bądź też artystów rzemieślników, przydatnych w pracy wielkich zakładów lub zdolnych do zakładania własnych warsztatów<sup>56</sup>.

W opublikowanej w 1927 roku broszurze zatytułowanej *Jak uprzemysłowić zdobnictwo* pisał: „musi twórczość sztuki stosowanej wejść w kontakt z przemysłem

<sup>53</sup> *Polskie życie artystyczne w latach 1915–1939*, t. 2, red. A. Wojciechowski, Wrocław 1974, s. 55; A. Wiszniewska, *Majolika artystyczna warszawskiej pracowni Czechowski-Wojnacki*, w: *Polskie art déco. Materiały drugiej sesji naukowej pod przewodnictwem prof. Ireny Huml i prof. Anny Sieradzkiej w Muzeum Mazowieckim w Płocku 10 grudnia 2007 roku*, Płock 2009, s. 105–118.

<sup>54</sup> I. Moderska, *Szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu*, w: *Polskie życie artystyczne...*, s. 523–525, s. 524.

<sup>55</sup> M.in. Stefan Jakubowski pracował na stanowisku kierownika artystycznego w fabryce fajansu Teichfelda i Asterbluma we Włocławku, a Mieczysław Pawełko związany był z wytwórniami fajansu we Włocławku i w Chodzieży, za: A. Wiszniewska, *Stanisław Jagmin...*, s. 48–49.

<sup>56</sup> I. Moderska, *Szkoła Sztuk Zdobniczych...*, s. 524.



fabrycznym”<sup>57</sup>. Podobne postulaty wysuwał już wcześniej Stanisław Jagmin<sup>58</sup>. Studenci wydziału ceramiki PSSZiPA odbywali praktyki w fabryce fajansu Stanisława Mańczaka w Chodzieży, by zapoznać się z masową wytwórczością fabryczną i jej potrzebami.

Działającą od 1852 roku fabrykę fajansu w Chodzieży w 1921 wykupił z rąk niemieckich, pochodzący z Poznania Stanisław Mańczak, który miał ambicje podniesienia nie tylko jakości technicznej wyrobów chodzieskich, ale także ich poziomu artystycznego. Stanisławowi w kierowaniu fabryką pomagali bracia, Maksymilian oraz artysta-rzeźbiarz Sylwester Mańczak, uczeń Konstantego Laszczki<sup>59</sup>, który w 1915 roku zaprojektował alegoryczną grupę figuralną *Chłop polski prowadzony przez ducha* (il.10), zrealizowaną po 1927 roku<sup>60</sup>.

W roku 1924 w chodzieskiej fabryce został zatrudniony Bolesław Polankiewicz, długoletni kierownik malarni Ćmielowskiej, który wypracował charakterystyczną dla wytwórni stylistykę opartą na sztuce ludowej<sup>61</sup>. Polankiewicz jeszcze przed wojną zaprojektował dekoracje przedstawiające polskie typy ludowe, które w latach 30. zdobiły talerzyki z Fabryki Porcelany w Ćmielowie. Artysta jest też autorem łowickiej dekoracji serwisu zaprezentowanego na Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1921 roku. Dla Chodzieży Polankiewicz projektował dekoracje inspirowane polską sztuką ludową i wykonywał malowane kobaltem pejzaże<sup>62</sup>. Projektem prestiżowym była szachownica z kompletem figurek podarowana Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu<sup>63</sup>. Polankiewicz jest również autorem portretu prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Thomasa Woodrowa Willsona namalowanego na fajansowym wazonie wykonanym w chodzieskiej fabryce z okazji uroczystości związanych z odsłonięciem pomnika prezydenta w Poznaniu w 1931 roku<sup>64</sup>, o czym

<sup>57</sup> K.Z. Maszkowski, *Jak uprzemysłowić zdobnictwo. Z programu Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu*, Poznań 1927, s. 4.

<sup>58</sup> *W sprawie ceramiki polskiej. Rozmowa z prof. Stanisławem Jagminem*, „Świat”, R. 18, nr 14, s. 17–18.

<sup>59</sup> [http://muzeum.pila.pl/wystawy.php?lang=pl&id\\_strony=88](http://muzeum.pila.pl/wystawy.php?lang=pl&id_strony=88), dostęp: 17.01.2018.

<sup>60</sup> Analogiczna figura w zbiorach Muzeum Sztuk Użytkowych, oddziale Muzeum Narodowego w Poznaniu, zob. *Chodzieskie fajanse Stanisława Mańczaka* [katalog wystawy w Muzeum Okręgowym w Pile], Piła 1994, kat. 1, b.p.; Karta naukowa MNKi/R/2961, oprac. M. Śniegulska-Gomuła.

<sup>61</sup> L. Chrościcki, *Fajans. Znaki wytwórni europejskich*, s. 22; B. Kostuch, *Ceramika z pierwszej połowy XX wieku...*, s. 107; A. Wiszniewska, *Stanisław Jagmin...*, s. 42.

<sup>62</sup> B. Kostuch, *Polska porcelana*, Kraków 2003, s. 70.

<sup>63</sup> Ibidem; A. Wiszniewska, *Stanisław Jagmin...*, s. 42.

<sup>64</sup> B. Kostuch, *Polska porcelana...*, s. 70.



Il. 10. **Figura *Chłop polski prowadzony przez ducha***, proj. Sylwester Mańczak 1915, zrealizowany po 1927 w Fabryce fajansu Stanisława Mańczaka w Chodzieży, nr inw. MNKi/R/2961, fot. P. Suchanek



Il. 11. Wazon z portretami Thomasa Woodrowa Willsona i Ignacego Paderewskiego, 1931, Fabryka fajansu Stanisława Mańczaka w Chodzieży, MNKi/R/2963, fot. P. Suchanek

informuje napis: „NA PAMIĄTKĘ/ ODSŁONIĘCIA POMNIKA/ WILSONA/ W POZNANIU/ D 4 VII–1931 R” (il. 11). Po drugiej stronie korpusu cylindrycznego, mocno rozszerzonego ku górze naczynia umieszczono analogiczny, ujęty w wieniec laurowy medalion z portretem Ignacego Paderewskiego<sup>65</sup>.

Spośród zabytków, które powstały w chodzieskiej fabryce fajansów Stanisława Mańczaka, na szczególną uwagę zasługuje model pawilonu wystawowego zaprojektowany na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu w 1929 roku<sup>66</sup> (il. 12). Wystawa, przygotowana dla uczczenia dziesięciolecia istnienia II Rzeczypospolitej, była przeglądem dokonań w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, handlu, nauki i kultury odrodzonego po 120 latach niebytu państwa polskiego. Miała charakter

<sup>65</sup> Karta naukowa MNKi/R/2963, oprac. M. Śniegulska-Gomuła.

<sup>66</sup> Karta naukowa MNKi/R/2962, oprac. A. Kwaśnik-Gliwińska.



Il. 12. Model pawilonu wystawowego zaprojektowany na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu w 1929 roku, Fabryka fajansu Stanisława Mańczaka w Chodzieży, nr inw. MN-Ki/R/2962, fot. P. Suchanek

nie tylko podsumowujący, ale także dydaktyczny i propagandowy. Jej zadaniem było promowanie własnej wytwórczości, polskich osiągnięć, prób przewyższenia gospodarczego zróżnicowania scalonych w 1918 roku terenów należących wcześniej do różnych zaborów, a także manifestacja gospodarczej i politycznej niezależności.

Powszechna Wystawa Krajowa stała się wielkim wydarzeniem, popularyzowanym na różne sposoby. W prasie nawoływano do jej zwiedzania, podkreślając, że jest to patriotycznym obowiązkiem, organizowano zbiorowe wyjazdy do Poznania (m.in. urzędników i kupców), rozpowszechniano reklamowe gadżety i pamiątki – bibeloty, przyciski do papieru, popielniczki, kubki. Do takich pamiątek należał omawiany model jednego z pawilonów wystawowych. Wzorem dla niego była, nieistniejąca dziś, Wieża Górnośląska zaprojektowana przez niemieckiego architekta Hansa Poelziga. Budynek ten, będący wieżą ciśnieniową oraz miejscem ekspozycji, wszedł do kanonu dwudziestowiecznej architektury ekspresjonistycznej, a na górze na czas trwania Wystawy Wschodnioniemieckiej w 1911 roku otwarto restaurację<sup>67</sup>.

Wystawę poznańską poprzedziło wydarzenie o znacznie wyższej randze, jakim była Międzynarodowa Wystawa Sztuki Dekoracyjnej i Przemysłu – Exposition Internationale des Arts Décoratifs et Industriels Modernes w Paryżu w 1925 roku.

<sup>67</sup> Anna Pietrzak, *Model pawilonu wystawowego na targi w 1929 roku*, [http://mnki.pl/pl/obiekt\\_tygodnia/2014/pokaz/124,model\\_pawilonu\\_wystawowego\\_na\\_targi\\_w\\_1929\\_roku,2](http://mnki.pl/pl/obiekt_tygodnia/2014/pokaz/124,model_pawilonu_wystawowego_na_targi_w_1929_roku,2), dostęp: 21.01.2018.

Okazała się ona pierwszym spektakularnym sukcesem polskich artystów, uhonorowanych wieloma nagrodami<sup>68</sup>. Dwa lata wcześniej urządzono pierwszą wystawę orientacyjną poprzedzającą wystawę paryską. Zaprezentowano na niej m.in. wyroby z fabryki fajansów w Pacykowie koło Stanisławowa. Fajansarnia działała od 1912 roku, a założył ją Aleksander Lewicki, który był jednocześnie właścicielem składu z porcelaną i fajansem we Lwowie. Przez 27 lat działalności fabryki jej wyroby były cenione zarówno w Polsce, jak i za granicą, choć nasilenie eksportu miało miejsce już po zakończeniu I wojny światowej<sup>69</sup>. W „Tygodniku Ilustrowanym” z 1922 roku pisano o wytwórni w Pacykowie, że:

towary swoje eksportuje przeważnie za granicę, gdzie zdobyła sobie równorzędną markę z innymi fabrykami podobnymi, jak Kopenhaga, Meisen, Sevres... W fabryce pracują pierwszorzędni rzeźbiarze i malarze, którzy wykonywają cenne modele i dlatego „Pacyków” tak pod względem rzeźby, jak i malarstwa stoi dziś bardzo wysoko, wyroby jego rozchodzą się po całym świecie sławiąc zarazem sztukę polską<sup>70</sup>.

Zdarzały się jednak opinie mniej pochlebne i tak w 1923 roku Witold Bunikiewicz na łamach „Kuriera Warszawskiego” zarzucał odcięcie się od tradycji historycznej i tematyki ludowej:

Pacyków pracuje niezależnie od tradycji historycznych i ludowych. Ambicją jego – rywalizować z Berlinem, a może nawet Kopenhagą. O ile ambicja ta z okresu przedwojennego była uzasadnioną, a nawet bliską realizacji, jak to wskazywała wystawa we Lwowie w 1914 r., o tyle z przykrością należy stwierdzić, iż wojna niepomyślnie odbiła się na najnowszych wyrobach Pacykowa. Bezsprzecznie jest to okres przejściowy, jakby próba sił po kilkuletnim zastoju i doszczętnym zniszczeniu fabryki<sup>71</sup>.

Rzeczywiście w omawianym okresie jakby rzadziej realizowano tematy ludowe. Mimo to w ostatnim dziesięcioleciu działalności wytwórni wykonywano w Pacykowie figurę Harnasia-Janosika<sup>72</sup> (il. 13). Autorem projektu był Władysław Adamiak, absolwent Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie,

<sup>68</sup> S. Krzysztofowicz-Kozakowska, *Sztuka w II RP*, s. 12; A.M. Drexlerowa, A.K. Olszewski, *Polska i Polacy na powszechnych wystawach światowych 1851–2000*, s. 206–209.

<sup>69</sup> M. Silwanowicz, *Ceramika z Pacykowa...*, s. 143.

<sup>70</sup> *Polska fabryka fajansów w Pacykowie koło Stanisławowa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1922, nr 40, s. 645.

<sup>71</sup> W. Bunikiewicz, *Wystawa polskiej ceramiki*, „Kurier Warszawski” 1923, nr 49, s. 12.

<sup>72</sup> Karta naukowa MNKi/R/3035, oprac. A. Kwaśnik-Gliwińska.



Il. 13. **Figura Harnaś-Janosik**, proj. Władysław Adamiak, 1929–1939, Fabryka Fajansu w Pacykowie, nr inw. MNKi/R/3035, fot. P. Suchanek

uczeń Tadeusza Szafrana. Jednak fajansarnia pacykowska częściej od typów chłopskich wypuszczała na rynek figurki dam w XVIII-wiecznych strojach oraz współczesnych kobiet przedstawianych w modnych w tym czasie ubiorach, przy popularnych zajęciach, np. podczas uprawiania sportów. Twórcy modeli często nawiązywali do świata cyrku, stąd popularny był motyw Pierota i Kolombiny<sup>73</sup>. Taką właśnie figurkę Kolombiny w fioletowej sukni-bombce przechowuje w swoich zbiorach Muzeum Narodowe w Kielcach<sup>74</sup> (il. 14). Figurka, oznaczona numerem katalogowym 715 stanowi parę z figurką Pierrota o numerze 714<sup>75</sup>. Oprócz tego

<sup>73</sup> M. Silwanowicz, *Ceramika z Pacykowa...*, s. 148.

<sup>74</sup> Karta naukowa MNKi/R/3034, oprac. M. Śniegulska-Gomuła.

<sup>75</sup> *Fajanse z Pacykowa* [katalog wystawy], oprac. E. Jąźwińska, Kozienice 2001, s. 42.





Il. 14. **Figurka Kolombina**, 1921–1929, Fabryka Fajansu w Pacykowie, nr inw. MNKi/R/3034, fot. P. Suchanek

rodzaju uroczych bibelotów wytwórnia produkowała przedmioty o charakterze użytkowym. Należy do nich podstawka na wizytówki z figurą niedźwiedzia (il. 15) datowana na lata 1921–1929<sup>76</sup>. Również w Pacykowie powstał prostopadłościenny dzbanuszek zdobiony motywem fiołków na trzech ściankach, na trzeciej umieszczono napis: *Pamiętka / P.K.W. Poznań / 1929*<sup>77</sup> (il. 16).

Na wystawie paryskiej 1925 roku brązowym medalem nagrodzono pracownię Czechowski-Wojnacki<sup>78</sup> działającą w Warszawie w latach 1917–1931. Kazimierz Czechowski był rzeźbiarzem wykształconym w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych pod kierunkiem Konstantego Laszczki. Miał też za sobą studia na politechnice w Wiedniu i Pradze oraz praktykę w warsztacie ceramicznym Stanisława Jagmina w Nieborowie<sup>79</sup>. Wieloletnim współpracownikiem Jagmina był również Andrzej Wojnacki, z zawodu zdun. W wytwórni wykonywano przedmioty o charakterze dekoracyjnym w trudnej technice majoliki włoskiej z dekoracjami

<sup>76</sup> Karta naukowa MNKi/R/3033, oprac. M. Osobińska.

<sup>77</sup> Karta naukowa MNKi/R/3039, oprac. M. Osobińska.

<sup>78</sup> A.M. Drexlerowa, A.K. Olszewski, *Polska i Polacy na powszechnych wystawach...*, s. 209.

<sup>79</sup> A. Wiszniewska, *Majolika artystyczna warszawskiej pracowni Czechowski-Wojnacki*, w: *Polskie art déco. Materiały drugiej sesji...*, s. 105–118, 109–110.





Il. 15. **Podstawka na wizytówki z figurą niedźwiedzia**, 1921–1929, Fabryka Fajansu w Pacykowie, nr inw. MNKi/R/3033, fot. P. Suchanek

malowanymi na surowym szkliwie cynowym<sup>80</sup>. Pracownia Czechowskiego i Wojnackiego brała udział w wielu wystawach ceramiki i tzw. sztuki stosowanej, m.in. na dwóch wystawach, jakie miały miejsce w 1923 i 1924 roku w warszawskiej Zachęcie. Wytwórnia reprezentowana jest w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach czterema zabytkami. Pierwszym jest figura Gęś<sup>81</sup> (il. 17) o zwartej, syntetycznie ujętej sylwecie ptaka z długą, zgiętą szyją, opuszczoną w dół głową i z dziobem opartym na piersi. Na uwagę zasługuje wykonana w pracowni figura *Tańcząca wieśniaczka*<sup>82</sup> sprzed 1925 roku malowana przez Aldonę Kruszewską. Przedstawia ona kobietę w tanecznym zwrocie, o uniesionej głowie, z prawą ręką na biodrze<sup>83</sup>. Pozostałe zabytki to dekorowany niebieskimi rozetkami wazonik<sup>84</sup> oraz wazonik-amforna o ugrównej polewie, z ukwieconą girlandą przecinającą w poprzek brzusek<sup>85</sup>. Pracownia ceramiczna Czechowski-Wojnacki zapraszała

<sup>80</sup> Ibidem, s. 110.

<sup>81</sup> Karta naukowa MNKi/R/3072, MNKi, oprac. M. Osobińska.

<sup>82</sup> Karta naukowa MNKi/R/3074, MNKi, oprac. M. Śniegulska-Gomuła.

<sup>83</sup> Analogiczna figura w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, por. B. Kostuch, *Ceramika z pierwszej połowy XX wieku...*, kat. 128, s. 131; M. Starzewska, *Polska ceramika artystyczna...*, il. 8, s. 22.

<sup>84</sup> Karta naukowa MNKi/R/3073, oprac. M. Śniegulska-Gomuła.

<sup>85</sup> Karta naukowa MNKi/Mat/R/104, oprac. M. Osobińska.



Il. 16. **Dzbanuszek z napisem: *Pamiątka / P.K.W. Poznań / 1929***, 1929 r., Fabryka Fajansu w Pacykowie, nr inw. MNKi/R/3039, fot. P. Suchanek

do współpracy artystów: malarzy, rzeźbiarzy i architektów, którzy projektowali dekoracje. Spośród malarzy, którzy współpracowali z pracownią Maria Starzewska wymienia: Edwarda Bartłomiejczaka, Zygmunta Kamińskiego, Bolesława Cybisa, Marię Kuleszynę, Zofię Jezierską, Henryka Łagowskiego i wspomnianą już Aldonę Kruszewską. Spośród rzeźbiarzy: Jana Biernackiego, Romualda Zerycha, Józefa Platera, Zdanę Majewską<sup>86</sup>. Liczna grupa współpracowników wpłynęła na brak jednolitego charakteru produkcji warszawskiej wytwórni.

Wyjątkowym przykładem w historii rozwoju produkcji ceramicznej w Polsce jest Włocławek, w którym od końca XIX wieku działały trzy fabryki fajansu, a czwartą uruchomiono w okresie międzywojennym. I choć na miejscu brak było odpowiednich surowców do produkcji fajansu, wszystkie fabryki nie tylko funkcjonowały na rynku krajowym, ale i eksportowały swoje wyroby do krajów niejednokrotnie bardzo odległych. W dobie kryzysu gospodarczego w Europie w latach 1929–1932 firmom holenderskim opłacało się sprowadzać fajanse polskie jako tańsze od własnych i eksportować je m.in. do Indonezji. Podobnie było z wytwórniami z Hamburga, które polskie fajanse sprzedawały do krajów Trzeciego Świata<sup>87</sup>. W zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach przechowywany jest

<sup>86</sup> M. Starzewska, *Polska ceramika artystyczna...*, s. 23.

<sup>87</sup> M. Starzewska, M. Jeżewska, *Polski fajans*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 78.



Il. 17. **Figura Gęś**, 1918–1931, Warszawa, Pracownia ceramiczna Czechowski-Wojnacki, nr inw. MNKi/R/3072, fot. P. Suchanek

imbryk o formie nawiązującej do modnej stylistyki *art déco*<sup>88</sup> (il. 18). Jego kulisty korpus został wycięty z jednej strony, a w to miejsce wkomponowano pokrywkę w kształcie ćwiartki jabłka z małym taśmowym uchwytem. Dziobek, płasko ścięty od góry, został połączony z korpusem, a taśmowe ucho wyprowadzone wysoko ponad nim. Naczynie nosi sygnaturę wytwórni od 1918 roku funkcjonującej jako Włocławskie Zakłady Przemysłowe d. Teichfeld i Asterblum, obecnie Mejer Nieszawski i Ska.

W roku 1919, jako IV wydział Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie, noszącej później nazwę Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych, powstała druga w kraju pracownia ceramiczna o charakterze szkoleniowym<sup>89</sup>. Kierownictwo wy-

<sup>88</sup> Karta naukowa MNKi/R/3085, oprac. D. Długosz.

<sup>89</sup> W publikacjach dotyczących szkoły podawany jest rok 1919 jako data powstania kursu ceramiki, tymczasem w relacji Kazimierza Witkiewicza na temat pierwszej wystawy Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie, zamieszczonej w 1923 roku w czasopiśmie „Przemysł Rzemiosło, Sztuka” czytamy: „Niespełna przed rokiem dział ten został uruchomiony dzięki niespożytej energii i wytrwałości znanego fachowca w dziedzinie ceramiki



Il. 18. **Imbryk kulisty**, 1930–1939, Włocławskie Zakłady Przemysłowe d. Teichfeld i Asterblum obecnie Mejer Nieszawski i Ska, nr inw. MNKi/R/3085, fot. P. Suchanek

działu ceramicznego objął Tadeusz Szafran (1886–1955), dzięki któremu oddział ceramiczny stał się jednym z ważniejszych ośrodków kształcenia ceramików. Szafran był artystą o znakomitym przygotowaniu zawodowym. Podczas studiów w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (1905–1910) uczęszczał zarówno do klas malarstwa, jak i rzeźby. W 1912 roku podjął naukę w Königliche Keramische Fachschule in Höhr koło Koblenz, a od 1913 do 1914 kierował klasą ceramiki w szkole rzemiosł artystycznych (Kunstgewerbeschule) w Weimarze, gdzie dyrektorem był Henry Van de Velde<sup>90</sup> – belgijski malarz, architekt i projektant wnętrz, popierający ideę związania twórczości artystycznej z przemysłem. Od 4 marca 1921 pracował

prof. Tadeusza Szafrana”, zob. „Przemysł Rzemiosło Sztuka” 1923, R. 3, z. 1–2, s. 62; na tekst ten zwraca również uwagę B. Kostuch, *Ceramika z pierwszej połowy XX wieku...*, s. 211. Joanna Daranowska-Łukaszewska w biogramie Szafrana podaje, że był on nauczycielem etatowym w PSP w Krakowie od 1922 roku, zob. J. Daranowska-Łukaszewska, *Tadeusz Szafran (1886–1955), artysta ceramik*, <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/tadeusz-szafran>, dostęp: 19.01.2018.

<sup>90</sup> J. Daranowska-Łukaszewska, *Tadeusz Szafran...*; B. Kołodziejowa, *Ceramika krakowska...*, s. 148; A. Wiszniewska, *Stanisław Jagmin...*, s. 43.



Il. 19. **Figurka Twardowski na kogucie**, proj. Tadeusz Szafran, 1933–1938, Fabryka Porcelany w Ćmielowie, nr inw. MNKi/R/2919, fot. P. Suchanek

jako nauczyciel kontraktowy w Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie; od czerwca 1922 był tam nauczycielem etatowym<sup>91</sup>. Tadeusz Szafran, którego twórcza osobowość i poglądy na sztukę krystalizowały się w kręgach, na które oddziaływały idee Deutsche Werkbund, kierował krakowskim wydziałem ceramiki do 1933 roku. Jego uczniami byli m.in.: Bogumił Marcinek, Zygmunt Błaszczyk, Karol Zabłocki, Józef Szewczyk, Janina Gaikówna<sup>92</sup>. Prace Szafrana i jego uczniów, charakteryzujące się uproszczoną formą i dekoracjami wykonywanymi przy po-

<sup>91</sup> J. Daranowska-Łukaszewska, *Tadeusz Szafran...*

<sup>92</sup> B. Kostuch, *Ceramika z pierwszej połowy XX wieku...*, s. 211.

mocy różnych technik ceramicznych, po raz pierwszy zostały zaprezentowane na wystawie Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego w 1923 roku<sup>93</sup>. Kierowaną przez artystę klasę ceramiki nazywano często „Szkółą Szafrana”. Aby zainteresować przedstawicieli przemysłu dorobkiem wychowanków uczelnia organizowała coroczne przeglądy projektów i prac, często połączone z ich sprzedażą na rzecz szkoły<sup>94</sup>. Projekty Tadeusza Szafrana kupiła fabryka porcelany w Ćmielowie. Były to patera oraz figurka mistrza Twardowskiego na kogucie produkowana w latach 30. W zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach figurka reprezentowana jest w dwóch wersjach: barwnej (il. 19) i białej<sup>95</sup>.

Szafran współpracował z Ćmielowem okazjonalnie. Znacznie większy wpływ na produkcję fabryki mieli jego uczniowie: Bogumił Marcinek (1904–1940), zatrudniony w 1928 roku na stanowisku modelarza, Józef Szewczyk oraz Zygmunt Błaszczuk.

Funkcjonująca od początku XIX wieku<sup>96</sup> wytwórnia w Ćmielowie w roku 1914 należała do Aleksandra ks. Druckiego-Lubeckiego. I wojna światowa przerwała działalność zakładu, który ruszył ponownie dopiero w 1920 roku. Jednak właściciel, którego interesom zagroziła inflacja, nie mógł podołać koniecznym remontom i inwestycjom. Dlatego sprzedał Ćmielów Towarzystwu Akcyjnemu Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie; remont zajął zaledwie kilka miesięcy i już 7 lipca 1920 roku zakład rozpoczął produkcję<sup>97</sup>. Na początku 1921 roku została utworzona spółka akcyjna „Fabryka Porcelany i WYROBÓW Ceramicznych w Ćmielowie”. Dyrektorem fabryki został Jerzy Holnicki-Szulc<sup>98</sup>. W 1924 roku spółka kupiła fabrykę porcelany w Chodzieży. Jednak lata dwudzieste nie były łatwe dla wytwórni Ćmielowskiej. Stagnacja w przemyśle spowodowała zadłużenie wielu zakładów i także Ćmielowska spółka znalazła się na skraju bankructwa, a w roku 1926 został nad nią ustanowiony roczny nadzór sądowy<sup>99</sup>. Od upadku uratował wytwórnię krakowski przemysłowiec i polityk Stanisław Burtan, który spłacił zobowiązania spółki i wykupił wszystkie akcje Polskiego Banku Przemysłowego. Powstała nowa Spółka Akcyjna, w której 75% udziałów miał Burtan, a 25% nale-

<sup>93</sup> Ibidem.

<sup>94</sup> A. Wiszniewska, *Stanisław Jagmin...*, s. 46.

<sup>95</sup> Karty naukowe MNKi/R/2919 i MNKi/R/3310, oprac. M. Śniegulska-Gomuła.

<sup>96</sup> Szerzej o początkach wytwórni zob. M. Śniegulska-Gomuła, *Od manufaktury magnackiej do przemysłu*, s. 18–22, tu też wcześniejsza literatura dotycząca zagadnienia.

<sup>97</sup> B. Kołodziejowa, Z.M. Stadnicki, *Zakłady porcelany...*, s. 26.

<sup>98</sup> B. Kostuch, *Polska porcelana...*, s. 71.

<sup>99</sup> Ibidem.



Il. 20. **Figurka** Łowiczanka, proj. Bogumił Marcinek, 1932 r., Fabryka Porcelany w Ćmielowie, nr inw. MNKi/R/2917, fot. P. Suchanek

żało do inż. Stanisława Syski<sup>100</sup>, sprawującego pieczę nad zakładami w Ćmielowie i Chodzieży do roku 1940<sup>101</sup>. Zmiana zarządu zbiegła się w czasie z poprawą sytuacji w przemyśle, zapoczątkowaną przewrotem majowym. Sprzyjała temu stabilizacja waluty, wpływająca na ceny i płace w przemyśle oraz handlu, a przede wszystkim dająca możliwość spłaty należności i wywiązywania się z zobowiązań podatkowych. Korzystniejsza regulacja cel zahamowała import z zagranicy, co wpłynęło pozytywnie na polski przemysł porcelanowy<sup>102</sup>. Fabryka ćmielowska wypuszczająca na rynek wyroby coraz lepszej jakości, nie musiała obawiać się konkurencji zagranicznej. W 1927 roku Ćmielów zdobył Złoty Medal na Wystawie Artystycznej w Rzymie, oraz wziął udział w Wystawie Postępu (Exposition du Progrès) w Paryżu, gdzie jego wyroby nagrodzono Grand Prix oraz kolejnym Złotym Medalem<sup>103</sup>. Z inicjatywy Stanisława Burtana, dążącego do podniesienia produkcji na wyższy poziom artystyczny, wytwórnia kupowała projekty znanych

<sup>100</sup> Ibidem, s. 72.

<sup>101</sup> B. Kołodziejowa, Z.M. Stadnicki, *Zakłady porcelany...*, s. 27.

<sup>102</sup> B. Kostuch, *Polska porcelana...*, s. 72.

<sup>103</sup> B. Kołodziejowa, Z.M. Stadnicki, *Zakłady porcelany...*, s. 42; B. Kostuch, *Polska porcelana...*, s. 72.





Il. 21. **Figurka *Kazicka*** (Dziewczyna z wazą), proj. Bogumił Marcinek, ok. 1929 r., Fabryka Porcelany w Ćmielowie, nr inw. MNKi/R/1772, fot. P. Suchanek

artystów, m.in. wspomnianego Tadeusza Szafrana. Już w 1928 roku w Ćmielowie rozpoczął pracę Bogumił Marcinek, a w latach 30. zatrudniono jeszcze dwóch utalentowanych projektantów: Wincentego Potackiego (1935) – ucznia Jana Szczepkowskiego w Warszawie oraz Józefa Szewczyka (1936) – wychowanka krakowskiej Szkoły Sztuk Zdobniczych. Figurki wykonane według projektów Marcinka zaprezentowano w 1929 na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Były to: Łowiczanka (nazywana później *Magdusią*), *Kazicka* oraz *Upadła*. Wszystkie trzy reprezentowane są w zbiorach kieleckich. Dwie pierwsze wykonywano w Ćmielowie w kilku wersjach kolorystycznych. Łowiczanka jest figurką stojącej kobiety w stroju ludowym o tułowi i głowie lekko pochylonych do przodu i dłoniach ukrytych pod zapaską nałożoną na szeroką spódnicę<sup>104</sup> (il. 20). *Kazicka* inaczej *Dziewczyna z wazą*<sup>105</sup> (il. 21) została ustawiona na owalnej podstawie, w której formowane są w masie, poprzeczne, półkolistie wgłębione wałki. W owal podstawy wpisana jest okrągła, nieco podwyższona, podstawa figury, przedstawiającej pochyloną, przyklękającą na jedno kolano dziewczynę, która trzyma kulistą, białą wazę. Być

<sup>104</sup> Karty naukowe MNKi/R/2917, oprac. D. Długosz; MNKi/R/3315 i MNKi/R/3316, oprac. M. Śniegulska-Gomuła.

<sup>105</sup> Karty naukowe MNKi/R/1772, oprac. A. Kwaśnik-Gliwińska; MNKi/R/3314, oprac. M. Śniegulska-Gomuła.



Il. 22. **Figurka *Upadła***, proj. Bogumił Marcinek, 1929 r., Fabryka Porcelany w Ćmielowie, nr inw. MNKi/R/3313, fot. P. Suchanek

może pełniła ona nie tylko funkcję dekoracyjnego bibelotu, ale też kałamarza. Natomiast figurka *Upadła* (il. 22) jest utrzymanym w guście secesyjnym aktem kobiecym<sup>106</sup>. Bogumił Marcinek zaprojektował również biskwitową plakietkę z widokiem fasady Nowego Gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie<sup>107</sup>. Płytki te, sprzedawane po 10 zł z przeznaczeniem na budowę Muzeum, są pamiątką tego wydarzenia i czasu<sup>108</sup>.

Fabryka Ćmielowska miała swój udział w przygotowaniu wyposażenia dwóch polskich transatlantyków zbudowanych w latach 1934–1935 na zlecenie Spółki Akcyjnej Gdynia–Ameryka Linie Żeglugowe. Jak zauważa Stefania Krzysztofowicz-Kozakowska luksusowe wyposażenie statków realizowane pod patronatem państwa miało olbrzymie znaczenie propagandowe, a także symboliczne<sup>109</sup>. Jako pierwszy został zwodowany w grudniu 1934 roku m/s „Piłsudski”, którego efektowna dekoracja wewnątrz miała być widowym symbolem kultury polskiej. Do pracy przy jednorodnie stylowo skomponowanych wnętrzach zaproszono ponad 70 artystów. Wśród nich m.in. byli: Zofia Stryjeńska, Jeremi Kubicki, Wacław Borowski, Witold Leonard, Antoni Wajwód, Edward Manteuffel, Jadwiga Hładki, Eugeniusz Szparkowski, związani z „Ładem”: Zofia Czasznicka, Halina Karpińska-Kintopf, Władysława Zych i Wojciech Jastrzębowski. Nad wyposażeniem równie luksusowego, choć nieco skromniejszego, wodowanego w lipcu 1935 roku m/s „Batorego” pracował niemal ten sam zespół artystów<sup>110</sup>. Na obu statkach znalazły się porcelanowe serwisy w fasonie *Bałtyk* zaprojektowanym przez Bogumiła Marcinka. Spody naczyń oznaczone były drukowanym napisem: *Gdynia–Ameryka / Sp. AKC. / Linie żeglugowe*<sup>111</sup>. Nowoczesny *Bałtyk* wyróżnia się schodkowym profilem dolnych partii naczyń z uchwytyami o romboidalnym zarysie i dużymi, grzybkowatymi uchwytyami pokryw. W zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach znajdują się dwa serwisy tego rodzaju, z których drugi otrzymał zgeometryzowaną dekorację w stylistyce *art déco* (il. 23)<sup>112</sup>.

Ćmielów miał doskonałe osiągnięcia w dziedzinie plastyki figuralnej. Wspomniany już Józef Szewczyk zaprojektował w 1937 roku lampkę z postacią siedzącej

<sup>106</sup> Karta naukowa MNKi/R/3313, oprac. M. Śniegulska-Gomuła.

<sup>107</sup> B. Kołodziejowa, Z.M. Stadnicki, *Fabryka porcelany...*, il. 146, b.p.

<sup>108</sup> Ibidem, s. 28.

<sup>109</sup> S. Krzysztofowicz-Kozakowska, *Sztuka w II RP*, s. 26.

<sup>110</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>111</sup> W archiwum fabryki w Ćmielowie zachowały się plansze z wzorami takich dekoracyjnych napisów, opracowanych na życzenie różnych odbiorców wytworni w tym Spółki Akcyjnej Linie Żeglugowe.

<sup>112</sup> Karty naukowe MNKi/R/1582–1608 oraz MNKi/R/1690–1699, oprac. A. Kwaśnik-Gliwińska.



Il. 23. **Serwis Bałtyk**, proj. Bogumił Marcinek, przed 1934 r., Fabryka Porcelany w Ćmielowie, nr inw. MNKi/R/1690–1699, fot. P. Suchanek

dziewczyny<sup>113</sup> (il. 24). Wykonywano ją również po wojnie w różnych wersjach kolorystycznych<sup>114</sup>. Najbardziej znanym przedwojennym projektem Szewczyka jest *Narciarz* z 1938 roku, zaprojektowany z okazji Mistrzostwa Świata Międzynarodowej Federacji (FIS) w Zakopanem, otwartych 11 lutego 1939 roku<sup>115</sup>. Figurka zjeżdżającego na nartach mężczyzny w stroju z dwudziestolecia międzywojennego była wykonywana, podobnie jak wiele przykładów plastyki figuralnej z tego czasu, w kilku wersjach kolorystycznych (il. 25). Kolejne projekty artysty związane są już z okresem wojny.

Wytwórnia w Ćmielowie korzystała nie tylko z modeli opracowanych przez własnych projektantów, ale kupowała gotowe projekty i dekoracje od artystów z zewnątrz. W 1931 roku warszawski artysta rzeźbiarz i grafik Adam Siemaszko zaprojektował figurkę-karykaturę Marszałka Józefa Piłsudskiego (il. 26), produkowaną następnie w Ćmielowie w wersji białej i malowanej. W 1938 roku

<sup>113</sup> Karta naukowa MNKi/R/1810, oprac. A. Kwaśnik-Gliwińska.

<sup>114</sup> B. Kostuch, *Polska porcelana...*, s. 79.

<sup>115</sup> Wielkie otwarcie zawodów FIS odbyło się 11 lutego 1939 roku na stadionie PZN pod Krokwią. Otwarcia dokonał Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki, „Kurier Sportowy” s. 1, dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” 1939, nr 44; M. Baraniak, *Mistrzostwa Świata Międzynarodowej Federacji w Zakopanem w 1929 r. i w 1939 r.*, [http://dlibra.bg.ajd.czyst.pl:8080/Content/857/Kultura\\_fizyczna\\_9.-87.pdf](http://dlibra.bg.ajd.czyst.pl:8080/Content/857/Kultura_fizyczna_9.-87.pdf), dostęp: 2.03.2015.



Il. 24. **Podstawa lampki z siedzącą dziewczynką**, proj. Józef Szewczyk, 1937 r., Fabryka Porcelany w Ćmielowie, nr inw. MNKi/R/1810, fot. P. Suchanek



Il. 25. **Figurka *Narciarz***, proj. Józef Szewczyk, 1938, Fabryka Porcelany w Ćmielowie, nr inw. MNKi/R/1780, fot. P. Suchanek

wytwórnia Ćmielowska zakupiła prawa do reprodukowania na swoich wyrobach przedstawień z cyklu *Tańce polskie* opracowanego w 1927 roku przez Zofię Stryjeńską, w których artystka przedstawiła pary taneczne w strojach ludowych lub narodowych. Ćmielowskie *Tańce* zdobiły duże, dekoracyjne talerze, a malował je ręcznie znakomity dekorator Józef Kwiecień. Te zachowane w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach zostały wykonane już w latach II wojny światowej<sup>116</sup>.

Na przełomie 1933 i 1934 roku powstał, zaprojektowany przez Józefa Wysokiego słynny serwis *Prezydencki* w fasonie *Empire* na nóżce ze szlachetną, elegancką dekoracją w postaci matowo-błyszczących złotych szlaków z motywem liści laurowych wykonanych w płytkim reliefie i cieniowanym, złotym orłem polskim. Pierwotnie serwis przeznaczony do siedziby prezydenta Ignacego Mościckiego zamówiono we Francji, nie spełnił on jednak oczekiwań polskich władz i z prestiżowym zamówieniem zwrócono się do Ćmielowa<sup>117</sup>. Naczynia wchodzące w skład serwisu, inspirowane kształtami naczyń empirowych, uznawane są za najbardziej

<sup>116</sup> Karty naukowe MNKi/R/3307 i MNKi/R/3308, oprac. M. Śniegulska-Gomuła.

<sup>117</sup> B. Kostuch, *Polska porcelana...*, s. 75.



Il. 26. **Figurka *Karykatura Marszałka Józefa Piłsudskiego***, proj. Adam Siemaszko, 1931, Fabryka Porcelany w Ćmielowie, nr inw. MNKi/R/1771, fot. P. Suchanek

eleganckie formy stworzone dla polskiej porcelany. Otrzymywały one zawsze elegancką i dyskretną dekorację. Około roku 1932–1933 Bogdan Wendorf w swojej paryskiej pracowni zaprojektował zakupione przez fabrykę Ćmielowską serwisy *Kula*, *Kaprys* i *Płaski* utrzymane w modnej stylistyce *art déco*. Były one produkowane jako garnitury do kawy. Naczynia z serwisu *Kula* (il. 27), o oczywiście kulistych korpusach wspartych na nóżkach w kształcie czteroramiennej gwiazdy, miały karbowane od strony wewnętrznej uszka. Dzbaneł, mlecznik i cukiernica z serwisu *Płaski* (il. 28–29) miały spłaszczony brzuch na prostokątnym przekroju i charakterystyczne geometryczne ucha z długiego łukowego odcinka spłaszczonego wałka, powtarzającego profil korpusu, połączonego z nim dwoma krótszymi, podwójnie załamanymi odcinkami. Najbardziej zgeometryzowanymi kształtami odznaczał się serwis *Kaprys* (il. 30) o spłaszczonych, czworobocznych, trapezowych korpusach dzbanka, mlecznika i cukiernicy. Dzbaneł i mlecznik mają trójkątne, zaostrome uchwyty; uszka filiżanek są pełne, w kształcie prostokąta, nieznacznie wznesione, zakończone plastycznym wałkiem, a uchwyty cukiernicy przybierają formę prosto ściętych u góry, przylegających do korpusu wałków.





Il. 27. **Serwis Kula**, proj. Bogdan Wendorf, po 1933 r., Fabryka Porcelany w Ćmielowie, nr inw. MNKi/R/3284/1–15, fot. P. Suchanek

Katalog z 1938 roku proponował dekoracje opracowane w dziesięciu grupach technologicznych, z których tylko te należące do dwóch pierwszych wykonywano ręcznie i to jedynie na zamówienie. W pozostałych występowały dekoracje w technikach mieszanych lub mechanicznych, jak: stalodruk, stemple czy kalka<sup>118</sup>. Wśród stosowanych motywów dominowały wzory kwiatowe, najczęściej w postaci bukietów lub pojedynczych rzutów, traktowane tradycyjnie naturalistycznie, jak i uproszczone, zgeometryzowane w duchu *art déco*. Efektowna kolorystyka w połączeniu ze staranną dekoracją świadczą o wysokiej klasie technologów fabryki. Fakt ten potwierdza produkowana przez Ćmielów porcelana kolorowa, barwiona w masie według receptury opracowanej przez inż. Bronisława Kryńskiego, dzięki której otrzymywano barwę kremową o delikatnym odcieniu kości słoniowej, oraz różową<sup>119</sup>. Tę ostatnią stosowano głównie do modeli o nowoczesnych formach, jak fason *Kula* czy *Płaski*<sup>120</sup>.

W fabryce Ćmielowskiej nie ograniczano się wyłącznie do modnej stylistyki, choć wypracowanie nowych wzorów stanowiło bez wątpienia ambicję projektantów. Chcąc zaspokoić gusta bardziej konserwatywnej klienteli w dwudziestolecie

<sup>118</sup> *Katalog Ćmielowskich wyrobów stołowych*; B. Kołodziejowa, Z.M. Stadnicki, *Fabryka porcelany...*, s. 29.

<sup>119</sup> *Ibidem*; Kostuch, *Polska porcelana...*, s. 77.

<sup>120</sup> *Ibidem*.



Il. 28. Serwis *Płaski* z dekoracją marmurkową, proj. Bogdan Wendorf, po 1933 r., Fabryka Porcelany w Ćmielowie, nr inw. MNKi/R/1715–1727, fot. P. Suchanek

międzywojennym opracowano, zapewne w oparciu o formy z okresu Druckich-Lubeckich, serwisy nawiązujące do dawnej europejskiej tradycji ceramicznej, jak *Rococo* czy *Feston*.

Do własnego dorobku Fabryki Porcelany i Wyrobów Ceramicznych „Ćmielów” SA należały nowe fasony, których nazwy zaczerpnięte zostały z rodzimej geografii, jak: *Lwów*, *Gdańsk*, *Toruń*, *Poznań*, *Gniezno*, *Cieszyn*, *Ćmielów*, czy *Bałtyk*, *Wiśła* albo *Belweder*, przypominające dziś patriotyczne fascynacje w odrodzonym państwie.

Spokojne, nieznacznie zgeometryzowane formy naczyń z serwisów *Lwów* (il. 31) i *Alice* (il. 32) oparte są na rzucie prostokąta, lekko wyoblone, wyposażone w proste uchwyty. Cylindryczne filiżanki *Lwów* mają trójkątne, górą prosto zamknięte uszka, a pokrywki naczyń z obu serwisów swoim kształtem przypominają odwróconą literę „u”. W fasonach *Lwów* i *Alice* produkowane były tzw. serwisy konsularne przeznaczone dla polskich placówek dyplomatycznych, ozdobione czerwoną tarczą herbową z białym orłem w złotej koronie (il. 33). Serwis *Gniezno* (il. 34) zaprojektowany przez Zygmunta Błaszczyka w 1927 roku charakteryzuje się eleganckimi, prostymi, nieznacznie zgeometryzowanymi formami, zaś fason *Toruń* ma kwadratowe talerze deserowe, ze ściętymi falistymi narożnikami (il. 35).

Ćmielowska fabryka porcelany zaopatrywała w zastawy hotele, restauracje i lokale rozrywkowe. Jej klientami były między innymi: hotele George, Bristol



Il. 29. **Serwis Płaski z dekoracją japońską**, proj. Bogdan Wendorf, po 1933 r., Fabryka Porcelany w Ćmielowie, nr inw. MNKi/R/1728–1738, fot. P. Suchanek

i Krakowski we Lwowie, kawiarnia Feniks w Krakowie, warszawska Adria, Hotel Francuski i Dancing Casanova w Krakowie, Grand Hotel w Odessie, Hotel Polonia w Tarnopolu i inne. W latach 30. XX wieku wytwórnia opanowała niemal dwie trzecie krajowego rynku, eksportowała swoje towary do Stanów Zjednoczonych, Holandii i Turcji. Autorką niezwykle trafnego podsumowania wieloletniej działalności wytwórni w Ćmielowie jest prof. Irena Huml, która pisze: „mieliśmy tylko jedną wytwórnię ceramiczną, która stała się dla nas tym, czym dla Francji Sèvres, czy dla Niemiec Miśnia. Była i jest nią fabryka w Ćmielowie”<sup>121</sup>.

Jak już wspomniano, od połowy lat 20. XX wieku z Ćmielowem związana była fabryka w Chodzieży. Złożył ją w 1895 roku kupiec niemiecki Hein. Początkowo produkowano tu przede wszystkim porcelanę techniczno-laboratoryjną i elektrotechniczną. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 fabryka przeszła w polskie ręce, ale do czasu zakupienia przez Fabrykę Porcelany w Ćmielowie kilkakrotnie zmieniała właścicieli<sup>122</sup>. Współpraca wytwórni Ćmielowskiej z Chodzieżą, pod jednym zarządem Spółki Akcyjnej, układała się poprawnie. Trudno dziś dociec, na jakiej zasadzie opierał się podział wzorów porcelany stołowej produkowanych w fabrykach. Istniał on jednak na pewno, ponieważ w *Katalogu Ćmielowskich wyrobów stołowych* z 1938 roku gwiazdkami oznaczano serwisy produkowane

<sup>121</sup> I. Huml, *Sztuka przedmiotu...*, s. 57.

<sup>122</sup> B. Kostuch, *Polska porcelana...*, s. 89.



Il. 30. Serwis *Kaprys*, proj. Bogdan Wendorf, po 1933 r., Fabryka Porcelany w Ćmielowie, nr inw, MNKi/R/2923/1–13, fot. P. Suchanek

w każdej z wytwórni: jedną Ćmielowskie, dwiema chodzieskie. I tak dla Chodzieży były zastrzeżone fasony: *Gładki*, 510, 936, 520, a dla Ćmielowa, m.in.: *Płaski*, *Kula*, *Kaprys*, *Ćmielów*, *Empire*, *Rococo*, *Aleksander*. Pozostałe wzory porcelany stołowej produkowały obie wytwórnie<sup>123</sup>.

W chodzieskiej fabryce znalazło zatrudnienie w charakterze dekoratorek kilka absolwentek poznańskiej PSSZiPA. Niektóre z nich, jak Helena Kunicka-Marcinkowa przeniosły się potem do Ćmielowa<sup>124</sup>.

W 1936 roku została założona Wytwórnia Porcelany „ŚWIT”, sp. z o.o. w Ćmielowie, która z początkiem 1937 roku rozpoczęła produkcję porcelany<sup>125</sup>. Jej kadre tworzyli pracownicy „starego” Ćmielowa: Bronisław Kryński (technolog-ceramik, były dyrektor techniczny fabryk w Ćmielowie i Chodzieży), który objął kierownictwo techniczne, Bronisław Wysocki – został kierownikiem modelarni, Bogumił Marcinek, który kierował malarnią i miał projektować nowe formy<sup>126</sup>. Pojedyncze zachowane wyroby „Świtu” świadczą o doskonałej jakości produkowanej tu porcelany, która była śnieżnobiała, cienkościenna i przeświecająca. Autorem

<sup>123</sup> *Katalog Ćmielowskich wyrobów stołowych*, Kraków 1938.

<sup>124</sup> B. Kostuch, *Polska porcelana...*, s. 89.

<sup>125</sup> *Dokumenty Wytwórni Porcelany Świt w Ćmielowie*, do druku przygotował J. Moniewski, Radom 1996, s. IV.

<sup>126</sup> B. Kostuch, *Ceramika z drugiej połowy XX wieku...*, s. 273.



Il. 31. Serwis *Lwów*, lata 30. XX w., Fabryka Porcelany w Ćmielowie, nr inw. MNKi/R/1418–1522, fot. P. Suchanek

oryginalnych projektów był zapewne Bogumił Marcinek. W zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach zachowało się pięć pojedynczych naczyń (dzbanek, mlecznik, cukiernica, filiżanka i salaterka) oraz serwis<sup>127</sup> (il. 36) o spokojnych eleganckich formach, nawiązujących do takich fasonów ćmielowskich, jak *Lwów* czy *Alice*. Jego elementy zdobią – wykonane techniką dekalcomanii – wiązanki z pomarańczowo-brązowych i różowych kwiatów (rudbekii) i polnych róż w otoczeniu zielonych listków. Wybuch II wojny światowej przerwał działalność wytwórni. Bogumił Marcinek zginął w 1940 roku; Bronisław Kryński, uwięziony w 1942 roku w obozie w Oświęcimiu, zmarł w lutym 1945 roku.

Jedną z dwóch największych wytwórni porcelany – obok Ćmielowa – działających w dwudziestoleciu międzywojennym była fabryka w Bogucicach. Jej pierwszym dyrektorem był Richard Czuday, który w 1921 roku założył niewielką fabrykę porcelany technicznej w Szopienicach-Rożdzeniu. W 1922 roku powołana została firma Elektroporcelana S.A., której pakiet większościowy wykupił w 1924 roku, posiadający dwustuletnią historię, koncern Giesche. Na budynki fabryki zaadaptowano dawne magazyny w Bogucicach i z końcem roku rozpoczęto produkcję. W 1926 roku fabryka została przejęta przez holding Silesian-American

<sup>127</sup> Karty naukowe MNKi/R/1784 – MNKi/R/1809, oprac. A. Kwaśnik-Gliwińska.



Il. 32. **Serwis Alice**, lata 30. XX w., Fabryka Porcelany w Ćmielowie, nr inw. MNKi/R/1554–1570, fot. P. Suchanek

Corporation<sup>128</sup>. Zachowane zabytki z fabryki Giesche pozwalają wysoko ocenić jakość produkowanej tu w dwudziestoleciu międzywojennym porcelany – cienkościenniej i przeświecającej. Fabryka realizowała wyroby o tradycyjnych formach, a jednocześnie ostrożnie wprowadzała nowoczesne wzornictwo. Jak podaje Paulina Chmielewska, na podstawie relacji byłych pracowników fabryki, zatrudnieni w śląskiej wytwórni modelarze pochodzili z „werbunku” przeprowadzonego w Kieleckiem. Specjaliści ci poza dobrym przygotowaniem zawodowym mieli duże doświadczenie. Fabryka ćmielowska miała wszak mocno ugruntowaną pozycję, długą historię, własne doświadczenia i wypracowany repertuar form i zdobień<sup>129</sup>. Wśród naczyń wchodzących w skład serwisów z fabryki Giesche pojawiają się cylindryczne filiżanki, dzbanki, mleczniki i cukiernice o uproszczonych formach zbliżone w kształcie do ćmielowskich serwisów *Lwów* lub *Alice*<sup>130</sup>. W produkcji śląskiej fabryki pojawiają się filiżanki o formach podobnych do ćmielowskich w fasonie *Aleksander*, *Belweder*, jeszcze inne mają uchwyty podobnie kształtowane, jak naczynia z serwisu *Empire na nóżce*. Najbardziej znanym fasonem

<sup>128</sup> B. Kostuch, *Polska porcelana...*, s. 90; szerzej na temat historii Fabryki Porcelany Giesche zob. P. Chmielewska, *Giesche. Fabryka Porcelany 1923–1945*, Katowice 2011.

<sup>129</sup> P. Chmielewska, *Giesche. Fabryka Porcelany 1923–1945*, s. 61.

<sup>130</sup> Porównaj: P. Chmielewska, *Giesche. Fabryka Porcelany 1923–1945*, s. 70, il. 15, s. 79, il. 30.





Il. 33. **Serwis Konsularny**, ok. 1930 r., Fabryka Porcelany w Ćmielowie, nr inw. MNKi/R/3280/1–4, fot. P. Suchanek

fabryki Giesche była *Maria Teresa* – serwis o tradycyjnej formie i dekoracjach, z plastycznie opracowaną powierzchnią naczyń<sup>131</sup>. Na targach poznańskich w 1929 roku fabryka zaprezentowała, nagrodzony srebrnym medalem, „Serwis Goluda” wykonany następnie do wyposażenia ambasady Polski w Stanach Zjednoczonych. Naczynia z tego serwisu charakteryzuje bogata malatura oparta na purpurze i złocie trawionym, błyszczącym i matowym. Zastosowana technika kładzenia złota daje efekt reliefu<sup>132</sup>. Dekoracje niektórych serwisów z Ćmielowa i z Katowic są dość podobne co wynika ze stosowania przez wytwórnię gotowych kalek. W fabryce Giesche częściej jednak i z mniejszym umiarem niż w Ćmielowie stosowano złocenia. Dlatego wiele z zachowanych naczyń uderza pewnym przeładownością dekoracji w zestawieniu z eleganckimi wyrobami Ćmielowa. Na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 roku Fabryce Porcelany Giesche i Fabryce Porcelany Ćmielów przyznano pierwsze miejsce *ex aequo*<sup>133</sup>. W śląskiej fabryce wyprodukowano również komplet obiadowo-kawowy dla Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte. Fragmenty tej używanej i częściowo zniszczonej

<sup>131</sup> B. Kostuch, *Polska porcelana...*, s. 90.

<sup>132</sup> P. Chmielewska, *Giesche. Fabryka Porcelany 1923–1945*, s. 143.

<sup>133</sup> Ibidem, s. 179.





Il. 34. Serwis, *Gniezno* (filizanka fason Gładki), proj. Zygmunt Błaszczyk, lata 30. XX w., Fabryka Porcelany w Ćmielowie, nr inw. MNKi/R/1653, MNKi/R/1655, fot. P. Suchanek

porcelanowej zastawy, zostały odnalezione w 2008 roku i trafiły do Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku<sup>134</sup>.

W zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach przechowywanych jest zaledwie kilka zabytków, z których na uwagę zasługuje filizanka ze spodkiem<sup>135</sup> (il. 37) z białej porcelany o półkulistej czaszy na niewielkiej kolistej stopce. Dekorację stanowi złoto-czarny szlaczek na wewnętrznej części brzegu, złoty pasek na stopce oraz złączenia ucha. Fabryka Giesche miała ciekawe rezultaty w produkcji plastyki figuralnej. Stało się tak zapewne za sprawą Buchnera, modelarza przybyłego z manufaktury w Miśni. W tym czasie w długich seriach produkowano figurkę nagiej kobiety, trzymającej w dłoniach miseczkę, dla której inspiracją mogła być figurka klęczącej dziewczyny z fabryki Rosenthal<sup>136</sup>. W zbiorach kieleckich figurka reprezentowana jest dwoma przykładami: w kolorze białym (il. 38) i barwnie pod-

<sup>134</sup> <http://www.dziennikzachodni.pl/artukul/69015,tajemnice-przedwojennej-porcelany-gieschego,id,t.html>, dostęp: 22.01.2018.

<sup>135</sup> Karty naukowe MNKi/R/2956/1 i MNKi/R/2956/2, oprac. M. Śniegulska-Gomuła.

<sup>136</sup> Ibidem, s. 92–94.



Il. 35. **Talerz z serwisu *Toruń***, lata 30. XX w., Fabryka Porcelany w Ćmielowie, nr inw. MN-Ki/R/2925, fot. P. Suchanek

malowaną<sup>137</sup>. Niestety jeszcze w latach 50. XX wieku zniszczono całą dokumentację fabryki, projekty, modele, dlatego dziś tak trudno ustalić nazwiska projektantów form i dekoracji.

Założona w latach 20. ubiegłego wieku fabryka Giesche niejedną raz przeżywała trudne chwile – tymczasowo zamknięto ją w latach wielkiego kryzysu, po II wojnie światowej zniszczone zostały wszystkie formy i wzorcownia – ale zawsze wychodziła na prostą. Trzeciej próby już jednak nie przetrwała. Ostatni pracownicy zeszli ze stanowisk w grudniu 2008 roku<sup>138</sup>.

Zaprezentowany materiał zabytkowy obrazuje ogromną różnorodność wyrobów ceramicznych od przedmiotów unikatowych po produkcję seryjną. Ceramika okazała się tworzywem podatnym na nowości, a dodatkowym bodźcem do jej popularyzacji stały się liczne w tym czasie wypowiedzi artystów czy dziennikarzy. Między innymi Stanisław Jagmin, Karol Zyndram Maszkowski i Tadeusz Szafran zwracali uwagę na fakt, że oto szkolnictwo artystyczne w II Rzeczypospolitej stanęło przed poważnym wyzwaniem, jakim stało się przygotowanie dobrych fachowców

<sup>137</sup> Karty naukowe MNKi/Mat/R/78 i MNKi/Mat/R/79, oprac. A. Kwaśnik-Gliwińska.

<sup>138</sup> <http://www.dziennikzachodni.pl/artykul/629555,fabryka-porcelany-giesche-okruchy-slaskiej-porcelany-zdjecia-z-opuszczonej-fabryki,id,t.html>, dostęp: 22.01.2018.



Il. 36. **Serwis obiadowy**, 1938–1939, Wytwórnia Porcelany „ŚWIT”, sp. z o.o. w Ćmielowie, nr inw. MNKi/R/1787–MNKi/R/1809, fot. P. Suchanek

dla odradzającego się polskiego przemysłu. „Uczniowie kształcący się przy manufakturze i utrzymujący ciągły kontakt z fabrycznymi warsztatami to przyszli fachowcy naprawdę przygotowani do swego zawodu”<sup>139</sup>, pisał Szafran. W artykule *O nowy Belweder* z 1929 roku nawoływał do założenia wytwórni ceramicznej, działającej pod patronatem państwa: „W rocznicę dziesięciolecia wskreśmy tradycję fabryki fajansu Stanisława Augusta i założmy podwaliny państwowej manufaktury ceramicznej”<sup>140</sup>. Tadeusz Szafran kwestię państwowej manufaktury ceramicznej postrzegał jako zagadnienie ogólnonarodowe i gospodarcze. Wierzył, że polska szkoła fabryczna uwolni kraj od zalewu produktów importowanych, dostarczy fachowców, a własna produkcja w zakresie ceramiki służyć będzie także celom reprezentacyjnym<sup>141</sup>. Niestety wytwórnia taka nie powstała.

Okres dwudziestolecia międzywojennego w ceramice artystycznej to poszukiwanie nowych form oraz prace nad udoskonaleniem szkliv i polew. Niemal całkiem zarzucone zostają sposoby ręcznego zdobienia. W większości fabryk

<sup>139</sup> T. Szafran, *O nowy Belweder*, „Rzeczy Piękne” 1929, nr 2, s. 50–51.

<sup>140</sup> Ibidem, s. 50.

<sup>141</sup> Ibidem, s. 51.



Il. 37. **Filiżanka**, 1923–1939, Fabryka Porcelany „Giesche” w Katowicach-Bogucicach, nr inw. MNKi/R/2956/1–2, fot. P. Suchanek

naczynia ręcznie malowane wykonywane są na specjalne zlecenia. Następuje też rozwój wyższego szkolnictwa obejmującego ceramikę.

Decydującym momentem dla wielu dziedzin wzornictwa artystycznego dwudziestolecia międzywojennego, w tym dla ceramiki była Międzynarodowa Wystawa Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu w 1925 roku. Wacław Husarski na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” przywołał słowa Komitetu Głównego odpowiedzialnego za ekspozycję polską:

wystawa paryska, sięgając w głąb życia współczesnego i jego potrzeb, żąda w każdej dziedzinie najwyższego twórczego napięcia, skojarzenia oryginalnych wysiłków sztuki ze współczesnym postępem rzemiosł i przemysłu. Ze zbiorowego wysiłku narodów wyłonią się nowe formy coraz głębszego, coraz powszechniejszego przenikania sztuki do codziennego życia, a każdy naród, ukazując światu własne oblicze, będzie dążył do zajęcia należnego mu stanowiska<sup>142</sup>.

Wystawa okazała się niezwykłym sukcesem, przynosząc sekcji polskiej 172 nagrody, w tym kilka Grand Prix. Ekipę przygotowującą polski pawilon na Mię-

<sup>142</sup> W. Husarski, *Wystawa przeglądowa polskiego przemysłu artystycznego*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1925, nr 10, s. 187.



Il. 38. **Figurka klęczącej dziewczyny**, po 1935 r., Fabryka Porcelany „Giesche” w Katowicach-Bogucicach, nr inw. MNKi/Mat/R/78, fot. P. Suchanek

dzynarodową Wystawę Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu stanowili w większości artyści skupieni wokół Jerzego Warchałowskiego, o korzeniach związanych z Towarzystwem Polska Sztuka Stosowana oraz Warsztatami Krakowskimi – usiłujący stworzyć rodzimy styl sztuki dekoracyjnej w oparciu o formy ludowego zdobnictwa, a także członkowie warszawskiego Rytmu. Jak zauważa Katarzyna Nowakowska-Sito, powstały w wyniku ich dążeń wariant *art déco* o wyraźnych akcentach ludowych (przede wszystkim w architekturze i sztuce zdobniczej), uznany został w okresie międzywojennym za polską redakcję dekoracyjnego stylu epoki<sup>143</sup>.

Na gruncie polskim rezultaty pracy w szkołach przemysłu artystycznego zostały zaprezentowane na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 roku.

<sup>143</sup> K. Nowakowska-Sito, *Artyści i sztuka w nowym państwie 1918–1939*, w: *Wyprawa w dwudziestolecie*, [katalog wystawy Muzeum Narodowego w Warszawie], red. K. Nowak-Sito, Warszawa 2008, s. 44.

Poszczególne fabryki pokazywały swoją produkcję na kolejnych Targach Poznańskich, jednak to właśnie podczas Powszechnej Wystawy Krajowej zaprezentowany został najpełniejszy obraz ich działalności<sup>144</sup>. W Pawilonie Przemysłu Meblarskiego i Ceramiki Szlachetnej znalazły się więc porcelana stołowa i instalacyjna, fajans, majolika, kamionka oraz przedmioty artystyczne wyprodukowane w piętnastu polskich zakładach. W wystawie wzięły udział fabryki porcelany:

Ćmielów, Chodzież i Giesche. Swoją produkcję pokazało także dziesięć fabryk fajansu (wśród nich Pacyków, Pruszków, Koło, zakłady z Włocławka) i dwie wytwórnie kamionki (Bochnia oraz Łowicz)<sup>145</sup>.

Porcelana z fabryk Giesche i Ćmielów oraz Fajanse z Pacykowa, z fabryki Leopold Czamański & Co we Włocławku znalazły się na wystawie w Nowym Jorku w 1939 roku. Główną ideą wystawy zorganizowanej pod hasłem „Budowa Świata Jutra”, było pokazanie najnowszych osiągnięć techniki, nauki i sztuki. Pawilon Polski w Nowym Jorku był przedmiotem trzech konkursów rozstrzygniętych w maju 1938 roku. Polska jako jedna z pierwszych rozpoczęła budowę swojego Pawilonu, którego uroczyste otwarcie miało miejsce 3 maja 1939 roku – w rocznicę uchwalenia Konstytucji. Z chwilą wybuchu wojny pawilony państw podbitych przez Niemcy urosły do rangi symboli<sup>146</sup>. Prezentowane na wystawie wyroby ceramiczne nie wróciły do kraju. Część eksponatów znajduje się w Muzeum Polskim w Chicago<sup>147</sup>.

„Wystawa nowojorska pozostała ostatnim akcentem zamykającym dwudziestoletnią działalność artystów i architektów w ramach niepodległego bytu” pisze Irena Huml. I dodaje: „Niestety nie doczekała się już ani pochlebnych recenzji, ani ostrych krytyk, nie wywołała żadnych polemik. Przyszedł bowiem 1 września 1939 roku”<sup>148</sup>.

<sup>144</sup> B. Kostuch, *Polska ceramika dwudziestolecia międzywojennego*, w: *Nie tylko art déco. Wystawa...*, s. 106.

<sup>145</sup> T. Szafran, *Dział ceramiki na Pow. Wystawie Krajowej*, „Rzeczy Piękne”, 1929, nr 7–9, s. 171–172; B. Kostuch, *Polska ceramika dwudziestolecia międzywojennego*, w: *Nie tylko art déco. Wystawa...*, s. 110.

<sup>146</sup> A. M. Drexlerowa, A. K. Olszewski, *Polska i Polacy na powszechnych wystawach...*, s. 256–259.

<sup>147</sup> Ibidem, s. 259.

<sup>148</sup> I. Huml, *Polska sztuka stosowana XX wieku*, Warszawa 1978, s. 142 za: B. Kostuch, *Polska ceramika dwudziestolecia międzywojennego*, s. 112.

## Bibliografia

### Źródła drukowane

*Dokumenty Wytwórni Porcelany Świt w Ćmielowie*, do druku przygotował Jerzy Moniewski, Radom 1996, s. IV.

*Statut Towarzystwa „Polska sztuka stosowana”*, Kraków 1901.

### Prasa

„Ilustrowany Kurier Codzienny” 1939, nr 44, dodatek „Kurier sportowy”.

„Kurier Warszawski” 1923, nr 49.

„Rzeczy Piękne” 1919, nr 3–3/4.

„Rzeczy Piękne” 1929, nr 2, 7–9.

„Przemysł Rzemiosło Sztuka” 1923, R. III, z. 1–2.

„Świat” 1923, R. 18, nr 14.

„Tygodnik Ilustrowany” 1906, nr 25.

„Tygodnik Ilustrowany” 1922, nr 40.

„Tygodnik Ilustrowany” 1925, nr 10.

### Katalogi

*Ceramika i szkło polskie XX wieku* [katalog zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu], red. M. Hermansdorfer, oprac. M. Jeżewska, B. Górecki, Wrocław 2004.

*Chodzieskie fajanse Stanisława Mańczaka* [katalog wystawy w Muzeum Okręgowym w Pile], oprac. Z. Dolczewski, Piła 1994.

*Fajanse z Pacykowa* [katalog wystawy w Muzeum regionalnym w Kozienicach], oprac. E. Jaźwińska, Kozienice 2001.

Jeżewska M., *Ceramika polska XX wieku* [katalog Muzeum Narodowego we Wrocławiu], Wrocław 1992.

*Katalog wystawy kobierców mahometańskich, ceramiki azjatyckiej i europejskiej urządzonej w Muzeum Narodowym w Krakowie, luty–czerwiec 1934*, [Kraków 1934].

Kostuch B., *Ceramika z pierwszej połowy XX wieku w kolekcji Muzeum Narodowego w Krakowie*, Kraków 2001.

Kotula K., *Wacław Bębnowski (1865–1945). Katalog dzieł ze zbiorów Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku*, Włocławek 2009.

*Nie tylko Art Déco. Wystawa w Muzeum Narodowym w Krakowie*, Kraków 2007.

Śniegulska-Gomuła M., *Od manufaktury magnackiej do przemysłu. Ceramika Ćmielowska w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach*, Kielce 2015.

*Wyprawa w dwudziestolecie*, [katalog wystawy Muzeum Narodowego w Warszawie], red. K. Nowak-Sito, Warszawa 2008.



## Opracowania

- Bunikiewicz W., *Wystawa polskiej ceramiki*, „Kurier Warszawski” 1923, nr 49.
- Chmielewka P., *Giesche Fabryka Porcelany 1923–1945*, Muzeum Śląskie w Katowicach, 2011.
- Chrościcki L., *Fajans. Znaki wytwórni europejskich*, Warszawa 1989.
- Czubińska M., *Nie tylko Art Déco*, w: *Nie tylko Art Déco. Wystawa w Muzeum Narodowym w Krakowie*, Kraków 2007.
- Dobrowolski J., Fredro-Boniecka M., *Konstanty Laszczka*, Warszawa 1959.
- Dolczewski Z., *Chodzieskie fajanse*, „Rocznik Nadnotecki” 1995, nr 26, s. 51–61.
- Drexlerowa A.M., Olszewski A.K., *Polska i Polacy na powszechnych wystawach światowych 1851–2000*, Warszawa 2005.
- Erwiński J., *Rzeźbiarz zapomniany*, „Gazeta Aleksandrowska, nr 1 (9) styczeń 2008.
- Gatys I. i R., *Fabryka porcelany Giesche Katowice-Bogucice*, Nakło Śląskie 2008.
- Hankowska R., *Fajans wrocławski*, Wrocław 1991.
- Huml I., *Polska sztuka stosowana XX wieku*, Warszawa 1978.
- Huml I., *Sztuka przedmiotu – przedmiot sztuki*, Warszawa 2003.
- Husarski W., *Wystawa przeglądowa polskiego przemysłu artystycznego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1925, nr 10, s. 187–188.
- Kołodziejowa B., *Ceramika krakowska I poł. XX w.*, „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku” 1991, nr 14, s. 121–158.
- Kołodziejowa B., Stadnicki Z.M., *Zakłady porcelany Ćmielów*, Kraków 1986.
- Kotkowska-Bareja H., *Konstanty Laszczka*, Siedlce 1976.
- Krzysztofowicz-Kozakowska S., *Sztuka w II RP*, Olszanica 2013.
- Lewicki J., *Między Wiedniem a Huculszczyzną. Fabryka fajansów w Pacykowie*, w: *Rzemiosło artystyczne. Materiały Sesji Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, red. R. Bobrow, t. 2, Warszawa 2001, s. 365–379.
- Maszkowski K.Z., *Jak uprzemysłowić zdobnictwo. Z programu Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu*, Poznań 1927.
- Melbechowska-Luty A., *Posągi i ludzie. Rzeźba polska dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa 2005.
- Moderska I., *Szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu*, w: *Polskie życie artystyczne 1915–1939*, t. 2, red. A. Wojciechowski, Wrocław 1974, s. 523–525.
- Nowakowska-Sito K., *Artyści i sztuka w nowym państwie 1918–1939*, w: *Wyprawa w dwudziestolecie* [katalog wystawy Muzeum Narodowego w Warszawie], red. K. Nowakowska-Sito, Warszawa 2008.
- Polskie życie artystyczne w latach 1915–1939*, t. 2, red. A. Wojciechowski, Wrocław 1974.
- Puciata-Pawłowska J., *Konstanty Laszczka, Życie i twórczość*, Siedlce 1980.
- Silwanowicz M., *Ceramika z Pacykowa w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 2012, t. 27, s. 143–155.
- Starzewska M., *Polska ceramika artystyczna pierwszej połowy XX wieku*, Wrocław 1952.
- Szafran T., *Dział ceramiki na Pow. Wystawie Krajowej*, „Rzeczy Piękne” 1929, nr 7–9.

Wiszniewska A., *Majolika artystyczna warszawskiej pracowni Czechowski-Wojnacki*, w: *Polskie art déco. Materiały drugiej sesji naukowej pod przewodnictwem prof. Ireny Huml i prof. Anny Sieradzkiej w Muzeum Mazowieckim w Płocku 10 grudnia 2007 roku*, Płock 2009, s. 105–118.

Wiszniewska A., *Stanisław Jagmin 1875–1961. Rzeźbiarz i ceramik-eksperymentator*, Warszawa 2012.

### Strony internetowe

Baraniak M., *Mistrzostwa Świata Międzynarodowej Federacji w Zakopanem w 1929 r. i w 1939 r.*, [http://dlibra.bg.ajd.czyst.pl:8080/Content/857/Kultura\\_fizyczna\\_9.-87.pdf](http://dlibra.bg.ajd.czyst.pl:8080/Content/857/Kultura_fizyczna_9.-87.pdf), dostęp: 2.03.2015.

Daranowska-Łukaszewska J., *Tadeusz Szafran (1886–1955), artysta ceramik*, <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/tadeusz-szafran>, dostęp: 19.01.2018.

Pietrzak A., *Model pawilonu wystawowego na targi w 1929 roku*, [http://mnki.pl/pl/obiekt\\_tygodnia/2014/pokaz/124,model\\_pawilonu\\_wystawowego\\_na\\_targi\\_w\\_1929\\_roku,2](http://mnki.pl/pl/obiekt_tygodnia/2014/pokaz/124,model_pawilonu_wystawowego_na_targi_w_1929_roku,2), dostęp: 21.01.2018.



**Katarzyna Ryszewska**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

## ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE NA KIELECCZYŹNIE W LATACH 1918–1924

### **Abstract**

#### **Archaeological discoveries in Kielce Region in the years 1918–1924**

The first years of the Second Polish Republic is a very important period in the development of Polish archeology as only then the first state institutions in Poland could initiate the conduct of archaeological research and undertake attempts to protect monuments. In 1920, the State Society of Preservationists of Prehistoric Monuments (Państwowe Grono Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych – PGKZP) was established, and in 1922 the then Kielce Province was within the borders of the Second Conservation Area (Kielce). In the same years, the chairs of prehistory were reactivated or organized at leading Polish universities, whose employees undertook active research in the field. At that time Kielce was in the field of interest of both conservators from the PGKZP as well as professional archaeologists and specialists from other disciplines representing various scientific institutions, in particular: the Jagiellonian University and the University of Warsaw, the Polish Academy of Sciences, and the Polish Geological Institute. It is worth noting that the initiative in the field of collecting archaeological relics and conducting fieldwork was also taken up in the Kielce region by local enthusiasts of archeology, often members and associates of the branches of the Polish Sightseeing Society. Those who were distinguished for the Kielce region, including Józef Żurowski, Stefan Krukowski, Jan Samsonowicz, Zdzisław Lenartowicz and priest Stanisław Skurczyński, conducted excavations making very interesting discoveries, including such important ones as the discovery of a striped flint mine in Krzemionki or settlements of people working in the mine, located on the Gawroniec hill near Ćmielów. Archaeological research undertaken in the years 1918–1924 in the Kielce region brought about very interesting results, largely supplementing the knowledge about its prehistory. At the same time, the results of these studies and the objects discovered in them, constituting an important element of the archaeological landscape or enriching the collections of regional and metropolitan

museum facilities, are an important part of the archaeological heritage of the region and the country in question.

**Keywords:** archaeological discoveries, history of archeology, Kielce Province, the Second Polish Republic

**Słowa kluczowe:** odkrycia archeologiczne, historia archeologii, województwo kieleckie, II Rzeczpospolita

Pierwsze lata II Rzeczypospolitej to bardzo ważny okres w rozwoju polskiej archeologii, której wcześniejsze narodziny przypadały na niełatwe dla podejmowania szerszych inicjatyw badawczych czasy zaborów. Dopiero po utworzeniu niepodległego państwa mogły powstać najstarsze w Polsce instytucje państwowe inicjujące prowadzenie badań archeologicznych i podejmujące próby ochrony zabytków. Celem artykułu jest zaprezentowanie badań i najważniejszych odkryć archeologicznych na Kielecczyźnie dokonanych w latach 1918–1924, w okresie odpowiadającym pierwszemu fazom rozwoju polskiej archeologii prehistorycznej dwudziestolecia międzywojennego, charakteryzującym się budową jej struktury organizacyjnej<sup>1</sup>.

W dniu 8 listopada 1918 roku wydano dekret Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami sztuki i kultury, który uczynił wszelkie zabytki archeologiczne własnością państwa, a także ograniczył prawo do prowadzenia prywatnych wykopalisk na ziemi państwowej i prywatnej, uzależniając je od zgody ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego<sup>2</sup>. Profesjonalizację ochrony nad zabytkami archeologicznymi poprzez oddanie ich pod jurysdykcję przygotowanych w tej dziedzinie badaczy postulował kierownik Katedry Prehistorii Uniwersytetu Jagiellońskiego Włodzimierz Demetrykiewicz (1859–1937)<sup>3</sup>. W efekcie starań Demetrykiewicza oraz kolejnego archeologa Włodzimierza Antoniewicza (1893–1973), wówczas zastępcy kierownika Wydziału Kultury i Sztuki Tymczasowej Komisji Rządzącej w Krakowie, w styczniu 1920 roku powołano Państwowe Grono Konserwatorów

<sup>1</sup> B. Stolpiak, *Rozwój prahistorii polskiej w okresie 20-lecia międzywojennego. Część I: 1918–1928*, Poznań 1984, s. 5; A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej. XIX i XX wiek*, Warszawa–Łódź 1991, s. 105.

<sup>2</sup> B. Stolpiak, *Rozwój prahistorii polskiej...*, s. 36; M.M. Blomberg, *Opieka nad zabytkami archeologicznymi w Polsce do roku 1928*, w: *Tadeusz Roman Żurowski i konserwatorstwo archeologiczne w Polsce XX wieku*, red. J. Wysocki, Z. Kobyliński, Warszawa 1999, s. 125.

<sup>3</sup> W. Demetrykiewicz, *W sprawie gruntownej reformy i nowego urządzenia instytucji publicznych przeznaczonych do badań naukowych nad wykopaliskami archeologicznymi w Polsce, jako też dla umiejętnej ich ochrony*, „Wiadomości Archeologiczne” 1920, t. 5, z. 1–2, s. 3–20.

Zabytków Prehistorycznych<sup>4</sup> (dalej PGKZP). W tymże roku wznowiono wydawanie czołowego polskiego czasopisma archeologicznego „Wiadomości Archeologicznych, jako organu PGKZP. Wydzielono wówczas osiem tymczasowych regionów konserwatorskich. Ziemie województwa kieleckiego znalazły się początkowo w granicach II Okręgu Południowo-Warszawskiego oraz IV Okręgu Krakowskiego<sup>5</sup>, natomiast w 1922 roku po korekcie podziału na okręgi, w celu jego dopasowania do granic administracyjnych województw, utworzono osobny Okręg Kielecki<sup>6</sup>. W tym samych latach reaktywowano lub zorganizowano katedry archeologii bądź prahistorii na czołowych polskich uczelniach: Uniwersytecie Poznańskim (1919), Uniwersytecie Jagiellońskim (1920), Uniwersytecie Warszawskim (1920) i Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie (1921). Archeolodzy z wymienionych tu instytucji podjęli niebawem aktywną pracę badawczą w terenie. Region świętokrzyski znalazł się wówczas w polu zainteresowania zarówno konserwatorów z PGKZP, jak i archeologów z Zakładu Archeologii Przedhistorycznej i Wczesno-dziejowej Uniwersytetu Warszawskiego, z Zakładu Archeologii Przedhistorycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz z Muzeum Archeologicznego Polskiej Akademii Umiejętności, w tym przede wszystkim Józefa Żurowskiego, Stefana Krukowskiego, Włodzimierza Antoniewicza, Tadeusza Reymana. Badania terenowe, zwieńczone szczególnie interesującymi odkryciami, podejmowali tu również pracownicy Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie: Kazimierz Kowalski oraz bardzo zasłużony badacz omawianego regionu Jan Samsonowicz.

Warto podkreślić, że inicjatywę w zakresie gromadzenia zabytków archeologicznych oraz prowadzenia prac terenowych podejmowali na Kielecczyźnie również lokalni badacze, często członkowie regionalnych oddziałów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, stowarzyszenia mającego duże zasługi dla rozwoju polskiej archeologii<sup>7</sup>.

Wyjątkowo interesujących odkryć w omawianym regionie dokonał Zdzisław Lenartowicz (1862–1941), jeden z działaczy PTK, najbardziej znany jako odkrywca

<sup>4</sup> M. Karczewski, *Państwowe Grono Konserwatorów Zabytków Archeologicznych i Państwowe Muzeum Archeologiczne i ich rola w ochronie zabytków archeologicznych*, „Seminare” 2015, t. 36, nr 4, s. 183–186; B. Stolpiak *Rozwój prahistorii polskiej...*, s. 38–40.

<sup>5</sup> *Tymczasowe Okręgi konserwatorskie*, „Wiadomości Archeologiczne” 1920, t. 5, z. 1–2, s. 83; *Sprawozdanie z działalności prezydium Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Prehistorycznych w R. 1920*, „Wiadomości Archeologiczne” 1920, t. 5, z. 3–4, s. 223.

<sup>6</sup> *Sprawozdanie z III Konferencji konserwatorów okręgowych, odbytej w Warszawie w dn. 24 i 25 czerwca 1922 r.*, „Wiadomości Archeologiczne” 1922, t. 7, s. 158.

<sup>7</sup> K. Ryszewska, *Udział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w badaniach i gromadzeniu zabytków archeologicznych na ziemiach międzyrzecza Wisły i Pilicy do 1939 r.*, „Między Wisłą a Pilicą” 2007, t. 6, s. 148–158.

i wieloletni badacz neolitycznego cmentarzyska w Złotej k. Sandomierza<sup>8</sup>. Do najwartościowszych jego dokonań w omawianym okresie należy odkrycie w 1919 roku neolitycznej osady położonej na wzgórzu Gawroniec k. Ćmielowa (pow. opatowski). Powierzchnia omawianego wzgórza była wówczas wręcz „zasiana wyrobami z krzemieni” (il. 1). Opisując odnalezione na tym stanowisku zabytki Lenartowicz scharakteryzował gatunki użytego do ich wyrobu krzemienia. Pierwszym był krzemień pasiasty, z którego wykonano licznie tam występujące siekiery. Drugim krzemień „szaropopielaty, kremowo kropkowany” charakteryzujący się, zdaniem badacza, znakomitą łupliwością, dzięki czemu doskonale nadawał się do wyrobu wiórów i wykonywanych na nich narzędzi<sup>9</sup>. Obok wyrobów krzemiennych na wzgórzu występowały granitowe toporki oraz kościane dłuta i szydła, a także liczne wyroby ceramiczne, przede wszystkim fragmenty naczyń oraz przęsłiki służące do obciążania wrzeciona. Zdzisław Lenartowicz trafnie datował odkryte zabytki na okres neolitu, słusznie interpretując je jako „pozostałość ludzkich siedlisk”<sup>10</sup>. Późniejsze badania archeologiczne wykazały, że na wzgórzu Gawroniec znajdowała się neolityczna osada ludności kultury pucharów lejkowatych z pracowniami krzemienia związanymi z górniczą eksploatacją kopalni: krzemienia pasiatego w Krzemionkach oraz z pozyskiwaniem krzemienia szarego biało nakrapianego w okolicach Świeciechowa<sup>11</sup>.

W tym samym roku Zdzisław Lenartowicz dowiedziawszy się o naczyniach ceramicznych wyorywanych podczas prac polowych w położonej niedaleko Ćmielowa wsi Glinki (pow. opatowski) podjął tam badania wykopaliskowe. Przyniosły one odkrycie trzynastu grobów popielnicowych stanowiących pozostałość pradziejowego cmentarzyska. W grobach tych spalone szczątki zmarłych zostały umieszczone w urnach ceramicznych przykrytych pokrywkami oraz dodatkowo nakrytych dużymi naczyniami, tzw. kloszami. W poświęconej omawianemu od-

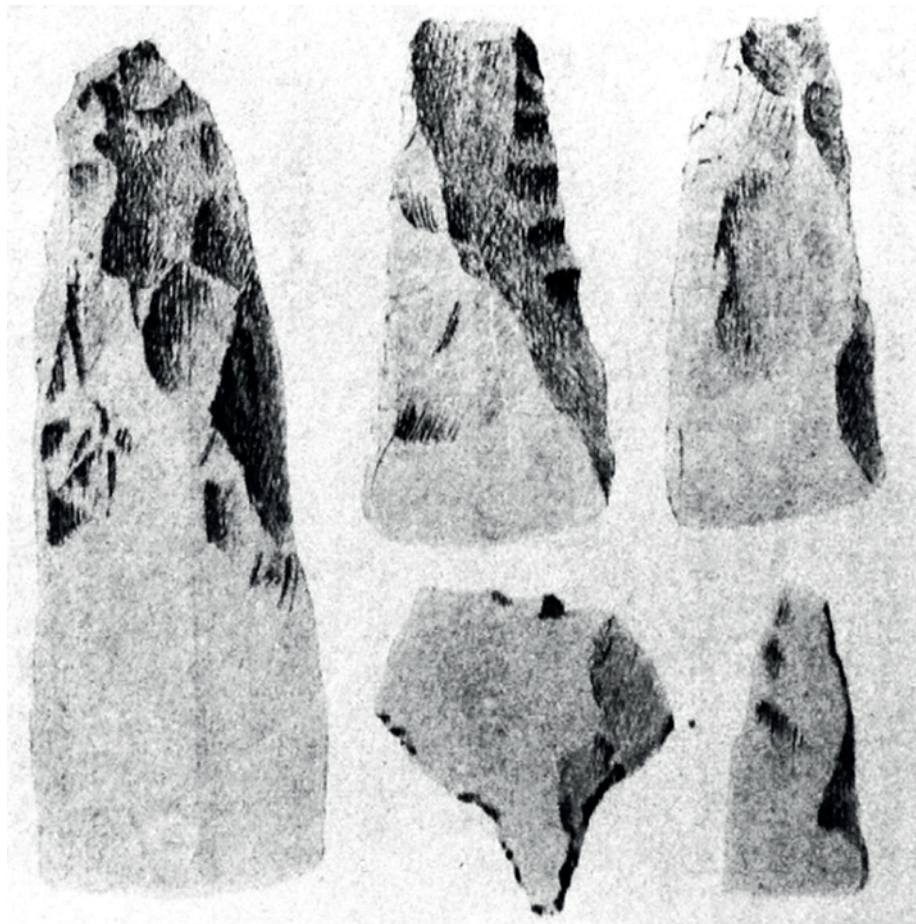
<sup>8</sup> K. Ryszevska, *Historia badań archeologicznych na obszarze międzyrzecza Wisły i Pilicy w XIX i na początku XX wieku*, Kielce 2013, s. 185–189; eadem, *Badania archeologiczne Zdzisława Lenartowicza w międzyrzeczu Wisły i Pilicy na przełomie XIX i XX wieku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki (Quarterly Journal of the History of Science and Technology)” 2017, t. 62, nr 1, s. 31–37; J. Gągorowska-Chudobka, *Późnoneolityczne i wczesnobronzowe materiały z badań Zdzisława Lenartowicza w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach*, „Materiały Archeologiczne” 2015, t. 40, s. 125–159.

<sup>9</sup> Z. Lenartowicz, *Wzgórze Gawroniec ze śladami siedlisk przedhistorycznych w okolicach Ćmielowa, w ziemi radomskiej*, „Przegląd Archeologiczny” 1922–24, t. 2, s. 103–104. Obecnie ten gatunek krzemienia nazywany jest „świeciechowskim”.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 105.

<sup>11</sup> B. Balcer, *Ćmielów, Krzemionki, Świeciechów: związki osady rolniczej z kopalniami krzemienia*, Warszawa 2002, s. 14–15, 128–153.





Il. 1. Wyroby krzemienne z osady neolitycznej na wzgórzu Gawroniec k. Ćmielowa, rys. Z. Lenartowicz, za: Z. Lenartowicz, *Wzgórze Gawroniec ze śladami siedlisk przedhistorycznych w okolicach Ćmielowa, w ziemi radomskiej*, „Przegląd Archeologiczny” 1922–24, t. 2, ryc. 4–6, s. 103–105.

kryciu publikacji archeolog dokonał charakterystyki wszystkich pochówków skrupulatnie opisując wydobyte z nich zabytki. Część grobów zawierała wyposażenie w postaci jednego lub dwóch naczyń ceramicznych (il. 2) oraz wyrobów z brązu, a ponadto w jednym z pochówków odnaleziono szkielet chomika. Lenartowicz trafnie zinterpretował stanowisko jako cmentarzysko kultury grobów kloszowych pochodzącej ze wczesnej epoki żelaza<sup>12</sup>.

<sup>12</sup> Z. Lenartowicz, *Cmentarzysko grobów kloszowych we wsi Glince, w pow. opatowskim*, „Przegląd Archeologiczny” 1920, t. 1, s. 134–140; K. Ryszewska, *Badania archeologiczne*, s. 39–41.



Il. 2. Naczynia ceramiczne pochodzące z grobów cmentarzyska w Glince, rys. M. Żakowska, za: Z. Lenartowicz, *Cmentarzysko grobów kloszowych we wsi Glince, w pow. opatowskim*, „Przegląd Archeologiczny” 1920, t. 1, ryc. 1–5.

Kilkaset zabytków archeologicznych pochodzących z wymienionych wykopalisk oraz z prac badawczych prowadzonych przez Lenartowicza w Złotej, Koprzywnicy, Piotrowicach, Górach Pieprzowych i Kamieniu Plebańskim archeolog przekazał do założonego w 1920 roku (przy jego współudziale) Muzeum PTK w Sandomierzu. Ekspozyty te stanowiły w pierwszych latach funkcjonowania muzeum zdecydowaną większość jego zbiorów archeologicznych<sup>13</sup>.

Zakończenie intensywnej działalności Lenartowicza na polu archeologii nastąpiło w 1921 roku, gdy podczas I Konferencji Sprawozdawczej Konserwatorów Okręgowych PGKZP, podjęto decyzję o wydaniu „zakazu prowadzenia badań (archeologicznych) [...] p. Zdzisławowi Lenartowiczowi – malarzowi i nauczycielowi z Ostrowa (Ostrowca), który nieumiejętnie od lat 30 rozkopuje cmentarzyska przeddziejowe w Sandomierskiem, a wydobyte zabytki rozprasza”<sup>14</sup>. Ów krzywdzący dla Lenartowicza zakaz nie uwzględniał jego bardzo istotnych zasług dla polskiej archeologii, niemniej badacz się do niego zastosował. Gdy w sierpniu 1921 roku, podczas kolejnego pobytu w Złotej, dowiedział się o zabytkach odnalezionych przypadkowo podczas orki w obrębie przez niego odkrytego i przez wiele lat badanego cmentarzyska, zawiadomił o znalezisku profesjonalnego archeologa, profesora Uniwersytetu Warszawskiego i członka prezydium PGKZP Włodzimierza Antoniewicza. Ów, decydując się na przeprowadzenie w miejscu odkrycia prac wykopaliskowych, postanowił skorzystać z pomocy i ogromnego doświadczenia

<sup>13</sup> Z. Podkowińska, *Zbiór wykopalisk Muzeum Ziemi Sandomierskiej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Sandomierzu*, „Wiadomości Archeologiczne” 1923, t. 8, z. 1, s. 28–34.

<sup>14</sup> *Sprawozdanie z działalności Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Prehistorycznych w roku 1921*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 6, 1921, s. 145.

Lenartowicza. W miejscu zwanym „Nad Wawrem”, jednym z kilku stanowisk archeologicznych zlokalizowanych w Złotej, Antoniewicz w towarzystwie Lenartowicza oraz Józefa Pietraszewskiego, delegata (współpracownika) PGKZP z Sandomierza, odsłanili grób szkieletowy. Zmarły, spoczywający w wyłożonej płytami wapiennymi jamie grobowej w pozycji skurczonej na boku, otrzymał wyposażenie w postaci dziewięciu naczyń ceramicznych oraz trzech wyrobów krzemiennych. W poświęconej znalezisku obszernej publikacji Włodzimierz Antoniewicz szczegółowo opisał wszystkie odkryte wówczas zabytki, a ponadto przedstawił historię badań archeologicznych prowadzonych w Złotej przez Zdzisława Lenartowicza. Archeolog zamieścił tam również charakterystykę wszystkich znanych mu pochówków i stanowiących ich wyposażenie przedmiotów oraz odkrytych również w Złotej obiektów osadniczych (ziemianek). Zarazem Antoniewicz wyróżnił kilka typów grobów występujących na złockich cmentarzyskach, starając się określić przynależność kulturową znalezisk<sup>15</sup>.

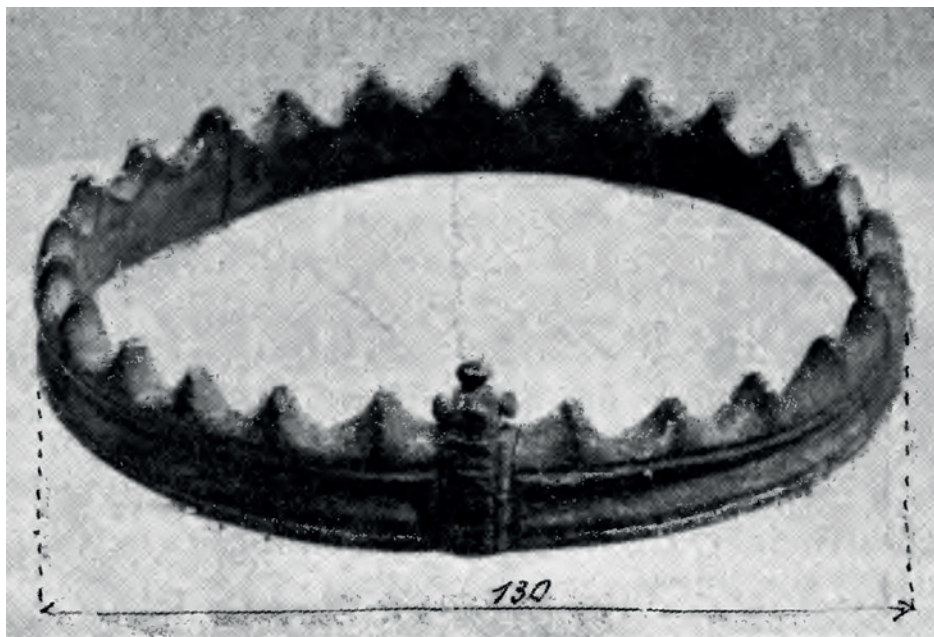
Kolejnym regionalnym aktywistą Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego zainteresowanym archeologią był wymieniony powyżej jako jeden z delegatów PGKZP, Józef Pietraszewski (1885–1965), z zawodu architekt, a ponadto wieloletni sekretarz zarządu sandomierskiego oddziału PTK<sup>16</sup>. We wrześniu 1922 roku Pietraszewski przeprowadził ratunkowe badania archeologiczne w kilku miejscowościach ziemi sandomierskiej. W ich rezultacie dokonał m.in. identyfikacji neolitycznej jamy mieszkalnej odkrytej podczas budowy drogi koło wsi Złota. Ponadto zawiadomiony o odnalezieniu na polach wsi Dwikozy (pow. sandomierski,) brązowej „korony” (il. 3) udał się na miejsce odkrycia, aby zabezpieczyć ciekawe znalezisko, na które składały się także dwa dobrze zachowane naczynia ceramiczne (il. 4) oraz ułamki kolejnych naczyń. Józef Pietraszewski trafnie zinterpretował „koronę” jako naszyjnik oraz datował zabytki na późny okres lateński epoki żelaza<sup>17</sup>.

Następne ratunkowe prace wykopaliskowe, do prowadzenia których Józef Pietraszewski zaprosił Zdzisława Lenartowicza (pomimo obowiązującego go od roku zakazu prowadzenia badań archeologicznych, wydanego przez PGKZP, którego Pietraszewski był przecież delegatem), miały miejsce na polu we wsi Ki-

<sup>15</sup> W. Antoniewicz, *Neolityczne groby szkieletowe we wsi Złota w powiecie Sandomierskim*, „Wiadomości Archeologiczne” 1924/5, t. 9, s. 191–245.

<sup>16</sup> A. Massalski, *Józef Pietraszewski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 26, red. E. Roztworowski, Wrocław 1981, s. 169.

<sup>17</sup> Jest to tzw. naszyjnik koronowaty, charakterystyczny dla kultury jastorfskiej z okresu przedrzymskiego epoki żelaza.



Il. 3. Brązowy naszyjnik koronowaty z Dwikóz, fot. J. Piertaszewski, za: J. Pietraszewski, *Notatki archeologiczne z ziemi sandomierskiej*, „Wiadomości Archeologiczne” 1924/5, t. 9, fig. 4.

chary (pow. sandomierski). Badacze odkryli tam skrzyniowy grób podkloszowy (il. 5) wyposażony w kilka wyrobów żelaznych (nóż, szczypce, szpilę i kółko) reprezentujący kulturę grobów kloszowych z wczesnej epoki żelaza. Wydobyte znaleziska w postaci zabytków żelaznych, popielnicy, przykrywającej ją misy oraz naczynia pełniącego funkcję klosza zostały oddane do zbiorów Muzeum Ziemi Sandomierskiej PTK<sup>18</sup>.

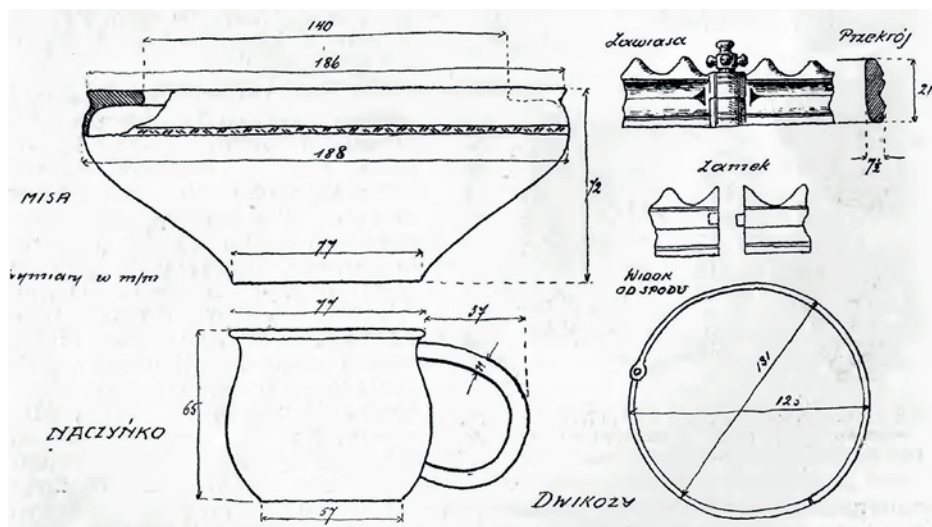
Funkcję Konserwatora dla Zabytków Archeologicznych na Okręg Południowo-Warszawski, a od 1922 roku na Okręg Kielecki, sprawował Stefan Krukowski (1890–1982), archeolog samouk, pozbawiony formalnego wykształcenia<sup>19</sup>, jednak już wówczas ceniony za zdobytą samodzielnie wiedzę i zyskane praktyczne doświadczenie w prowadzeniu badań wykopaliskowych<sup>20</sup>. Jako konserwator, Krukow-

<sup>18</sup> J. Pietraszewski, *Notatki archeologiczne z ziemi sandomierskiej*, „Wiadomości Archeologiczne” 1924/5, t. 9, s. 120–124.

<sup>19</sup> Szerzej zob. S.K. Kozłowski, *Stefan Krukowski. Narodziny giganta*, Warszawa 2007, s. 26–41.

<sup>20</sup> W 1956 roku nominowany profesorem nadzwyczajnym za wielkie zasługi dla polskiej prehistorii, S.K. Kozłowski, *Tak wiele tak nieliczni. Młoda archeologia polska 1905–1928*, Warszawa–Łódź 2012, s. 115–125.





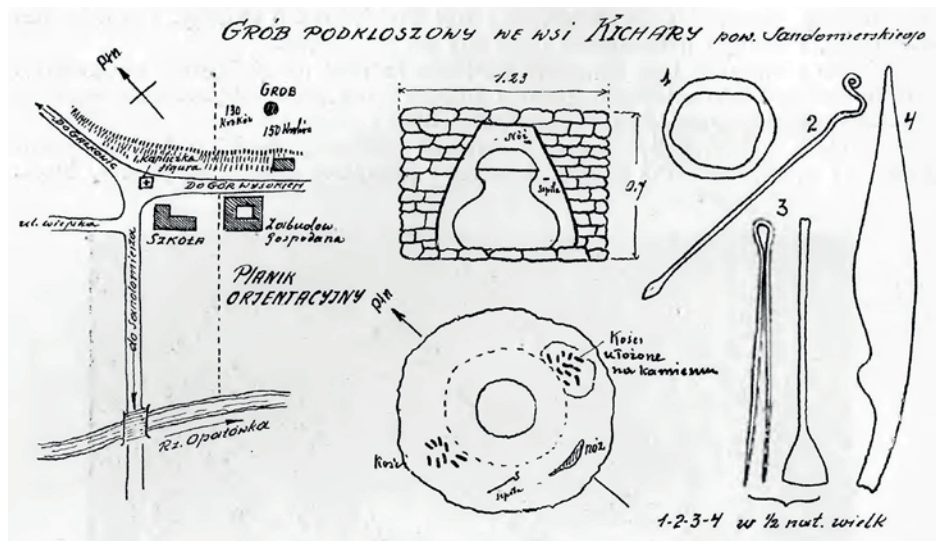
Il. 4. Zabytki z okresu lateńskiego epoki żelaza z Dwikóz, rys. J. Pietraszewski, za: J. Pietraszewski, *Notatki archeologiczne...*, fig. 3.

ski poprowadził w omawianym okresie badania powierzchniowe, a niekiedy także wykopaliskowe, na terenie większości powiatów województwa kieleckiego, a jego głównym celem była rejestracja stanowisk archeologicznych na wymienionym obszarze. Badacz odkrył wówczas wiele nieznanych dotąd miejsc występowania zabytków archeologicznych pochodzących z wszystkich trzech epok pradziejowych oraz z okresu średniowiecza, a ponadto dokonał weryfikacji szeregu stanowisk znanych z wcześniejszych badań. Stefan Krukowski w swojej działalności konserwatora zabytków archeologicznych korzystał także z pomocy innych badaczy, wśród których znajdowali się m.in.: młody archeolog, także amator, Zygmunt Szmit (1895–1929), nauczyciel szkoły powszechnej w Drohiczyń, a od 1921 roku delegat PGKZP<sup>21</sup> oraz gimnazjalista, a od 1923 roku student historii i historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim, Tadeusz Przypkowski (1905–1977)<sup>22</sup>. Szczególnie ważnym współpracownikiem Krukowskiego był pracownik Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie Jan Samsonowicz (1888–1959)<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> J. Jaskanis, *Wspomnienie o Zygmuncie Szmitcie (1895–1929) – asystencie Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie*, „Światowit” 1999, t. 42, s. 88–91.

<sup>22</sup> E. Sachse-Kozłowska, *Pierwsi uczniowie*, w: S.K. Kozłowski, *Stefan Krukowski. Narodziny giganta*, s. 103.

<sup>23</sup> S. Krukowski, *Sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Konserwatorskiego na Okręg Warszawski-Południowy*, „Wiadomości Archeologiczne” 1921, t. 6, s. 157–167.



Il. 5. Grób podkloszowy, wraz z elementami wyposażenia, ze wsi Kichary, rys. J. Pietraszewski, za: J. Pietraszewski, *Notatki archeologiczne...*, fig. 5.

Do najciekawszych miejscowości zbadanych przez Stefana Krukowskiego należały m.in. Polany (pow. radomski) z dwoma wyróżnionymi przezeń stanowiskami archeologicznymi charakteryzującymi się dużą liczbą wyrobów z krzemienia czekoladowego, oraz Orońsko (pow. radomski) z zabytkami z epoki kamienia i żelaza<sup>24</sup>. Ta ostatnia miejscowość była badana już wcześniej (w 1903 roku)<sup>25</sup> przez Mariana Wawrzeńckiego (1863–1943) z zawodu artystę malarza, a zarazem bardzo znanego i zasłużonego archeologa amatora, mianowanego, po utworzeniu PGKZP, jego honorowym konserwatorem<sup>26</sup>.

W 1922 roku Krukowski złożył wizytę proboszczowi Korytnicy (pow. jędrzejowski) księdzu. Stanisławowi Skurczyńskiemu (1892–1972). Była to reakcja na informację Feliksa Przypkowskiego (1872–1951)<sup>27</sup>, kolejnego delegata PGKZP i działacza PTK z Jędrzejowa (z zawodu lekarza, a z zamiłowania kolekcjonera i konstruktora zegarów), o prowadzonych przez księdza badaniach archeologicznych na cmentarzystwie w Korytnicy oraz gromadzeniu przez niego zabytków z innych okolicznych

<sup>24</sup> Idem, *Sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Konserwatorskiego na Okręg Kielecki w r. 1922*, „Wiadomości Archeologiczne” 1923, t. 8, z. 1, s. 83.

<sup>25</sup> K. Ryszevska, *Historia badań archeologicznych...*, s. 118–127.

<sup>26</sup> Tymczasowy skład Państwowego Głównego Urzędu Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych, „Wiadomości Archeologiczne” 1920, t. 5, z. 1–2, s. 82.

<sup>27</sup> Ojca wspomnianego powyżej Tadeusza Przypkowskiego.

miejsowości powiatów jędrzejowskiego i pińczowskiego<sup>28</sup>. Stanisław Skurczyński już od lat młodzieńczych interesował się archeologią i w trakcie nauki w progimnazjum w Pińczowie oraz w Seminarium Duchownym w Kielcach zbierał zabytki w okolicach Pińczowa, gdzie na obszarze tzw. Łysej Góry pod wpływem działania wiatru odsłonięta została część cmentarzyska popielnicowego<sup>29</sup>. Do rozbudzonych wtedy zainteresowań ksiądz powrócił niedługo po objęciu w 1919 roku probostwa w Korytnicy, gdzie prowadził wieloletnie prace, głównie o charakterze ratowniczym<sup>30</sup>. Pierwszego odkrycia dokonał ks. Skurczyński w lipcu 1921 roku podczas spaceru podjętego w towarzystwie geologa Kazimierza Kowalewskiego, pracownika Państwowego Instytutu Geologicznego, na skupisku wydym w zachodniej części wsi, nazwanym przez jej mieszkańców Podgrodzim. Spacerowicze odnaleźli wówczas na powierzchni jednej z wydym, odsłonięte skutkiem działania wiatru, dwa groby popielnicowe wyposażone w przedmioty żelazne. W jednym z grobów znaleziono: broń (grot włóczni i grot strzały), narzędzia (nóż) oraz części stroju (fibula i sprzączka), w drugim znajdowały się narzędzia kowalskie (młotek, obcęgi, pilnik) oraz nóż i miecz (il. 6)<sup>31</sup>. Kazimierz Kowalski wydobył z ziemi popielnice wraz z ich zawartością i zawiózł je do Warszawy, gdzie część zabytków zachowała się do dziś w zbiorach Państwowego Muzeum Archeologicznego<sup>32</sup>. Kolejne wizyty ks. Skurczyńskiego na wydmach w Korytnicy przyniosły następne znaleziska pochówków kultur epoki żelaza: przeworskiej oraz grobów kloszowych<sup>33</sup>. Ksiądz zlokalizował w Korytnicy także kolejne stanowiska archeologiczne położone na wydmie Plebanka oraz skupisku wydym zwanym Pamięciny<sup>34</sup>.

Coraz szerzej zakrojone badania księdza wzbudziły jednak poważne zastrzeżenia zarówno Feliksa Przypkowskiego (jako delegata PGKZP)<sup>35</sup>, jak i Stefana Krukowskiego. Obaj kolejno zabraniali ks. Skurczyńskiemu kontynuowania badań, przy czym Krukowski w sprawozdaniu ze swojej konserwatorskiej działalności docenił znaczenie znalezisk z Korytnicy i zauważył, że zlokalizowane tam przez

<sup>28</sup> S. Krukowski, *Sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Konserwatorskiego na Okręg Kielecki...*, s. 68–69.

<sup>29</sup> S. Skurczyński, *Archeolog na probostwie*, w: *Pamiętnik Kielecki. Przeszłość kulturalna regionu*, red. J. Nowak-Dłużewski, Kielce 1947, s. 9.

<sup>30</sup> A. Matoga, *Archeolog na probostwie. Ksiądz Stanisław Skurczyński (1892–1972)*, Kraków 2008.

<sup>31</sup> S. Skurczyński, *Archeolog...*, s. 11–16.

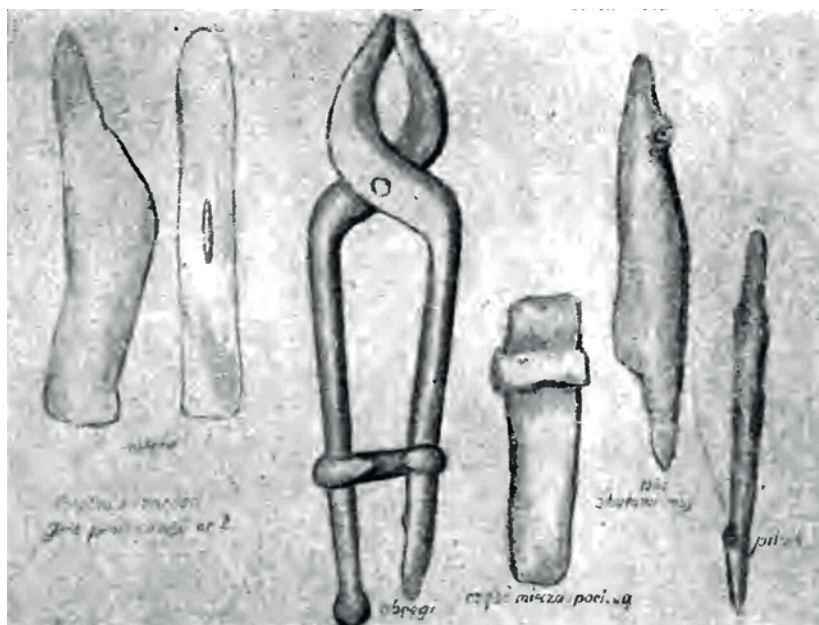
<sup>32</sup> A. Matoga, *Archeolog na probostwie...*, s. 36–39.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 41–56.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 52–55.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 54.





Il. 6. Zabytki żelazne z grobu (nr 2) cmentarzyska kultury przeworskiej w Korytnicy, rys. S. Skurczyński, za: S. Skurczyński, *Archeolog na probostwie*, w: *Pamiętnik Kielecki. Przeszłość kulturalna regionu*, red. J. Nowak-Dłużewski, Kielce 1947, rys. 13.

proboszcza stanowiska archeologiczne zasługują na fachowe przebadanie przez jednego z członków PGKZP<sup>36</sup>. Korytnickie cmentarzyska nie doczekały się jednak wizyty specjalisty i ks. Skurczyński powrócił do prowadzenia badań ratowniczych w okolicy<sup>37</sup>. Kontynuował je także po objęciu w 1923 roku parafii w Brzegach. W okolicy Brzegów na wydmy zwanej Uroczyskiem Szczotki odnalazł niszczone przez orkę cmentarzysko popielnicowe. Podjął tam w latach 1923–1924 prace wykopaliskowe lokalizując 50 pochówków kultury łużyckiej z wczesnej epoki żelaza, z których połowę przebadał<sup>38</sup>. Informacje o wynikach archeologicznych badań ks. Stanisława Skurczyńskiego są znane przede wszystkim dzięki prowadzonemu przezeń dziennikowi, zachowanemu w zbiorach Działu Archeologii Muzeum Narodowego w Kielcach<sup>39</sup>, a także z opublikowanego przezeń po latach artykułu<sup>40</sup>.

<sup>36</sup> S. Krukowski, *Sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Konserwatorskiego na Okręg Kielecki*, s. 83.

<sup>37</sup> A. Matoga, *Archeolog na probostwie...*, s. 61–62.

<sup>38</sup> S. Skurczyński, *Archeolog...*, s. 16–17; A. Matoga, *Archeolog na probostwie...*, s. 65–68.

<sup>39</sup> A. Matoga, *Archeolog na probostwie...*, s. 468.

<sup>40</sup> S. Skurczyński, *Archeolog...*, s. 9–40.

Na omawiane tu pierwsze lata II Rzeczypospolitej przypadło szczególnie doniosłe odkrycie archeologiczne kopalni krzemienia pasiastego w Krzemionkach k. Ostrowca Świętokrzyskiego, w pow. opatowskim, której odnalezienie zawdzięczamy Janowi Samsonowiczowi. Samsonowicz prowadził w lipcu 1922 roku badania geologiczne na terenie Gór Świętokrzyskich zachęcony do nich przez Stefana Krukowskiego, który domyślał się istnienia w tym regionie złóż krzemienia pasiastego i „woskowo-czekoladowego”. Podczas owych prac, przeprowadzonych 19 lipca na terenie kolonii Krzemionki, w pow. opatowskim, Samsonowicz spostrzegł hałdy z leżącymi na nich dużymi ilościami krzemienia i narzędziami z tego surowca oraz liczne doły, które zidentyfikował jako „przedhistoryczne szyby górnicze”<sup>41</sup> o głębokości 5–6 m i średnicy 1,5–2,5 m. Geolog stwierdził, że od szybów odchodziły chodniki o wysokości 0,5–0,7 m i szerokości 1,5 m, z których najdłuższy zbadany przez niego mierzył 10 m. Zauważył również obecność pomiędzy chodnikami filarów oporowych o średnicy ok. 1 m. W poświęconej tym odkryciom publikacji badacz zawarł kilka trafnych uwag dotyczących warunków pracy prahistorycznych górników oświetlających ogniem korytarze i eksploatujących znajdujące się w skale wapiennej buły krzemienne w pozycji kłęczącej lub leżącej<sup>42</sup>. Swoje odkrycie Jan Samsonowicz skonsultował ze wspomnianym Stefanem Krukowskim, który wraz z towarzyszącym mu Zygmunt Szmitem przybył na miejsce odkrycia w 1923 roku. Obaj archeolodzy zebrali wówczas z powierzchni „kilka skrzyń wyrobów krzemiennych”<sup>43</sup>. Kolejne, już dokładniejsze, badania tego wyjątkowego stanowiska archeologicznego zostały przeprowadzone w latach 1925–1927 przez Józefa Żurowskiego, w 1927 roku przez Zbigniewa Szmita, a następnie w latach 1928–1929 przez Stefana Krukowskiego<sup>44</sup>.

Do ówczesnych osiągnięć Jana Samsonowicza w zakresie geologii, mających znaczenie dla odtworzenia prahistorii regionu świętokrzyskiego, należy również zaliczyć odnalezienie miejsca występowania krzemienia szarego biało nakrapianego,

<sup>41</sup> J. Samsonowicz, *O złożach krzemieni w utworach jurajskich północno-wschodniego zbocza Gór Świętokrzyskich*, „Wiadomości Archeologiczne” 1923, t. 8, s. 17.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 22–23; M. Radwan, *Przedhistoryczne kopalnie krzemienia w pow. opatowskim*, „Ziemia” 1926, t. 11, nr 5, s. 69–72.

<sup>43</sup> S. Krukowski, *Krzemionki Opatowskie*, Warszawa 1939, s. 113–114; idem, *Pierwsza charakterystyka stanowiska kopalnianego Krzemionki na podstawie jego pozostałości naziemnych*, „Wiadomości Archeologiczne” 1932, t. 11, s. 53.

<sup>44</sup> T. Żurowski, *Górnictwo krzemienia nadą rzeką Kamienną*, „Światowit” 1960, t. 23, s. 250–252; D. Piotrowska, *Krzemień pasiasty i początki badań prehistorycznego górnictwa*, w: *Górnictwo epoki kamienia: Krzemionki – Polska – Europa. W 90. rocznicę odkrycia kopalni w Krzemionkach*, red. D. Piotrowska, W. Piotrowski, K. Kaptur, A. Jedynak, Ostrowiec Świętokrzyski 2014, s. 33–44.

bardzo cenionego przez społeczności epoki kamienia i wczesnej epoki brązu<sup>45</sup>. Kolejnym odkryciem geologa było odsłonięcie trzech paleolitycznych palenisk w Górze Puławskiej (pow. kozienicki), na ważnym stanowisku archeologicznym z okresu paleolitu górnego, odkrytym w 1894 roku przez rosyjskiego geologa Mikołaja Josifowicza Krisztafowicza<sup>46</sup>. Znaleźiska te również żywo interesowały Stefana Krukowskiego, który zbadał krzemienne zabytki z Góry Puławskiej, postulując przeprowadzenie tam szerzej zakrojonych wykopalisk, a ponadto w swoich sprawozdaniach konserwatorskich sukcesywnie opisywał istotne dla archeologii odkrycia Samsonowicza<sup>47</sup>.

Stanowisko Konserwatora dla Zabytków Archeologicznych na Okręg Krakowski, obejmujący również południową część województwa kieleckiego, a następnie (od 1922 roku) na Okręg Zachodnio-Małopolski, powierzono archeologowi Józefowi Żurowskiemu, pracownikowi Zakładu Archeologii Przedhistorycznej UJ oraz Muzeum Archeologicznego Polskiej Akademii Umiejętności. Żurowski był uczniem wymienianego już tutaj wybitnego krakowskiego archeologa Włodzimierza Demetrykiewicza, ówczesnego kierownika Zakładu Archeologii Przedhistorycznej UJ<sup>48</sup>. Z racji swoich obowiązków konserwatorskich Żurowski dokonywał objazdów i rejestracji stanowisk archeologicznych na powierzonym mu obszarze, prowadząc na niektórych z nich także prace wykopaliskowe. Celem wyprawy podjętej przez niego w 1921 roku było m.in. odwiedzenie majątków przeznaczonych do rozparcelowania, a zarazem przejęcie na własność państwa najważniejszych spośród odkrytych przy tej okazji nieruchomości zabytków archeologicznych. Do najciekawszych stanowisk badanych wówczas, głównie powierzchniowo, przez Żurowskiego należały grodziska w Zagórowej oraz w Stradowie i Chrobrzu<sup>49</sup>, opisywane wcześniej przez wspomnianego Mariana Wawrzenieckiego<sup>50</sup>. Innymi okazałymi obiektami występującymi w omawianym regionie, które zainteresowały Żurowskiego, były kurhany. Konserwator dokonał oględzin kilku z tych obiektów,

<sup>45</sup> J. Samsonowicz, *Odkrycie pierwotnych złóż krzemienia „szarego biało nakrapianego”*, „Wiadomości Archeologiczne” 1924, t. 9, z. 1–2, s. 99–101.

<sup>46</sup> J. Czarnowski, *Siedziba paleolityczna na Górze Puławskiej na lewym brzegu Wisły*, Warszawa–Kraków 1911; K. Ryszewska, *Historia badań archeologicznych*, s. 165–166.

<sup>47</sup> S. Krukowski, *Kronika Konserwatora Zabytków Przedhistorycznych Okręgu Kieleckiego za rok 1924*, „Wiadomości Archeologiczne” 1929, t. 10, s. 248–253.

<sup>48</sup> S. Nosek, *Zarys historii badań archeologicznych w Małopolsce*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 81.

<sup>49</sup> J. Żurowski, *Sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Konserwatorskiego na Okręg Krakowski*, „Wiadomości Archeologiczne” 1921, t. 6, s. 175.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 172–175.



Il. 7. Ozdoby (bransolety i naramienniki) ze skarbu z Żydowa, rys. J. Żurowski, za: J. Żurowski, *Skarb brązowy z Żydowa*, „Wiadomości Archeologiczne” 1922, t. 7, tabl. 1.

zarejestrowanych już uprzednio przez niestrudzonego Mariana Wawrzenieckiego, a także odkrył nowe: w Gabułtowie, w Łąpsowie oraz w Książnicach Małych<sup>51</sup>.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 176–178.



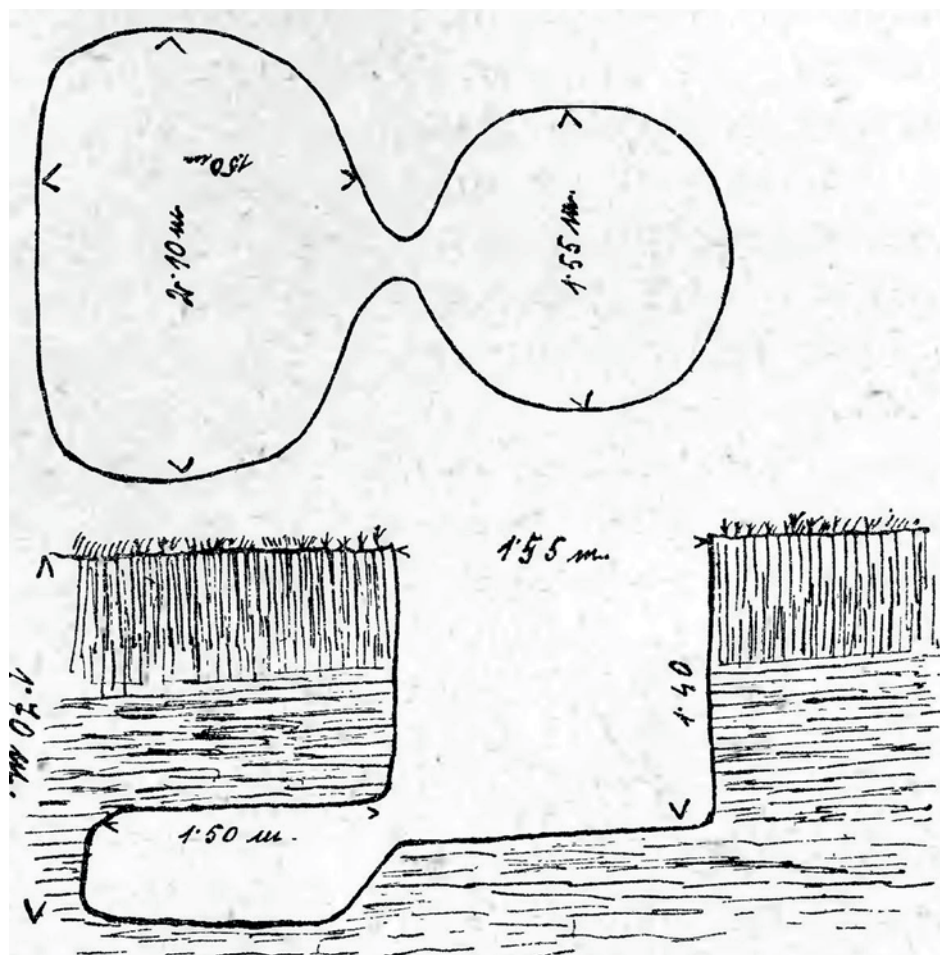
Żurowski odwiedził także Żydów, pow. stopnicki, gdzie w 1918 roku podczas orki doszło do odkrycia skarbu składającego się głównie z brązowych, szklanych i bursztynowych ozdób umieszczonych w naczyniu ceramicznym. Znaleźzisko zostało zabezpieczone przez administratora majątku w Żydowie Stanisława Bielińskiego, który po rozmowie z Żurowskim zdecydował się przekazać zabytki do zbiorów Polskiej Akademii Umiejętności. Skarb, datowany przez Józefa Żurowskiego na młodszą epokę brązu, zawierał 158 przedmiotów, w większości wykonanych z tego metalu, w tym bransolety i naramienniki zakończone tarczkami spiralnymi (il. 7), guzy z cienkiej blachy, skrętki z brązowego drutu, paciorki wykonane ze szkła, z bursztynu oraz z muszli<sup>52</sup>.

W latach 1921–1924 Józef Żurowski prowadził swoje najszerzej zakrojone w omawianym regionie badania archeologiczne w miejscowości Książnice Wielkie, w pow. pińczowskim. W obrębie zlokalizowanej tam osady kultury pucharów lejkowatych z okresu neolitu odsłonił około 70 różnej wielkości ziemianek o charakterze mieszkalnym i gospodarczym. W ich wypełniskach znajdowały się m.in. fragmentarycznie zachowane naczynia ceramiczne, wyroby krzemienne (noże, siekierki, groty strzał) i kościane (szydła), liczne przęśliki, ciężarki do sieci oraz kości zwierzęce, duża liczba muszli skójek rzecznych spożytych przez mieszkańców osady, a także pozostałości palenisk. Ponadto w jednej z ziemianek Żurowski odnalazł zapas ziaren pszenicy (samopszy, płaskurki i orkisz), a w dwóch kolejnych łupiny owoców „wróblego prosa” (*lithospermum*), które jego zdaniem mogły służyć neolitycznej ludności jako barwnik lub były używane w celach leczniczych. Interesującym odkryciem okazało się ujawnienie, w obrębie kilku spośród owych jam, pochówków typu niszowego kultury ceramiki sznurowej (il. 8), pochodzących z młodszej fazy neolitu. Zmarli, pochowani w pozycji skurczonej na boku, zostali wyposażeni w naczynia ceramiczne (il. 9), narzędzia krzemienne, kamienne i kościane oraz wisiorki wykonane z muszli<sup>53</sup>.

W 1924 roku prace powierzchniowe oraz wykopaliskowe w obrębie południowej części ówczesnego województwa kieleckiego, a konkretnie na terenie powiatu miechowskiego, podjął Tadeusz Reyman (1899–1955), kolejny archeolog z Za-

<sup>52</sup> Ibidem, s. 178–179; J. Żurowski, *Skarb brązowy z Żydowa*, „Wiadomości Archeologiczne” 1922, t. 7, s. 78–90.

<sup>53</sup> Idem, *Sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Konserwatorskiego na Okręg Zachodniomałopolski za R. 1922*, „Wiadomości Archeologiczne” 1923, t. 8, z. 1, s. 94–98; idem, *Sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Konserwatorskiego Okręgu Zachodniomałopolskiego za rok 1923*, „Wiadomości Archeologiczne” 1925, t. 9, z. 3–4, s. 334–336; idem, *Sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Konserwatorskiego Okręgu Zachodniomałopolskiego i Śląskiego za lata 1924–1926*, „Wiadomości Archeologiczne” 1929, t. 10, s. 218–219.



Il. 8. Ziemianka oraz grób niszowy (rzut poziomy i przekrój pionowy) z Książnic Wielkich, rys. J. Żurowski, za: J. Żurowski, *Sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Konserwatorskiego na Okręg Zachodniomałopolski za R. 1922*, „Wiadomości Archeologiczne” 1923, t. 8, z. 1, fig. 4.

kładu Archeologii Przedhistorycznej UJ, asystent jego kierownika Włodzimierza Demetrykiewicza<sup>54</sup>. Na polach wsi Pobiedniki Reyman odnalazł liczne fragmenty naczyń ceramicznych oraz wyrobów krzemiennych i kamiennych (il. 10). Największe ich skupisko znajdowało się w najbardziej wyniosłej części pola dworskiego nazywanej przez miejscową ludność Karasińcem. Zabytki te Reyman uznał za pozostałość dwóch osad pochodzących z bardzo odległych okresów: neolitu oraz

<sup>54</sup> M. Woźny, *Tadeusz Reyman (1899–1955) – żołnierz i muzealnik. Ciekawe życie w niespokojnych czasach*, „Materiały Archeologiczne” 2015, t. 40, s. 255.



Il. 9. Naczynia ceramiczne z grobów niszowych w Książnicach Wielkich, fot. J. Żurowski, za: J. Żurowski, *Sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Konserwatorskiego na Okręg Zachodniomałopolski za R. 1922*, fig. 8.

wczesnego średniowiecza<sup>55</sup>. Archeologa zaintrygowały także opowieści okolicznej ludności nazywającej pobliską miejscowość Tropiszów Tropichowem, co miało być z wiązane z odnajdywaniem na jej polach licznych szkieletów ludzkich. Badacz postanowił zweryfikować owe opowieści i przeprowadził badania wykopaliskowe na polu chłopca Jana Mrocza, docierając do warstwy kulturowej o grubości 60–90 cm zawierającej gruz, węgiel drzewny, ułamki naczyń ceramicznych i nieliczne szczątki zwierzęce. Fragmenty ceramiki barwy siwej i czarnej, zdobionej ornamentem w postaci linii falistych oraz poziomych i ukośnych kresek (il. 11), Tadeusz Reyman trafnie datował na późny okres rzymski epoki żelaza<sup>56</sup>.

Pierwsze lata funkcjonowania wolnego państwa polskiego (II Rzeczypospolitej) były dla rozwoju polskiej archeologii bardzo owocne. Szczególnie pozytywną rolę odegrało powołane w 1920 roku Państwowe Grono Konserwatorów Zabytków

<sup>55</sup> T. Reyman, *Wyniki badań wstępnych w Pobiedniku i Tropiszowie w pow. miechowskim*, „Wiadomości Archeologiczne” 1923, t. 9, z. 3–4, s. 102–106.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 104–106.





Il. 10. Zabytki pochodzące z osad (neolitycznej i wczesnośredniowiecznej) w Pobiednikach, fot. T. Reyman, za: T. Reyman, *Wyniki badań wstępnych w Pobiedniku i Tropiszowie w pow. miechowskim*, „Wiadomości Archeologiczne” 1923, t. 9, z. 3–4, ryc. 1.

Prehistorycznych. Jego okręgowi konserwatorzy uczynili wiele dla inwentaryzacji oraz ochrony stanowisk i zabytków archeologicznych, aczkolwiek dysponowali zbyt ograniczonymi środkami i niewystarczającymi możliwościami, aby zabezpieczyć wszelkie znaleziska czy poprowadzić prace badawcze na wszystkich zlokalizowanych stanowiskach. Niemniej wiele z nich przebadano w latach następnych, kiedy to kontynuowano również część prac wykopaliskowych rozpoczętych w omawianym tu okresie. W regionie świętokrzyskim, obfitującym w surowce ogromnie przydatne dla społeczności pradziejowych, szczególną rolę odegrały również badania geologiczne. Do najbardziej spektakularnych osiągnięć z pewnością należy zaliczyć odkrycie w 1922 roku kopalni krzemienia pasiastego w Krzemionkach dokonane przez ogromnie zasłużonego dla omawianego regionu geologa Jana Samsonowicza, współpracującego bardzo skutecznie z Konserwatorem PGKZP na Okręg Kielecki Stefanem Krukowskim.

Działania konserwatorów Stefana Krukowskiego i Józefa Żurowskiego uzupełniali lokalni miłośnicy archeologii, którzy także podejmowali badania powierzch-



Il. 11. Zrekonstruowane naczynie ceramiczne kultury przeworskiej z Tropiszowa, fot. T. Reyman, za: T. Reyman, *Wyniki badań...*, ryc. 3.

niowe i wykopaliskowe, często o charakterze ratunkowym. Dokonania tych ostatnich nie zawsze były tolerowane przez regionalnych delegatów i konserwatorów PGKZP, którzy z obowiązku urzędowego dążyli do objęcia kontrolą wszystkich badań archeologicznych na powierzonym ich pieczy obszarze. Niemniej wyniki prac wykopaliskowych owych archeologów amatorów, takich jak Zbigniew Lenartowicz i ks. Stanisław Skurczyński, także zasługują na uwagę i zostały docenione po latach przez historyków archeologii, a rozpoczęte przez nich badania były w przyszłości kontynuowane i weryfikowane.

Badania archeologiczne podejmowane w latach 1918–1924 na obszarze Kielecczyny przyniosły bardzo ciekawe rezultaty w znacznym stopniu uzupełniając stale pogłębianą wiedzę o pradziejach regionu świętokrzyskiego. Przy tym wyniki owych badań oraz odkryte w ich trakcie zabytki (nieruchome i ruchome) zachowane częściowo do dziś, będące ważnym elementem krajobrazu archeologicznego

i wzbogacające zbiory regionalnych i stołecznych placówek muzealnych, stanowią istotną część archeologicznego dziedzictwa omawianego regionu oraz kraju.

## Bibliografia

- Abramowicz A., *Historia archeologii polskiej. XIX i XX wiek*, Warszawa–Łódź 1991.
- Antoniewicz W., *Neolityczne groby szkieletowe we wsi Złota w powiecie Sandomierskim*, „Wiadomości Archeologiczne” 1924/5, t. 9, s. 191–245.
- Balcer B., *Ćmielów, Krzemionki, Świeciechów: związki osady rolniczej z kopalniami krzemienia*, Warszawa 2002.
- Blomberg M.M., *Opieka nad zabytkami archeologicznymi w Polsce do roku 1928*, w: *Tadeusz Roman Żurowski i konserwatorstwo archeologiczne w Polsce XX wieku*, red. J. Wysocki, Z. Kobylński, Warszawa 1999, s. 115–131.
- Czarnowski J., *Siedziba paleolityczna na Górze Puławskiej na lewym brzegu Wisły*, Warszawa–Kraków 1911.
- Demetrykiewicz W., *W sprawie gruntownej reformy i nowego urządzenia instytucji publicznych przeznaczonych do badań naukowych nad wykopaliskami archeologicznymi w Polsce, jako też dla umiejętnej ich ochrony*, „Wiadomości Archeologiczne” 1920, t. 5, z. 1–2, 3–20.
- Gągorowska-Chudobka J., *Późnoneolityczne i wczesnobrązowe materiały z badań Zdzisława Lenartowicza w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach*, „Materiały Archeologiczne” 2015, t. 40, s. 125–159.
- Jaskanis J., *Wspomnienie o Zygmuncie Szmicie (1895–1929) – asystencie Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie*, „Światowi” 1999, t. 42, s. 88–91.
- Karczewski M., *Państwowe Grono Konserwatorów Zabytków Archeologicznych i Państwowe Muzeum Archeologiczne i ich rola w ochronie zabytków archeologicznych*, „Seminare” 2015, t. 36, nr 4, s. 183–197.
- Kozłowski S.K., *Stefan Krukowski. Narodziny giganta*, Warszawa 2007.
- Kozłowski S.K., *Tak wiele tak nieliczni. Młoda archeologia polska 1905–1928*, Warszawa–Łódź 2012.
- Krukowski S., *Kronika Konserwatora Zabytków Przedhistorycznych Okręgu Kieleckiego za rok 1924*, „Wiadomości Archeologiczne” 1929, t. 10, s. 238–254.
- Krukowski S., *Krzemionki Opatowskie*, Warszawa 1939.
- Krukowski S., *Pierwsza charakterystyka stanowiska kopalnianego Krzemionki na podstawie jego pozostałości naziemnych*, „Wiadomości Archeologiczne” 1932, t. 11, s. 53–56.
- Krukowski S., *Sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Konserwatorskiego na Okręg Kielecki w r. 1922*, „Wiadomości Archeologiczne” 1923, t. 8, z. 1, s. 74–84.
- Krukowski S., *Sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Konserwatorskiego na Okręg Warszawski-Południowy*, „Wiadomości Archeologiczne” 1921, t. 6, s. 156–167.



- Lenartowicz Z., *Cmentarzysko grobów kloszowych we wsi Glince, w pow. opatowskim*, „Przegląd Archeologiczny” 1920, t. 1, s. 134–140.
- Lenartowicz Z., *Wzgórze Gawroniec ze śladami siedlisk przedhistorycznych w okolicach Ćmielowa, w ziemi radomskiej*, „Przegląd Archeologiczny” 1922–24, t. 2, s. 103–104.
- Massalski A., *Józef Pietraszewski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 26, red. E. Roztorowski, Wrocław 1981, s. 169.
- Matoga A., *Archeolog na probostwie. Ksiądz Stanisław Skurczyński (1892–1972)*, Kraków 2008.
- Nosek S., *Zarys historii badań archeologicznych w Małopolsce*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Pietraszewski J., *Notatki archeologiczne z ziemi sandomierskiej*, „Wiadomości Archeologiczne” 1924/5, t. 9, s. 120–124.
- Piotrowska D., *Krzemień pasiasty i początki badań prehistorycznego górnictwa*, w: *Górnictwo epoki kamienia: Krzemionki – Polska – Europa. W 90. rocznicę odkrycia kopalni w Krzemionkach*, red. D. Piotrowska, W. Piotrowski, K. Kaptur, A. Jedynak, Ostrowiec Świętokrzyski 2014, s. 21–51.
- Podkowińska Z., *Zbiór wykopalisk Muzeum Ziemi Sandomierskiej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Sandomierzu*, „Wiadomości Archeologiczne” 1923, t. 8, z. 1, s. 28–34.
- Radwan M., *Przedhistoryczne kopalnie krzemienia w pow. opatowskim*, „Ziemia” 1926, t. 11, nr 5, s. 69–72.
- Reyman T., *Wyniki badań wstępnych w Pobiedniku i Tropiszowie w pow. miechowskim*, „Wiadomości Archeologiczne” 1923, t. 9, z. 3–4, s. 102–106.
- Ryszewska K., *Badania archeologiczne Zdzisława Lenartowicza w międzyrzeczu Wisły i Pilicy na przełomie XIX i XX wieku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki (Quarterly Journal of the History of Science and Technology)” 2017, t. 62, nr 1, s. 29–47.
- Ryszewska K., *Historia badań archeologicznych na obszarze międzyrzecza Wisły i Pilicy w XIX i na początku XX wieku*, Kielce 2013.
- Ryszewska K., *Udział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w badaniach i gromadzeniu zabytków archeologicznych na ziemiach międzyrzecza Wisły i Pilicy do 1939 r.*, „Między Wisłą a Pilicą” 2007, t. 6, s. 148–158.
- Sachse-Kozłowska E., *Pierwsi uczniowie*, w: S.K. Kozłowski, Stefan Krukowski. *Narodziny giganta*, s. 103–110.
- Samsonowicz J., *O złożach krzemienia w utworach jurajskich północno-wschodniego zbocza Gór Świętokrzyskich*, „Wiadomości Archeologiczne” 1923, t. 8, s. 17–24.
- Samsonowicz J., *Odkrycie pierwotnych złóż krzemienia „szarego biało nakrapianego”*, „Wiadomości Archeologiczne” 1924, t. 9, z. 1–2, s. 99–101.
- Skurczyński S., *Archeolog na probostwie*, w: *Pamiętnik Kielecki. Przeszłość kulturalna regionu*, red. J. Nowak-Dłużewski, Kielce 1947.
- Sprawozdanie z działalności Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Prehistorycznych w roku 1921*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 6, 1921, s. 145.
- Sprawozdanie z działalności prezydium Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Prehistorycznych w R. 1920*, „Wiadomości Archeologiczne” 1920, t. 5, z. 3–4, s. 222–227.

- Sprawozdanie z III Konferencji konserwatorów okręgowych, odbytej w Warszawie w dn. 24 i 25 czerwca 1922 r.*, „Wiadomości Archeologiczne” 1922, t. 7, s. 158.
- Stolpiak B., *Rozwój prahistorii polskiej w okresie 20-lecia międzywojennego. Część I: 1918–1928*, Poznań 1984.
- Tymczasowe Okręgi konserwatorskie, „Wiadomości Archeologiczne” 1920, t. 5, z. 1–2, s. 82–83.
- Tymczasowy skład Państwowego Głównego Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych, „Wiadomości Archeologiczne” 1920, t. 5, z. 1–2, s. 82.
- Woźny M., *Tadeusz Reyman (1899–1955) – żołnierz i muzealnik. Ciekawe życie w niespokojnych czasach*, „Materiały Archeologiczne” 2015, t. 40, s. 255–269.
- Żurowski J., *Skarb brązowy z Żydowa*, „Wiadomości Archeologiczne” 1922, t. 7, s. 78–90.
- Żurowski J., *Sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Konserwatorskiego na Okręg Zachodniomałopolski za R. 1922*, „Wiadomości Archeologiczne” 1923, t. 8, z. 1, s. 84–99. Żurowski J., *Sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Konserwatorskiego Okręgu Zachodniomałopolskiego za rok 1923*, „Wiadomości Archeologiczne” 1925, t. 9, z. 3–4, s. 331–342.
- Żurowski J., *Sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Konserwatorskiego Okręgu Zachodniomałopolskiego i Śląskiego za lata 1924–1926*, „Wiadomości Archeologiczne” 1929, t. 10, s. 215–229.
- Żurowski J., *Sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Konserwatorskiego na Okręg Krakowski*, „Wiadomości Archeologiczne” 1921, t. 6, s. 169–180.
- Żurowski T., *Górnictwo krzemienia nad rzeką Kamienną*, „Światowit” 1960, t. 23, s. 249–279.





**Alicja Gałczyńska**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

## **BO JA UWAŻAM SIĘ ZA PATRIOTĘ. PATRIOTA I PATRIOTYZM W XXI WIEKU. ZARYS PROBLEMU**

### **Abstract**

***Because I think I am a patriot. Patriotism in the 21<sup>st</sup> century.***

### **The outline of the problem**

Patriotism is one of main values of Polish social and political life. At the same time, this is also a concept which is understood and interpreted in various ways, inseparably connected with the system of values professed by a given community, with what is important for this community at a given time. The article focuses on the ways in which concepts of patriotism and a patriot are understood in the discourse of Polish political parties (above all their leaders) which in the last election got the Sejm of the Republic of Poland: PiS, PO, Kukiz'15, Nowoczesna and PSL.

**Keywords:** patriot, patriotism, values

**Słowa kluczowe:** patriota, patriotyzm, wartości

W tytule tego artykułu umieściłam fragment wywiadu, który Michał Komar przeprowadził z Władysławem Bartoszewskim<sup>1</sup>. Chciałabym więc zacząć od rozwinięcia tego cytatu:

[...] Bo ja uważam się za patriotę. Co to znaczy? Że biorę odpowiedzialność za przeszłość mojego narodu w dobrym i złym, i za jego przyszłość, tak jak biorę odpowiedzialność za samego siebie.

---

<sup>1</sup> M. Komar, Władysław Bartoszewski. Wywiad rzeka, Warszawa 2006, s. 117.

I dalej Bartoszewski mówił:

Dla mnie patriotyzm jest wartością. To znaczy czymś pozytywnym. Postawą wolną od demagogicznych podniet, od paranoicznego węszenia za wrogiem. Postawą na rzecz czegoś, a nie przeciw komuś. Na rzecz godności, która wiąże się nieodmiennie z szacunkiem dla ludzi innego pochodzenia, innej wiary. Bo uznanie różnorodności kulturowej, różnorodności pamięci pokoleń, różnorodności tradycji wzbogaca wspólnotę państwową. Na rzecz czegoś! Na rzecz szklanych domów! Ja wiem, że dziś Żeromski nie w modzie, ale te szklane domy trafnie symbolizowały coś czystego, przejrzystego – przeciwstawiającego się zaduchowi, ciasnocie poglądów, ciemnocie.

„...uważam się za patriotę”. Co to znaczy? Co to znaczy być patriotą? Co to znaczy patriotyzm? Pytanie to pojawia się zwłaszcza teraz, w roku 2018 – w stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości.

Jak pisze Małgorzata Brzozowska, „patriotyzm jest jedną z głównych wartości polskiego życia społeczno-politycznego [...] i jest jednym z »polskich słów sztandarowych« – w ogólnej hierarchii tych słów jest na 22 miejscu”<sup>2</sup>.

Słowo *patriotyzm* pojawiło się w polszczyźnie gdzieś w II połowie XVIII wieku i zaczęło być używane jako synonim wcześniejszego chronologicznie pojęcia *miłość do ojczyzny*, które stało się z resztą jego elementem definicyjnym<sup>3</sup>.

[...] nie jest to pojęcie aksjologicznie jednoznaczne. W całej historii Polski obecna jest dyskusja nad rozumieniem patriotyzmu oraz jego konkretną realizacją w życiu publicznym. Każda epoka pozostawiła po sobie pewną wersję patriotyzmu, a nawet w ramach jednej epoki słowo to bywało w różny sposób interpretowane w zależności od aktualnych celów politycznych. W rezultacie tyle definicji i interpretacji patriotyzmu, ile ideologii i orientacji politycznych

– tak w roku 1993 pisał o patriotyzmie Ireneusz Karolak w studium będącym częścią *Nazw wartości*. Minęło 25 lat i... nic się w tym względzie nie zmieniło. Patriotyzm nadal jest pojęciem różnie rozumianym, w zależności od aktualnych celów osób / partii politycznych, które się nim posługują.

Tutaj chciałabym przyjrzeć się sposobom rozumienia pojęć patriotyzm i patriota współcześnie – w XXI wieku. Ponieważ materiał przykładowy jest bardzo bogaty, postanowiłam skoncentrować się na sposobach rozumienia tych pojęć

<sup>2</sup> M. Brzozowska, *Kłopotliwa miłość. Patriotyzm w polskich dyskursach publicystycznych*, Lublin 2014, s. 19.

<sup>3</sup> Por. I. Karolak, *Patriotyzm*, w: *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, red. J. Bartmiński, M. Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin 1993, s. 158–159.

w dyskursie polskich partii politycznych (przede wszystkim ich liderów), które w ostatnich wyborach dostały się do Sejmu RP: PiS-u, PO, Kukiz'15, Nowoczesnej i PSL-u. Wezmę więc pod uwagę wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego, Grzegorza Schetyny, Pawła Kukiza, Ryszarda Petru, Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz Andrzeja Dudy i Mateusza Morawieckiego.

Zacznijmy od kilku słownikowych definicji tych pojęć.

Klasyczny już *Słownik języka polskiego PWN* pod redakcją Mieczysława Szymczaka podaje następujące definicje:

**patriotyzm** – „miłość ojczyzny, własnego narodu połączona z gotowością ofiar dla nich”, **patriota** – „człowiek kochający swoją ojczyznę i naród, gotów do poświęceń dla ich dobra”<sup>4</sup>.

Prawie identyczne znajdziemy w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod redakcją Stanisława Dubisza:

**patriotyzm** – (z kwalifikatorem *książkowy*) „miłość do ojczyzny, własnego narodu połączona z gotowością ponoszenia dla nich ofiar”<sup>5</sup>; a – co z tym idzie – **patriota** to „człowiek kochający swoją ojczyznę i naród, gotów do poświęceń dla ich dobra”<sup>6</sup>.

Natomiast w *Słowniku współczesnego języka polskiego* pod redakcją Bogusława Dunaja czytamy:

**patriotyzm** to „postawa wobec ojczyzny, narodu, przejawiająca się rzetelną pracą, przedkładaniem nadrzędnych wartości (np. nieodległości, suwerenności) nad własne cele, gotowością do ich obrony nawet za cenę życia”<sup>7</sup>, a **patriota** – „człowiek cechujący się patriotyzmem”.

Spójrzmy także na obszerną definicję patriotyzmu zamieszczoną na polskich stronach Wikipedii:

„**Patriotyzm** (łac. *patria*, -ae = ojczyzna, gr. *patriotes*) – postawa szacunku, umiłowania i oddania własnej ojczyźnie oraz chęć ponoszenia za nią ofiar i pełna gotowość do jej obrony w każdej chwili. Charakteryzuje się też przedkładaniem

<sup>4</sup> *Słownik języka polskiego PWN*, red. M. Szymczak, Warszawa 1995, t. II, s. 595. Definicja ta jest dużo mniej ideologiczna niż ta, która znalazła się we wspomnianym słowniku w wydaniu z roku 1979 – patriotyzm był tam definiowany jako „postawa społeczno-polityczna i forma ideologii, łącząca przywiązanie do własnej Ojczyzny (sic!), poczucie więzi społecznej oraz poświęcenie dla własnego narodu z szacunkiem dla innych narodów i poszanowaniem ich suwerennych praw”, a patriota – „ten, ko kocha Ojczyznę i naród, łącząc te uczucia z szacunkiem dla innych narodów, kto gotów jest do pracy i poświęceń dla dobra Ojczyzny”.

<sup>5</sup> *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, t. 3, s. 390.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. S. Dunaj, Warszawa 1996, s. 728.

celów ważnych dla ojczyzny nad osobiste, a także gotowością do pracy dla jej dobra i w razie potrzeby poświęcenia dla niej własnego zdrowia lub czasami nawet życia. Patriotyzm to również umiłowanie i pielęgnowanie narodowej tradycji, kultury czy języka. Oparty jest on na poczuciu więzi społecznej, wspólnoty kulturowej oraz solidarności z własnym narodem i społecznością”<sup>8</sup>

Bardzo ogólnie definiuje **patriotyzm** *Encyklopedia PWN*: „»wszelkie umiłowanie ojczyzny jako miejsca swojego pochodzenia i/lub zamieszkania«. Ojczyzną w tym sensie może być każda okolica lub region, do którego jednostka jest szczególnie przywiązana (w takim wypadku mówi się o patriotyzmie lokalnym i ojczyźnie prywatnej), ale ojczyzną może być również cały kraj zamieszkanym przez naród, z którym jednostka się identyfikuje (ojczyzna ideologiczna), i tak bywa najczęściej rozumiana; w tym drugim przypadku patriotyzm to nie tylko sentyment, lecz również gotowość do poświęcenia się dla ojczyzny (np. oddania życia w czasie wojny), stawianie dobra swego kraju ponad partykularne interesy własne i własnej klasy, profesji, partii [...]”<sup>9</sup>.

Wszystkie powyższe definicje wskazują na podobne cechy patriotyzmu:

	SJP PWN	USJP	SWJP	Wikipedia	Encyklopedia PWN
Miłość do ojczyzny/narodu	X	X		X	X
Gotowość do obrony, ponoszenia ofiar	X	X	X	X	X
Praca na rzecz ojczyzny/narodu			X	X	
Przedkładanie nadrzędnych wartości (np. nieodległości, suwerenności) nad własne cele				X	X
Szacunek i oddanie ojczyźnie				X	
Miłość i szacunek dla narodowej tradycji, kultury, języka				X	

Zanim przejdę do omawiania zebranego materiału, chciałabym tutaj jeszcze przywołać definicję Karolaka:

[...] na tyle szeroką, by można było ją odnieść do wszelkich [...] użyć [pojęcia patriotyzm – A.G.] i interpretacji nawet najbardziej przewrotnych i zaskakujących

<sup>8</sup> <https://pl.wikipedia.org/wiki/Patriotyzm> (dostęp: 16.05.2018).

<sup>9</sup> <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3955049/patriotyzm.html> (dostęp: 16.05.2018).

i która byłaby konfiguracją pewnych składników różnie określanych (a niekiedy eksponowanych bądź pomijanych) w zależności od nurtów ideologicznych posługujących się tym pojęciem<sup>10</sup>.

Definicja ta brzmi następująco: **patriotyzm** to „specyficzny stosunek jednostki (jednostek) do własnej wspólnoty oraz do innych wspólnot”<sup>11</sup>. Mamy tutaj cztery zmienne: obiekt patriotyzmu (ojczyzna, naród, kraj itp.); jego subiekt (rodak, członek wspólnoty); różnie opisywany stosunek subiekta do obiektu i – w końcu – różnie wyrażany stosunek do innych wspólnot i ich przedstawicieli. W zależności od konkretnych sposobów rozumienia patriotyzmu, wspomniane zmienne będą wypełniane różnymi treściami. Chciałabym sprawdzić, jakie treści będą się pojawiały w wypowiedziach przedstawicieli różnych partii politycznych.

## Prawo i Sprawiedliwość

Obiektem patriotyzmu jest ojczyzna – „patriota musi mieć ojczyznę”, mówił Jarosław Kaczyński na spotkaniu na Ursynowie w 2012 (13.04.2012)<sup>12</sup>. Ojczyznę nie tylko w sensie geograficznym (pojmowaną jako konkretne miejsce, w różnych wymiarach przestrzennych, jako pewne terytorium, państwo), ale także jako „idea, myśl, program etyczny, polityczny, społeczny – oparty na przeszłości, wiążący na przyszłość”<sup>13</sup> – „w sensie kulturowym, w sensie pamięci historycznej, różnego rodzaju kodów kulturowych – tego wszystkiego, co stanowi o tym, że rozumiemy we wspólny sposób rzeczywistość i nadajemy tej rzeczywistości jakiś wspólny sens, rozumiemy także w ten sposób historię”<sup>14</sup>.

Stosunek subiekta do obiektu, czyli stosunek patrioty (obywatela, członka danej wspólnoty narodowej) do swojej ojczyzny, swojego kraju, swojej wspólnoty narodowej zależy przede wszystkim od tego, z jakim rodzajem patriotyzmu mamy do czynienia: czy jest to patriotyzm indywidualny czy polityczny. W wydaniu indywidualnym patriotyzm sprowadza się do wykonywania obowiązków obywatelskich – płacenia podatków, przestrzegania prawa, uczestniczenia w wyborach,

<sup>10</sup> I. Karolak, *Patriotyzm...*, s. 160.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> <https://www.youtube.com/watch?v=bhdn4BMfoxo> (dostęp: 17.05.2018).

<sup>13</sup> Por. J. Bartmiński, *Ojczyzna. Projekt fragmentu hasła do słownika aksjologicznego*, w: *Co badania filologiczne mówią o wartościach* (materiały z sesji naukowej, 7–21 listopada 1986 r.), red. nauk. A. Bogusławski, M.K. Byrski, Z. Lewicki, t. 2, Warszawa 1987, s. 141.

<sup>14</sup> <https://www.youtube.com/watch?v=bhdn4BMfoxo> (dostęp: 17.05.2018).

angażowania się w życie społeczności. Patriotyzm o charakterze politycznym ma za swój przedmiot pozycję państwa. Chodzi o to, przekonuje Kaczyński, żeby sobie uzmysłwić, że Polska jest dużym państwem, że Polacy to wielki naród i postępować tak, jak postępuje duże państwo – „duże państwo promuje swoją kulturę, nie szczędzi na to, żeby o nim dużo mówiono, dużo słyszano na świecie, kupuje sobie przedsiębiorstwa lobbystyczne...”<sup>15</sup>.

W wypowiedziach polityków (nie tylko, jak się za chwilę przekonamy, Prawa i Sprawiedliwości) patriotyzm często występuje z przymiotnikiem *nowoczesny*. Przymiotnik ten ma, jak sądzę, akcentować to, że współcześnie, w wolnej Polsce, patriotyzm powinien koncentrować się na innych działaniach, niż wtedy, kiedy musieliśmy bronić naszej niepodległości, suwerenności, wolności. Nowoczesny patriotyzm to patriotyzm czasu pokoju<sup>16</sup>. Nie bez znaczenia są tutaj także chyba pozytywne konotacje przymiotnika nowoczesny – nowoczesny, czyli „właściwy nowym czasom”, nowym = lepszym. Andrzej Duda na Twitterze pisał na przykład: „Nowoczesny patriotyzm to także bronienie prawdy historycznej w mediach społecznościowych”<sup>17</sup>, czyli gotowość do obrony ojczyzny / jej medialnego wizerunku / obrony prawdy o polskiej historii. Nowoczesny patriotyzm to także, zdaniem prezydenta, angażowanie się w przedsięwzięcia dotyczące polskiej historii – w trakcie kampanii wyborczej, wspominając koncert upamiętniający żołnierzy wyklętych, mówił tak: „Byłem w Warszawie na tym niesamowitym koncercie, widziałem setki młodych ludzi. To jest właśnie nowoczesny patriotyzm”<sup>18</sup>.

W swoich wypowiedziach Duda podkreśla też, że patriotyzm „to miłość ojczyzny, miłość bliźniego, to miłość do rodaków, miłość do wszystkich tych, którzy chcą szczęścia ojczyzny, powodzenia, dla tych, którzy tutaj mieszkają”<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> <https://www.youtube.com/watch?v=bhdn4BMfoxo> (dostęp: 17.05.2018).

<sup>16</sup> Jerzy Bartmiński rozróżnia patriotyzm czasu wojny oraz patriotyzm czasu pokoju. Ten pierwszy sprowadza się do walki o niepodległość i suwerenność ojczyzny, drugi – znajduje swój wyraz w pracy, służbie i wypełnianiu obowiązków dla dobra ojczyzny (i narodu) – por. Bartmiński J., *Patriotyzm w czasie pokoju i globalizacji*, w: *Patriotyzm polski. Jaki jest? Jaki winien być?*, Warszawa 2001, s. 113–119.

<sup>17</sup> Twitter Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, (dostęp: 30.01.2018).

<sup>18</sup> Wystąpienie Andrzeja Dudy w Zamościu (kwiecień 2015), <https://wpolityce.pl/polityka/239403-andrzej-duda-stawia-na-patriotyzm-i-wspomina-panny-wyklete-bylem-na-niesamowitym-koncercie-widzialem-setki-mlodych-ludzi-to-jest-nowoczesny-patriotyzm> (dostęp: 23.05.2018).

<sup>19</sup> Wystąpienie Andrzeja Dudy na spotkaniu z mieszkańcami Krapkowic (listopad 2017). <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/562398,prezydent-andrzej-duda-po-marszu-niepodleglosci.html> (dostęp: 23.05.2018).



Na początku tego roku szeroko komentowano w mediach wypowiedź premiera Morawieckiego dotyczącą patriotyzmu gospodarczego<sup>20</sup>, manifestującego miłość do ojczyzny poprzez konkretne i przejrzyste działania podejmowane w obszarze biznesu.. „Chciałem zaapelować do wszystkich producentów i sieci dystrybucyjnych, żeby polskie produkty znalazły należyte miejsce na półkach. Żebyśmy nie byli dyskryminowani względem tego, jak polskie produkty traktowane są za granicą – powiedział szef rządu. Patriotyzm Polski dotyczy również polskich produktów”<sup>21</sup>. Jak podkreśla Andrzej Koźmiński, „patriotyzm gospodarczy to pewna norma kulturowa przestrzegana dobrowolnie przez przedsiębiorców, państwo, niekiedy także konsumentów”<sup>22</sup>.

## **Platforma Obywatelska**

„Patriotyzm to miłość do ojczyzny”<sup>23</sup> – mówił Grzegorz Schetyna w odezwie do Polaków z okazji święta niepodległości, podkreślając jednocześnie, że nie jest to miłość ślepa, idealizująca obiekt uczuć. A nowoczesny patriotyzm lider PO definiuje jako determinację do tego, „żeby zbudować Polskę, która jest najlepiej zorganizowanym państwem na świecie [...]”<sup>24</sup>, jako chęć rywalizacji, podejmowania wyzwań, chęć wspólnego zwycięstwa.

Stosunek subiekta do obiektu opiera się na dojrzałości. W wypowiedziach Schetyny (24.02.2018, Rada Krajowa PO) pojawia się pojęcie dojrzałego patriotyzmu<sup>25</sup> – patriotyzmu opartego na polityce historycznej, której zadaniem jest

<sup>20</sup> Historia koncepcji patriotyzmu gospodarczego sięga początków rewolucji przemysłowej (XVIII w.). W Polsce zyskała popularność po roku 1918, chociaż w niektórych regionach (np. w Wielkopolsce) znana i popularna była już wcześniej.

<sup>21</sup> <https://www.premier.gov.pl/mobile/wydarzenia/aktualnosci/premier-mateusz-morawiecki-o-patriotyzmie-wzgle-dem-polskich-produktow.html> (dostęp: 25.05.2018).

<sup>22</sup> Cytuję za <http://innpoland.pl/122293,Dobre-bo-polskie-Patriotyzm-gospodarczy-zyskuje-popularnosc> (dostęp: 25.05.2018).

<sup>23</sup> <http://www.pap.pl/aktualnosci/polityka-krajowa/news,1162738,schetyna-w-spie-z-okazji-11-listopada-zycze-nam-wszystkim-bysmy-potrafil-dzialac-wspolnie.html> (dostęp: 20.05.2018).

<sup>24</sup> <http://www.pap.pl/aktualnosci/polityka-krajowa/news,1162738,schetyna-w-spie-z-okazji-11-listopada-zycze-nam-wszystkim-bysmy-potrafil-dzialac-wspolnie.html> (dostęp: 20.05.2018).

<sup>25</sup> Pojęcie dojrzałego patriotyzmu nie jest wynalazkiem PO czy Grzegorza Schetyny. W NKJP – P. Pezik, 2012 – można znaleźć (co prawda tylko dwa) konteksty użycia tego sformułowania: „Dojrzały patriotyzm wyraża się jednak w jeszcze bardziej osobisty i konkretny sposób. [...]”

budowanie silniejszej pozycji Polski i budzenie sympatii do Polaków. Dojrzały patriotyzm to też podstawowe wartości nowoczesnego konserwatyzmu: poszanowanie dla prawa, instytucji państwa i tradycji. W wyrażeniu dojrzały patriotyzm wykorzystuje się pozytywne konotacje przymiotnika *dojrzały*, czyli „o człowieku: ukształtowany pod względem umysłowym i emocjonalnym; o wytworach umysłu człowieka: osiągający doskonałość; o zjawiskach społecznych, kulturowych: w pełni ukształtowany, mający wszystkie typowe cechy”<sup>26</sup>.

### Kukiz’15

Według Pawła Kukiza „być patriotą, być człowiekiem miłującym ojczyznę to jest [...] dbanie o pamięć, o schedę po naszych przodkach i postępowanie w swoim życiu tak, by na bazie tych doświadczeń, które pokazali nam nasi przodkowie, budować dobrą przyszłość naszych wnuków i prawnuków”<sup>27</sup>. Zdecydowanie też Kukiz przeciwstawia patriotyzm kosmopolityzmowi, wypowiadając się o Donaldzie Tusku: „Jest to człowiek, w którym [...] więcej jest kosmopolityzmu niż patriotyzmu”<sup>28</sup>.

### .Nowoczesna

O patriotyzmie w obszerny sposób mówi się w programie .Nowoczesnej, wskazując, że jedną z czterech ważnych dla polityków tej partii spraw jest „nowoczesny patriotyzm, Polska, która łączy, a nie dzieli, i prawdziwa troska o sprawy ojczyzny

---

Tak jak nie można w sposób konkretny i dojrzały kochać ludzi, których nie znamy, tak też nie można kochać i wspierać ojczyzny, jeśli jej nie znamy lub jeśli nie rozumiemy jej aktualnej sytuacji i potrzeb” – „Wychowawca” nr 119/2002; „Uchwałą Sejmu RP rok 2003 ogłoszono rokiem Aleksandra Kamińskiego. To dla nas, parlamentarzystów, wielka satysfakcja, że mogliśmy w ten symboliczny sposób uczcić człowieka o ogromnych dla Polski zasługach, którego głęboki, dojrzały patriotyzm nieodmiennie nacechowany był odpowiedzialnością za innych, potrzebą spełnienia obowiązku wobec Ojczyzny i społeczeństwa” – [www.borowski.pl](http://www.borowski.pl) (dostęp: 22.10.2003).

<sup>26</sup> <https://sjp.pwn.pl/sjp/dojrzały;2452975.html> (dostęp: 24.05.2018).

<sup>27</sup> [www.blogpress.pl](http://www.blogpress.pl), wpis z 2.09.2012 (dostęp: 24.05.2018).

<sup>28</sup> RMF FM 5.10.2016.

i każdego Polaka”<sup>29</sup>, nowoczesny patriotyzm „oparty na dumie z polskich dokonań, a nie na kompleksach; na rzetelnej rozmowie o historii, a nie o jej zakłamywaniu”<sup>30</sup>. Ma to być patriotyzm odpowiedzialności i dumy, przeciwstawionych bezmyślności i uprzedzeniom. Patriotyzm zgodny z tym, o czym się mówi w „Deklaracji nowoczesnego patriotyzmu”:

Marzymy o Polsce uczciwej, mądrej i spokojnej. O Polsce, która stwarza szanse i otwiera nas na nowe możliwości. O Polsce normalnej, w której spory rozstrzygane są siłą argumentów, a nie argumentem siły. Łączy nas marzenie i nadzieja, że Polska będzie właśnie takim krajem.

1. Jesteśmy Nowoczesnymi Patriotami, co oznacza, że chcemy łączyć, a nie dzielić.
2. Chcemy kochać, zamiast nienawidzić.
3. Chcemy szanować, a nie gardzić.
4. Chcemy budować, zamiast niszczyć.
5. Wolimy życzliwy uśmiech, niż hałaśliwość i krzyk.
6. Nowoczesny Patriotyzm to tętniące w nas poczucie zbiorowej odpowiedzialności. Potrzebujemy go każdego dnia: w domu, w pracy, w rodzinie, w naszych małych i większych ojczyznach.
7. Nowoczesny Patriotyzm to nie bycie „lepszego” lub „gorszego” od innych. To po prostu „bycie kimś”.

Żyjąc we wspólnym kraju, z wyjątkową kulturą i niepowtarzalną historią opartą na wolności i tolerancji, oświadczamy się Tobie, Polsko. Oświadczamy, że będziemy Cię kochać bez względu na wszystko. Z zaangażowaniem we wspólne sprawy i rozsądkiem, który tak bardzo jest dziś potrzebny<sup>31</sup>.

Nowoczesny patriotyzm rozumiany jest jako troska o kraj, „dbanie o niego dzień po dniu”<sup>32</sup>, szukanie porozumienia, rzetelne przedstawianie polskiej historii, niemanipulowanie historią i tradycją, szanowanie jej, szanowanie polskich bohaterów (nie tylko walczących z bronią w rękę, ale też naukowców, reformatorów i polityków, przedsiębiorców), edukacja młodego pokolenia, solidne wykonywanie swojej pracy, promowanie Polski za granicą. Nowoczesny patriotyzm to poczucie zbiorowej odpowiedzialności<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> Program „Nowoczesna Polska dla każdego”, s. 16 – <https://nowoczesna.org/wp-content/uploads/2016/09/Program-Nowoczesnej.pdf> (dostęp: 24.05.2018).

<sup>30</sup> Program „Nowoczesna Polska dla każdego”, s. 30.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 33.

<sup>32</sup> <http://poznan.naszemiasto.pl/artikul/ryszard-petru-chce-w-poznaniu-zademonstrowac-nowoczesny,3705133,art,t,id,tm.html>, wpis z 14.04.2016 (dostęp: 24.05.2018).

<sup>33</sup> Program „Nowoczesna Polska dla każdego”, s. 30–31.

## Polskie Stronnictwo Ludowe

Władysław Kosiniak-Kamysz łączy patriotyzm z euroentuzjazmem. Mówi: „Można być euroentuzjastą i patriotą. [...] Ja nie widzę sprzeczności w byciu zwolennikiem Unii z patriotyzmem, [...] bo uważam, że to jest miarą dzisiejszego patriotyzmu: bycie, chęć bycia w Unii Europejskiej”<sup>34</sup>. Patriotyzm powinien być codziennym zaangażowaniem w sprawy narodu i ojczyzny (patriotyzm codzienny) – nie wystarczy świętować, składać wieńce pod pomnikami, uczestniczyć we mszach w intencji ojczyzny czy śpiewać patriotyczne pieśni. Lider PSL-u opowiada się za patriotyzmem gospodarczym – „ten codzienny patriotyzm, to np. wybór dokonany w sklepie. Każdy może go okazać, kupując produkt, który powstał dzięki inwestycjom w Polsce”<sup>35</sup>.

Będąc ministrem pracy w rządzie PO-PSL, Kosiniak-Kamysz do zachowań patriotycznych zaliczał też wielodzietność – „Rodziny wielodzietne to rodziny patriotyczne, bo dzięki nim mamy bezpieczeństwo demograficzne”<sup>36</sup>.

Porównanie przywoływanych wyżej wypowiedzi reprezentantów pięciu polskich partii politycznych przedstawia tabela:

	PiS	PO	Kukiz'15	Nowoczesna	PSL
Miłość do ojczyzny	x	x	x		
Wykonywanie obowiązków obywatelskich (np. płacenie podatków, przestrzeganie prawa, uczestniczenie w wyborach, angażowanie się w życie społeczności)	x				
Obrona prawdy historycznej, angażowanie się w przedsięwzięcia dotyczące polskiej historii	x				
Szacunek dla tradycji, pamięci historycznej, bohaterów narodowych		x	x	x	

<sup>34</sup> <http://www.rp.pl/RZECZoPOLITYCE/180319759-Wladyslaw-Kosiniak-Kamysz---Nie-widze-sprzecznosci-w-byciu-euroentuzjasta-i-patriota.html> (dostęp: 24.05.2018).

<sup>35</sup> <https://www.tvn24.pl/krakow,50/minister-pracy-apeluje-w-krakowie-patriotyzm-nie-moze-byc-odswietny,487260.html>, wpis z 11.11.2014 (dostęp: 20.05.2018).

<sup>36</sup> [http://www.se.pl/wiadomosci/opinie/rodziny-wielodzietne-to-rodziny-patriotyczne\\_419634.html](http://www.se.pl/wiadomosci/opinie/rodziny-wielodzietne-to-rodziny-patriotyczne_419634.html) (dostęp: 20.05.2018).

Patriotyzm gospodarczy	x			x
Szacunek dla prawa, instytucji państwa		x		
Budowanie silnej pozycji Polski i budzenie sympatii do Polaków		x		
Budowanie dobrej przyszłości dla potomnych			x	
Duma z polskich dokonań			x	
Zbiorowa odpowiedzialność			x	
Troska o kraj			x	
Edukacja młodych pokoleń			x	
Chęć bycia w Unii Europejskiej / euroentuzjazm				x
Wielodzielnosc				x

Jak pisał Karolak, „wszyscy działają w imię patriotyzmu i uważają się za patriotów, dlatego też historia jest ciągłą, nieustanną weryfikacją patriotyzmu”<sup>37</sup>. Dla Władysława Bartoszewskiego patriotyzm był wartością, czyli tym, co dobre – zgodnie z eksplikacją Jadwigi Puzyniny: wartość – „to, co dobre”. „To, co dobre (w znaczeniu ogólnym tego słowa) obejmuje wszelkie wartości ludzkie, także hedonistyczne (przyjemność), vitalne (życie, zdrowie), pragmatyczne (użyteczność)”<sup>38</sup>.

O traktowaniu patriotyzmu jako wartości przekonują również badania CBOS-u<sup>39</sup> –

patriotyzm zajmuje w hierarchii wartości polskiego społeczeństwa jedną z czołowych pozycji. Wartość ta była czynnikiem integrującym Polaków, zarówno w chwilach tryumfu, jak też w sytuacjach kryzysowych. Patriotyzm pełnił ważną funkcję spoiwa społecznej świadomości. Wyniki badania sygnalizują tendencję do stopniowego przejmowania przez pojęcie patriotyzmu funkcji identyfikatora tożsamości politycznej. W praktyce oznacza to pojawienie się w świadomości społecznej kilku, rywalizujących ze sobą typów patriotyzmu. W efekcie odwołanie się do patriotycznego kontekstu nie łągodzi różnic poglądów, lecz je zaostrza<sup>40</sup>.

Badanym przedstawiono do oceny sześć definicji patriotyzmu:

<sup>37</sup> I. Karolak, *Patriotyzm...*, s. 175.

<sup>38</sup> J. Puzynina, *O znaczeniu „wartości”*, w: *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne I*, red. J. Bartmiński, M. Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin 1993, s. 17.

<sup>39</sup> W czerwcu 2017 Collegium Civitas i CBOS zrealizowały badanie „Patriotyzm i nacjonalizm w świadomości Polaków” – por. [https://www.civitas.edu.pl/wp-content/uploads/2017/09/patriotyzm\\_2.pdf](https://www.civitas.edu.pl/wp-content/uploads/2017/09/patriotyzm_2.pdf) (dostęp: 25.05.2018).

<sup>40</sup> [https://www.civitas.edu.pl/wp-content/uploads/2017/09/patriotyzm\\_2.pdf](https://www.civitas.edu.pl/wp-content/uploads/2017/09/patriotyzm_2.pdf) (dostęp: 25.05.2018).

– patriotyzm to utożsamianie się ze swoim narodem;  
– patriotyzm to godziwa miłość do ojczyzny, umiłowanie rodzimej kultury i tradycji;

- patriotyzm to gotowość służby i poświęcenia na rzecz dobra wspólnego;
- patriotyzm to traktowanie dobra kraju jako wartości nadrzędnej;
- patriotyzm to forma solidarności i miłości do bliźniego;
- patriotyzm to otwartość i szacunek wobec innych narodów.

Wszystkie spotkały się z bardzo wysoką akceptacją (od 82 do 94%)<sup>41</sup>.

Myślę, że patriotyzm jest wartością dla każdego z nas (a przynajmniej dla wielu), różnie tylko rozumianą, interpretowaną, realizowaną. Czy ktoś z nas dobrowolnie przyzna się do tego, że patriotą nie jest? Tak, jak nie przyznamy się do braku dobrego wychowania, nie powiemy „Ależ jestem niegrzeczna!”, podobnie – jak sądzę – nie powiemy „Nie jestem patriotą, a co?!”, chociaż zdarza nam się mówić „Ależ jestem głupia!”.

Według badania CBOS-u z roku 2016<sup>42</sup> większość Polaków – 88% – uważa się za patriotów.

Na zakończenie trzeba jeszcze raz podkreślić, „że zarówno sam patriotyzm jak i jego oceny są nierozzerwalnie związane z systemem wartości wyznawanych przez daną wspólnotę”<sup>43</sup>, z tym, co dla danej wspólnoty, w danym czasie, jest ważne. Mam nadzieję, że chociaż w jakimś stopniu udało mi się to pokazać.

## Bibliografia

- Bartmiński J., *Ojczyzna. Projekt fragmentu hasła do słownika aksjologicznego*, w: *Co badania filologiczne mówią o wartościach* (materiały z sesji naukowej, 7–21 listopada 1986 r.), red. nauk. A. Bogusławski, M.K. Byrski, Z. Lewicki, t. 2, Warszawa 1987, s. 133–168.
- Bartmiński J., *Patriotyzm w czasie pokoju i globalizacji*, w: *Patriotyzm polski. Jaki jest? Jaki winien być?*, Warszawa 2001, s. 113–119.
- Brzozowska M., *Kłopotliwa miłość. Patriotyzm w polskich dyskursach publicystycznych*, Lublin 2014.
- Kaczyński J., *Polska naszych marzeń*, Lublin 2011.

<sup>41</sup> Por. P. Ruszkowski, *Patriotyzm i nacjonalizm w świadomości Polaków* – [https://www.civitas.edu.pl/wp-content/uploads/2017/09/patriotyzm\\_2.pdf](https://www.civitas.edu.pl/wp-content/uploads/2017/09/patriotyzm_2.pdf) (dostęp: 25.05.2018).

<sup>42</sup> *Między patriotyzmem a nacjonalizmem*, komunikat z badań nr 151/2016, Warszawa 2016, s. 1.

<sup>43</sup> I. Karolak, *Patriotyzm...*, s. 175.



- Karolak I., *Patriotyzm*, w: *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, red. J. Bartmiński, M. Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin 1993, s. 157–176.
- Kłosińska K., *Etyczny i pragmatyczny. Polskie dyskursy polityczne po 1989 roku*, Warszawa 2012.
- Komar M., *Władysław Bartoszewski. Wywiad rzeka*, Warszawa 2006.
- Między patriotyzmem a nacjonalizmem*, Komunikat z badań nr 151/2016, Warszawa 2016.
- Pęzik P., *Wyszukiwarka PELCRA dla danych NKJP. Narodowy Korpus Języka Polskiego*, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa 2012.
- Puzynina J., *O znaczeniu 'wartości'*, w: *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne I*, red. J. Bartmiński, M. Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin 1993, s. 9–21.
- Słownik języka polskiego PWN*, red. M. Szymczak, Warszawa 1995, t. 2.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, red. S. Dunaj, Warszawa 1996.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, t. 3.



**Marzena Marczevska**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

## JĘZYKOWY OBRAZ NARODU W POLSKIM DYSKURSIE WSPÓŁCZESNYM

### **Abstract**

#### **The Linguistic Image of Nation in Polish Contemporary Discourse**

The article presents the linguistic image of nation reconstructed on the basis of various language material. I refer to the study of the concept of nation being conducted by Zoltan Kövecses on the example of Hungarian language. I assume a broad definition of discourse as the transmission of ideas and influencing people with a language (primarily selected newspaper articles) to describe the most important features of the reconstructed image.

**Keywords:** linguistic image of the world, stereotype, conceptual metaphor, language of politics

**Słowa kluczowe:** językowy obraz świata, stereotyp, metafora konceptualna, język polityki

Europejskie debaty dotyczące kształtu Unii Europejskiej, rosnąca popularność polityków nurtu narodowego w krajach europejskich, a także coraz częstsze w Polsce odwoływanie się do XIX-wiecznej romantycznej (a czasami nawet XVII-wiecznej) koncepcji narodu, widoczne w programach polskich partii prawicowych, a także dyskusje nad istotą nowoczesnego patriotyzmu, nacjonalizmu i szowinizmu, skłoniły mnie do podjęcia próby rekonstrukcji językowego obrazu narodu w polskim dyskursie współczesnym. Obfitość materiału sprawia, że w artykule ograniczam się wyłącznie do danych słownikowych i wybranych tekstów prasowych<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Materiał tekstowy pochodzi z wybranych publikacji, które ukazały się w 2018 roku na łamach polskiej prasy: „Gazety Polskiej”, „Nowego Państwa”, „Naszego Dziennika”, „OKO.press”, „Polityki”, „Gazety Wyborczej”.

W moich rozważaniach odwołuję się do badań Zoltana Kövecsesa nad metaforą konceptualną, dotyczącą pojęcia narodu w języku węgierskim, i do koncepcji językowego obrazu świata (JOS), przedstawionej w pracach Jerzego Bartmińskiego. Przyjmuję przy tym szeroką formułę JOS, a więc uznaję, że:

JOS jest zawartą w języku interpretacją rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie, o ludziach, rzeczach, zdarzeniach. [...] Interpretacja ta jest rezultatem subiektywnej percepcji i konceptualizacji rzeczywistości przez mówiących danym językiem, ma więc charakter wyrażnie podmiotowy, antropocentryczny, ale zarazem jest intersubiektywna w tym sensie, że podlega uspołecznieniu i staje się czymś, co łączy ludzi w danym kręgu społecznym, czyni z nich wspólnotę myśli, uczuć i wartości; czymś, co wtórnie wpływa (z jaką siłą – to już jest przedmiotem sporu) na postrzeganie i rozumienie sytuacji społecznej przez członków wspólnoty<sup>2</sup>.

Wspomniane wyżej sądy o świecie mogą być utrwalone, a więc mieć oparcie w materii języka (w gramatyce, słownictwie, tekstach kliszowanych), mogą też być „presuponowane, a więc implikowane przez formy językowe, utrwalone na poziomie społecznej wiedzy, przekonań, mitów i rytuałów”<sup>3</sup>.

Coraz częściej w polskiej publicystyce ostatnich dwóch lat podejmowany jest problem kreowania narodu. Jerzy Bartmiński, komentując zmiany w rozumieniu niektórych pojęć w Polsce, zauważał, że patriotyzm to „postawa wobec ojczyzny, narodu, przejawiająca się rzetelną pracą, przedkładaniem nadrzędnych wartości, np. niepodległości, suwerenności, nad własne cele, gotowością do ich obrony nawet za cenę życia”, nacjonalizm zaś to „ideologia i postawa społeczno-polityczna zakładająca nadrzędność interesów własnego narodu, co wiąże się zwykle z niechęcią lub wrogością do innych narodów, przejawiającą się w ich dyskryminowaniu, prześladowaniu, terrorze, wojnach”. J. Bartmiński posłużył się parafrazą zdania Umberto Saby i stwierdził, że patriotyzm, nacjonalizm i szowinizm mają się do siebie jak zdrowie, choroba i obłąd<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> J. Bartmiński., *Pojęcie językowego obrazu świata i sposoby jego operacjonalizacji*, w: *Jaka antropologia literatury jest dzisiaj możliwa?*, red. P. Czapliński, A. Legeżyńska, M. Telicki, Poznań 2010, s. 155–178.

<sup>3</sup> J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006, s. 12.

<sup>4</sup> Por. <https://www.tygodnikpowszechny.pl/ojczyzna-na-jezyku-147884> (dostęp: 27.05.2018). Warto wspomnieć, że nacjonalizm nie ma znaczenia pejoratywnego w językach angielskim i francuskim, stając się szczególną odmianą patriotyzmu (za: W. Konarski, *Naród, mniejszość, nacjonalizm, religia – przyczynek do dyskursu o pojęciach i powiązaniach między nimi*, w: *Narody XXI wieku*, Seria: Forum Politologiczne, nr 5, Olsztyn 2007, s. 36). Ernest Gellner pisał, że „nacjonalizm stwarza narody, a nie na odwrót”, wydaje się, że właśnie uczestniczymy

Nadmierne eksponowanie narodu we współczesnej polskiej polityce omówił ostatnio dość szczegółowo Marek Migalski<sup>5</sup>. Przywołał on definicję narodu sformułowaną przez Benedicta Andersona, według którego „narod to wspólnota polityczna wyobrażona jako nieuchronnie ograniczona i suwerenna”<sup>6</sup>. Należy się więc zastanowić nad zabiegami, przede wszystkim językowymi, które umożliwiają budowanie narodu. Naród bowiem jest skonstruowany na bazie mitu, którego nośnikiem jest język. Kwestię konstituowania się grup ludzkich w powiązaniu z mentalną kategoryzacją rzeczywistości, na którą wpływ wywiera język, omówiła Magdalena Telus<sup>7</sup>. Badaczka, odwołując się do teorii tożsamości społecznej Henriego Tajfela (*Social Identity Theory*)<sup>8</sup> stwierdziła, że „język organizuje naszą tożsamość, dając swoim użytkownikom pojęcia czy też, według lingwistyki kognitywnej, koncepty, w połączeniu z którymi możliwy jest koncept własnego ja”<sup>9</sup>.

Dlaczego konstruowanie narodu jest ważne dla ludzi? Migalski sugeruje, że wynika to z podstawowej potrzeby: bezpieczeństwa. Zanurzenie się w narodowym mście, a więc potrzeba poczucia przynależności do narodu/wspólnoty, odczuwanie miłości do ojczyzny (do współbraci), jest po prostu reakcją na lęk związany ze współczesnym światem i jego problemami. To naród właśnie okazuje się być formą

---

w takim procesie. James G. Kellas uważał, że religia może współgrać z nacjonalizmem, [...] kościoły wzmocniły nacjonalizm w takich krajach, jak Irlandia, Polska, Armenia, Izrael i Iran (Ibidem, s. 45).

<sup>5</sup> Por. M. Migalski, *Naród urojony*, Łódź 2017; idem, *Budowanie narodu. Przypadek Polski 2015–2017*, Łódź 2018.

<sup>6</sup> Za: M. Migalski, *Budowanie...*, s. 19.

<sup>7</sup> Por. M. Telus, *Konstrukcja narodowego „my”, czyli dlaczego kochamy ojczyznę*, w: *Język a Kultura*, t. 14: *Uczucia w języku i tekście*, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, P. Anusiewicz, Wrocław 2000, s. 253–287.

<sup>8</sup> Założenia tej teorii są następujące: 1. Jednostka ma potrzebę samodefinicji; 2. Jednostka dąży do samodefinicji pozytywnej; 3. Jednostka definiuje się m.in. przez przynależność grupową (tożsamość społeczna + tożsamość osobista = koncept własnego ja); 4. Grupy społeczne tworzą się przez sprzężenie zwrotne z mentalną kategoryzacją rzeczywistości; 5. Z punktu widzenia jednostki grupy te dzielą się na grupy własne i obce; 6. Jednostka dąży do pozytywnej ewaluacji grupy własnej (automatycznie: negatywnej ewaluacji grupy obcej); 7. Mentalna kategoryzacja rzeczywistości jest produktem społecznym; 8. Jest ona przekazywana jednostce w procesie socjalizacji. Za M. Telus, *Konstrukcja...*, 2000, s. 254.

<sup>9</sup> Dla konceptu NATION w języku niemieckim Magdalena Telus wyróżniła koncepty: GEMEINSCHAFT „wspólnota”; MENSCHEN „ludzie”; URSPRUNG „początek, źródło”; ABSTAMMUNG „pochodzenie”; ERBLICH „dziedziczny”; GEBÄREN „rodzić się”; SPRACHE „język”; STAAT „państwo”; KULTUR „kultura”; SITTEN „obyczaje”; GESCHICHTE „historia”; BEWUSSTSEIN „świadomość”; GROSS „duży”; GLEICH „równy, jednakowy”; GEMEINSAM „wspólny”. Ibidem.

odwiecznego organizowania się ludzi we wspólnoty<sup>10</sup>, podobnie jak rodzina daje (powinna dawać) człowiekowi poczucie bezpieczeństwa.

Andrzej Wierzbicki, rozważając kwestię narodowego charakteru Polaków, pisał, że nasilenie refleksji nad narodem przyszło bezpośrednio po trzecim rozbiorze, a więc po upadku państwa polskiego. Co ciekawe jednak, w Polsce pojęcie narodu

zaczęto coraz częściej oddzielać od państwa i ostatecznie upowszechnił się pogląd, że są to pojęcia rozdzielne, co więcej, odzwierciedlające przeciwstawne sobie wartości, zgodnie z zasadą, że naród to „my”, a państwo to „oni” – zaborcy. Naród urastał do rangi wartości nadrzędnej, podobnie jak „narodowość”, kategoria, która z narastającą intensywnością znaczyła karty ówczesnej publicystyki, zwiastując nadchodzącą epokę romantyzmu<sup>11</sup>.

Można więc powiedzieć, że im słabsze państwo, tym silniejszy naród.

Antonina Kłoskowska, zestawiając dwa pojęcia: naród i państwo, stwierdziła z kolei, że „naród w przeciwieństwie do państwa jest zbiorowością społeczną o charakterze kulturowej wspólnoty”<sup>12</sup>. Każde państwo dąży do tego, by stworzyć naród, stąd tworzenie własnych narracji, własnych historii, w których ich naród zajmuje pozycję centralną. Niezwykle potrzebna jest także powszechnie znana opowieść o szczególnej roli do odegrania (wyjątkowej misji, np. w wypadku Polski – *przedmurza chrześcijaństwa*), przekonanie o czasach potęgi, sensie ponoszonej ofiary, celu istnienia. Migalski stawia hipotezę, że fenomen narodu jest dla wszystkich niezwykle atrakcyjny, przemawia bowiem „wprost do naszej duszy, do najgłębszych zakamarków świadomości i podświadomości”, do podstawowych zasad organizowania ludzkiego świata i dzielenia go na swój i obcy. Wspólnotę odczuwa się tym bardziej, im mocniej odczuwa się kontakt z obcymi: „Grupa etniczna dla jej członka to ten krąg potencjalny lub rzeczywisty, w którym jego sposób mówienia, bycia i działania nie razi, gdzie oceniany jest pozytywnie i gdzie [...] wszystko, co się dzieje w otoczeniu, jest pozbawione cech obcości i dziwaczności”<sup>13</sup>. Przejawy etnocentryzmu i związanej z nim ksenofobii spotykamy w różnych językach, polszczyzna nie jest tu wyjątkiem<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> Por. M. Migalski, *Budowanie...*, s. 86, 102.

<sup>11</sup> A. Wierzbicki, *Spory o polską duszę*, Warszawa 2010, s. 30.

<sup>12</sup> A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa rok?, s. 18.

<sup>13</sup> J.S. Bystron, *Megalomania narodowa*, Warszawa 1993/1995.

<sup>14</sup> A. Pajdzińska, *My, to znaczy... (z badań językowego obrazu świata)*, „Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja” 2001, nr 1 (66), s. 39.



Pojęciem narodu zajmowali się też kognitywiści, badacze metafory konceptualnej. Wyniki ich badań potwierdzają nośność metafor związanych z narodem, co łączy się z łatwością manipulowania pojęciem narodu jako bliskim każdemu człowiekowi.

George Lakoff, analizując język polityki amerykańskiej stwierdził, że uniwersalną metaforą jest NARÓD TO RODZINA, którą można rozwinąć jako: NARÓD TO RODZINA, RZĄD JEST RODZICEM, OBYWATELE SĄ DZIEĆMI<sup>15</sup>. Jest to metafora odwołująca się do podstawowego doświadczenia każdego człowieka. Bardziej szczegółowo pojęciem narodu zajął się także Zoltan Kövecses, który przeprowadził analizę pojęcia naród na podstawie materiału z Narodowego Korpusu Języka Węgierskiego i pokazywał budowanie narodu poprzez metafory<sup>16</sup>. Wyróżnił on kilka metafor pojęciowych, z których większość występuje także w polszczyźnie: NARÓD TO OSOBA, NARÓD TO OBIEKT FIZYCZNY, NARÓD TO LUDZKIE CIAŁO, NARÓD TO RODZINA, NARÓD TO WSPÓLNOTA, NARÓD TO BUDYNEK; NARÓD TO ŻYJĄCY ORGANIZM.

NARÓD TO OSOBA: Naród ma sumienie, poczucie odpowiedzialności, wolę, tożsamość, emocje, sukcesy i, co najważniejsze, interesy. Interesy narodu wymagają, aby naród korzystał z nadarzających się okazji. Ludzie mogą wносить wkład w naród. Naród jest najważniejszy, a jego interesy powinny służyć ludziom. Naród powinien stawić czoła swojej przeszłości. Rząd może działać na korzyść narodu lub przeciw niemu. Narodu powinien być zdrowy. Realizuje własne interesy. Pewne rzeczy szkodzą interesom narodu (np. zanieczyszczenie środowiska). Musimy czuć się odpowiedzialni za los narodu. W niektórych przypadkach los narodu jest przewidywalny. Rozwój narodu ma określony kierunek. Naród może robić rzeczy, które niekorzystnie wpływają na jego przyszłość. Naród może poprawić swoją przyszłość. Naród może zaakceptować swoją historię. Naród pamięta swoją przeszłość. Naród docenia swoje tradycje. Naród może zapomnieć o swojej przynależności i wspólnej przeszłości. Warunkiem powodzenia narodu jest właściwa ocena przeszłości. Naród potrzebuje bezpieczeństwa, aby żyć. Najbardziej szokującym doświadczeniem narodu jest śmierć. Śmierć narodu może być chwalebna lub haniebna. Naród, który ma poczucie godności, państwo, które chce być traktowane jak państwo poważne, przechowuje w swojej pamięci różne wydarzenia z przeszłości (zwłaszcza tragiczne).

<sup>15</sup> G. Lakoff, *Moral Politics. How Liberals and Conservatives Think*, Chicago–London 2016, s. 153–154.

<sup>16</sup> Z. Kövecses, *Metaphors for the concept of nation in Hungarian*, [http://www.academia.edu/34858665/Metaphors\\_for\\_the\\_concept\\_of\\_nation\\_in\\_Hungarian](http://www.academia.edu/34858665/Metaphors_for_the_concept_of_nation_in_Hungarian) (dostęp: 28.05.2018); idem, *Nation-building through metaphor*, mps, 2017.

**NARÓD TO OBIEKT FIZYCZNY:** Ludzie i społeczności tworzące naród przynależą do siebie. Więź ludzi tworzących naród jest silna. Ludzie i części narodu tworzą jedność. Części narodu, które żyją poza granicami, mogą zostać ponownie połączone z narodem. Jedność między ludźmi i częściami narodu może rozpaść się w wyniku działania (złej) polityki.

**NARÓD TO LUDZKIE CIAŁO:** Naród ma części (np. głowę, ręce). Naród może być zdrowy lub może mieć problemy. Naród rośnie / maleje / starzeje się.

**NARÓD TO RODZINA:** Naród ma założyciela / ojca / matkę. Dzieci narodu tworzą wyjątkową wspólnotę (wspólnotę narodową).

**NARÓD TO WSPÓLNOTA:** członkowie narodu okazują sobie solidarność, starają się ze sobą współpracować.

**NARÓD TO BUDYNEK:** Naród, który został zbudowany, może zostać zniszczony / zrujnowany. Zniszczony / zrujnowany naród można odbudować. Naród jest budowany na fundamencie tradycji. Tradycje są spoiwem narodu. Kövecses poświęcił tej metaforze konceptualnej osobny tekst, pokazując rolę kontekstu w jej aktywizowaniu<sup>17</sup>, przede wszystkim zaś sygnalizując rolę historii (np. utraty państwowości) w jej poszczególnych realizacjach. Badacz ten uważa, że metafora **NARÓD TO BUDYNEK** jest kompleksową, konceptualną metaforą wysokiego poziomu, która składa się z kilku jednostek konceptualnych niższego poziomu. Domena **BUDYNKU** tworzona jest przez ramy: **BUDOWA**, **ELEMENTY KONSTRUKCYJNE**, **CZĘŚCI SKŁADOWE** i **FUNKCJE**.

**NARÓD TO ŻYJĄCY ORGANIZM:** Życie narodu składa się z etapów. Naród jest najsilniejszy, gdy znajduje się na etapie pełnego rozwoju (jak inne organizmy żywe).

Badania nad pojęciem narodu podjął też zespół kierowany przez Jerzego Bartmińskiego. Materiał badawczy pozyskano od respondentów, którzy odpowiadali na pytania ankiety dwukrotnie: w 1990 i 2000 roku. Wyróżniki narodu podane przez respondentów w 1990 były następujące: naród ma własny język, wspólną historię, dorobek kulturowy; stanowi jedność, kultywuje tradycję; wspólnota, ludzie, którzy tworzą grupę społeczną; cechuje go patriotyzm; jest solidarny; ma poczucie świadomości narodowej; suwerenny; kultywuje obyczaje; zamieszkuje określone terytorium; ma wspólne cele i interesy, pracowity. W 2000 roku respondenci podali zaś następujące wyznaczniki narodu: wspólnota, ludzie, którzy tworzą społeczeństwo; ma swoją historię; cechuje go patriotyzm; ma własny język; ma swój dorobek kulturowy; ma poczucie świadomości narodowej; stanowi jedność; kultywuje tradycję, obyczaje; zamieszkuje określony obszar wyznaczony granicami; posiada

<sup>17</sup> Ibidem.

symbole narodowe; jest solidarny; łączy go religia; potrafi współpracować; jest dla niego ważne dobro drugiego człowieka<sup>18</sup>). W 1990 roku dla respondentów cechami konstytutywnymi narodu były: język i historia, sygnalizowano też w obrazie prawdziwego narodu cechy ideowe (patriotyzm, świadomość narodowa, waleczność). W 2000 roku respondenci eksponowali poczucie wspólnoty i posiadanie własnej historii, prawdziwy naród – według nich – powinien bazować na patriotyzmie i poczuciu więzi narodowej, zwracano też uwagę na symbole narodowe, rzadko pojawiała się religia jako czynnik jednoczący naród<sup>19</sup>.

Zastanówmy się więc, jaki obraz narodu wyłania się z analizy danych słownikowych i tekstowych. Należy pamiętać, że dzięki językowi można obserwować mechanizmy ludzkiego myślenia o świecie, kategoryzowania i klasyfikowania. Stereotyp (np. stereotyp narodu) jako element językowego obrazu świata może być rekonstruowany na podstawie różnorodnych danych językowych: nazw, definicji słownikowych; derywatów słotwórczych, przekształceń metaforycznych (tzw. derywatów semantycznych); frazeologizmów, utartych kolokacji (frazemy), metafor. W rekonstrukcji szczególnie doceniane są ustabilizowane połączenia wyrazowe; teksty i sposoby funkcjonowania w nich wyrażań; gramatyka; a także tzw. dane przyjęzykowe, czyli utrwalona społecznie wiedza o świecie, którą dysponują nadawca i odbiorca, połączona z przekonaniami i wierzeniami, uwidaczniająca się np. w skonwencjonalizowanych zachowaniach<sup>20</sup>.

*Naród tworzy relację synonimiczną z ludem, społeczeństwem, nacją, wspólnotą, grupą etniczną, plemieniem.* Jest to relacja oparta na komponencie wspólnego pochodzenia, wspólnych korzeni, silnej więzi grupowej. Jak zauważa Jerzy Bartmiński, we współczesnej polszczyźnie zakres pojęcia *naród* został rozszerzony

<sup>18</sup> Język. Wartości. Polityka: zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych, red. J. Bartmiński, Lublin 2006, s. 336–339.

<sup>19</sup> Badania CBOS z 2016 roku pokazały, że dla trzech czwartych ankietowanych (74%) przynależność narodowa jest powodem do dumy. Prawie dwie piąte (38%) twierdzi, że dumę narodową, a więc dumę z bycia Polakiem, odczuwa bardzo często, a zbliżony odsetek osób (36%) – dość często. Por. [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K\\_053\\_16.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_053_16.PDF) (dostęp: 27.05.2018). W badaniach prof. Pawła Ruskowskiego (Collegium Civitas) okazało się, że aż 94% respondentów zgadza się ze stwierdzeniem, że patriotyzm to utożsamianie się ze swoim narodem, również 94% badanych aprobuje stwierdzenie, że postawa patriotyczna to „pielęgnowanie pamięci historycznej, szacunek dla postaci i symboli narodowych”, dużo mniej osób (78%) zgadza się z koncepcją odwołującą się do „dorobku całej, europejskiej kultury, współtworzonej przez różne narody i tradycje”, [https://www.civitas.edu.pl/wp-content/uploads/2017/09/patriotyzm\\_2.pdf](https://www.civitas.edu.pl/wp-content/uploads/2017/09/patriotyzm_2.pdf) (dostęp: 20.05.2018).

<sup>20</sup> Por. np. J. Bartmiński, *Pojęcie językowego obrazu świata...*, s. 155–178.

na wszystkie grupy społeczne, łącznie z chłopami, a słowo *lud* tworzące wcześniej opozycję kolejno ze szlachtą, w XVIII–XIX wieku, z grupami ludzi bogatych (*ubogi lud*) i wykształconych (*prosty lud*), tracąc coraz bardziej realną podstawę społeczną, rozszerzyło znaczenie z „chłopstwa” na „ogół ludzi pracujących fizycznie i niezbyt zamożnych, głównie chłopów i robotników”<sup>21</sup>. Wydarzenia współczesne pokazują jednak, że naród podlega obecnie innym podziałom i ocenom, które nie uwzględniają dawnych podziałów stratyfikacji społecznej (por. *gorszy sort*, *drugi sort*, *odrzuć*, *wykluczenie*).

Definicje słownikowe wskazują na cechy stanowiące o byciu narodem: *naród* to „ogół mieszkańców pewnego terytorium, mówiących jednym językiem, związanych wspólną przeszłością i kulturą, mających wspólne interesy polityczne i gospodarcze”; pot. „ludzie, ludność, lud, tłum”; przest. „ogół osobników mających te same cechy, rodzaj, gatunek”; daw. „ród, rodzina”<sup>22</sup>; „trwała wspólnota ludzi utworzona historycznie, powstała na gruncie wspólnoty losów historycznych, kultury, języka, terytorium i życia ekonomicznego, przejawiająca się w świadomości narodowej jej członków”<sup>23</sup>; „ogół ludności zamieszkującej dane terytorium (najczęściej państwo), mówiącej tym samym językiem, mającej tę samą historię, kulturę i świadomość narodową oraz wspólną gospodarkę i politykę”; pot. „ludzie, tłum ciżba”<sup>24</sup>.

Należy też pamiętać, że w starszych słownikach, np. w *Słowniku Lindego* *naród* definiowany jest jako „stan urodzenia, ród (familia), dom, plemię, gatunek, płeć, nacja”<sup>25</sup>. W *Słowniku warszawskim*: „ogół mieszkańców jednego kraju, mówiących jednym językiem i związanych wspólną przeszłością, lud, nacja”; „lud, ludzie”, „rodzaj, gatunek”, „urodzenie, stan, pochodzenie”, „pokolenie, generacja”, „płeć, rodzaj”, „dzieci, dzieci”<sup>26</sup>. Co ciekawe, odwołania do takiego rozumienia narodu coraz częściej pojawiają się współcześnie, zwłaszcza w wypowiedziach polskich duchownych, por. „Zauważamy, że Bóg objawiony w Jezusie Chrystusie powołuje

<sup>21</sup> Bartmiński zauważa też, że współcześnie *lud* funkcjonuje w opozycjach: *lud-władza* i *lud-elita*. Por. <https://www.kongresobywatelski.pl/idee-dla-polski-kategoria/polska-panska-chlopska-czy-wspolna/> (dostęp: 20.05.2018).

<sup>22</sup> *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, <http://doroszewski.pwn.pl/haslo/narod> (dostęp: 27.05.2018).

<sup>23</sup> *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1979, t. 2, s. 285.

<sup>24</sup> *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996, t. 2, s. 568.

<sup>25</sup> M.S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1809, t. 2, s. 251–252.

<sup>26</sup> *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1902, t. 3, s. 151.

do istnienia narody, czyli rodziny rodzin<sup>27</sup>, i w publikacjach pojawiających się na łamach „Nowego Państwa”:

Jeżeli naród chce przetrwać i się rozwijać, musi mieć w swojej politycznej myśli zdolność do rozrodu. Zachodnia cywilizacja nie upadnie w wyniku wojen, kryzysów ekonomicznych czy masowego terroru prowadzonego przez jej wrogów. Może upaść, bo zostanie rozpuszczona w cywilizacyjnych falach innych nacji niepodzielających tych samych wartości.” (T. Sakowicz).

Warto zauważyć, że w starszych definicjach podkreślana jest rola więzi krwi, rodu, urodzenia, w późniejszych eksponowana jest rola: kultury, języka, historii, świadomości narodowej, terytorium, wspólnoty interesów. O roli kultury w budowaniu narodu piszą publicyści „Nowego Państwa”, por. np. „O sile narodu decyduje wiele elementów: jego kultura, ogólny poziom wykształcenia, zamożność”; „We Francji dla kontrastu ludzie wyrażają dumę z tytułu bycia państwem multikulturowym, to tak, jakby się cieszyli, że pozbyli się własnej odrębności kulturowej, narodowej”.

Dodatkowe informacje dotyczące narodu można znaleźć w danych etymologicznych, por. *naród* – od XV wieku „nacja”, „lud”, stp. „plemień, lud”, „pokolenie”, „ród, rodzina, krewni”, „potomstwo, dzieci”, daw. „ród”, „rodzaj”, „rodzina”, „pleć”, „genealogia”; dial. „ludzie”; stp. XV też *naroda* „ród, potomstwo”. Ogsł.: stcz. *národ* „wszystko, co się narodziło, co obrodziło, stworzenia, płody, plony, gatunek zwierząt, ród ludzki, pleć, naród, narodowość, plemień, krewni, pokolenie, potomstwo”, cz. *národ* „naród, lud, ludzie”, scs. *narodъ* „naród, lud, ludzie, gromada”; psł. \**narodъ* „to, co się narodziło, urodziło, obrodziło”; rzecz. odczas. od psł. przedrostkowego \**na-roditi*. *Ród* od XIV: „osoby pochodzące od wspólnego przodka”, Pierwotne znaczenie „narodzenie”, stąd „to, co się narodziło, urodziło”, z czego dalsze znaczenia<sup>28</sup>. Jak widać, etymologia eksponuje przede wszystkim więzi rodowe, pokrewieństwo, pochodzenie jako cechy konstytuujące *naród*.

Ważne informacje świadczące o istocie *narodu* pojawiają się także w derywatach, por. *narodowy*: „dotyczący narodu, ogółu mieszkańców pewnego terytorium, charakterystyczny dla danego narodu, właściwy mu, należący do niego<sup>29</sup>; „odnoszący się do jakiegoś narodu, typowy dla danego narodu, należący do niego<sup>30</sup>;

<sup>27</sup> Wypowiedź ks. Tadeusza Guza, <https://naszdzienik.pl/mysl/194339,kod-narodow.html> (dostęp: 5.05.2018).

<sup>28</sup> W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.

<sup>29</sup> *Słownik języka polskiego...*, s. 285.

<sup>30</sup> *Słownik współczesnego języka polskiego...*, s. 567.

*narodowość* – „przynależność do danego narodu lub oznaczenie wspólnoty etniczno-kulturowej, poczucie tej przynależności, niekiedy naród; „przynależność do jakiegoś narodu, świadomość tej przynależności”; rzad. „zespół właściwości charakterystycznych dla jakiegoś narodu, tworzących jego specyfikę, odrębność w stosunku do innych; *narodowiec* „osoba popierająca nurt narodowy w polityce lub należąca do stronnictwa narodowego, nacjonalista”; *narodowowyzwolenczy* „dążący do wyzwolenia jakiegoś narodu spod obcych wpływów, obcego panowania itp.; powstanie narodowowyzwolencze”<sup>31</sup>.

Bardzo charakterystyczne cechy narodu utrwalone są w łączliwości leksemu *naród*. W słownikach języka polskiego można znaleźć przykłady potwierdzające rolę zróżnicowania narodów, co jest poświadczane przez ich specyfikę i odrębność (*charakter narodowy*), por. *naród polski, niemiecki, francuski; wielkie, małe, stare, młode narody; przedstawiciel(e) narodu; bratni naród, suwerenny naród, konflikt narodowy, nienawiść narodowa, pojednanie narodowe, pokój narodowy, porozumienie narodowe, przyjaźń narodowa, relacje narodowe, rywalizacja narodowa, solidarność narodowa, stosunki narodowe, więzi narodowe, współpraca narodowa, zgoda między/pomiędzy narodami, integracja narodowa*.

W publikacjach „Gazety Polskiej” występuje przede wszystkim: *naród polski, żydowski, węgierski, amerykański, słowiański* (odwołanie się do koncepcji wspólnoty wszystkich Słowian); *cierpiący naród, zniewolony naród, silny, odważny, nieugięty, niepokonany, niezłamany, wyklęty, dzielny, wolny, sprzedany, bierny, wierny, kulturalny, nasz, własny, zdrowy/chory*. Pojawiają się też zestawienia: *dobro narodu, wola narodu, interes(y) narodu, krew narodu, niszczenie narodu, eksterminacja narodu, wojna (narodów); zdrowie (moralne) narodu*, Sporo mówi się także o *duszy narodu i duchu narodu*.

Warto też przyjrzeć się łączliwości derywatu *narodowy*: *społeczeństwo narodowe, przynależność narodowa, odrębność narodowa, język narodowy, дума narodowa, święto narodowe, świadomość narodowa, byt narodowy, narodowe życie, kultura narodowa, tradycja narodowa, pamiątki narodowe, bohater narodowy, literatura narodowa, teatr narodowy, flaga narodowa, barwy/kolory narodowe, dążenia narodowe (polskie dążenia narodowe); hymn narodowy, mniejszość narodowa, park narodowy, kadra narodowa, dochód narodowy, rada narodowa, zwyczaj narodowy, strój narodowy, taniec narodowy, gospodarka narodowa, wada narodowa*<sup>32</sup>.

<sup>31</sup> Słownik języka polskiego..., s. 284; Słownik współczesnego języka polskiego..., s. 567.

<sup>32</sup> Słownik języka polskiego..., s. 284; Słownik współczesnego języka polskiego..., s. 567.



W badanych tekstach prasowych przymiotnik *narodowy*<sup>33</sup> wykazuje bardzo dużą frekwencję: *państwo narodowe, bezpieczeństwo narodowe, narodowa wspólnota, narodowa wiara, narodowy duch, narodowe wartości, symbole narodowe, narodowa tożsamość, majątek narodowy, kapitał narodowy, dobro narodowe, prawa narodowe, polityka narodowa, tożsamość narodowa, bohater narodowy, instynkt narodowy, narodowy socjalizm, narodowi socjaliści, odrębność narodowa, twórca narodowy, epos narodowy; martyrologia narodowa, tragedia narodowa (Polaków) [chodzi o Smoleńsk – przyp. MM], świętości narodowe, święta narodowe, narodowe rocznice, zdrada narodowa, park narodowy, pochod narodowy, narodowy front, uczucia narodowe, narodowa suwerenność, narodowe porozumienie, narodowa megalomania, idea narodowa (idee narodowe), narodowe podziemie niepodległościowe, podziemie narodowe, instynkt narodowy, naród ościenny, podział narodowy, jedność narodowa, narodowe chorągwie, narodowe aspiracje, narodowa celebracja* (por. „Uczynimy rok 2018 rokiem narodowej dumy i poczucia obywatelskiej wspólnoty”; „Co jednak zrobić, by ludzie w całej Polsce mieli poczucie uczestnictwa w narodowej celebracji?” Andrzej Duda).

Instytucje państwowe zmieniają nazwy, właściwie można powiedzieć, że obecnie wszystko, co związane jest z państwem polskim, ma w nazwie określenie *narodowy*: oprócz Instytutu Pamięci Narodowej (z jednostkami, takimi jak: Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Biuro Edukacji Narodowej); Polski Bank Narodowy, Filharmonia Narodowa, Narodowe Centrum Kultury, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej narodowy, Narodowe Siły Zbrojne; Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Narodowe Centrum Kultury, Narodowe Forum Muzyki, Narodowy Instytut Audiowizualny, Rada Mediów Narodowych, Narodowa Galeria Sztuki „Zachęta”, Narodowe Centrum Nauki, Narodowe Centrum Badań Jądrowych, Narodowe Centrum Polskiej Piosenki, Narodowe Centrum Krwi, Narodowe Centrum Certyfikacji, Narodowe Centrum Kultury Filmowej, Narodowe Centrum Wcześnieiaków, Narodowy Instytut Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji itd.

Szczególne święta państwowe stały się świętami narodowymi, co utrwalone jest w nazwach: Dzień Flagi Narodowej (wcześniej: Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej); *Narodowy Dzień* Pamięci Polaków ratujących Żydów; *Narodowy Dzień* Życia, *Narodowy Dzień* Pamięci Żołnierzy Wyklętych, Narodowy Dzień Zwycię-

<sup>33</sup> Por. „Słowo »naród« [Volk] jest teraz w mowie i piśmie używane równie często jak sól przy jedzeniu. Do wszystkiego dodaje się szczyptę narodu: święto narodowe, towarzysz narodowy, wspólnota narodowa, narodowo bliski, narodowo obcy, wywodzący się z narodu [Volksfest, Volksgenosse, Volksgemeinschaft, volksnah, volksfremd, volksentstammt...].” V. Klemperer, *LTJ. Notatnik filologa*, Warszawa 2014, s. 35 (I wyd. 1947).

stwa (wcześniej: Święto Zwycięstwa i Wolności). Mamy też Narodowe Czytanie, Narodowy Dzień Czytania Biblii / *Narodowy Dzień Czytania Pisma Świętego*.

Laura Polkowska, zajmująca się językiem prawicy, poruszyła kwestię słów-zakłęb, a więc takich jednostek leksykalnych, które znoszą wszelką polemikę i automatycznie wykluczają wszelką dyskusję. Do takich leksemów należą: *wartości chrześcijańskie, naród, ojczyzna, rodzina*. Naród stanowi wartość nadrzędną, stąd też w gazetach prawicowych i w wypowiedziach prawicowych polityków i publicystów naród pojawia się dużo częściej niż synonimiczne społeczeństwo / obywatele. Wyróżnikiem polskiego narodu jest przede wszystkim religia i określone wartości, związane z kręgiem katolickim<sup>34</sup>. Naród polski jest monolitem, przemawia jednym głosem, wyraża te same przekonania. Naród wyznaje poglądy tego, który formułuje opinię. Przywołanie narodu spełnia zaś zadanie uwiarygodnienia autora. Michał Głowiński zwracał uwagę, że wypowiedzi, w których nadawca powołuje się na jednorodny naród polski jako całość, której on jest częścią, odwołuje się do „najprostszych mitów narodowych”, do najbardziej stereotypowych wyobrażeń na temat własnej wspólnoty. Często służą one utwierdzeniu czytelnika w najbanalniejszej megalomanii narodowej.

*Naród* powiązany jest siatką relacji semantycznych z *państwem*<sup>35</sup>: np. „Jako państwo, jako naród, nie mieliśmy z tym nic wspólnego, przeciwnie – Polskie Państwo Podziemne, podobnie jak rząd na emigracji, mimo bardzo ograniczonych możliwości, robiło, co mogło, by chronić obywateli narodowości żydowskiej.”; „Że możliwe jest życie bez ciągłego plucia na własne państwo i naród.”; „Ja mówię, że Polacy, jako naród i państwo, nie są odpowiedzialni za Kielce.” W tekstach publicystycznych coraz częściej wracamy do romantycznej wizji narodu, a więc narodu wyjątkowego, wybranego, por. „Polska jest nie do złamania, jesteśmy narodem nie do pokonania”; „Jeżeli Polska będzie bogata Chrystusem, to jest nie do złamania. Jeżeli Polska będzie dalej katolicka i bogata Bogiem w Trójcy Świętej Jedynym, to nie będzie do pokonania. Proszę się nie martwić, że ktokolwiek może pokonać taki naród, który będzie wierny Bogu, Ewangelii, krzyżowi, kościołowi opartemu na św. Piotrze i urzędowi nauczycielskiemu Kościoła, taki naród [...]”

<sup>34</sup> L. Polkowska, *Język prawicy*, Warszawa 2015, s. 46.

<sup>35</sup> Państwo: „organizacja polityczna obejmująca zakresem swojego działania ogół członków danego społeczeństwa zamieszkującego określone terytorium, istniejąca dla zapewnienia panowania politycznego klasie panującej pod względem ekonomicznym i wyposażona w tym celu w zorganizowany aparat przymusu” SzymSJP2/595; „ogół współdziałających ze sobą instytucji, służących zapewnieniu bezpiecznego i harmonijnego współżycia ludzi zamieszkujących na wyznaczonym granicami terytorium; podmiot prawa międzynarodowego mający: stałą ludność, określone terytorium, rząd i zdolność do wchodzenia w stosunki z innymi państwami”, *Słownik współczesnego języka polskiego...*, t. 2, s. 13.

tylko jeden, to jest taki jeden typ narodu, to jest nowy naród. Można go przybić do krzyża, a on trzeciego dnia – jak Jezus – zmartwychwstanie.”; „Jeżeli ktoś mi mówi, że należy do narodu żydowskiego, to dla mnie jako katolika oznacza to: wspaniale, pochodzisz od Boga i twój naród pochodzi od Boga. I ja wtedy mogę powiedzieć: ja jestem Polakiem, mój naród także pochodzi od Boga.” (wypowiedzi ks. Tadeusza Guza).

Michał Głowiński, pisząc w 2006 roku o znacznej ideologizacji języka, stwierdzał, że w mowie publicznej, którą:

osługiwali się rządzący, w istocie przestało być ważne komunikowanie się ze społeczeństwem i funkcjonującymi w jego obrębie grupami, przestała być wymiana (idei, koncepcji, wartości), liczy się i ma swoją wagę coś całkiem innego, to mianowicie, co w języku PRL-owskim nazywało się ustawianiem (przeciwnika, ale także sojusznika czy w ogóle społecznej rzeczywistości). Tak formowany język sam staje się przedmiotem manipulacji, chodzi wszakże – co zrozumiałe – nie tylko o niego, chodzi o odpowiednie manipulowanie rzeczywistością, w tym świadomością społeczną<sup>36</sup>.

Jak jednak sygnalizują obserwatorzy polskiej rzeczywistości społecznej, jesteśmy obecnie świadkami intensywnego budowania narodu, a więc można założyć, że w przestrzeni publicznej pojawiają się działania narodotwórcze, które – jak widać – powszechnie poświadczane są w języku. Warto pamiętać, że już w 1924 roku Jan Stanisław Bystron zwracał uwagę na sarmackie korzenie polskiej megalomanii<sup>37</sup>, a także na tragiczne skutki megalomanii narodowo-rasistowskiej. Jan Józef

<sup>36</sup> M. Głowiński, *Nowomowa i ciąg dalsze. Szkice dawne i nowe*, Kraków 2009, s. 224–225.

<sup>37</sup> Por. słowa jednego z XVII-wiecznych genealogów narodowych X. Wojciecha Dębołęckiego/Dembołęckiego, który w dziele wydanym w 1633 roku napisał: „Wywód jedynowłasnego państwa świata pisze: ... że najstarodawniejsze w Europie Królestwo Polskie lubo Scythyjskie samo tylko na świecie ma prawdziwe successory Jadama, Setha i Japheta; w panowaniu świata od Boga w Raju postanowionym; i że dla tego Polaki Sarmatami się zowią. [...] Pewna rzecz jest, że biały orzeł niedługo znowu przez wszystkie świat skrzydła swe rozciągnie, gdy którykolwiek król polski albo akwiloński i Turki podbiwszy tron albo Majestat świata z polski do Syryjy przeniesie i tamże na górze Libańskiej, gdzie się beł począł i skąd go tu do nas Polach, przodek nasz, przeniósł, postanowi. Na którym z następami swemi aż do zakończenia świata znowu jak przedtem Azjej, Afryce i Europie, jeżeli na szerzej, panować będzie”. „Język słowieński jest pierwotnym językiem”, a „greckizna, łacina i insze języki z Słowieńszczyzny są wyprowadzone. Cyt. za J. Bystron, *Megalomania...*, s. 19–20. Symptomatyczne, że w 2008 roku Dorota Masłowska napisze w dramacie „Między nami dobrze jest”: „W dawnych czasach, gdy świat rządził się jeszcze prawem boskim, wszyscy ludzie na świecie byli Polakami. Każdy był Polakiem, Niemiec był Polakiem, Szwed był Polakiem, Hiszpan był Polakiem, Polakiem był każdy, po prostu każdy każdy każdy. Pięknym krajem była podówczas Polska; mieliśmy wspaniałe morza, wyspy, oceany, flotę, która po nich

Lipski w swoim eseju „Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy” z 1981 roku przestrzegał przed megalomanią narodową jako stanem groźnym dla losów narodu polskiego<sup>38</sup>.

Ogląd danych językowych, zwłaszcza zaś analiza danych tekstowych, pochodzących z artykułów prasowych, pokazuje, że w ostatnim czasie dokonuje się swoiste przewartościowanie pojęcia narodu. Następuje powrót do romantycznego myślenia o państwie (czyli państwie, którego nie ma). Przychodzą mi na myśl słowa Wiesława Myślińskiego, wygłoszone w 2007 roku, w wystąpieniu doktora honoris causa Akademii Świętokrzyskiej: „Tradycję romantyczną [...] uważam za tradycję stanu wyjątkowego. Żywotności tej tradycji przez blisko dwieście lat sprzyjała tragiczna historia Polski”<sup>39</sup>.

---

pływała i odkrywała wciąż nowe, również przynależące do Polski kontynenty, był między innymi znany polski odkrywca Krzysztof Kolumb, którego potem oczywiście przechrzczono na Christophera czy innego Chrisa czy Isaaka. Byliśmy wielkim mocarstwem, oazą tolerancji i multikulturowości, a każdy nieprzybywający tu z innego kraju, bo ówczesnie jak już wspominaliśmy ich nie było, był tu gościnnie witany chlebem i solą... Ale skończyły się dobre czasy dla naszego państwa. Najpierw odebrano nam Amerykę, Afrykę, Azję i Australię. Niszczono polskie flagi i domalowywano na nich inne paski, gwiazdki i inne esy-floresy, język polski urzędowo pozmieniano na frymuśne obce języki, których nikt nie umie i nie zna, a jedynie ludzie, którzy nimi mówią tylko po to, żebyśmy my Polacy go nie znali i nie rozumieli, i czuli się jak ostatnie szmaty.”

<sup>38</sup> „Jeśli to się nie stanie – byle agent, przebrawszy się w ułańskie czako i zawiesiwszy ryngraf na piersi, poprowadzi naród dokąd zechce, podbijając bębenek »dumy narodowej« i manipulując fobiami; stracimy wszelkie szansę, nawet jeśli się one otworzą, współdziałania z innymi, jak my uciskanyimi przez sowietyzm narodami – a tymczasem nie wolno nam czekać na szczęśliwe zbiegi okoliczności, musimy zacząć pracować nad zbudowaniem solidarności uciskanych; zamkniemy w rezultacie sobie drogę do Zachodniej Europy, w której widzimy naszą kolebkę kulturową – na zawsze; nie ludźmy się, że jeszcze w tej Europie się znajdujemy; może trochę: wspomnieniami, tęsknotami, pragnieniami. Z roku na rok pogrążamy się coraz głębiej w sowietyzm, rozkładający nasz system wartości, więzi społeczne, widzenie przez nas samych naszych tradycji narodowych. Czasami wydaje się, jakbyśmy sami pchali się ku temu, tak wyglądało w 1968 roku. Miejmy nadzieję jednak, że naród nasz okaże się za mądry na tego rodzaju manipulacje.” <http://otwarta.org/wp-content/uploads/2011/11/J-Lipski-Dwie-ojczyzny-dwa-patriotyzmy-lekkie3.pdf> (dostęp: 27.05.2018).

<sup>39</sup> Wykład doktora honoris causa Wiesława Myślińskiego w 2007 roku. Zapisane z dyktafonu.

## Bibliografia

### Opracowania

- Bartmiński J., *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006.
- Bartmiński J., *Pojęcie językowego obrazu świata i sposoby jego operacjonalizacji*, w: *Jaka antropologia literatury jest dzisiaj możliwa?*, red. P. Czapliński, A. Legeżyńska, M. Telicki, Poznań 2010, s. 155–178.
- Bystroń J.S., *Megalomania narodowa*, Warszawa 1993/1995.
- Głowiński M., *Nowomowa i cięgi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Kraków 2009.
- Głowiński M., *Zła mowa. Jak nie dać się propagandzie*, Warszawa 2016.
- Język. Wartości. Polityka: zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych, red. J. Bartmiński, Lublin 2006, s. 336–339.
- Klemperer V., *LTI. Notatnik filologa*, Warszawa 2014.
- Kłosowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa ROK?
- Konarski W., *Naród, mniejszość, nacjonalizm, religia – przyczynek do dyskursu o pojęciach i powiązaniach między nimi*, w: *Narody XXI wieku*, red. A. Hołub, Forum Politologiczne, t. 5, Olsztyn 2007.
- Kövecses Z., *Nation-building through metaphor*, mps, [bm] 2017.
- Lakoff G., *Moral Politics. How Liberals and Conservatives Think*, Chicago 2016.
- Migalski M., *Budowanie narodu. Przypadek Polski 2015–2017*, Łódź 2018.
- Migalski M., *Naród urojony*, Łódź 2017.
- Pajdzińska A., *My, to znaczy... (z badań językowego obrazu świata)*, „Teksty Drugie: Teoria Literatury, Krytyka, Interpretacja” 2001, nr 1 (66), s. 39.
- Polkowska L., *Język prawicy*, Warszawa 2015, s. 46.
- Telus M., *Konstrukcja narodowego „my”, czyli dlaczego kochamy ojczyznę*, w: *Język a Kultura*, t. 14: *Uczucia w języku i tekście*, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, P. Anusiewicz, Wrocław 2000, s. 253–287.
- Wierzbicki A., *Spory o polską duszę*, Warszawa 2010, s. 30.

### Słowniki

- Boryś W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski: <http://doroszewski.pwn.pl/haslo/narod> (dostęp: 27.05.2018).
- Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1979, t.2.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 2, red. B. Dunaj, Warszawa 1996.
- Linde M.S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1809.
- Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1902.

**Źródła internetowe**

<https://naszdzienik.pl/mysl/194339,kod-narodow.html> (dostęp: 5.05.2018).

<http://otwarta.org/wp-content/uploads/2011/11/J-Lipski-Dwie-ojczyzny-dwa-patrioty-zmy-lekkie3.pdf> (dostęp: 27.05.2018).

[https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K\\_053\\_16.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_053_16.PDF) (dostęp: 7.05.2018).

[https://www.civitas.edu.pl/wp-content/uploads/2017/09/patriotyzm\\_2.pdf](https://www.civitas.edu.pl/wp-content/uploads/2017/09/patriotyzm_2.pdf) (dostęp: 20.05.2018).

<https://www.kongresobywatelski.pl/idee-dla-polski-kategoria/polska-panska-chlopska-czy-wspolna/> (dostęp: 20.05.2018).

<https://www.tygodnikpowszechny.pl/ojczyzna-na-jezyku-147884> (dostęp: 27.05.2018).



**Marek Ruszkowski**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

## PISOWNIA POŁĄCZENIA PAŁAC BISKUPÓW KRAKOWSKICH

### Abstract

#### **The spelling of the combination of the *Cracow Bishops' Palace***

The words which precede the names of topographic objects usually are not included in the name. This means that they are written with a lowercase letter, and the remaining ones – with a large one (with the exception of conjunctions and prepositions inside the name). However, in some combinations, refinement words are part of the name of the object, so they are written in large letters. This inconsequential rule also applies to the noun *palace*, which means that we write: *pałac Pod Baranami* [the Palace under the Rams], *pałac Pod Blachą* [the Copper-Roof Palace], *pałac Pod Globusem* [the Under the Globe Palace], *pałac Krasieńskich* [the Krasinski Palace], *pałac Łazienkowski* [the Łazienki Palace], *pałac Na Wodzie* [the Palace on the Water], *pałac Branickich* [the Branicki Palace], *pałac Potockich* [the Potocki Palace], *pałac Radziwiłłów* [the Radziwiłł Palace], *pałac Wielopolskich* [the Wielopolski Palace], but: *Pałac Kultury i Nauki* [the Palace of Culture and Science], *Pałac Prasy* [the Palace of the Press], *Pałac Staszica* [the Staszic Palace], *Pałac Elizejski* [the Élysée Palace], *Pałac Namiestnikowski* [the Governor's Palace], *Pałac Dożów* [the Doge's Palace]. In the electronic *National Corpus of Polish*, the entry of *the Cracow bishops' palace* occurred eight times, the *Cracow Bishops' Palace* - 38 times, the *Cracow Bishops' palace* - 5. Priority should be given to the third version - firstly, due to tradition, the example can be considered as its own name; secondly, in most cases, refinement words (square, palace, roundabout, castle, etc.) are not included in the proper name. On 16 connections, the palace + proper name (derived from spelling dictionaries, general, correct Polish and other linguistic works) in 10 the palace is written in lowercase and the next word (or words) - large, which is 62.5%. In 6 examples (37.5%), all words (except conjunctions and prepositions) start with capital letters. However, this is only a suggestion, because it is difficult to arbitrarily decide. One should also accept the form of *the Cracow Bishops' Palace*, because the noun *palace* can be included in its own name. The record of *the Cracow bishops' palace* is used in serious publications concerning Kielce and the Świętokrzyskie region. However, in the

linguistic works cited, the names of palaces are not spelled like that. This version should therefore be considered the least recommendable.

**Keywords:** conventional principle in spelling, spelling of names of topographic objects, spelling of combinations of the noun *palace* and the name

**Słowa kluczowe:** zasada konwencjonalna w ortografii, pisownia nazw obiektów topograficznych, pisownia połączeń rzeczownika *pałac* i nazwy własnej

Wymieniony w tytule obiekt jest jednym z najbardziej znanych zabytków w Kielcach – wspaniałym przykładem architektury typowej dla okresu panowania Wazów. Od 1971 roku jest główną siedzibą Muzeum Narodowego w Kielcach. W związku z tym połączenie *PAŁAC BISKUPÓW KRAKOWSKICH* bardzo często pojawia się w lokalnej prasie, internetowych portalach kulturalnych, drukach, zaproszeniach itp. Wielokrotnie zwracano się do mnie z pytaniem, jak je zapisywać.

Jak powszechnie wiadomo, pisownia polska oparta jest na czterech podstawowych zasadach: fonetycznej, morfologicznej, historycznej i konwencjonalnej. Ta ostatnia zasada mówi, że piszemy tak, jak to zostało ustalone przez kodyfikatorów pisowni, którzy nie mogąc powołać się na wymowę, budowę morfologiczną ani historię wyrazów w rozstrzyganiu części problemów ortograficznych, ustalają w pewnym stopniu niezależną od tych trzech czynników konwencję<sup>1</sup>. Zasada konwencjonalna obejmuje również stosowanie wielkich liter na początku niektórych form.

Takie wyrazy, które poprzedzają nazwy obiektów topograficznych, typu: *aleja, bastion, brama, bulwar, cerkiew, cmentarz, dom, ogród, kaplica, klasztor, kopiec, kościół, molo, most, osiedle, pałac, park, plac, pomnik, rondo, sobór, synagoga, trasa, ulica, zamek, zaułek* itp., nie wchodzą na ogół w skład nazwy. Sprawia to, że zapisuje się je małą literą, a pozostałe wyrazy – dużą (z wyjątkiem spójników i przyimków stojących wewnątrz nazwy), np. *ulica Słowackiego, plac Trzech Krzyży, plac Na Rozdrożu, most Grunwaldzki, pomnik Mickiewicza, park Dreszera, kopiec Kościuszki, cmentarz Rakowicki, most Łazienkowski, pomnik Zaślubin Polski z Morzem, rondo Waszyngtona, kaplica Zmartwychwstańców, kościół Mariacki*<sup>2</sup>. Przyjmuje się, że forma *aleje* użyta w liczbie mnogiej wchodzi w skład nazwy obiektu, toteż piszemy *Aleje Jerozolimskie, Aleje Niepodległości, Aleje Ujazdowskie*. Tę regułę ortograficzną uzasadnia się następująco:

<sup>1</sup> B. Janik-Płocińska, M. Sas, R. Turczyn, *Wielki słownik ortograficzno-fleksyjny*, red. J. Podracki, Warszawa 2001, s. XX.

<sup>2</sup> *Ortograficzny słownik języka polskiego*, red. A. Markowski, Warszawa 2002, s. XXX–XXXI.

Wyraz *aleja* w liczbie pojedynczej jest synonimem wyrazu *ulica* i dlatego wtedy pisze się go małą literą. Natomiast w liczbie mnogiej wchodzi w skład nazwy ulicy (można np. rozumieć: *ulica Aleje Jerozolimskie*) i wtedy pisze się go wielką literą: *Aleje Ujazdowskie, przy Alejach, u zbiegu Alej i Marszałkowskiej*<sup>3</sup>.

Podobna zasada dotyczy rzeczowników *bulwar* i *wał* użytych w liczbie mnogiej: *Bulwary Wisły, Wały Hetmańskie*<sup>4</sup>.

Komplikacja polega na tym, że w niektórych nazwach wyrazy uściślające stanowią część nazwy obiektu (traktuje się je jako składniki nazwy własnej), więc są zapisywane dużą literą, np.: *Brama Floriańska, Cmentarz Komunalny Północny, Ogród Saski*<sup>5</sup>. Poza tym w nazwach tras – inaczej niż w nazwach ulic, placów, rond itp. – pierwszy wyraz powinien być zawsze zapisywany wielką literą, np. *Trasa Łazienkowska, Trasa Toruńska*.

Ortograficzny subiektywizm, dotyczący omawianej kwestii, zawierają zarówno prace dawniejsze, jak i współczesne:

Jeżeli jednak wyraz określany, np. *ulica, plac, park, ogród, kościół, pomnik, pałac, dom*, stoi na pierwszym miejscu i odczuwa się go jako pospolity, ponieważ nazwę własną upatruje się tylko w drugim członie, to się ten wyraz pospolity pisze małą literą, resztę wielką [...] <sup>6</sup>.

Jeśli w nazwie wielowyrazowej pierwszy człon (*kościół, most, plac, park, pałac, pomnik* itp.) jest odczuwany jako nazwa pospolita niebędąca koniecznym składnikiem pełnej nazwy własnej, to piszemy go małymi literami<sup>7</sup>.

Sformułowania: *odczuwa się go, upatruje się, jest odczuwany* trudno zaliczyć do precyzyjnych i jednoznacznych.

Ta niekonsekwentna zasada dotyczy również rzeczownika *pałac*, ponieważ „nie usankcjonowano jednego modelu pisowni nazw pałaców”<sup>8</sup>. Powoduje to, że piszemy: *pałac Pod Baranami, pałac Pod Blachą, pałac Pod Globusem, pałac Kra-*

<sup>3</sup> S. Jodłowski, W. Taszycki, *Słownik ortograficzny i przepisy pisowni polskiej*, wyd. 7, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 166.

<sup>4</sup> A. Skudrzyk, K. Urban, *Mały słownik użycia wielkich liter w polskich tekstach*, Warszawa–Kraków 2009, s. 11.

<sup>5</sup> *Ortografia polska*, wyd. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 38; E. Polański, P. Zmigrodzki, *Leksykon ortograficzny*, wyd. 2, Warszawa 2001, s. 30.

<sup>6</sup> *Pisownia polska. Przepisy – słowniczek*, wyd. 11, Kraków 1936, s. 37.

<sup>7</sup> B. Janik-Płocińska, M. Sas, R. Turczyn, *Wielki słownik...*, s. XLVII.

<sup>8</sup> T. Karpowicz, *Hierarchizacja normy ortograficznej jako zagadnienie teoretyczne i praktyczne*, „Poradnik Językowy” 2014, nr 9, s. 14.

*sińskich, pałac Łazienkowski, pałac Na Wodzie, pałac Branickich, pałac Potockich, pałac Radziwiłłów, pałac Wielopolskich, ale: Pałac Kultury i Nauki, Pałac Prasy, Pałac Staszica, Pałac Elizejski, Pałac Namiestnikowski, Pałac Dożów*<sup>9</sup>.

O trudnościach ze stosowaniem przepisów ortograficznych świadczy fakt, że w prestiżowym (choć dziś nieco przestarzałym) *Słowniku poprawnej polszczyzny* PWN spotykamy zapis *pałac pod Blachą*<sup>10</sup>, mimo że przyimek rozpoczynający nazwę powinien być zapisany dużą literą (*pałac Pod Blachą*). Niekonsekwencję widać również w zapisie innych połączeń tego typu – geograficznych nazw tatrzańskich, które zawierają człon tożsamy z nazwą pospolitą oraz element będący określeniem z przymkiem, np. *dolina Za Bramką, Dolina Za Bramką, Dolina za Bramką*<sup>11</sup>.

Należałoby więc odpowiedzieć na dwa pytania:

1. Czy *PAŁAC BISKUPÓW KRAKOWSKICH* to nazwa własna, czy tylko zwyczajowa?

2. Czy rzeczownik *pałac* jest częścią tej nazwy, czy tylko wyrazem uściślającym?

Na pierwsze pytanie bardzo trudno odpowiedzieć bez dokładnego sprawdzenia w oficjalnych dokumentach z różnych okresów, chociaż i one nie muszą być źródłem miarodajnym. Również na pytanie drugie nie ma jednoznacznej odpowiedzi, ponieważ jest kwestią konwencji to, czy *pałac* należy włączyć do nazwy własnej i zapisać dużą literą.

Jeśli pominiemy wersje niezgodne z zasadami ortografii (np. *pałac Biskupów krakowskich, Pałac biskupów Krakowskich*), otrzymamy trzy możliwości:

1. *pałac biskupów krakowskich,*
2. *Pałac Biskupów Krakowskich,*
3. *pałac Biskupów Krakowskich.*

W elektronicznym *Narodowym Korpusie Języka Polskiego* (zawierającym ponad półtora miliarda słów) pierwsza wersja wystąpiła 8 razy (15,7%), druga 38 razy (74,5%), trzecia – 5 (9,8%). Raz wystąpił zapis *Pałac biskupów krakowskich*, ale tylko dlatego że rzeczownik *pałac* rozpoczynał zdanie<sup>12</sup>. Taki jest językowy zwyczaj społeczny występujący w tekstach pisanych: prasie, książkach, Internecie, choć frekwencja wersji drugiej jest zawyżona, ponieważ czasem wymienione połączenie występuje na początku zdania, a wówczas wyraz *pałac* musi być zapisany dużą literą.

<sup>9</sup> W. Doroszewski, *O kulturę słowa. Poradnik językowy*, t. 1, wyd. 3, Warszawa 1970, s. 825; *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, red. E. Polański, Warszawa 2011, s. 633.

<sup>10</sup> *Słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1973, s. 486.

<sup>11</sup> Z. Smuga, *Problem DOLINY ZA BRAMKĄ*, „Poradnik Językowy” 2014, nr 9, s. 35–44.

<sup>12</sup> *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, <http://nkjp.pl>, dostęp: 14.11.2017.

Z ortograficznego punktu widzenia pierwszeństwo należałoby przyznać wersji trzeciej (*pałac Biskupów Krakowskich*). Przemawiają za nią dwa argumenty – po pierwsze, ze względu na tradycję można analizowany przykład uznać za nazwę własną; po drugie, w większości wypadków wyrazy uściślające (*plac, pałac, rondo, zamek* itp.) nie wchodzi w skład nazwy własnej, więc piszemy je małą literą. Na 16 połączeń *pałac* + *nazwa właściwa* (wynotowanych ze słowników ortograficznych, ogólnych, poprawnej polszczyzny oraz innych prac językoznawczych) w 10 rzeczownik *pałac* zapisywany jest małą literą, a następny wyraz (lub wyrazy) – dużą, co stanowi 62,5%. W 6 przykładach (37,5%) wszystkie wyrazy (z wyjątkiem spójników i przyimków) rozpoczynają się dużymi literami.

Jest to jednak tylko sugestia, trudno bowiem o arbitralne rozstrzygnięcie. Należałoby również zaakceptować formę *Pałac Biskupów Krakowskich*, ponieważ można rzeczownik *pałac* włączyć do nazwy własnej. Poza tym wyrazy uściślające (typu *pałac, plac, most, park*) zawsze można napisać od dużej litery, jeżeli znajdują się na tablicach informacyjnych<sup>13</sup> lub w drukach, na szyldach, pieczętkach „ze względu na ich początkowe miejsce”<sup>14</sup>.

Nie należy także całkowicie dyskredytować zapisu *pałac biskupów krakowskich*, który w *Narodowym Korpusie Języka Polskiego* ma prawie 16% wystąpień, jest również stosowany w poważnych publikacjach dotyczących Kielc i regionu świętokrzyskiego<sup>15</sup>. Jednak w przywołanych pracach językoznawczych nazwy pałaców nie są tak zapisywane. Tę wersję należy więc uznać za najmniej godną polecenia.

Przedstawione spostrzeżenia nasuwają wniosek, że warto byłoby nie tylko wrócić do zasady sprzed 1936 roku, ale również ją rozszerzyć. Mówiła ona, że w nazwach geograficznych złożonych określenia gatunkowe (pospolite) należy pisać zawsze małą literą. W 1962 roku Komisja Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN postulowała powrót do tej zasady, co znalazło odzwierciedlenie w XIII wydaniu *Pisowni Polskiej PAN* z roku 1963. Nie weszło ono do obiegu, ale w zachowanych nielicznych egzemplarzach na s. 29–30 znajduje się następująca zasada (stylistycznie niedopracowana):

[Wielką literą pisze się] wszystkie wyrazy prócz pierwszego, jeśli on nazywa rodzaj przestrzeni suchej, i wodnej, jak *góra, wyżyna, nizina, kotlina, dolina, wyspa, półwysp, przesmyk, podgórze, pobrzeże, pomorze, ocean, morze, jezioro, zatoka, cieśnina, kanał, potok* itp. i pisze się małą literą, np. *góra Ararat, góra Królowej Bony, wyżyna*

<sup>13</sup> *Opinie językowe* Rady Języka Polskiego, [www.rjp.pan.pl](http://www.rjp.pan.pl), poz. 214, dostęp: 14.11.2017.

<sup>14</sup> *Ortografia polska*, s. 39.

<sup>15</sup> Zob. E. Wołoszyńska, M. Wołoszyński, *Góry Świętokrzyskie. Przewodnik turystyczny*, Warszawa 2010, s. 72–75.

*Małopolska, roztocze Lwowsko-Tomaszowskie, zagłębie Śląsko-Dąbrowskie, półwysep Apeniński, półwysep Korea, wyspa Świętej Heleny*<sup>16</sup>.

Jeśli tę zasadę rozszerzylibyśmy na nazwy obiektów topograficznych, uniknęlibyśmy niekonsekwencji zapisu, typu: *pałac Potockich, pałac Radziwiłłów, pałac Wielopolskich*, ale: *Pałac Kultury i Nauki, Pałac Staszica, Pałac Namiestnikowski*.

## Bibliografia

### Strony internetowe

Narodowy Korpus Języka Polskiego, <http://nkjp.pl>, dostęp: 14.11.2017.

Opinie językowe Rady Języka Polskiego, [www.rjp.pan.pl](http://www.rjp.pan.pl), poz. 214, dostęp: 14.11.2017.

### Opracowania

Doroszewski W., *O kulturę słowa. Poradnik językowy*, t. 1, wyd. 3, Warszawa 1970.

Janik-Płocińska B., Sas M., Turczyn R., *Wielki słownik ortograficzno-fleksyjny*, red. J. Podracki, Warszawa 2001.

Jodłowski S., *Losy polskiej ortografii*, Warszawa 1979.

Jodłowski S., Taszycki W., *Słownik ortograficzny i prawidła pisowni polskiej*, wyd. 7, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969.

Karpowicz T., *Hierarchizacja normy ortograficznej jako zagadnienie teoretyczne i praktyczne*, „Poradnik Językowy” 2014, nr 9, s. 7–18.

*Ortografia polska*, wyd. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972.

*Ortograficzny słownik języka polskiego*, red. A. Markowski, Warszawa 2002.

*Pisownia polska. Przepisy – słowniczek*, wyd. 11, Kraków 1936.

Polański E., Źmigrodzki P., *Leksykon ortograficzny*, wyd. 2, Warszawa 2001.

Skudrzyk A., Urban K., *Mały słownik użycia wielkich liter w polskich tekstach*, Warszawa–Kraków 2009.

*Słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1973.

Smuga Z., *Problem DOLINY ZA BRAMKĄ*, „Poradnik Językowy” 2014, nr 9, s. 35–44.

*Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, red. E. Polański, Warszawa 2011.

Wołoszyńska E., Wołoszyński M., *Góry Świętokrzyskie. Przewodnik turystyczny*, Warszawa 2010.

<sup>16</sup> Cyt. za S. Jodłowski, *Losy polskiej ortografii*, Warszawa 1979, s. 136–137.